

GOŚĆ NIEDZIELNY

*Nie dzielimy gangów na ochroniarskie, samochodowe...
Zjawisko przestępczości wśród pracowników firm
ochroniarskich jest dziedziną nową o tyle,
że firmy te działają na naszym rynku od niedawna.*

Nadkomisarz Elżbieta Wróbel z Komendy Głównej Policji

str. 5

Nr **35** rok LXXIII

Wydanie: A B

1 września 1996

Cena 1,20 zł (12 000 zł); 2,50 DM; 2 USD

Słowo
Pasterskie
Biskupów
Polskich



Zdjęcie: Marek Dworaczyk

Rodzina, szkoła, wychowanie

1. Nowy rok szkolny rozpoczynamy w Imię Boże. Ewangelia dzisiejszej niedzieli przypomina istotny warunek naśladowania Chrystusa. Apostołom porażonym myślą o nieuchronnych cierpieniach Mistrza, Chrystus mówi o konieczności wzięcia krzyża przez każdego człowieka. „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24). Perspektywa wydaje się mało atrakcyjna. Jest ona jednak wpisana w ostateczny cel człowieka. „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za

swoją duszę?” (Mt 16,26). Te pytania nie przestają być aktualne. Będą aktualne stale, bo człowiek wezwany jest do życia wiecznego. To właśnie wezwanie wyznacza wszelkie kierunki takich zachowań na ziemi, aby się nie rozminąć z celem ostatecznym. Nie ma ceny, którą można dać za zmarnowaną wieczność. Z faktu, że takiej ceny nie ma, Chrystus wprowadza naukę o krzyżu, o mądrym trudzie życia, który ostatecznie owocuje zbawieniem. Doskonale rozumiał to św. Paweł i dlatego wiernym Kościoła w Rzymie polecał: „Nie bierzcie wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać,

jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12,2).

Wsluchani w słowa Chrystusa i w słowa Apostoła raz jeszcze próbujemy przyjrzeć się zasadniczym celom ludzkiego życia. A skoro tak, to musimy się równie odważnie przyjrzeć samemu czło-

wiekowi i drogom, które do celu prowadzą.

Kościół jest wezwany, aby czuwać. Musi zatem, z nieślabnącym zaangażowaniem przypominać całą prawdę o Bogu i o człowieku. W imię tego czuwania nad światem ludzkich wartości Kościół analizuje cza-

sy, w których towarzyszy człowiekowi na jego drodze do wieczności. Pokazuje zagrożenia. Przestrzega i wzywa do „odnawiania umysłu i poznawania, jaka jest wola Boża”. Błędy bowiem w samej koncepcji człowieka są błędami o straszliwych konsekwencjach. W takich właśnie błędach, dotyczących ludzkiej natury, widział Ojciec Święty całe zło systemów totalitarnych. Nie mogły one służyć człowiekowi, ponieważ nie rozumiały człowieka i nie dostrzegały wielkości i godności ludzkiego powołania.

2. Kiedy więc stajemy na progu nowego roku szkolnego

Zapraszamy Czytelników do współtworzenia „Gościa Niedzielnego”

Jeżeli coś ciekawego dzieje się w Waszym otoczeniu, znacie ludzi, o których powinno się napisać, coś Was drażni, bawi, wzrusza, smuci – dzwońcie!

W poniedziałek, 2 września, od 15.00 do 19.00 przy telefonie 511555 w Katowicach (numer kierunkowy 032) czeka reporter Barbara Gruszka-Zych

ciąg dalszy na str. 10

XXII Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

I. Wiele razy w naszym życiu Pan Bóg wystawia nas na próbę. Nie czyni tego jednak z ciekawości, aby zobaczyć, jak się zachowamy w jakiejś trudnej sytuacji. Każda próba ma nas umocnić w wierze, ma udoskonalić naszą miłość do Boga i ludzi, zwiększyć naszą pobożność. Albowiem od Boga pochodzi wszelka doskonałość, On zaszczerpia miłość w sercach i daje wzrost pobożności.

II. Świat współczesny nieustannie zasypuje nas propozycjami, jak mamy żyć. Nieustannie są nam podsuwane w środkach przekazu wzorce, według których powinniśmy postępować, aby nie różnić się od ludzi, którzy rządzą tym światem. Dlatego wielkiego znaczenia nabierają słowa św. Pawła, które dziś usłyszymy: „Nie bierzcie wzoru z tego świata...”. Nie warto zdobywać pochwał od tego świata kosztem zbawienia.

III. Program zawarty w Ewangelii Chrystusowej jest jasny. Jezus mówi: „Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. Nie ma tu dróg „na skróty”. Nie można być chrześcijaninem i „iść na łatwiznę”. Trzeba wciąż pytać, czy to, co czynię, jest zgodne z wolą Bożą. Trzeba nieustannie powtarzać: „Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza”.

MODLITWA KOŚCIOŁA

Antyfony na wejście:

Panie, zmiłuj się nade mną, bo nieustannie wołam do Ciebie. Tyś bowiem, Panie, dobry i laskawy, pełen łaski dla wszystkich, którzy Cię wzywają.

(Ps. 86 /85/, 3.5)

Kolekta:

Boże wszechświata, od Ciebie pochodzi wszelka doskonałość, zaszczerp w naszych sercach miłość ku Tobie i daj nam wzrost pobożności, umocnij w nas wszystko, co dobre, i troskliwie strzeż tego, co umocniłeś.

CZYTANIE I Z KSIĘGI PROROKA JEREMIASZA

Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają. Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: „Gwałt i ruina!” Tak, słowo Pana stało się dla mnie każdego dnia zniewagą i pośmiewiskiem.

I powiedziałem sobie: „Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię”. Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem.

(Jr 20, 7-9)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza.

Boże mój, Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą, jak ziemia zeschła i łaknąca wody.

Refren.

Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni, by ujrzeć Twą potęgę i chwałę. A Twoja łaska jest cenniejsza od życia, więc słać Cię będą moje wargi.

Refren.

Będę Cię wielbił przez całe me życie i wzniosę ręce w imię Twoje. Moja dusza syć się obficie, a usta Cię wielbią radosnymi wargami.

Refren.

Bo stałeś się dla mnie pomocą i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie: Do Ciebie lgnie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera.

Refren.

(Ps 63 /62/, 2. 3-4. 5-6. 8-9 /R.: por. 2ab)

CZYTANIE II Z LISTU ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIAN

Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego

świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.

(Rz 12, 1-2)

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja. Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja (Por. Ef 1, 17-18)

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”.

Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie za mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”

Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego, razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania”.

(Mt 16, 21-27)

Modlitwa nad darami:

Panie, nasz Boże, niech Najświętsza Ofiara zawsze nam udziela zbawiennej łaski, aby jej mocą dokonano się nasze uświęcenie, do którego zmierzają sakramentalne obrzędy.

Antyfony na Komunię:

Jakże jest wielka dobroć Twoja, Panie, którą zachowałeś dla bogobojnych.

(Ps 31 /30/, 20)

Modlitwa po Komunii:

Boże, nasz Ojciec, Ty nas pokrzepiłeś przy swoim stole, spraw, aby ten sakrament utwierdził nas w miłości i pobudził do służenia Tobie w braciach.

Modlitwa wiernych

Do Boga, naszego Ojca, który nie przestaje nigdy troszczyć się o sprawy swoich dzieci, skierujmy ufne błaganie.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby rozszerzał się po całej ziemi i wiernie wypełniał swą misję.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby jego nauczaniu towarzyszyła moc łaski prowadząca wielu na drogę zbawienia.

3. Módlmy się za kapłanów, katechetów i katechetki, aby z pełnym poświęceniem i odwagą głosili dobrą nowinę.

4. Módlmy się za kleryków, aby w swojej formacji patrzyli na Chrystusa, który wiernie wypełnił wolę Ojca.

5. Módlmy się za rodziców chrześcijańskich, aby prowadzili swoje dzieci do poznania i umiłowania Boga.

6. Módlmy się za nasze święte zgromadzenie, aby nasze serca umocnione słowem Bożym przyniosły obfity plon dobrych uczynków.

Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj naszych modlitw i spraw łaskawie, abyśmy z Twojej dobroci otrzymali wszystko, o co z ufnością prosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Posąg św. Piotra dłuta G. Fabrisa obok schodów Bazyliki św. Piotra w Rzymie

Kalendarz liturgiczny

1 IX

Niedziela – XXII zwykłaCzyt.: wydrukowane w całości na str. 2
(II tydz. psalterza)

Po obietnicy dania Piotrowi najwyższej władzy w Kościele Pan Jezus upomniął swego ucznia, że myśli tylko po ludzku, a nie po Bożemu. Także dziś część wyznawców Chrystusa myśli tylko po ludzku, a nie po Bożemu. Formowaniu myślenia po Bożemu służy wychowanie. Dziś rozpoczyna się w Polsce Tydzień Wychowania Chrześcijańskiego. W modlitwie Kościoła prosimy o zaszczerpienie w nas Bożej miłości, o wzrost pobożności i o umocnienie wszystkiego, co dobre.

2 IX

Poniedziałek – dzień powszedni

Czyt.: 1 Kor 2,1-5; Ps 119; Łk 4,16-30.

Na początku swej publicznej działalności Jezus podkreślał, że został posłany, aby ubogim głosić Dobrą Nowinę. W synagodze w rodzinnym Nazarecie odniósł do siebie fragment prorocstwa Izajasza (61,1-2). Mieszkańcy Nazaretu najpierw dziwili się pełnym wdzięku słowom Jezusa, a po kilku minutach unieśli się gniewem, wyrzucili Go z miasta i zamierzali Go strącić z góry. Jakże dziwne są reakcje ludzkie.

3 IX

Wtorek – wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła

Czyt.: 1 Kor 2,10b-16; Ps 145; Łk 4,31-37.

Po opuszczeniu Nazaretu miejscem działalności Jezusa stało się Kafarnaum. Również w tym mieście udał się do synagogi i tam nauczał. Mieszkańcy Kafarnaum „zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy”. W tej synagodze uwolnił opętanego od ducha nieczystego. Wiść o Jezusie rozchodziła się dzięki Jego nauce i cudom po całej okolicy.

Wiść o Jezusie gorliwie szerzył w swoim czasie w Rzymie i poza granicami Italii św. Grzegorz Wielki, papież (+ 604).

4 IX

Środa – dzień powszedni

Czyt.: 1 Kor 3,1-9; Ps 33; Łk 4,38-44.

W domu Piotra w Kafarnaum pozostawał Jezus dłużej niż w innych domach. Tam uzdrowił teściową wyróżnionego przez siebie ucznia. Tam przynoszono do Niego cierpiących na rozmaite choroby, a On kładł na nich ręce i uzdrowiał ich. Kiedy Jezus udał się na miejsce pustynne, tłumy szukały Go i chciały Go zatrzymać. On jednak powiedział, że także innym miastom musi głosić Dobrą Nowinę, bo na to został posłany.

5 IX

Czwartek – dzień powszedni (I czwartek miesiąca)

Czyt.: 1 Kor 3,18-23; Ps 98; Łk 5,1-11.

Ewangelista pokazuje, jak Jezus wyróżniał Piotra. Najpierw był w jego domu, potem korzystał z jego łodzi, by z niej nauczać. Jezus kazał Piotrowi wypłynąć na połów ryb. Doświadczony rybak przez całą noc nic nie ulowił, ale na słowo Mistrza wypłynął na głębie. Po obfitym połowie nazwał Jezusa Panem i wyznał przed Nim swą niegodność. Jezus powiedział do niego, że odtąd ludzi będzie łowił. Po tym połowie Piotr i jego współtowarzysze opuścili wszystko (łódź, sieć, dom rodzinny) i poszli za Jezusem.

Tekst dzisiejszej Ewangelii daje okazję do refleksji nad powołaniem do służby w Kościele w dniu modlitwy o nowe powołania.

6 IX

Piątek – dzień powszedni (I piątek miesiąca)

Czyt.: 1 Kor 4,1-5; Ps 37; Łk 5,33-39.

Jednym z zarzutów stawianych Jezusowi przez faryzeuszów było to, że On i Jego uczniowie nie poszczą. Post był jednym z wyrazów oczekiwania na Mesjasza. Jezus tłumaczył, że uczniowie nie poszczą, bo cieszą się obecnością Oblubieńca, ale będą pościć, gdy Oblubieniec będzie im zabrany. W nawiązaniu do tych słów wyznawcy Chrystusa poszczą w piątki całego roku, bo to dzień, w którym ich Mistrz został ukrzyżowany. Katechizm następująco uzasadnia post chrześcijan: „Piąte przykazanie (Posty nakazane zachowywać) wyznacza okresy ascezy i pokuty, które przygotowują nas do uroczystości liturgicznych; przyczyniają się one do opanowania naszych popędów i do wolności serca” (n. 2043).

7 IX

Sobota – wspomnienie św. Melchiora Grodzieckiego, kapłana i męczennika (I sobota miesiąca)

Czyt.: 1 Kor 4,6b-15; Ps 145; Łk 6,1-5.

Innym zarzutem stawianym Jezusowi przez faryzeuszów było pogwałcenie przez Jego uczniów odpoczynku szabatoowego. Zarzut ten stanowi dla Niego okazję do pouczenia przeciwników o swym posłannictwie. Mówi im, że jest Panem szabatu.

ks. S. C.

Krzyż – codzienną drogą

Postać Piotra Apostoła wylania się z dzisiejszego fragmentu Ewangelii na pierwszy plan. Jakże inna jest postawa Piotra w porównaniu z Ewangelią z poprzedniej niedzieli. Przed tygodniem słyszeliśmy o Piotrze, który mężnie wyznaje wiarę: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. I słyszy odpowiedź Chrystusa: „Ty jesteś Piotr – Skala i na tej skale zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą”.

Teraz widzimy zupełnie innego Piotra. Chrystus mówi o swoim cierpieniu, o tym, że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie, a odpowiedzią Piotra jesteśmy zdziwieni: „Panie niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Reakcja i słowa Jezusa są ostre: „Zejdź mi z oczu szatanie! Jesteś mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

Ten dialog Mistrza z uczniem posłużył Jezusowi do nakreślenia programu, który kształtuje naszą chrześcijańską codzienność. Najkrócej można powiedzieć, że chodzi o Krzyż.

Prawie wszystkie religie poza chrześcijaństwem – mówi wielki współczesny teolog Hans Urs von Balthasar – jako centralne stawiają pytanie: w jaki sposób człowiek może uniknąć cierpienia? Próbuje tego dokonać przez postawę stoicką, przez wyrwanie się z zakłętą kręgu kolejnych inkarnacji, przez pograżenie się w medytacjach. Chrystus przeciwnie – stał się Człowiekiem, po to, by cierpieć. A ten, kto Mu chce w tym przeszkodzić, jest Mu zawadą.

Cierpienie jest wpisane w naszą codzienność. Tak jak grzech, który leży u podstaw każdego cierpienia. I to dopiero Chrystus poprzez Krzyż, ukazał światu, ale też i Kościołowi, że cierpienie nie musi być bezsensowne. Adam i Ewa wygnani z Raju, doświadczają cierpienia wcześniej go nie znając. Hiob wi-

dzi, że można cierpieć samemu, pomimo tego iż nie jest to cierpienie karą za własne grzechy. Później u proroka Izajasza, zobaczymy cierpiącego Sługę Jahwe, który cierpi za grzechy innych. I dalej w życiu i misji Jezusa, to prorocstwo Izajasza będzie realizowane.

Cierpienie połączone z krzyżem Jezusa nie tylko ma sens, ale jest najpewniejszą drogą do zbawienia. „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je”. Ale ważne jest tutaj ostrzeżenie jednego z Ojców Kościoła, abyśmy z samego cierpienia nie zrobili bożka: „abyście nie myśleli, że samo cierpienie może człowieka zbawić. Pan wskazuje, że ważna jest również przyczyna, dla której człowiek przyjmuje cierpienia: w oczach Bożych wartość ma tylko to cierpienie, które jest naśladowaniem Chrystusa” (św. Jan Złotousty).

Prorok Jeremiasz, dzisiaj ukazany w pierwszym czytaniu, zostaje poddany próbie. Misja głoszenia Słowa Bożego, która jest powołaniem proroka, wymaga, aby sługa naśladował swego Pana. Dlatego spotyka się z niezrozumieniem, a często z szyderstwem. „To, słowo Pana stało się dla mnie każdego dnia zniewagą i pośmiewiskiem”.

A na inny sposób autor Listu do Rzymian będzie rozumiał tę służbę Bogu. Powie, że musimy dać siebie, i to wszystko, kim jesteśmy, na całkowitą służbę Bogu, poprzez ofiarę. Oraz, i to, że mamy stale odnawiać swoje myślenie i patrzeć na ludzi, na świat, na Boga, abyśmy mogli rozpoznać Jego znaki i Jego wolę.

TOMASZ DOSTATNI OP

Chrystusowi potrzebny jest nasz rozum, aby się okazała światu pełność prawdy, potrzebna jest nasza wola, która sprawia, że Chrystusowe ramiona stają się coraz dłuższe i obejmują cały świat, i potrzebne jest nasze serce, by kochało Boga.

kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski

Nie przeczę – winien jestem

„Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad domem Izraela”. Należy zauważyć, że Pan nazywa stróżem tego, kogo wysłał z posługą przepowiadania. Stróż stoi zawsze na miejscu wysokim, aby z daleka widzieć, czy ktoś nie nadchodzi. Każdy więc, kto został ustanowiony stróżem ludu, powinien stać wysoko pod względem prawości życia, aby innym mógł służyć przestroga.

Jakże surowo brzmią dla mnie słowa, które wypowiadam. Takim mówieniem siebie samego ranię, albowiem nie głoszę, jak należy, ani też choć głoszę, jak umiem, życie nie idzie za słowami.

Nie przeczę – winien jestem. Widzę moją ospałość i niedbalstwo. Może przyznanie się do winy wyjedna mi u miłosiernego Sędziego przebaczenie. Niewątpliwie, kiedy byłem w klasztorze, umiałem powściągnąć język od niepotrzebnych słów i niemal bezustannie trwałem na modlitwie. Ale później, odkąd wziąłem na siebie brzemień troski pasterskiej, rozrywany różnymi sprawami, nie potrafię skupić się należycie.

Muszę oto zajmować się sprawami Kościołów, to znów klasztorów, nierzadko obowiązany jestem oceniać życie i czyny poszczególnych osób, czasem podejmować się zadań publicznych, kiedy indziej cierpieć z powodu krwawych najazdów barbarzyńców bądź też obawiać się wilków zagrażających powierzony mi owczarni. Trzeba mi też troszczyć się, aby nie zabrakło odpowiedniej pomocy tym,

którzy związani są regułą monastyczną, to znów znosić cierpliwie różnych rabusiów, czy wreszcie przeciwstawić się pamiętając przy tym, by nie uchybić miłości.

Kiedy więc umysł rozrywany i rozpraszaony jest tak licznymi i ważnymi sprawami, jakże potrafi wejść w siebie, aby całkowicie skupić się na przepowiadaniu i nie zaniedbywać posługi słowa? Ponieważ na skutek sprawowania urzędu zmuszony jestem spotykać się z ludźmi światowymi, bywa, że rozluźniam niekiedy dyscyplinę języka. Jeśli bowiem pilnie czuwam nad sobą, stwierdzam, że słabi unikają mnie; a zatem nigdy nie połączę ich, dokąd chciałbym. Zdarza się więc, że często słucham cierpliwie niepotrzebnych słów. Ponieważ zaś sam jestem niedoskonały, dlatego wciągany stopniowo w niepotrzebne rozmowy, zaczynam prowadzić je chętnie, mimo iż początkowo słuchałem z przykrością. Tak więc w miejscu, gdzie wzdrygałem się upaść, trwam z przyjemnością. A zatem jakież ze mnie stróż, skoro nie stoję na szczycie obowiązku, ale leżę w dolinie słabości. Mocen jest jednak Stwórca i Odkupiciel rodzaju ludzkiego udzielić mnie niegodnemu zarówno prawości życia, jak skuteczności słowa, bo z miłości ku Niemu całkowicie poświęcam się głoszeniu Jego słowa.

Z homilii św. Grzegorza Wielkiego, papieża, do Księgi Ezechiela

Jest mafia? Będzie mafia?



TOMASZ
WISCIICKI

Policjanci zamiast jedynie ścigać przestępców - zaczynają prowadzić z nimi wspólne interesy.

Kolejni ministrowie spraw wewnętrznych i komendanci policji zwykli kategorycznie protestować przeciwko często używanemu zarówno w mowie potocznej, jak i w mediach słowa „mafia”. Osoby odpowiedzialne za porządek publiczny jest przypominanie niepoprawnym dziennikarzom, że aby powstała mafia przestępcy muszą przeniknąć w struktury władzy. Tak rozumianej mafii w Polsce nie ma - twierdzą ministrowie i komendanci.

Wydarzenia ostatnich dni uświadamiają, że jest do tego bliżej niż nam się wydaje. Policjanci dorabiają w firmach ochroniarskich, pozostając poza jakąkolwiek kontrolą (8 pracowników MSW „kontroluje” 200 tys. ludzi zatrudnionych tylko w firmach koncesjonowanych!), bez przeszkód działają też „firmy” bez żadnej koncesji. Od dawna wiadomo o nielegalnej pracy polejantów, o braku jakiegokolwiek kontroli nad armią uzbrojonych ludzi, o przestępczych praktykach niektórych firm, o zatrudnianiu przez nie ludzi karanych za przestępstwa. Na naszych oczach powstaje struktura, w którą wciągają się z jednej strony przestępcy, z drugiej - policjanci, a niezwyfikowani milicjanci i SB-cy, stanowiący trzon kadry firm

ochroniarskich, mogą być świetnym łącznikiem między jednymi i drugimi. Policjanci zamiast jedynie ścigać przestępców - zaczynają prowadzić z nimi wspólne interesy.

Inny fakt wyszedł na jaw przy okazji strzelaniny we Włocławku, przechodząc prawie bez echa. Reporterzy „Gazety Wyborczej” ujawnili, że szef jednej ze zwalczających się grup, o którego przestępczych interesach mówi się w mieście powszechnie (choć po cichu i ze strachem), pozostaje w zażytych stosunkach z miejskimi notablami, a w jego restauracji senator SLD wyprawił wesele córki. Samorządowy dygnitarz nie widzi nic złego w kontaktach z człowiekiem, którego wieść gminna (zwykle nieźle w takich sprawach poinformowana) uważa za przestępcę. Senator także nie widzi powodu, by trzymać się od niego z dala - przecież jego restauracja to jedyny przyzwoity lokal w mieście...

Mamy więc symptomy klasycznej mafii, według policyjno-ministerialnych definicji: związki przestępców z policją i ludźmi władzy. Może więc zamiast zaklinania rzeczywistości poprzez jalone spory, czy mafia już jest, czy dopiero się tworzy - doczekamy się wreszcie działań?

Czy wojna w Czeczenii skończyła się?



AGNIESZKA
MAGDZIAK-
MISZEWSKA

Walka o podział wpływów najwyraźniej wciąż trwa i może doprowadzić do decyzyjnego paraliżu.

22 sierpnia Grozny miał być zrównany z ziemią. Zamiast bombardowań, podpisano kolejne porozumienie, które - jak oświadczyli zgodnie generałowie Lebiec i Maschadow - tym razem naprawdę zakończy trwającą półtora roku wojnę. Jednak ani żołnierze obu walczących stron, ani mieszkańcy Czeczenii nie przejawiają zbytniego optymizmu: nie wierzą już żadnym porozumieniom, nawet tym, podpisywanym na najwyższym szczeblu. Wiedzą dobrze, że w każdej chwili może je przekreślić rozkaz połowego dowódcy.

Na czym w istocie miałby polegać koniec czeczeńskiej wojny? Czy oznacza on po prostu przerwanie działań wojennych i negocjacje pokojowe? Czy Rosja gotowa jest zmienić swoje stanowisko i uznać niepodległość republiki? Z wielu względów wydaje się to niemożliwe. Jaką formę ograniczonej niepodległości byłoby skłonni zaakceptować Czeczeni? Czy kierownictwo czeczeńskiego rządu będzie w stanie przekonać o konieczności kompromisu tych dowódców, którzy deklarują walkę aż do uzyskania pełnej niepodległości? Czy pogodzą się z utratą łatwych zysków wszyscy ci, dla których czeczeńska wojna jest po prostu okazją do zara-

biania pieniędzy? Przede wszystkim jednak należy zapytać, czy w samej Rosji jest jeszcze ktoś, kto zdoła wymusić dyscyplinę i zapewnić przestrzeganie warunków nowego pokoju? Wydaje się to wątpliwe. Ostatnie wydarzenia na Kremlu i w Czeczenii: oświadczenie Rady Bezpieczeństwa o sfałszowaniu dekretu prezydenta, mętne tłumaczenia biura prasowego Jeleyna, milczenie ultimatum generała Pulikowskiego i oczywista bezradność ministra obrony wskazują, że Rosja przeżywa kolejny poważny kryzys władzy. Nieudolnie ukrywana, coraz poważniejsza choroba prezydenta wyraźnie uniemożliwia mu utrzymywanie chwycijnej równowagi na najwyższych piętach władzy. Walka o podział wpływów najwyraźniej wciąż trwa i może doprowadzić do decyzyjnego paraliżu. Jedno wydaje się oczywiste: pokój w Czeczenii oznaczać będzie wzmocnienie pozycji generała Lebiec na Kremlu, co z pewnością nie ucieszy jego potężnych konkurentów w walce o władzę. Jeśli jednak zdoła on wyegzekwować realizację podpisanego przez siebie porozumienia, stanie się bez wątpienia de facto figurą numer dwa na rosyjskiej scenie politycznej.

Zdrowie i losy świata



KS. ARTUR
STOPKA

Świat z wielką uwagą troszczy się o zdrowie tej drobnej kobiety.

Przyzwyczajaliśmy się, że środki przekazu w sposób szczególny zajmują się stanem zdrowia niektórych ludzi. Nikogo nie dziwią na przykład pojawiające się od wielu miesięcy komunikaty i domysły dotyczące zdrowia Borysa Jeleyna. Wiadomo, że prezydent Rosji jest jednym z tych polityków, od których zależą losy całego świata. Warto więc wiedzieć, w jakiej znajduje się aktualnie kondycji.

Dziennikarze interesują się również zdrowiem Ojca Świętego Jana Pawła II. Pamiętamy, jak cały świat wstrzymał oddech, gdy na Placu św. Piotra padły strzały i życie Następny św. Piotra znalazło się w niebezpieczeństwie. Zrozumiałe jest, że mass media interesują się stanem zdrowia Papieża. Jest on przywódcą duchowym i ze względu na swą pozycję człowiekiem również znacząco wpływającym na bieg spraw tego świata. Zainteresowanie jego zdrowiem nie zawsze wynika zresztą z życzliwości. Są bowiem ludzie, którzy uważają Jana Pawła II za osobę bardzo niewygodną.

20 sierpnia br. agencje podały, że w szpitalu znalazła się zakonnica, założycielka

Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości, Matka Teresa z Kalkuty. Komunikaty o stanie jej zdrowia od tego dnia pojawiały się niemal w każdym dzienniku. Tysiące ludzi na całym świecie rozpoczęły modlitwę w jej intencji. Wśród modlących się byli nie tylko katolicy, nie tylko chrześcijanie, ale także przedstawiciele innych religii. Okazało się, że świat z wielką uwagą troszczy się o zdrowie tej drobnej kobiety, która całe swoje życie poświęciła służbie najuboższemu. Właśnie za tę służbę przyznano jej pokojową nagrodę Nobla.

Matka Teresa z Kalkuty nie jest prezydentem żadnego państwa. Nie jest nawet politykiem. Nie prowadzi również jakiejś wielkiej i wpływowej organizacji. Jej zgromadzenie liczy na całym świecie około 3 tysięcy sióstr pracujących w 200 miastach na ziemskim globie. A jednak środki przekazu bardzo interesują się jej zdrowiem, ponieważ ludzie zdają sobie sprawę, że na losy i kształt świata wpływają nie tylko politycy i zwierzchnicy poszczególnych grup religijnych,

Z Polski

● Po powrocie ze spotkania z ministrami obrony Niemiec i Danii szef Ministerstwa Obrony Narodowej Stanisław Dobrzański stwierdził, że Polska może liczyć na obecność w NATO. Zaplanowano już podobne spotkanie na sierpień 1997 r. Ministrowie Niemiec i Danii twierdzą, że być może umowa będzie już wtedy podpisana, ale jeszcze nie ratyfikowana.

● Liderzy PSL po posiedzeniu Rady Naczelnej tej partii podtrzymują stanowisko, że w związku w wejściem w życie reformy centrum konieczna jest dymisja rządu. Rada PSL nie wypowiedziała się w sprawie obsady nowych resortów, ale sądzi, że stanowiska powinny być rozdzielone równo pomiędzy koalicjantów. Uważa też, że jedna partia nie powinna mieć wyłącznego wpływu na decyzje dotyczące finansów i majątku państwa. Prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział, że jest przeciwny dymisji rządu przy wprowadzeniu reformy centrum. Liderzy SLD oświadczyli, że ich partia nie zgodzi się na koncepcję PSL.

● Siedmiu wysokich rangą pracowników Ministerstwa Transportu z wiceministrem Tadeuszem Szozdą wracając z Rosji, nie zatrzymało się na punkcie kontroli granicznej w Gronowie. Uciekli Policji, która zatrzymała ich dopiero po kilkugodzinnym pościgu. Zatrzymani tłumaczyli, że nie zauważyli przejścia granicznego.

● W Częstochowie zakończył się XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny. Podczas tych spotkań mówiono o miejscu Maryi w różnych Kościołach w różnych krajach.

● Rząd zaproponował wypłacenie jednorazowo do 15 lutego przyszłego roku pracownikom oświaty, służby zdrowia i kultury około 97,8 zł. Pracownicy budżetówki mogą liczyć w 1997 r. na co najmniej 115 zł podwyżki.

Ze świata

● Zgodnie z porozumieniem pokojowym w Czeczenii wojska rosyjskie zaczęły wycofywać się z Groznego. Później opuściła miasto partyzanci. Wysłannik prezydenta Borysa Jeleyna - gen. Aleksander Liebiec zaczął omawiać z szefem sztabu czeczeńskiego Aslanem Maschadowem projekt przyszłego statusu Czeczenii. Przerwał jednak te rozmowy, wracając do Moskwy na dodatkowe konsultacje. Moskwa nie zamierza uznać niepodległości republiki, czego domagają się partyzanci. Kwestię tę odłożono w rozmowach na później, bo za najważniejszą sprawę obie strony uznają wycofanie wojsk z Czeczenii i przeprowadzenie wolnych wyborów.

● Szefowie MSZ n. Jugosławii i Chorwacji podpisali Pałacu Federacji w Belgradzie umowę o normalizacji stosunków między obu państwami. W umowie wzajemnie potwierdzają uznanie swojego istnienia, które nastąpiło jesienią ub. r. w Dayton. Chorwacja uznała n. Jugosławię za spadkobiercę b. Jugosławii. W najbliższym czasie powstaną ambasady w Belgradzie i Zagrzebiu, co oznacza inny niż dotychczas charakter stosunków dyplomatycznych.

● W szczątkach Boeinga 747 Trans World Airlines, który w połowie lipca br. rozbił się krótko po starcie z lotniska w Nowym Jorku, znaleziono ślady mieszanki chemicznej używanej w bombach i głowicach rakiet ziemia-powietrze. Dowodzi to, że eksplozja na pokładzie samolotu była wynikiem zamachu. FBI nie ogłosiło na razie oficjalnie, że był to akt terrorystyczny.

● Pierwsza grupa nielegalnych imigrantów z Afryki usuniętych siłą z jednego z paryskich kościołów odleciała do Bamako, stolicy Mali. W sumie ma być wydanych około 300 cudzoziemców, którym odmówiono prawa pobytu we Francji. Sytuacja ta wywołała manifestacje sympatyków afrykańskich imigrantów.

W numerze

Strona:

- 1-10** List Pastorski Biskupów Polskich na tydzień wychowania chrześcijańskiego
- 8** W rubryce „Pytania i odpowiedzi”: dlaczego czcimy obrazy i rzeźby
- 10-11** Co wpływa na wychowanie dzieci i młodzieży:
Barbara Gruszka-Zych „Batman i ołowiane żołnierzyki” i Barbara Poremba-Wolkowa „Nauczyciel a idol”
- 12** „Żniwne pogwarki” Marka A. Koprowskiego o letnich opóźnieniach w rolnictwie
- I-XVI** Gość Telewizyjny i W naszym domu
- 21-23** Publicystyka kulturalna:
Bogdan Gancarz pisze o Józefie Mackiewicz, refleksje ks. Jerzego Szymika o słowie pisanym i czytany, nowości książkowe, audio i wideo
- 26** Felieton Piotra Wojciechowskiego „Notes polityczny”
- 29** Plusy dodatnie – plusy ujemne
- 30** Felietony

Powiedzieli nam

To nie jest nowy problem

Nadkomisarz Elżbieta Wróbel z Komendy Głównej Policji

– Czy policjantom wolno zatrudniać się w firmach ochroniarskich?

– Prawo karne tego nie zabrania, więc nie jest to przestępstwo. Natomiast przepisy traktują jako wykroczenie służbowe sytuację, kiedy policjant podejmuje pracę bez zgody przełożonego. To nie jest nowy problem w policji. O pracę dodatkową upominają się policjanci od dawna.

– Czy wobec tego udziela się zgody na pracę w prywatnych firmach chroniących mienie, ludzi?

– Nie udziela się takiej zgody. W wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach przełożony zgadza się na inną pracę dodatkową, jeżeli nie koliduje ona z obowiązkami policjanta.

– Może być z nimi powiązana?

– Prace dodatkowe nie mogą się wiązać z zawodem.

– Do jakiego stopnia policjant może współpracować z firmami ochroniarskimi?

– Oficjalna współpraca z koncesjonowanymi firmami trwa cały czas. Odbywają się wspólne szkolenia, narady, imprezy – na przykład wystawy sprzętu zabezpieczającego. Razem wypracowywaliśmy

koncepty zmian ustawy o firmach ochroniarskich. Ta współpraca ma już tradycje i układa się dobrze.

– Właścicielka firmy ochroniarskiej Internet, która wynajęła warszawskich policjantów do ochrony transportu z Rosji przed ochroniarzami z konkurencyjnych firm tłumaczyła, że współpracowali z nią po godzinach pracy.

– ... a być może policjanci funkcjonowali na innych zasadach? Czy byli u niej zatrudnieni i pobierali za to wynagrodzenie, ustali postępowanie. Ze sprawą strzelaniny w Terespolu wiąże się napaść na autokar. Pomija się fakt, że policjanci zostali zaatakowani, nie podjęli działań jako pierwsi. Jak rzeczywiście przebiegały zdarzenia w Terespolu, będziemy mogli powiedzieć dopiero po ich wyjaśnieniu.

– Gangi w firmach ochroniarskich są zjawiskiem nowym, chyba również dla policji?

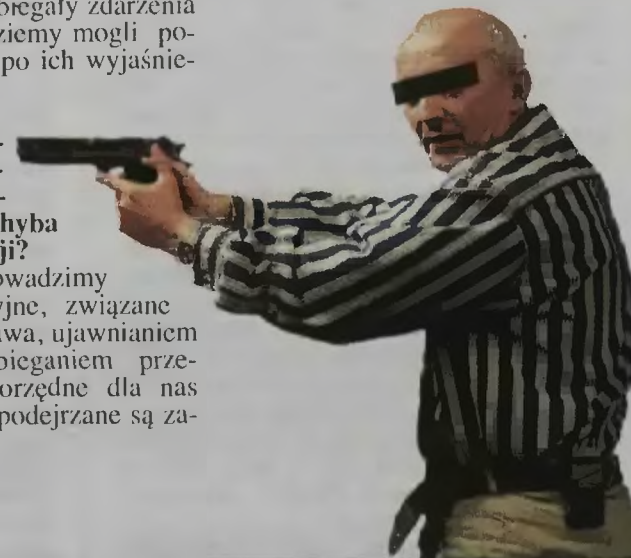
– Cały czas prowadzimy działania operacyjne, związane z naruszeniem prawa, ujawnianiem sprawców, zapobieganiem przestępstwom. Drugorzędne dla nas jest, gdzie osoby podejrzane są za-

trudnione. Nie dzielimy gangów na: ochroniarskie, samochodowe... Zjawisko przestępczości wśród pracowników firm ochroniarskich jest dziedziną nową o tyle, że firmy te działają na naszym rynku od niedawna.

– Według ministra Siemiatkowskiego policjanci mieliby kontrolować te firmy. Czy uważa Pani, że po nie wyjaśnionej jeszcze sprawie z Terespolu i kontaktów policji z firmami ochroniarskimi, będzie to właściwe?

– Jest za wcześniej na takie komentarze. Mówi Pani o propozycjach i projektach, które wymagają przejścia drogi legislacyjnej, niezależnej od policji.

J.J.W.



Bez komentarza

Wolność sposobem istnienia człowieka

Z przesłania Ojca Świętego Jana Pawła II do uczestników V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej na temat „Wolność w kulturze współczesnej”, zainaugurowanego 20 sierpnia br. w Lublinie.

Żyjemy w czasach szczególnie wrażliwych na kwestię wolności i wyróżniających się bardzo silnym dążeniem do wolności osobistej i społecznej. Równocześnie jednak rozumienie wolności jest zróżnicowane do tego stopnia, że urasta do największego problemu współczesnego człowieka i współczesnej kultury, obok problemu prawdy o człowieku.

Intelektualiści, zwłaszcza filozofowie, są powołani w szczególny sposób do tego, by zgłębiać prawdę o ludzkiej wolności i przez to przyczynić się do odpowiedzialnego korzystania z niej i budowania „kultury wolności”...

W encyklice „Veritatis splendor” i przemówieniu do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 5 października 1995 roku poświęciłem tej problematyce szczególnie wiele miejsca. We wspomnianym już przemówieniu zwróciłem między innymi uwagę na istotną sprawę, jaką jest związek wolności z prawdą: „Wolność jest

miarą godności i wielkości człowieka. Życie w warunkach wolności, do której dążą jednostki i narody, jest wielką szansą rozwoju duchowego człowieka i moralnego ożywienia narodów. Podstawowy problem, jaki dzisiaj musimy podjąć, to problem odpowiedniego korzystania z wolności, zarówno w jej wymiarze osobistym, jak i społecznym. (...) Wolność ma swoją wewnętrzną „logikę”, która ją określa i uszlachetnia: jest podporządkowana prawdzie i urzeczywistnia się w poszukiwaniu i w czynieniu prawdy. Oderwana od prawdy o człowieku wolność wyraża się w życiu indywidualnym w samowolę, a w życiu politycznym w przemoc silniejszego i arogancję władzy” (n.12). W kulturze współczesnej nastąpiło wyekspozowanie roli wolności przy jednoczesnym umniejszeniu roli prawdy, zwłaszcza prawdy obiektywnej, na korzyść prawdy, której twórcą jest człowiek, aż do odmówienia prawdzie jakiegokolwiek znaczenia, a nawet uznania jej roli za ograniczającą człowieka. W dziedzinie niezmiernie ważnych relacji między wolnością i prawdą oraz wolnością i dobrem istnieje w myśli współczesnej zakłócenie, które może mieć katastrofalne skutki dla obecnej i przyszłej kultury. Oderwana od prawdy i dobra wolność staje się bowiem zagrożeniem dla człowieka, bytu osobowego, a więc zdolnego do poznania prawdy i w sposób świadomy i wolny spełniającego się poprzez dobre czyny. Wolność człowieka jest wolnością ku dobru. Natomiast dobro, by było dobrem człowieka, musi być poznane, chodzi o dobro prawdziwe. Istnieje bowiem fundamentalny

związek ludzkiej wolności z prawdą i dobrem.

Rodzi się stąd potrzeba przywrócenia przekonania o wzajemnej harmonii w człowieku między wolnością i prawdą, właściwego rozumienia roli i charakteru sumienia oraz wolności ludzkich decyzji. W encyklice „Veritatis splendor” napisałem, że „sumienie wyraża się poprzez akty «sądu», odzwierciedlające prawdę o dobru, a nie przez arbitralne «decyzje». Zaś miarą dojrzałości i odpowiedzialności tych sądów – a ostatecznie samego człowieka jako ich podmiotu – nie jest wyzwolenie sumienia od obiektywnej prawdy, prowadzące do rzekomej autonomii jego decyzji, ale przeciwnie – intensywne poszukiwanie prawdy oraz kierowanie się nią w działaniu” (n.61). W akcie wolności człowiek spełnia się jako osoba. Dzięki wolności posiada on zdolności kierowania swoim życiem i może otwierać się na dobro, stając się coraz bardziej człowiekiem.

Wolność ludzka jest wolnością rzeczywistą, jest sposobem istnienia człowieka jako osoby. Nie jest to jednak wolność absolutna, lecz ograniczona. Ma rozpoznane przez człowieka granice: „Jest to wolność istoty stworzonej, a więc wolność dana, którą trzeba przyjąć niczym kielkującą dopiero roślinę i troszczyć się odpowiedzialnie o jej wzrost. Stanowi konstytuujący składnik owego wizerunku istoty stworzonej, który leży u podstaw godności osoby... Wolność jest zatem zakorzeniona w prawdzie człowieka i skierowana ku wspólnocie” (n.86). Posiada swe źródło i fundament w Jezusie Chrystusie, który

jest prawdziwym wyzwolicielem człowieka. To On „wyswobodził nas ku wolności” (por. Ga 5,1), to On objawił, że warunkiem autentycznej wolności jest szczerze i otwarte uznanie prawdy, to On objawił, że wolność urzeczywistnia się przez miłość, to znaczy przez dar z siebie w służbie Bogu i braciom (por. „Veritatis splendor”, n.87). Tak rozumiana i tak kontemplowana wolność rzutuje na pozostałe dziedziny kultury, na naukę i sztukę, które także obowiązane są budować na prawdzie i wolności.

Dziękuję się z Wami tymi refleksjami, pragnąc w jakiś sposób włączyć się w prace Kongresu i życząc Wam, by wspólne obrady, dyskusje i filozoficzny dialog przyczyniły się do rozjaśnienia prawdy o ludzkiej wolności. We wspomnianym już przemówieniu na forum ONZ powiedziałem, że „poszukiwanie wolności jest niepowstrzymanym dążeniem, które ma swoje źródło w uznaniu godności i nieocenionej wartości ludzkiej osoby i musi się wiązać z działaniem dla jej dobra” (n.3). Zwracam się do Was, miłośników mądrości, byście nie ustawiali w poszukiwaniu wolności i pomogli innym odnaleźć jej pełnię w prawdzie, przyczyniając się w ten sposób do budowania kultury wolności, która jest duszą cywilizacji. Niech ten Kongres przyczyni się do uświadomienia, że nosimy w sobie zdolności do osiągnięcia mądrości i cnoty. „Dzięki tym darom i z pomocą łaski Bożej możemy zbudować w nadchodzącym stuleciu i dla dobra przyszłego tysiąclecia cywilizację godną człowieka, prawdziwą kulturę wolności” (tamże, n.18).

Konkurs „Nasza wiara” nr 35

Sam zaś Jezus rozpoczynając swoją działalność miał lat około trzydziestu. (Lk 3,23)

Otworzyły się niebiosy

Jan Chrzciciel „głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów” (Łk 3,3). Tłum grzeszników – celnicy i żołnierze, faryzeusze i saduceusze oraz nierządnicę – przychodził, aby przyjąć od niego obmycie w wodach Jordanu. Któregoś dnia przyszedł nad rzekę Jezus. Jan Chrzciciel wahał się, czy Go ochrzcić. Jezus jednak nalegał tak długo, aż Jan zdecydował się udzielić Mu obmycia.

Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że chrzest Jezusa był z Jego strony przyjęciem i zapoczątkowaniem „posłania Cierpiącego Sługi”. Jezus pozwolił „zaliczyć się do grzeszników”. Okazał się „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (J 1, 29). Wstępując w wody Jordanu uprzedził „chrzest” swojej krwawej śmierci. Przyszedł „wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3,15), to znaczy poddał się całkowicie woli swego Ojca. Jezus z miłości przyjął ten chrzest śmierci na odpuszczenie grzechów. Przy Jego chrzcie „otworzyły... się niebiosy” (Mt 3,16), które zamknął grzech Adama. Wody zostały uświęcone przez zstąpienie Jezusa i Ducha. Była to zapowiedź nowego stworzenia.

Przez chrzest chrześcijanin zostaje sakramentalnie upodobniony do Chrystusa, który w chrzcie przyjętym od Jana uprzedził swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie. Chrześcijanin powinien wejść w tę tajemnicę pokornego uniżenia się i skruchy, zstąpić do wody z Jezusem, aby wyjść z niej razem z Nim, odrodzić się z wody i Ducha, aby w Synu stać się umiłowanym synem Ojca i „wkroczyć w nowe życie” (Rz 6,4).

„Mamy pogrzebać się z Chrystusem przez chrzest, by z Nim zmartwychwstać; zstąpmy z Nim, abyśmy z Nim zostali wyniesieni; wzniesmy się z Nim w górę, abyśmy z Nim dostąpili chwały” – stwierdził św. Grzegorz z Nazjanzu (KKK 535–537).

Oto dzisiejsze pytanie konkursowe:

35. Św. Mateusz zapisał: „...gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił...”. Jakie słowa, według św. Mateusza, wypowiedział głos z nieba?

Odpowiedź można znaleźć tym razem w pamięci albo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu, albo w opracowaniach biblijnych lub... w zeszytach do religii. Czytelnicy, którzy do 17 września br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłową odpowiedź na wydrukowane powyżej pytanie, wezmą udział w losowaniu 3 nagród książkowych ufundowanych przez wydawnictwo „W drodze”. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, koniecznie z dopiskiem „Konkurs «Nasza wiara» nr 35”. Prosimy o numerowanie odpowiedzi zgodnie z numeracją pytań.

Rozwiązanie „Konkursu «Nasza wiara» nr 31”:

31. Prawidłowe rozwiązanie brzmi następująco (podajemy kolejno grupę celebracji i nazwę sakramentu w niej ukrytą): a. chrzest, b. bierzmowanie, c. Eucharystia, d. pokuta i pojednanie, e. namaszczenie chorych, f. kapłaństwo, g. małżeństwo.

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali PP.: Gertruda Rogalińska (Stargard Gdański), Maria Augustyn (Wrocław) oraz Antoni Rudź (Sokółka). Gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą.

Pytania i odpowiedzi

Dlaczego czcimy obrazy i rzeźby?

Dlaczego czcimy w Kościele obrazy i figury? Czy nie obowiązuje nas zawarty w Starym Testamencie zakaz nie tylko ich czci, ale nawet wykonywania?

G. D. Myslowice

W Starym Testamencie rzeźwy i figury znajdujemy wyraźny zakaz dotyczący figur i obrazów: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrośnym, który karze występki ojców na synach” (Wj 20,4–5).

A jednak, na przykład, w tak zwanym trydenckim wyznaniu wiary (które zgodnie z zaleceniem Soboru musieli podpisywać wszyscy nowo mianowani dostojnicy kościoła od biskupa aż po profesorów uniwersyteckich), opublikowanym przez papieża Piusa IV w roku 1564, znajdujemy zdanie: „Uznając stanowczo, iż należy mieć i zachowywać obrazy Chrystusa, Najświętszej Panny Matki Bożej i innych Świętych oraz oddawać im należną cześć i poszanowanie”. Skąd ta – wydawałoby się – sprzeczność?

Nakaz Boży zabronił człowiekowi wykonywania jakiegokolwiek wizerunków Boga. Uzasadnienie tego zakazu można znaleźć w Księdze Powtórzonego Prawa. Czytamy w niej: „Pilnie się wystrzegajcie – skoroście nie widzieli żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan spośród ognia na Horebie – abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej podobiznę mężczyzny lub kobiety, podobiznę jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, podobiznę jakiegokolwiek ptaka, latającego pod niebem, podobiznę czegokolwiek, co pel-

za po ziemi, podobiznę ryby, która jest w wodach – pod ziemią. Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, obys nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył, bo Pan, Bóg twój, przydzielił je wszystkim narodom pod niebem” (Pwt 4,15–19). Bóg bowiem jest większy niż wszystkie jego dzieła (por. Syr 43,27–28).

Uważni czytelnicy Pisma Świętego łatwo jednak wskażą fragmenty Starego Testamentu mówiące o tym, że Bóg zezwalał lub nakazywał wykonanie znaków, które w sposób symboliczny miały wyrażać nadprzyrodzoną rzeczywistość, takich jak wąż miedziany na pustyni, Arka Przymierza i cherubiny (por. Wj 25,10–22; 1 Krl 6,23–28; 7,23–26).

Jak wynika z badań, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zagadnienie czci wizerunków nie było problemem. W katakumbach i w pierwszych bazylikach malowano obrazy, aby ułatwić podawanie wiernym prawd wiary. O kulcie obrazów wspominają w swych pismach Ojcowie Kościoła, tacy jak Grzegorz z Nazjanzu, Bazyli Wielki, Paulin z Noli. Niektórzy z nich, jak na przykład Klemens Aleksandryjski lub Tertulian, wyrażali obawy przed możliwością bałwochwalstwa. Wynikało to być może z faktu pojawiających się nadużyć. W VIII wieku po Chrystusie kult obrazów był bardziej rozpowszechniony na Wschodzie niż w Kościele Zachodnim. Na Wschodzie również w VIII i IX stuleciu doszło do tak zwanego obrazoburstwa (nazywanego też

ikonoklazmem), czyli zwalczania przez kolejnych cesarzy bizantyjskich kultu obrazów.

W związku z tym wypowiedział się Sobór Nicejski II w roku 787, stwierdzając, że przedmiotem czci powinny być nie tylko wizerunki krzyża, ale także obrazy przedstawiające Chrystusa, Maryję, Aniołów i Świętych. „Im częściej bowiem wierni spoglądają na ich obrazowe przedstawienie, tym bardziej także się zachęcają do wspominania i umiłowania pierwowzorów, do oddawania im czci i pokłonu – chociaż nie adoracji, która według wiary należy się wyłącznie Bożej naturze” – uzasadnili ojcowie soborowi i dodali: „Kto składa hold obrazowi, ten go składa Istocie, którą obraz przedstawia”.

Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że Jezus Chrystus, Boży Syn, przyjmując ciało, zapoczątkował nową „ekonomię” obrazów (por. KKK 2131). Według Katechizmu święty obraz powinien przede wszystkim przedstawiać Chrystusa. Nie może natomiast przedstawiać niewidzialnego i niepojętego Boga (KKK 1159). Natomiast ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu powinna wyrażać orędzie ewangeliczne, które Pismo Święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo winny się wzajemnie wyjaśniać (KKK 1160). Kontemplacja świętych obrazów, połączona z medytacją Słowa Bożego i śpiewem hymnów liturgicznych, należy bowiem do harmonii znaków celebracji... (KKK 1162).

opr. A. S.

„Szkoła modlitwy”

Mów, Panie, Twój sługa słucha

Każdy człowiek, w którym żywe jest pragnienie modlitwy, w głębi serca pragnie „ujrzeć Boga twarzą w twarz”. Czy to możliwe, by zwykły śmiertelnik, nie święty, nie mistyk, mógł wejść w kontakt z Bogiem?

Czy jest możliwe, bym mógł, pośród natłoku wydarzeń i uczuć, poznawać i słuchać mego Pasterza, który mnie zna? Być może odpowiedzią będzie fragment rozmowy z książki „Kierownictwo duchowe w praktyce” (W. Barry SJ, W. Colloy SJ), w której pewien ksiądz mówi o swoich przeżyciach związanych ze śmiercią bliskiej mu osoby: „(...) Ruth (prowadząca rozmowę): Pogrzeb tej kobiety przypomniał ci śmierć twojej siostry? Joe (ksiądz): Tak. Ruth: Czy w związku z tym zwracałeś się do Pana? Joe: Tak, mówiłem mu, że nie mogłem dojść po tym fakcie do siebie. Powiedziałem Bogu, że zranił mnie tak, jak i ja. Ruth: Czy On był tam obecny?

Joe: Słuchał. Po prostu zdawał się słuchać. (...) On tam był. Uważnie słuchał wszystkiego, co mówię. (...) Zapytałem Boga, dlaczego mi to uczynił. Ruth: Czy On nadal słuchał? Joe: Tak. I nigdzie nie odcodził. (...) Pod koniec czułem, że było coś dobrego w tej modlitwie. To było jak oczyszczenie, powiedziałem rzeczy, które dotąd nie były wypowiedziane. Bóg słuchał mnie z uwagą. To znaczyło, że On traktował mnie poważnie”.

Rozmowa ta pozwala nam określić, czym może być modlitwa. Ksiądz nie jest klasykiem mistyki ani nie jest obdarzony jakimś niezwykłym charyzmatem. Lecz, jak widać, nie przeszkadza mu to, by poznawać tajemniczą osobę słuchającego Pasterza. Jego „klótnia” z Bogiem sprawia, że Bóg staje się mu bliższy, choć wciąż tajemniczy. Bóg daje się mu poznać, w głębokiej duchowej intuicji, zintegrowanej z całością jego sytuacji. Nie jest to

jakaś oderwana od życia pseudo-duchowość. Jest to rozmowa o sprawach ludzkich, zaś w „sporze” tym pojawia się wyraźnie oblicze Boga. Ksiądz jest zwykłym grzesznikiem, lecz Bogu to nie przeszkadza – traktuje go poważnie. Wychodzi ku niemu i daje mu poznać swoją gotowość słuchania.

To samo może przydarzyć się i nam, jeśli potraktujemy poważnie, z odważną szczerością, samych siebie i Boga. By poznawać i słuchać Jezusa, trzeba najpierw samemu wypowiedzieć swoje „myśli serca”, następnie uwierzyć, że On słucha nas z uwagą.

Medytacja

Wybierz jakąś scenę, w której Jezus zajmuje pozycję centralną, i dokładnie przeczytaj ten fragment. W cichej modlitwie poproś Boga o to, byś mógł Go poznać i słuchać. Wyobraź sobie, że jesteś uczestnikiem tej sceny, że Jezus kieruje się ku tobie. Jakie

Mój Kościół Poznać, zrozumieć, pokochać...

Nie będzie z pewnością przesadą, jeżeli powiemy, iż u kresu dwudziestego wieku nauka o Kościele (eklezjologia) stała się najbardziej dyskutowanym i popularnym działem teologii. Doprawdy, trudno przecenić jej znaczenie w naszych czasach. Bowiem od dzisiejszego rozumienia Kościoła, jego istoty, funkcji, zadań i celu zależy w dużej mierze kształt chrześcijaństwa XXI wieku. Chcemy więc w tym cyklu kilku krótkich refleksji „mój (nasz) Kościół” uczynić przedmiotem namysłu. Po to, by go głębiej poznać, lepiej zrozumieć, mocniej pokochać.

W czerwcu 1991 roku kardynał Józef Ratzinger pisał we wprowadzeniu do swojej książki „La Chiesa. Una comunità sempre in cammino” (dosłownie: „Kościół. Wspólnota nieustannie (będąca) w drodze”; wyd. polskie: „Kościół wspólnotą” tłum. W. Zyciński, Lublin 1993): „Jeśli ktoś chce naprawić radio, a tym bardziej uzdrowić jakiś organizm, musi przede wszystkim znać strukturę tegoż organizmu. Chcąc bowiem działać skutecznie i konstruktywnie, należy poznać w pierwszej istocie danego przedmiotu. Podobnie pragnienie działania w Kościele i dla Kościoła wymaga przede wszystkim cierpliwego uświadamiania sobie, czym Kościół jest, skąd pochodzi, jakie jest jego przeznaczenie”. I jeszcze następne zdanie z tekstu Kardynała, bodaj najważniejsze w tym kontekście: „Etyka kościelna może być dziś ukierunkowana jednoznacznie tylko wtedy, gdy kierowana jest i oświecana przez logos wiary”. To znaczy: „właściwie działać” (właściwie = mądrze, dobrze, skutecznie) jest możliwe tylko wówczas, gdy jest ono osadzone na fundamencie „właściwie rozumieć” (właściwie = zgodnie z prawdą). Tylko na gruncie zdrowej wiary jest możliwa zdrowa etyka. Przypomina się słynna scholastyczna zasada poprawnego rozumowania: *agere sequitur esse*, struktura działania jest konsekwencją struktury bytu...

Ten właśnie kierunek myślenia będzie podstawową dominantą poniższych, eklezjologicznych refleksji. Wydaje się bowiem, że to właśnie zapoznanie istoty i funkcji Kościoła jest jedną z głównych przy-

budzą się w tobie uczucia? Czy jest w tobie to pragnienie, by być blisko Niego, ujrzeć Go „twarz w twarz”? Jeśli tak, to spróbuj wyrazić to, co czujesz. Następnie przyjrzyj się temu pragnieniu i spróbuj rozpoznać to, co w tym dążeniu jest oparte na poczuciu prawdy, a także to, co jest czymś niedojrzałym, jakimś fałszywym oczekiwaniem. Pytaj siebie, skąd biorą się te oczekiwania. Być może u ich korzeni znajdziesz jakiś ból, który gmatwa twoje uczucia. Co cię boli? Powiedz o tym Jezusowi, proś go o uzdrowienie, wpatruj się w niego i wsłuchaj się w myśli i uczucia, jakie budzi w tobie Jego postać. Spróbuj nazywać sposób, w jaki Go odbierasz. Spróbuj oddzielić infantylne odczucia od dojrzałej wiary. Spróbuj pozostać w tej wierze i słuchać z powagą tajemniczego Boga.

WACŁAW GRZYBOWSKI

czyn niezwyklej ilości niewiarygodnych bzdur, jakie na temat Kościoła są współcześnie wypowiedzane (wypisywane). Kościół Jezusa Chrystusa jawi się w ich fałszywym świetle jako „partia Chrystusa”, wielorako skażona i nie mająca czego szukać w pluralistycznym świecie postmodernistycznych demokracji z przełomu tysiącleci. Podstawowym grzechem pseudoeklezjologicznej paplaniny (najładniej mówiąc) jest rażący brak syntezy i równowagi w wizji i rozumieniu Kościoła. Przede wszystkim chodzi tu o brak syntezy pomiędzy widzialnym i niewidzialnym wymiarem Kościoła, a także o zachwianie równowagi w opisie i teologicznym rozumieniu relacji między Kościołem powszechnym i Kościołami partykularnymi. Tak spłaszczony i ześwieczony portret Kościoła prowadzi prostą drogą do laickiej wizji Kościoła, do eklezjologii chorej, ułomnej, a wszelkie próby „reformy” eklezjalnej prowadzą donikąd. Nie da się bowiem prawidłowego działania wyprowadzić z nieprawidłowego rozumienia. W taki sposób nie da się naprawić radia (patrz: porównanie Ratzingera), a tym bardziej Kościoła.

Czym zatem jest Kościół? Jakie są jego najgłębsze źródła, funkcje, zakresy, cele? Jakie zasady stanowią fundament zdrowej eklezjologii?

Wielokrotne „i”

Powiedzmy od razu rzecz podstawową. Otóż na pytanie „czym lub kim jest Kościół?” nie da się odpowiedzieć jakimś jednomyślnym określeniem, nawet jeśli opatrzyłoby się je wieloma przymiotnikami, dopowiedzeniami, uściśleniami względnie poszerzeniami. Kościół jest bowiem – sięgając do języka *Vaticanium II* – *realitas complexa*, rzeczywistością złożoną. I to na wielu przenikających się poziomach. Tendencja do uproszczeń, do jednowymiarowego widzenia rzeczywistości jest jakże częstym wrogiem mądrości – nie tylko w eklezjologicznych przesłaniach...

Nie wolno więc w myśleniu o Kościele ograniczać się do jednego tylko jego obrazu (choćby „bardzo” biblijnego!) czy jednego tylko modelu jego rozumienia. Przykład, pierwszy z brzegu: czy Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa? Oczywiście, jest, ale nie tylko! Bo jest – przykładowo – również Oblubienicą Jezusa Chrystusa i wówczas pojawiają się nowe, także istotne treści rozumienia *Mysterium Ecclesiae*. Ale przecież jest Kościół nie tylko Ciałem i Oblubienicą Chrystusa. Przecież również Wspólnotą, Ludem Bożym... I znów pojawiają się nowe treści (nierzadko konstytutywne dla istoty Kościoła i jej rozumienia!)... I tak dalej.

Najwięcej bodaj sformułował „deficyjnie” zasadę, o której mowa, N. Fuglister na kartach słynnego podręcznika teologii dogmatycznej „*Mysterium Salutis*” (podtytuł: „Zarys historycznawczej dogmatyki”). Pisał: „Tylko wszystkie modele

i aspekty razem wzięte (traktowane łącznie) mogą wyrazić, czym Kościół jest, czym chce być i czym powinien się stać”.

Integralność w myśleniu o naturze Kościoła znajduje swoje mocne oparcie w ekumenicznym i biblijnym nachyleniu współczesnej, posoborowej, teologii. W myśl dobrze pojętego dążenia do doktrynalno-egzystencjalnej jedności wyznań chrześcijańskich, który to proces pozwala, nie tracąc „swego”, wzbogacać się o to, co „inne”. Prawdłowo rozumiana i uprawiana ekumenia nie prowadzi bowiem nigdy do niwelowania wielokształtności, ale do konstruowania „bogatej” jedności, która w żadnym wypadku nie utożsamia się z jednolitością. *Einheit in vielheit*, jedność w wielości... Nie sposób nie przytoczyć w tym miejscu kapitalnych zdań Y. Congara z pierwszego tomu jego pneumatologicznej trylogii: „Kościół nigdy nie uległ pokusie wymieszania czterech Ewangelii, by w ten sposób otrzymać jedną. Widział czterech Ewangelistów, jak zwierzęta Ezechiela, z których każde idzie przed siebie. Mówił o Ewangelii «poczwórnej» i włączył wszystkie cztery takie, jakimi były, do «kanonu», którego jedność odpowiada jedności samego Boga. Kościół na wzór samego Boga szanuje jedność w różnorodności. Tę jedność zachowuje, tą jednością żyje w samej Tradycji, to znaczy w żywym przekazie «tego wszystkiego, czym jest on sam, i wszystkiego, w co wierzę» (Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* [8,1] Soboru Watykańskiego II)”.

Na płaszczyźnie szerszej, ogólnonaukowej, korzeni zasady wielokrotnego „i” należałoby szukać w charakterystycznym dla rozwoju nauk (nie tylko, rzecz jasna, teologicznych) końca XX wieku wyczerzeniu na ostateczną nienazywalność tajemnicy bytu, jej niewyraźność i niedefiniowalność. W przypadku wszelkich prób opisu Kościoła, rzeczywistości Bosko-ludzkiej z natury („rzeczywistości Bosko-ludzkiego życia”, jak w komentarzu do eklezjologii Katechizmu Kościoła Katolickiego określa Kościół bp E. Ozorowski), owa niedefiniowalność ulega nieskończonemu wielokrotnieniu. Potwierdzeniem słuszności tego kierunku myślenia staje się dorobek eklezjologii biblijnej, która wskazuje na wielość i komplementarność obrazów, figur i kategorii Kościoła pojawiających się na kartach Pisma Świętego.

Reguła wielokrotnego „i” zasadza się na pokornej (niechybny to walor każdej, jakiegokolwiek próbki teologicznej refleksji!), autentycznie „wierzącej” postawie teologa, który jest w pełni świadom przepaści między wielkością daru i tajemnicy Kościoła, a ludzkimi próbami jego opisu i zrozumienia. Jest to również reguła najgłębiej katolicka w jak najbardziej źródłowym sensie terminu „katolickość” (*kath holon* = katolicki, powszechny, „wobec wszystkich”, kierowany do wszystkich, obejmujący całość). I – co być może najważniejsze – zasada wielokrotnego „i” metodologicznie niejako chroni przed zgubną „dla sprawy” fragmentarycznością myślenia, która to tendencja zawsze grozi popadnięciem w eklezjologiczne herezje na płaszczyźnie teologicznej, zaś na płaszczyźnie praktyki chrześcijańskiej egzystencji prowadzi ona często do kawalkowania Mistycznego Ciała Chrystusa.

KS. JERZY SZYMIK

Z Kościoła

● Na zaproszenie Konferencji Biskupów Czech, Nuncjusza Apostolskiego w Republice Czeskiej abpa Giovanniego Copsy i Czechosłowackiej Prowincji Dominikanów przebywał w Czechach dziekan kolegium kardynalskiego Bernardin Gantin. W programie wizyty watykańskiego dostojnika przewidziano spotkania z biskupami, duchowieństwem i laikatem wszystkich czeskich diecezji.

● Konferencja Biskupów Węgierskich ogłosiła list pasterski zapowiadający wydanie opracowania na temat sytuacji społecznej na Węgrzech w świetle Ewangelii oraz katolickiej nauki społecznej. Dokument będzie zawierał analizę stosunków społecznych, sytuacji zdrowotnej, gospodarczej, życia politycznego i społecznego, problemów kultury i oświaty.

● Msza św. żałobnej za brata Maxa Thuriana, szwajcarskiego teologa, ekumenistę, współzałożyciela wspólnoty z Taizé, przewodniczył bp Gerard d'Eaucourt, przewodniczący Komisji na rzecz jedności przy Konferencji Biskupów Francji. Brat Max Thurian był jednym z siedmiu braci, którzy złożyli pierwsze śluby zakonne w tej wspólnotce.

● Msza św. pod przewodnictwem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa w kościele św. Stanisława Kostki rozpoczyna Ogólnopolski Dzień Solidarności. W 16. rocznicę Porozumień Sierpniowych członkowie i sympatycy „Solidarności” w manifestacji protestują przeciw obecnej polityce rządzącej koalicji.

● Prawie 5 tysięcy osób podpisało „Apel do ludzi sumienia o powstrzymanie ludobójstwa w Czeczenii”. Podpisy zbierali członkowie Fundacji Dzieło Odbudowy Miłości D.O.M., która dwukrotnie wysłała konwoje z pomocą humanitarną dla ofiar wojny w Czeczenii.

Zapowiedzi

Symposium o rekolekcjach parafialnych

VII Symposium „Koinonia” odbędzie się 21 i 22 października br. w Rybniku-Chwałowicach. Poświęcone będzie tematowi rekolekcji parafialnych w służbie odnowy parafii.

Sympozja „Koinonia” organizuje Ruch Światło-Życie. Rozpoczął je w roku 1977 roku ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu, kandydat na ołtarze. Pierwsze spotkanie odbyło się w ramach poszerzonego spotkania Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej. Od drugiego spotkania, które miało miejsce w roku 1979, sympozja noszą nazwę „Koinonia”, wyrażającą ideę odnowy parafii, by coraz bardziej stawała się znakiem Kościoła – wspólnoty. Wtedy również zaczęto wydawać „Biuletyn odnowy parafii – Koinonia”. Dotychczas odbyło się sześć spotkań-sympozjów. Ostatnie miało miejsce w roku 1989.

Obecnie Ruch Światło-Życie wznawia sympozja. Planuje, że będą się odbywały co roku jesienią.

W programie VII sympozjum „Koinonia” znalazły się cztery referaty, które wygłoszą ks. prof. Jan Krucina, ks. dr Bogdan Biela, ks. dr Gerard Siwek CSsR oraz ks. dr Stanisław Szczepaniec. Przewidziana jest praca w grupach, a także świadectwa.

Na VII Symposium „Koinonia” Ruch Światło-Życie zaprasza przede wszystkim kapłanów (proboszczów i wikariuszy) oraz świeckich, którym temat parafii – wspólnoty nie jest obcy i którzy są zainteresowani dziełem posoborowej odnowy parafii.

Zgłoszenia do udziału w sympozjum można kierować pod adresem: Centralna Diakonia Jedności, ul. Różyckiego 8, 40-589 Katowice. Tel./fax 032/51-88-20. Tam również można uzyskać więcej informacji.



Nauczanie

Tajemnica Matki-Dziewicy

W katechezie wygłoszonej w Auli Pawła VI do uczestników audiencji ogólnej 21 sierpnia br. Ojciec Święty kontynuował swe rozważania na temat dziewiczego macierzyństwa Matki Bożej, skupiając się na dziewiczym związku Maryi i Józefa.

„To, że Maryja poczęła Syna Bożego, pozostając dziewicą, za sprawą Ducha Świętego, było jasne dla Niej na podstawie słów zwiastowania. To było jasne również dla Jej oblubieńca – św. Józefa” – powiedział Jan Paweł II, wskazując na fragmenty Ewangelii św. Łukasza i św. Mateusza potwierdzające, że oboje wiedzieli o związku tajemnicy poczęcia Syna Bożego z ich dziewictwem.

Zaznaczając, że było to dziewictwo świadomie wybrane, Ojciec Święty dodał: „Stąd pochodzi nasz szczególny kult nie tylko dla Świętej Rodziny, ale w szczególności dla św. Józefa jako Opiekuna tej Rodziny. On tak głęboko rozumiał Boże wybranie swej Oblubienicy, a także swoje własne, i całkowicie zawierzył Duchowi Świętemu. Stał się w ten sposób patronem rodzin i patronem Kościoła, jak to przed stu laty ogłosił papież Leon XIII”.

Święci w Kościele Wschodu i Zachodu

Podczas rozważań poprzedzających południową modlitwę Anioł Pański w niedzielę 18 sierpnia Ojciec Święty podjął temat wspólnej dla Kościoła na Wschodzie i Zachodzie tradycji czci dla Matki Bożej i Świętych, podkreślając, że „wspólnie z Maryją Święci są skarbcem Kościoła (...) a ich kult jest mostem żywotnie łączącym Kościoły Wschodu i Zachodu, prowadząc do wymiany darów duchowych i drogi ku pełnej jedności”.

Wskazując na wielkie znaczenie świadectwa wiary, jakie dali Święci, Jan Paweł II przypomniał, że wielu z nich, a zwłaszcza ci z czasów Tradycji biblijnej i pierwszych wieków chrześcijaństwa, to Święci wspólni dla obydwu Tradycji, czezeni jako wzory życia i patroni. Ojciec Święty zachęcił wiernych obu Tradycji do pracy nad lepszym poznaniem wzajemnym kultury, a także do obdarzania się większym wzajemnym szacunkiem.

Papież zwrócił też uwagę na łączącą chrześcijan Wschodu i Zachodu miłość ku Maryi, omawiając ją w kontekście obchodzonej 15 sierpnia w Kościele Zachodnim uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, która na Wschodzie nazywana jest Zaśnięciem Maryi i stanowi największe święto maryjne dla wiernych tego Kościoła. „Jeśli pod okiem wspólnej Matki i Świętych zwrócimy się ku przyszłości, będzie nam łatwiej kształtować świętość w przyszłości, a wraz z nią przyszłość jedności” – powiedział Ojciec Święty powierzając Maryi proces ekumenicznego dialogu.

Wydarzenia

Jan Paweł II na Węgrzech

W najbliższy piątek i sobotę – 6 i 7 września – Ojciec Święty przebywać będzie z wizytą na Węgrzech. Szczegółowy program pobytu Papieża w piątek obejmuje ceremonię oficjalnego powitania na międzynarodowym lotnisku „Ferihegy I” w Budapeszcie, a następnie przelot śmigłowcem do Pannonhalmy, gdzie tego dnia odbędą się centralne uroczystości związane z 1000. rocznicą założenia tamtejszego Opactwa Benedyktynów. O godz. 16.00 w Opactwie Ojciec Święty spotka się z prezydentem Węgier Arpadem Gönczem, a o godz. 19.00 weźmie udział w nieszpiorach z okazji jubileuszu 1000-lecia Pannonhalmy.

W sobotę o godz. 10.00 Papież przewodniczyć będzie Mszy św. sprawowanej w parku Ipari w poło-

żonym niedaleko Pannonhalmy Győr. W tamtejszym pałacu biskupim Jan Paweł II spotka się następnie o godz. 13.00 z członkami Konferencji Biskupów Węgierskich, a o godz. 16.00 – z premierem Gyulą Hornem. Z księżmi, zakonnikami i świeckimi Ojciec Święty spotka się o godz. 16.30 w katedrze w Győr. Przed godziną 18.00 przewidziany jest odlot śmigłowcem do Budapesztu, gdzie na lotnisku „Ferihegy I” odbędzie się ceremonia pożegnania.

Słowiańskie problemy

Z udziałem szesnastu wybitnych polskich slawistów w papieskiej rezydencji w Castel Gandolfo odbyła się 19 i 20 sierpnia br. sesja naukowa na temat: „Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji, mitów i fobii kulturowych. Zjednoczenie Europy a problemy słowiańskie”. Wśród uczestników sesji znaleźli się: prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Franciszek Ziejka, a także profesorowie: Jerzy Wyrozumski, Ryszard Łużny i Włodzisław Mokry.

Ojciec Święty, który był kilka miesięcy temu inspiratorem zorganizowania tej sesji, uczestniczył również w obradach, podkreślając konieczność szerszej refleksji nad sprawą miejsca Słowian we współczesnym świecie, a zwłaszcza potrzebę odpowiedzi na pytanie o umiejętność korzystania z wolności, uzyskanej przez narody słowiańskie po długich latach zniewolenia.

Nominacje

Ojciec Święty mianował nowego przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Laikatu. Został nim arcybiskup Denver, James Francis Stafford. Na urządzie przewodniczącego tej dykasterii watykańskiej zastąpił on kardynała Eduardo Pironio, który kierował Radą od kwietnia 1984 r. Za ofiarną pracę w służbie Stolicy Apostolskiej Jan Paweł II podziękował kardynałowi Pironio w skierowanym do niego osobistym liście.



Koniec działalności politycznej

Ruch włoskich katolików „Communione e liberazione” (CL) zamierza zakończyć działalność polityczną i zająć się wyłącznie sprawami krzewienia wiary. Poinformował o tym na łamach rzymskiego dziennika „Il Messaggero” rzecznik zjazdu katolików włoskich Roby Ronza. Doroczne, 19. spotkanie katolików w Rimini odbywało się od 18 do 24 sierpnia. Ronza podkreślił, że większość spośród 100 tys. członków ruchu skupiła się wokół partii konserwatywnej, na czele której stoi były premier Silvio Berlusconi. Ruch „Communione e liberazione” powstał w latach pięćdziesiątych z inicjatywy księdza Luigi Giussani z Mediolanu.

W opublikowanym 19 sierpnia w Watykanie orędziu do uczestników spotkania w Rimini Jan Paweł II podkreślił, że decydowanie się dzisiaj na życie chrześcijańskie pociąga za sobą drwiny, a nawet otwartą wrogość, podobnie jak to miało miejsce za czasów pierwszych chrześcijan.

Misjonarki Miłości w Strefie Gazy

Siostry ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości założonego przez Matkę Teresę z Kalkuty prowadzą dom dla dzieci upośledzonych umysłowo w Strefie Gazy administrowanej obecnie przez Autonomię Palestyńską. Zakonnice osiedliły się w Izraelu w 1973 roku na zaproszenie patriarchy Jerozolimy. Cztery Misjonarki Miłości – wszystkie w wieku poniżej 30 lat, wywodzące się z Indii – prowadzą dom dla 20 dzieci ciężko upośledzonych

umysłowo, w wieku od 4 do 16 lat. Opiekują się też 14 starymi biednymi kobietami i sponsorują działalność przedszkola dla 50 dzieci. Stan wielu dzieci upośledzonych umysłowo jest na tyle ciężki, że umierają przed ukończeniem 16. roku życia.

Siostra Mercia, przełożona domu w Gazie, w wywiadzie dla katolickiej agencji CNS stwierdza, że dużo dzieci z biednych rodzin w Strefie Gazy ma wysoki wskaźnik niedorozwoju fizycznego i umysłowego ze względu na złe warunki zdrowotne, a także z powodu tradycji zawierania małżeństw między bliskimi członkami rodzin. Często zdarza się – zauważa siostra Mercia – że gdy kobieta rodzi dziecko upośledzone, mąż obwinia ją o to i rozwodzi się z nią. Według prawa muzułmańskiego, dziecko pozostaje przy ojcu i po rozwodzie jest on za nie odpowiedzialny. Gdy mężczyzna żeni się powtórnie, druga żona nie chce zajmować się tym dzieckiem i mężczyzna musi starać się o miejsce dla niego.

Greckokatolicka kaplica na Białorusi

Kardynał Achille Silvestrini, prefekt Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, dokonał 15 sierpnia poświęcenia pierwszej kaplicy greckokatolickiej w Mohylewie na Białorusi. W uroczystości wzięli udział Nuncjusz Apostolski na Białorusi abp Dominik Hrusovski i wizytator apostolski katolików obrządku wschodniego na Białorusi o. Sergiusz Gajek MIC. W liturgii uczestniczyło 20 kapłanów obu obrządków i około 2 tys. wiernych, wśród których obecni byli pielgrzymi z całego kraju. Kardynał Silvestrini uczestniczył w duszpasterskim spotkaniu w katedrze z unickimi kapłanami Białorusi. Watykański gość wysłuchał następnie koncertu znanego chóru męskiego „Unia”

z Mińska, który wykonał utwory dawnej białoruskiej muzyki chóralnej.

W obronie biskupów w Meksyku

Troskę o los dwóch biskupów katolickich w Meksyku wyraziła międzynarodowa organizacja praw człowieka Amnesty International. Biskupi Samuel Garcia Lopez i Raul Vera Lopez, a także inni działacze praw człowieka w meksykańskim stanie Chiapas, otrzymują coraz więcej pogroźek, stwierdziła niemiecka sekcja AI. Istnieją obawy, że próby zastraszenia biskupów będą się pojawiały coraz częściej, stwierdzają działacze organizacji praw człowieka. Wcześniej udaremniono próbę zamachu na biskupa Ruiza, ordynariusza diecezji San Cristobal de las Casas. Biskup jest mediatorem w konflikcie między rządem i zbrojnymi grupami opozycyjnymi. Ostatnio również grożono jego biskupowi pomocniczemu Raulowi Vera Lopez.

Krótko

● Jak wykazały badania naukowe, w Wielkiej Brytanii działa ponad 500 sekt religijnych, skupiających około pół miliona członków. Aktywność sekt na wyspach brytyjskich jest równie silna jak w USA, stwierdził raport Instytutu Studiów Europejskich ds. Strategii i Obrony, opublikowany 20 sierpnia w Londynie. Autorzy raportu podkreślają, że u progu nowego tysiąclecia aktywność sekt będzie rosła. Przypominają, że choć tylko część z nich jest groźna społecznie, poszczególne ugrupowania powodują znaczne szkody społeczne.

● Królowa Wielkiej Brytanii Elżbieta II zamierza zrzec się tytułu głowy Kościoła anglikańskiego.



Z Polski

Nowy przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Laikatu, abp James Francis Stafford, ma 64 lata. Sakrę biskupią otrzymał 20 lat temu, a od dziesięciu lat kierował archidiecezją Denver.

Krótko

- W związku ze śmiercią br. Maxa Thuriana, znanego teologa ekumenicznego – członka wspólnoty w Taizé, Ojciec Święty skierował na ręce brata Rogera, założyciela tej wspólnoty, telegram kondolencyjny, w którym z uznaniem wypowiedział się na temat zasług zmarłego dla budowania jedności chrześcijaństwa. Max Thurian był autorem licznych publikacji teologicznych, a także – na zaproszenie papieża Jana XXIII uczestniczył jako obserwator w Soborze Watykańskim II.
- Sekretarz Stanu kardynał Angelo Sodano w imieniu Papieża Jana Pawła II skierował specjalne przesłanie do uczestników rozpoczynającego się 18 sierpnia w Rimini we Włoszech XVII Międzynarodowego Przeglądu Między Narodami. Tegoroczne spotkanie podejmuje problem zaangażowania w nową ewangelizację. W liście kard. Sodano przypomina o nadziejach, jakie Ojciec Święty wiąże z aktywnością ruchów kościelnych, włączających się w przygotowanie Jubileuszu Roku 2000.
- Prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów – kardynał Józef Tomko mianowany został specjalnym wysłannikiem Ojca Świętego na uroczystości zamykające obchody 100-lecia ewangelizacji Namibii. Odbędą się one 8 grudnia br. w stolicy Namibii.
- 18 sierpnia, podczas zadedykowanego Ojcu Świętemu koncertu w Castel Gandolfo, królewska kapela kobziarzy z Hiszpanii wykonała m.in. skomponowany specjalnie dla Papieża utwór „Menuira de Wojtyła”.
- W Bilbao w Hiszpanii odbyło się spotkanie hiszpańskich korespondentów Radia Watykańskiego oraz dyrektorów pięciu rozgłośni radiowych na stałe współpracujących z Radiem Watykańskim. Celem spotkania jest omówienie współpracy przy realizacji najważniejszego zadania RW, jakim jest ewangelizacja.

Jak poinformował 19 sierpnia brytyjski dziennik „The Sun”, decyzja królowej jest jednym ze środków podejmowanych z myślą o modernizacji monarchii. Jak twierdzi gazeta, zaplanowano również zniesienie obowiązującego od ponad 300 lat zakazu wstępowania w związki małżeńskie członków rodziny królewskiej z katolikami.

● Jean Guilton, francuski filozof, członek Akademii Francuskiej, obchodził 18 sierpnia 95. urodziny. Guilton jest jednym z najwybitniejszych myślicieli francuskich XX wieku. Jako jedyny świecki katolik został zaproszony już na pierwszą sesję Soboru Watykańskiego II. Łączyły go bliskie związki z papieżem Pawłem VI. Jean Guilton urodził się w Saint-Etienne w centralnej Francji. Po wojnie wykładał w Dijon, a potem na paryskiej Sorbonie. W 1961 r. został powołany do Akademii Francuskiej. Jest autorem ponad 40 dzieł, z których część została wydana w Polsce.

● Pierwsza katolicka telewizja satelitarna w Azji rozpoczęła pracę 15 sierpnia. Pracę telewizji zainaugurowała transmisja Mszy św. odprawionej w katedrze w Bangkoku w uroczystość Wniebowzięcia NMP. Początkowo telewizja będzie nadawała codziennie trzygodzinny program, który będzie można odbierać w Kambodży, Laosie, Tajlandii, Wietnamie i Birmie. Do końca roku przekaz telewizyjny będzie mógł dotrzeć do dwóch miliardów ludzi w 14 krajach Azji Wschodniej i Południowej.

● W miejscowości Haici w Brazylii odbywa się 6. Światowy Kongres Instytutów Świeckich. Uczestniczy w nim 350 delegatów reprezentujących 125 instytutów świeckich. Jest to pierwszy kongres, którego obrady toczą się poza Watykanem. Jak powiedziała przewodnicząca Światowej Konferencji Instytutów Świeckich (CMIS), Luica Alvear z Kolumbii, instytuty świeckie mają nadzieję, że to spotkanie wypracuje istotne dla nich wytyczne na przyszłość, zwłaszcza w dziedzinie polityki społecznej.

Uroczystości w Jarosławiu

Prefekt Watykańskiej Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich kard. Achille Silvestrini ukoronował 18 sierpnia w Jarosławiu greckokatolicką ikonę Matki Boskiej Bramy Miłosierdzia.

W uroczystości, która była głównym akcentem greckokatolickich obchodów czterechsetnej rocznicy Unii Brzeskiej w kraju, uczestniczyło 20 tys. wiernych obrządku greckokatolickiego i łacińskiego z Polski i Ukrainy. Na Rynek w Jarosławiu, gdzie sprawowana była liturgia koronacyjna, przybyło 35 biskupów rzymskokatolickich, w tym trzech kardynałów oraz jedenastu władków greckokatolickich z Polski, Ukrainy, USA, Chorwacji i Francji. Obecni byli m.in. nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalezyk, metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz oraz sekretarz generalny Episkopatu bp Tadeusz Pieronek. Główny celebrans, abp Jan Martyniak, metropolita przemysko-warszawski Kościoła bizantyjsko-ukraińskiego, nawiązując do czterechsetnej rocznicy powiedział, że „była to sprawa Pana”. „Pan zwyciężył po okresie, kiedy Kościół był uwięziony i prześladowany”. Okolicznościowy telegram z okazji uroczystości przesłał Ojciec Święty Jan Paweł II, który napisał, że „podąża w duchowej pielgrzymce do tego sanktuarium i klęka u stóp Matki Syna Bożego”. Po kazaniu kard. Achille Silvestrini dokonał koronacji cudownej ikony diademami papieskimi w asyście kardynałów i biskupów.



Sukcesy w walce z pornografią

Już 1300 punktów sprzedaży zrezygnowało w Białymstoku z rozprowadzania pornografii, w wyniku akcji prowadzonej przez 100 wolontariuszy. Miejscowy metropolita, abp Stanisław Szymecki, poparł walkę z pornografią w apelu wystosowanym do duchowieństwa archidiecezji białostockiej. Zapelował też do mieszkańców Białegostoku, by powstrzymywali się od jakiegokolwiek zakupów w sklepach rozprowadzających pornografię. Wycofanie tego rodzaju pism ze sprzedaży nazwał sukcesem, z którego mogą być dumni wszyscy białostocczanie. Abp Szymecki wyraził także uznanie dla wszystkich, którzy się do tego przyczynili. Do akcji wyeliminowania pornografii dołączyło już 50 miast, które korzystając z białostockiego doświadczenia, prowadzą podobne inicjatywy u siebie. 20 sierpnia złożono pierwsze wnioski do prokuratury, zawiadamiające o przestępstwie osób, które mimo prób nie zrezygnowały ze sprzedaży tego rodzaju wydawnictw. Akcja prowadzona jest od miesiąca. Wolontariusze zaczęli od próby o zaniechanie sprzedaży pism pornograficznych, uświadamiając jednocześnie dystrybutorom, że ich działalność jest przestępstwem ściganym z art. 173 kodeksu karnego. Dużym sukcesem jest wycofanie się z kolportażu jednej z większych firm, zaopatrujących sklepy.

Poznaniacy też protestują

O dążenie „do legalizacji pornografii” oskarżyło rząd Poznańskie Porozumienie Organizacji Katolickich w oświadczeniu wydanym 21 sierpnia w stoli-

cy Wielkopolski. Autorzy oświadczenia oceniają negatywnie rządowy projekt zmian prawa karnego, dotyczący kwestii pornografii, którego pierwsze czytanie odbyło się w Sejmie w marcu br. „Twórcy projektu dążą do legalizacji pornografii z wyjątkiem najdrastyczniejszych jej form (z wykorzystaniem dzieci i zwierząt), co nie odpowiada potrzebom ochrony społeczeństwa przed tymi treściami” – czytamy w oświadczeniu. Jego sygnatariusze przypominają, że pornografia sprzyja m.in. wzrostowi przestępczości na tle seksualnym, rozpowszechnianiu się AIDS, konsumpcyjnemu traktowaniu ludzi, zwłaszcza kobiet, i pogardzaniu nimi, a także odrzucaniu pozytywnych norm moralnych i obyczajowych oraz podważaniu podstawowych wartości rodzinnych. Oświadczenie kończy się apelem do organów ścigania o spowodowanie, by obowiązujący obecnie zakaz produkcji i rozpowszechniania pornografii był przestrzegany.

Pielgrzymka na Grabarkę

W poniedziałek 19 sierpnia na Górze Grabarce koło Siemiatycz w województwie białostockim, w największym polskim sanktuarium prawosławia zakończył się doroczny odpust ku czci Świętego Spasa (Zbawiciela). Na zakończenie uroczystości przybył biskup drohiczyński Antoni Dydecz. Największa w ciągu całego roku uroczystość na Grabarce, podobnie jak w ubiegłych latach, zgromadziła wszystkich biskupów prawosławnych z Polski oraz wielotysięczne rzesze prawosławnych z kraju, Białorusi i Litwy. Ceremonie rozpoczęły się niesporami 18 sierpnia wieczorem, a następnie według kanonów liturgii bizantyjskiej odprawiono kolejne godziny liturgiczne oraz Eucharystię.

„Serce wielkie nam daj...”

7 i 8 września br. odbędzie się XVI Krajowa Pielgrzymka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka do Niepokalanowa. Program poszczególnych dni przedstawia się następująco:

Sobota 7 września: 10.00 – spotkanie diakonii społecznych (wyzwolenia, życia, narodu); 15.00 – Godzina Miłosierdzia (Diakonia Życia); 16.00 – katecheza (Prawda was wyzwoli); 18.00 – posilek; 19.00 – Eucharystia i Apel Jasnogórski (Centralna Diakonia Modlitwy); 22.00 – misterium znaków KWC; 24.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu, czuwanie (Wspólnota z Lipia).

Niedziela, 8 września: 7.00 – Jutrznia z katechezą; 8.00 – posilek; 9.00 – Droga Krzyżowa KWC ze świadectwami jej członków; 12.30 – Eucharystia (przewodniczy bp Antoni Dydecz); 14.00 – zakończenie pielgrzymki.

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „Serce wielkie nam daj... ku XLVI Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu – Wrocław, czerwiec 1997”. Informacje o rezerwacji noclegów uzyskać można w Biurze Pielgrzymki: Ewa Kaczmarska, Warszawa, tel. 0-22/610 18 10; czynne od 26 sierpnia w poniedziałki i czwartki, w godz. 19.00 – 21.00.

Krótko

● Około 30 biskupów łacińskich i greckokatolickich uczestniczyło 17 sierpnia w ingresie arcybiskupa Jana Martyniaka do katedry greckokatolickiej w Przemyślu. Władca Martyniak, mianowany 31 maja br. greckokatolickim metropolitą przemysko-warszawskim, jest pierwszym arcybiskupem przemyskim tego obrządku.

● Na centralnym placu Międzyrzecza Podlaskiego, noszącym od niedawna imię Jana Pawła II, został wzniesiony pomnik Papieża. Rzeźbę zaprojektował profesor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Władysław Dudek. Na pomniku Ojciec Święty stoi ze wzniesionymi rękami w kierunku wiernych. Na frontowej ścianie cokołu, wykonanej z czerwonego granitu, znajduje się herb i napis: „Ducha nie gasić”.

Rodzina, szkoła, wychowanie

Ciąg dalszy ze str. 1

go, w imię posłuszeństwa Chrystusowi i w imię szacunku dla człowieka stworzonego przez Boga i odkupionego przez Chrystusa, zabieramy głos w sprawie niezmiernie ważnej – w sprawie miejsca rodziny i odpowiedzialności rodziny oraz miejsca szkoły i odpowiedzialności Państwa za cały system wychowawczy.

Pragniemy najpierw, na początku nowego roku pracy serdecznie przywitać dzieci i młodzież. Wszyscy pamiętamy, że sam Chrystus upomniał się o wasze prawo do szczególnej bliskości ze Zbawicielem. „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie” (Mt 19,14). W imię waszego prawa do Chrystusa i szczególnego miejsca w Jego Królestwie – otwieramy serca nasze i całej społeczności Kościoła, aby być z wami i przy was w tym roku szkolnym i towarzyszyć wam naszą modlitwą. Życzymy wam, aby był to rok szczególnych darów Bożych i Bożego błogosławieństwa. Niech poznawanie prawdy, przybliżanie się do prawdy, będzie nieodłączne od kształtowania charakteru. Niech przemieni się w dobro owocujące miłością każdego człowieka.

Z głębokim szacunkiem zwracamy się do nauczycieli wszelkiego rodzaju szkół. Nauczyciele polscy zapisali piękną kartę w dziejach Ojczyzny. Bronili przed wynarodowieniem. Strzegli ducha i kultury narodu. Uczyli w czasach, gdy zabraniano uczyć. Placili niejednokrotnie cenę życia, bo zwykle swoje zajęcie rozumieli i traktowali jako powołanie. Nauczyciele są szczególnymi współpracownikami Boga, bo przecież obowiązek poznawania świata wpisany jest w Boży nakaz, aby człowiek „czynił sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1,28). Może zaś to czynić dlatego,

że sam jest stworzony na „obraz i podobieństwo Boże” (por. Rdz 1, 26).

3. Zwracamy się wreszcie do rodziców. Pragniemy wam życzyć samych sukcesów dzieci i młodzieży w nowym roku szkolnym. Niech Bóg to sprawi, aby ten rok pogłębił wiedzę i poszerzył serca tych, którym daliście życie. Temu ma służyć cały system wychowawczy. Temu i tylko temu. Nie może on więc być zdominowany przez jakąkolwiek ideologię, ani wprzęgnięty w wolę uczenia i wychowywania dla doraźnych korzy-

by cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” Z ogromnym poczuciem odpowiedzialności przytaczamy jeszcze raz to zasadnicze pytanie Chrystusa. Nie może się zatem rodzina zwalniać z obowiązku bacznego obserwowania szkoły i systemów wychowawczych. Temu przekonaniu dali wyraz twórcy Protokołu Pierwszego do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Pisali oni w artykule 2: „Nikt nie będzie pozbawiony prawa do nauki. W wykonywaniu wszelkich

pierwszych i głównych wychowawców” (art.5).

Tę samą prawdę wypowiedział Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris Consortio*: „Prawo – obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwszy i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony” (nr 36).

Jest zatem czymś oczywistym, że rolę szkoły i zadania Państwa, które organizuje szkolnictwo publiczne, trzeba widzieć jako instytucje wspierające podstawowe zadania rodziców. Zaprzeczenie tej oczywistości rodzi w konsekwencji nieufność i podejrzliwość wobec wspomnianych instytucji, co zawsze odbija się negatywnie na życiu społecznym.

4. Pragniemy zasygnalizować kilka zasadniczych trosk, które nie mogą ująć z pola widzenia i odpowiedzialności rodziny.

– Pierwszą z tych trosk jest zadbanie o wychowanie religijne. Ma ono bez wątpienia początek w domu rodzinnym. Nie zwalnia to jednak szkoły z kontynuowania i pełnego poszanowania tego procesu. Tak zresztą stanowi polskie prawodawstwo w *Ustawie o Gwarancjach Wolności Sumienia i Wyznań*: „Kościoły i związki wyznaniowe mogą nauczać religii oraz wychowywać religijnie dzieci i młodzież zgodnie z wyborem dokonany przez ich rodziców i opiekunów prawnych” (art. 20).

Wiążący natomiast katolików *Kodeks Prawa Kanonicznego* stanowi: „Wierni mają zabiegać o to, ażeby ustawy państwowe dotyczące kształcenia młodzieży zapewniały jej także w szkole wychowanie religijne i moralne, zgodnie z sumieniem rodziców” (kan. 799).

– Rodzice muszą się stać odpowiedzialni za taki styl wychowania, aby były poszanowane te wartości, którymi żyje rodzina. We wspomnianej już Karcie Praw Rodziny mówi się wyraźnie o „uwzględnianiu tradycji kulturalnych rodziny, które sprzyjają dobru i godności dziecka” (por. art. 5a).

– Pojęcie „dobra i godności dziecka” wymaga szczególnie subtelności czuwania nad procesem wychowania do miłości, w najszerszym rozumieniu tego pojęcia. Człowiek miłości się uczy i do miłości wychowuje w rodzinie. Będzie więc zaprzeczeniem „dobra i godności dziecka” jakiegokolwiek działanie, które rolę rodziny

umniejsza. Mody przemijają, a człowiek odnajduje siebie w rodzinie. Ona jest kolebką życia i przestrzenią miłości.

Dbajmy więc, w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, aby zniknęły takie propozycje wychowawcze, które rodzinę traktują jako jeden ze sposobów na życie. Jest to sposób jedyny i powszechny. Dlatego Kościół nie przestanie przypominać, aby w poszanowaniu była instytucja rodziny.

– Z tym wiąże się kolejny, delikatny problem, takiego wyzwania w człowieku zdolności miłowania, aby naturalny rozwój do miłości fizycznej był ściśle skojarzony z darem życia i z odpowiedzialnością za życie. Robienie ze sfery miłości fizycznej wartości autonomicznej, oderwanej od odpowiedzialności, jest jedną z największych krzywd. Krzywda ta godzi w samą koncepcję człowieka, który jako istota rozumna i wolna, nadto obdarzona darem „podobieństwa do Boga” winien całe bogactwo sił rozrodczych łączyć z wielką odpowiedzialnością za życie. Lansowane wzorce luznych związków nie mają prawa się pojawić w programach wychowawczych. Rodzina, a rodzina katolicka w sposób szczególny, musi się dziś upomnieć o wielką troskę tych wszystkich, którzy pomagają dorastać do miłości. W tej trosce i w tej odpowiedzialności nikt również nie może zastąpić ani wyręczyć rodziny.

5. Zobowiązaliśmy nas dzisiaj Pan Jezus do „wzięcia krzyża”. Wielki proces wychowania młodego pokolenia jest bez wątpienia krzyżem, bo krzyż kojarzy się z trudem, ze zmaganiem o dobro, z koniecznością ofiary. Nie jesteśmy osamotnieni w dźwiganie tego krzyża. Chrystus poniósł go pierwszy. Ufamy, że w wielkim poczuciu odpowiedzialności, będzie go z rodzinami niosła polska szkoła. Modlimy się o to, i do takiej modlitwy zachęcamy na progu nowego roku szkolnego.

Matce Chrystusowej, Wychowawczynie Syna Bożego, wielowiekowej Wychowawczynie Polaków, polecamy każdy całoroczny trud dzieci i młodzieży, nauczycieli i rodziców. Niech obdarzy naszą Ojczyznę pokojem, którego cenę szczególnie rozumiemy w dniach rocznicy wybuchu wojny. Niech nade wszystko obdarzy pokojem sumień wrażliwych i odpowiedzialnych za przyszłość Narodu. Niech będzie nam nadal Matką i Przewodniczką.

Wszystkim w Imię Trójcy Przenajświętszej – błogosławimy.

Podpisali Kardynałowie,
Arcybiskupi
i Biskupi Polscy



Zdjęcie: Józef Boruta

ści, które w ostatecznym rozrachunku pozostawiają człowieka niezadowolonego do wzięcia odpowiedzialności za swój ostateczny cel. „Co pomoże człowiekowi, choć-

funkcji w dziedzinie wychowania i nauczania Państwo będzie szanowało prawa rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania, zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi”. Jakiegokolwiek zatem zmonopolizowanie systemu wychowawczego, poza wolą rodziców lub wbrew tej woli, jest oczywistym nadużyciem i naruszeniem elementarnych praw ludzkich. Mogą zaistnieć sytuacje, w których trzeba się będzie o te prawa upomnieć. One nie są z niczyjego nadania. Nie są przejawem laskawości Państwa. One są pochodną ludzkiej natury i niezbywalnego prawa pierwszeństwa rodziców i odpowiedzialności rodziców za wychowanie.

Tę myśl jednoznacznie formuluje Karta Praw Rodziny: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za

Art. 1.2.

„System Oświaty zapewnia w szczególności wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny”.

Art. 12.1.

„Uznając prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci, szkoły publiczne podstawowe organizują naukę religii na życzenie rodziców, szkoły publiczne ponadpodstawowe na życzenie bądź rodziców, bądź samych uczniów; po osiągnięciu pełnoletności o pobieraniu nauki religii decydują uczniowie”.

Art. 13.1.

„Szkoła i placówka publiczna umożliwi uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej”.

(Ustawa o Systemie Oświaty z dnia 7 IX 1991 r.)

Wszystkie zabawki wnuków są nieszkodliwe. Można je nawet brać do buzi i nie powinno zaszkodzić. Rafał i Mariusz uwielbiają Batmana i Supermana.

– Przecież oni przypominają diabły, tacy czarni i z rogami – dziwi się dziadek.

– Ale są dobrzy i wszystko potrafią – tłumaczą chłopcy i buszują po grządce fasoli dziadka, bo Batman chce pofruwać, a że wszystko może, to uśmierzy gniew ogrodnika Czesława.

Monisia bawi się całą kolekcją lalek Barbie.

– Mamusiu, a dlaczego nie masz takich zgrabnych nóżek jak moja Barbie i takich ślicznych włosów? – spytała kiedyś przy dziadku Katarzynę.

– Więc te zabawki nie są tak zupełnie nietoksyczne – myśli Czesław.

Batman i ołowiane żołnierzyki

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Czesław

choć minęło już sześćdziesiąt lat, z sentymentem wspomina dzieciństwo. Nie tylko chwile, kiedy w krótkich spodenkach po bracie Edku, biegł z kolegami nad rzekę, która rozlewała się aż pod ich dom. Gołymi rękami łapał piskorzę, a potem smażył je nad ogniskiem albo przynosił matce, jak dorosły mężczyzna. Jeśli podczas połowów ubrudził szlamem rzeczonym swą codzienną koszulę, dokładnie ją prał w rwącej wodzie i suszył na bitych w ziemię kijach. Żeby matka się nie denerwowała. I tak miała z nimi urwanie głowy. W domu było ośmioro dzieci. Pięciu braci, trzy siostry. Starsi opiekowali się młodszymi, wyręczając matkę. Czesław musiał słuchać starszego o dziesięć lat Zebka. Wieczorem – punktualnie o ósmej – w składanym łóżku, bo pięć łóżek porozkładanych na stałe zajęłoby cały pokój. Rano – pościel uprzątnięta, mieszkanie pozamiatające. Każdy miał swoje obo-

wiązki – dogłądanie krowy i kur, zakupy w sklepiku u Jankiela, gdzie chodziło się z zeszykiem, w którym zapisywał towary brane na kredyt czyli, jak mówili „na bór”. A przed większymi kościelnymi świętami musieli czyścić do polysku okazały żyrandol i klamerki do trzymania firanek.

– Bardzo tego nie lubiłem, ale nie mogłem się wymigać. Ojciec i starszy brat by mi pokazali, a matka wypominałaby podczas wieczornego rachunku sumienia – mówi Czesław.

Ojciec pracował jako maszynista, a po robocie zabierał chłopców do pola, kawał drogi od domu, pod cmentarz żydowski. O odrabianiu lekcji nikt nie przypominał, sami musieli się starać. Ojciec chciał, żeby pracowali w rzemiośle. Starsi bracia bez zgody rodziców uciekli na uniwersytety i matka tłumaczyła ojcu, że trzeba posyłać im pieniądze. Zwykle oporny wobec jej argumentów, dawał się przekonać. Zarabiał 200 zł, na życie szło ponad

100, dlatego maluchy nie dostawały pieniędzy. Jedno ubranie na dni powszednie, drugie na święta, a jaka była awantura, gdy coś pękło albo się przetarło. Zamiast zabawek mieli szpulki od nici, bo matka zużywała ich dużo do cerowania ubrań, i puste pudełka z zapalek, którymi co dzień rano rozpalala ogień pod blachą kuchennego pieca.

– Kiedy przychodził wujek Kozioł wszyscy się cieszyli. Każdemu, w zależności od wieku, dawał po 50, 20, 10 groszy. A gdy zbliżał się odpust św. Anny, dostawaliśmy od ojca po złotówce. Wtedy można było kupić sobie marzenia – wspomina Czesław.

Z dzieciństwa pamięta dwie zabawki: samochodzik pancerny z szybkami w oknach i dwanaście ołowianych żołnierzyków. Pancerne autko wyrwał mu podczas zabawy starszy kolega. Mały Czesiek biegał za nim pół godziny Podwałną, Rynkiem, Zamurną, aż odebrał swą własność, bo tak dużą miała wartość. A nowiutkie, malowane błyszczącą farbą, żołnierzyki



przyniósł mu do szpitala, gdzie leżał po operacji ślepej kieszki, sam wujek Kozioł.

– Nie mieliśmy telewizora ani radia, ale matkę, która co dzień znajdowała chwilę czasu, by z nami porozmawiać. Wiedzieliśmy, że ma tyle zajęć i jeśli już mówi, to coś ważnego. Gdy czegoś nie chcieliśmy zrozumieć odsyłała nas na modlitwę albo do spowiedzi – mówi Czesław. – Może wyda się to niektórym dziwne, ale mój szacunek dla pracy, tamto dziecięce posłuszeństwo rodzicom, a później

dorośla potrzeba przestrzegania życiowych reguł wzięły się też z biedy. Nie mogliśmy mieć wielu upragnionych rzeczy, a te, które otrzymaliśmy, potrafiliśmy szanować i cieszyć się nimi. Nie jest dobrze kiedy ludzkie pragnienia łatwo się spełniają. Człowiek zapomina marzyć i tęsknić.

Katarzyna

34-letnia córka Czesława jest jedynaczką. Rodzice poma-

Ciąg dalszy na str. 24

Szkoła a kultura wizualna Nauczyciel a idol

BARBARA POREMBA-WOLKOWA

O problemach szkoły polskiej mówić można w ramach wielu aspektów: społecznego, psychologicznego, metodycznego, a nawet ekonomicznego. W tym obszernym temacie rysuje się jedno, niemniej ważne od pozostałych zagadnienie: konkurencyjności metod nauczania oraz wychowania i wszechpanującej kultury (często antykultury) wizualnej. A jest to

konkurencyjność niebezpieczna.

Według statystyk, w przeciętnej rodzinie polskiej co najmniej 5 godz. dziennie poświęca się na oglądanie telewizji. Na rozmowę – przy czym pod znakiem zapytania pozostaje jej jakość – kilkanaście minut. W ekran spogląda się nawet w czasie posiłków. Już maluchy, obok natłoku kreskówek, o coraz bardziej dyskusyjnej wartości etycznej i estetycznej, uwielbiają żywe, zmieniające się

obrazy reklam – nierzadko żenująco naiwnych i powiedźmy wprost ogłupiających. Świat obrazu stał się atrakcyjny i przyciągający, bo łatwy i nie wymagający wysiłku. Jest zmienny, ruchliwy i, jeśli użyć klawiatury pilota, posłuszny. W sposób specyficzny zabija wyobraźnię, opanowując ją, a w ostateczności osiadając w podświadomości. Jeśli dodać do tego czas spędzany przez dzieci przy grach telewizyjnych, komputerowych czy ofertach wideo, otrzymujemy dość smutny obraz wnętrza współczesnego małolata. Jego umysł opanowany jest przez natłok obrazów. Chłonie je najłatwiej i najchętniej, gromadząc chaos nie tylko informacyjny, ale i moralny.

Ten sam dzieciak zasiąść musi w ławce szkolnej. Naprzeciwko niego stanie nauczyciel, któremu coraz mniej atrakcyjnym słowem i wykładem przyjdzie konkurować z pociągającą siłą pe-



Zdjęcie: Marek Dworaczyk

nego zmienności obrazu. Ten sam uczeń zmuszony zostanie do pobudzenia swej abstrakcyjnej wyobraźni (np. matematyka), umiejętności analizy i kojarzenia faktów (historia), samodzielnej oceny i fantazji (literatura)... Ile miejsca pozostało na to w jego opanowanej siłą wizji wyobraźni i świadomości?

Podobnie jak telewizja, tak i muzyka ma ogromną siłę oddziaływania na umysł. Będąc współcześnie często nośnikiem treści negatywnych, czyni kreślony tu obraz jeszcze bardziej niepokojącym. Dowodem jej agresywności w opanowywaniu wnętrza są pogłębiające się podziały grup młodzieżowych, zależne

od ulubionych nagrań i tworzące specyficzne, nierzadko amoralne subkultury. Tak więc szkolna oferta nauczania poprzez słowo, samodzielne myślenie, wymóg systematyczności dla wielu mogą okazać się pospolitą nudą, a zarazem progim niełatwym do pokonania. Opa-

Ciąg dalszy na str. 24

Żniwne pogwarki

– To nie są łatwe żniwa – mówi SŁAWOMIR WOŁDAN, schodząc z kombajnu. Dużo jest zbóż wylegniętych. W minionym tygodniu spadł deszcz i jeżeli pogoda się nie ustąpi, to plony trzeba będzie „kraść” z pola. Jaki będzie urodzaj, trudno na razie orzec. Żyto „sypie” słabo, ale może owies i pszenica będą lepsze.

Nie uważam tych żniw za nadzwyczajne. Są opóźnione o trzy tygodnie, ale takie się już zdarzały.

Sławomir Woldan w Zdrowej koło Kłomnic jest wyjątkiem i to pod każdym względem. Ma bowiem tylko 28 lat i jest jednym z najmłodszych gospodarzy nie tylko w całej okolicy, ale i województwie. Został nim trochę z musu i synowskiego obowiązku. Początkowo wraz z żoną otworzył w Kłomnicach sklep. Kolejka po pachnące kielbasy ustawiała się już o piątej rano, a stojący w niej klienci kupowali codziennie 600 kg najróżniejszych wyrobów. Dopiero, gdy zbankrutowały dostarczające do sklepu Woldanów swoje wyroby Częstochowskie Zakłady Mięsne, a pod ich boki wyrosła konkurencja, sklep przestał być złotym interesem. Nawet jednak i wtedy Sławomir Woldan nie musiał wracać na ojcowiznę. Ostatecznie dał się jednak przekonać ojcu i przejął jego gospodarstwo. Składało się ono z 26 hektarów ziemi, chlewni na 170 sztuk tuczników, dużej stodoły, spichrza, hangarów na ciągniki i wiaty na maszyny. Posiadał kombajn, dwa ciągniki, plugi, kultywatory i cały sprzęt rolniczy niezbędny na tego typu gospodarstwie. Przekazując

władzę synowi ojciec przekazał mu też spore konto. Sławomir Woldan przeznaczył je na rozwój gospodarstwa. Za 700 mln złotych rozbudował i zmodernizował tuż czarnię wprowadzając w niej automatyczne techniczne nowinki. Postanowił bowiem utrzymać dotychczasowy kierunek produkcji i nadal zajmować się hodowlą tuczników, zwiększając ich liczbę w jednorazowym rzucie do 240 sztuk. Z jego ekonomicznego rachunku wynikało bowiem, że tylko taka ilość gwarantuje opłacalność ich hodowli i pozwala osiągnąć zysk, przy panującej w tej dziedzinie huśtawce cen skupu, zmieniających się w zależności od zapotrzebowania rynku.

– Prowadząc nowoczesne gospodarstwo rolnik musi osiągać duże zyski – mówi Sławomir Woldan. Musi stale rozwijać swój warsztat pracy, by był on konkurencyjny na rynku, zwiększać areal i inwestować w jego wyposażenie. Ja na przykład mam za mało ziemi i w najbliższym czasie zamierzam dokupić około 40 ha, by jeszcze więcej zboża wymieniać na paszę. W związku z tym muszę jednak kupić ciężki ciągnik do orki i pięcioskibowy plug. Jest to wydatek rzędu miliard

Zdjęcie: Józef Boruta



da złotych... W następnych latach czeka mnie wymiana innego sprzętu, który intensywnie eksploatowany zużywa się bardzo szybko, a jego ceny są bardzo wysokie. Myśląc o dalszej modernizacji chlewni planuję wziąć preferencyjny kredyt dla młodych rolników w wysokości jednego miliarda złotych. Chcę bowiem całkowicie zautomatyzować proces karmienia tuczników i sprawić, że ich doглядanie będzie raczej przypominać nadzór niż pracę. Operacja ta jest nieodzowna, inaczej bowiem musiałbym zatrudnić do pracy w chlewni kilku ludzi i ponosić dodatkowe koszty.

Z punktu widzenia Sławomira Woldana można by

stwierdzić, że proces przekształceń w polskim rolnictwie idzie w dobrym kierunku i już za parę lat przyniesie spodziewane efekty. Jednak on nie jest takim optymistą.

– W najbliższej okolicy jest kilku rolników, którzy posiadają nawet stuhektarowe gospodarstwa – twierdzi. Są to jednak w większości ludzie dojrzały, po czterdziestce, jak to mówią na wsi „zabrani”. Młody chłopak po rolniczych studiach praktycznie nie ma szans na samodzielny start, jeżeli tak jak

mnie nie pomogą rodzice. Kredytu, nie tylko preferencyjnego, ale żadnego nie dostanie, bo bank żąda na każdy udzielony miliard kredytu zabezpieczenia w majątku trwałym w wysokości 3,3 mld złotych. By zaś wystartować od zera trzeba zainwestować pięć, sześć miliardów. Nawet zaczynając wyłącznie od produkcji roślin, trzeba obsiać minimum sto hektarów, bo na mniejszym areale nie osiągnie się wielkiego zysku.

MAREK A. KOPROWSKI

Przesłodzona ustawa

Wszystko wskazuje, że osłabiona „cukrowa ustawa” z sierpnia 1994 r. – która miała uchronić polskie cukrownie przed bankructwem, a klientom zapewnić dostatek taniego produktu – przyniesie dokładnie odwrotny efekt.

Nie będzie to bynajmniej skutkiem braku, ale nadmiaru cukru. Parlamentarzyści z PSL-u, których dziełem jest wspomniana ustawa, okazali się mieć lepszą wyobraźnię od samego Mrożka. Zgodnie z ich „dziełem” każdego roku Rada Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej ustala dla każdej cukrowni kwoty produkcji cukru. Kwota A oznacza wielkość, którą może ona przeznaczyć na rynek krajowy. Jest kalkulowana na podstawie średniego dobowego przerobu buraków w danym zakładzie i wydajności cukru z trzech ostatnich kampanii. Kwota B natomiast oznacza limit cukru, który ma on prawo wyeksportować i do którego, by był on opłacalny (jako że cukier na Zachodzie jest tańszy niż w Polsce), musi dopłacać konsument. Zgodnie bowiem z ustawą subwencje do niego pochodzą z opłat, które jest zobowiązany wnieść każdy, kto odbiera cukier z cukrowni, czyli po prostu hurtownik, przerzucający je następnie na sklep, a ten na klienta. W po-

równaniu z ubiegłym rokiem areal uprawy buraków cukrowych z 384 tys. ha wzrósł do 450 tys. ha. Wszystkie uprawy zostały zakontraktowane, co wywołało znaczne perturbacje. Zbiór bowiem zapowiada się nieźle. Plony zdaniem fachowców nie będą niższe niż 400 kwintali z hektara, co w globalnym rachunku powinno zaowocować wyprodukowaniem około 2 mln ton cukru, czyli prawie 400 tys. ton więcej niż zakładano. Ilość ta nie została wprowadzona w limitach: krajowym i eksportowym, ale w praktyce nie ma to większego znaczenia. Będzie ona zagospodarowana zgodnie z zasadami nakreślonymi przez ustawę w myśl zasady, że nie może się zmarnować.

Ze względu jednak na to, że w kraju jest ograniczony popyt na cukier i nie ma możliwości zbytu jego nadwyżki, cukrownie będą z pewnością starały się go wyeksportować. Ponieważ jednak na rynkach światowych jest on znacznie tańszy od polskiego, będą mogły to zrobić po uzy-

skaniu specjalnych dopłat. Te zaś zgodnie z ustawą mogą uzyskać wyłącznie z kieszeni konsumentów, bo w budżecie nie przewidziano na nie złotych. Spowoduje to ogromny wzrost cen cukru, tym bardziej że już zawierając umowy kontraktacyjne cukrownie obiecały zapłacić rolnikom analogiczną cenę jak w roku ubiegłym powiększoną o wskaźnik inflacji. Wiadomo zaś, że im wyższa jest cena krajowa, tym większe muszą być dopłaty do eksportu, by był on dla cukrowni opłacalny. Na razie cena 1 kg cukru w sklepach sięga 2,40 zł. Hurtownicy kupują go średnio po 1,90 zł. Jaka będzie jego cena detaliczna w październiku, gdy cukrownie zażądają od nich zapłaty 2,20 zł można się tylko domyślać. Jak wieść gminna głosi, w Ministerstwie Rolnictwa trwają gorączkowe prace nad nowelizacją „cukrowej ustawy”, ale wiadomo, że nawet jeżeli zostanie ona zmieniona, to wędzie w życie dopiero w następnym sezonie.

Na razie jedyną interwencją rządu na rynku cukru było ustalenie jego minimalnej ceny, poniżej której cukrownie nie mogą sprzedawać swego produktu do 30 września 1997 roku. Nie ma to jednak nie wspólnego z interesem konsumenta.

(mak)

Zaproszenie na XIV Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę 14 i 15 września 1996 r. Refleksje nad trudnymi sprawami

Drodzy Siostry i Bracia!

Corocznie we wrześniu spotykamy się na Jasnej Górze u Tronu Królowej Polski. Corocznie wspominamy bohatera-księgo kapłana, który w tamtych latach walki z komunistycznym zniewoleniem sięgnął po ten szczególny oręż, jakim stała się pielgrzymka Ludzi Pracy, by w ten sposób ludzkie siły uzbroić w potęgę Boga i w matczyną opiekę Królowej Polski. Ks. Jerzy Popieluszko, ponosząc śmierć męczeńską, stał się naszym Orodzownikiem. Owoce solidarnościowego zwycięstwa z wielkim jednak trudem umacniamy w życiu narodu, a także w życiu osobistym każdego z nas. Polska nadal jest terenem zmagania o szacunek dla człowieka, o respektowanie praw ludzi wierzących, o właściwą formację młodego pokolenia, o normalizację relacji: państwo-Kościół, opartej na Konkordacie, który czeka na ratyfikację. Wiemy, jak bardzo to wszystko leży na sercu Ojcu Świętemu i jak wszystko bardzo go niepokoi. Trudne sprawy nękają nasze pracownice środowisko. Strukturalne przemiany w polskiej gospodarce, choć konieczne, odciskają się na społeczeństwie bezrobociem i wielu innymi uciążliwościami. Mamy więc o czym mówić z Maryją i mamy Ją o co prosić. W roku bieżącym wspominamy męczeństwo naszych Sióstr i Braci, którzy zginęli w czasie zbrodnicy ataku władzy komunistycznej podczas Poznańskiego Czerwca. Nie można zapomnieć o tamtej ofierze i trzeba pytać, czy dziś nie marnujemy tamtej krwi!?

Rok bieżący jest przygotowaniem narodu na przyszłoroczną pielgrzymkę Ojca Świętego do ojczyzny. Ale jest też rokiem poprzedzającym wybory parlamentarne. Ludzie Pracy zawsze byli wrażliwi na te ważne wydarzenia. Podczas pielgrzymki modlimy się, ale i podejmujemy refleksję nad stanem naszych spraw państwowo-narodowych. Tak zawsze było podczas naszego spotkania z Maryją.

Zapraszamy więc wszystkich Ludzi Pracy na Jasną Górę. Nasze spotkanie z Matką rozpocznie się w sobotę, 14 września, uroczystą Mszą Świętą o godzinie 19.00 i następującym po niej Apelem Jasnogórskim i będzie kontynuowane w niedzielę 15 września według szczegółowego programu, który podadzą Duszpasterze.

Zapraszamy serdecznie! Przybywajcie i w tym roku równie licznie jak zawsze.

ABP TADEUSZ GOĆLOWSKI
Ogólnopolski Koordynator Duszpasterstwa
Ludzi Pracy

Syberia

Odbudowa kościoła Zesłańców Polskich w Tobolsku

Na przestrzeni ponad 70 lat władzy komunistycznej ZSRR, były systemowo niszczone i burzone obiekty architektury sakralnej. Zmieniono też ich charakter, najczęściej na magazyny, domy mieszkalne, więzienia, warsztaty remontowe, czy w najlepszym przypadku na domy kultury albo muzea.



Destrukcja dotyczyła wszystkich świątyń, bez względu na religię czy obrządek. Najwięcej ucierpiała Cerkiew prawosławna, a okres największego prześladowania duchowieństwa i niszczenia świątyń przypadał na lata 20. i 50. Podobny los spotkał kościoły katolickie, w tym kilkanaście na Syberii, zbudowanych na przełomie XIX i XX wieku przez Polaków, zesłańców i osiedleńców.

Kościół w Tobolsku pw. Trójcy Przenajświętszej został wybudowany w latach 1903–1907 przez tamtejszą Polonię w miejsce małego, drewnianego kościółka. Projektantem był Konstanty Wojciechowski, znany architekt warszawski. Kościół jest neogotycki, jednonawowy, zbudowany na planie krzyża, którego ramiona stanowią: zakrystia z lewej strony i kaplica z prawej. Fronton składał się z centralnej wieży, w której umieszczony był dzwon oraz dwóch bocznych wieżyczek. Wszystkie zakończone wysokimi, ostrymi osmiobocznymi hełmami zwieńczonymi krzyżami. Poniżej wież, fronton był ozdobiony oknami, gzymsami i rozetą, a jeszcze niżej ceglane pilastry rozdzielały trzy bramy wejściowe do wnętrza. Nad głównym wejściem była usytuowana figura Matki Bożej naturalnej wielkości. Sklepienie nawy beczkowe, z lunetami na osi okien, przedzielone gurtami. Sklepienie zakrystii, kaplicy i prezbiterium ostro łukowe. W ścianach nawy ozdobne pilastry, odpowiadające na zewnątrz przyporom, podpierają luki gurtów sklepiennych. Okna drewniane z ręcznie kutymi ozdobnymi kratami. W archiwum miejskim zachowały się rysunki ogrodzenia, ręcznie kutego, o tym samym wzorze.

Kościół funkcjonował do 14 maja 1923 r., kiedy to został zamieniony na magazyn. Po zburzeniu wież w latach 30., w czasie II wojny światowej

zamieniono go na stółkę, potem – od lat 50. – „gospodarzył” w nim KINO-PROKAT. Żaden z użytkowników nie zajmował się konserwacją czy naprawami, poza doraźnymi przeróbkami czy adaptacją do swoich potrzeb.

Początek lat 90. w Rosji, to zmiana stosunku władz centralnych i lokalnych do religii i zabytków architektury religijnej. Kiedy w sierpniu 1991 r. pojawiła się w Tobolsku krakowska spółka REALBUD, ówczesne władze miasta zwróciły się do dyrekcji z propozycją uczestniczenia w odbudowie tobolskiego kościoła, jako zabytku neogotyckiej, polskiej architektury sakralnej, z przeznaczeniem na salę organową.

Rok 1992 był przełomowym dla odbudowy kościoła. Do Tobolska przyjechał ks. Stanisław Koller, kapelan polskich robotników na budowach eksportowych REALBUDU w Rosji, który zainteresował się statusem tobolskiej parafii katolickiej. Dyrektor generalny REALBUDU inż. Ryszard Ściborowski podjął decyzję sponsorowania odbudowy kościoła siłami własnymi firmy. Wypożyczenie wnętrza, po zakończeniu odbudowy, obiecała Krakowska Kuria Metropolitalna. Arcybiskup moskiewski A. Kondrusiewicz pomógł w uzyskaniu osobowości prawnej parafii, a arcybiskup nowosybirski o. Józef Werth ustanowił ks. Stanisława Kollera pełniącym obowiązki proboszcza tobolskiej parafii. REALBUD wyremontował pomieszczenia zastępcze dla KINO-PROKATU i pomógł w przeprowadzce. Od tego momentu rozpoczęto roboty renowacyjne. Wstępne ekspertyzy wykazały, że wnętrza wymaga generalnego remontu dachu, sklepień, a nade wszystko podłóg. Kościół stoi u podnóża krenlowskiej skarpy. Osuwanie się skarpy stanowi poważne zagrożenie

dla kościoła. Jej umocnienie to oddzielny problem, z którym parafia musi się uporać w najbliższych latach.

W 1993 r. wśród załogi REALBUDU powstał w Magnitogorsku, Tobolsku i Krakowie Społeczny Komitet Odbudowy Kościoła Zesłań-

ców Polskich w Tobolsku, który swoją działalnością wspiera odbudowę, pozyskuje sponsorów, propaguje sprawę odbudowy kościoła w mediach, zbiera środki finansowe na odbudowę, organizując zbiórki pieniędzy na konto przy Kurii Metropolitalnej w Krakowie i Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie. Komitet otrzymał w darze od firmy PROFILM BYTOM film reklamowy, który był kilkakrotnie prezentowany w różnych ośrodkach telewizyjnych.

15 października 1995 r., po 72 latach od likwidacji parafii, odprawiono pierwszą Mszę św. w całkowicie odrestaurowanej i wyposażonej kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. W wygłoszonej homilii ks. Koller dziękował wszystkim ludziom dobrej woli za pomoc w odbudowie tej polskiej i katolickiej świątyni. Parafia rozpoczęła normalne życie religijne.

Zimą, z uwagi na 40-stopniowe mrozy, nie prowadzi się robót budowlanych. Trwają natomiast prace przygotowawcze, opracowywanie dokumentacji, wysyłka materiałów z kraju. Od maja do września 1996 r. planujemy odbudowę wież oraz dalsze prace przy renowacji nawy kościelnej. Dokumentację odbudowy wież przygo-

towuje Politechnika Krakowska. Po odbudowie wież planujemy ich pokrycie blachą miedzianą i zwieńczenie złoconymi krzyżami, które wykonują firmy krakowskie. W odbudowie pomagają nam osoby prywatne, firmy i organizacje, wpłacając różne kwoty na konto w Krakowie i w Warszawie, przekazując materiały, a także wykonując prace i usługi.

Komitet Odbudowy Kościoła Zesłańców Polskich w Tobolsku, parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Tobolsku i ks. Stanisław Koller, pełniący obowiązki tamtejszego proboszcza, zwracają się do osób prywatnych, przedsiębiorstw, instytucji i organizacji z prośbą o pomoc materialną i rzeczową w odbudowie tej polskiej świątyni, a w przyszłości w budowie Domu Polskiego wraz z plebanią i muzeum.

Numerzy kont złotych w Polsce:

Wydział Misyjny Kurii Metropolitalnej w Krakowie – Tobolsk

PKO I O/Kraków nr 35510-821559-136.

Zespół Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie – Tobolsk WBK X O/Warszawa nr 350004-96061-132.

KS. STANISŁAW KOLLER
HENRYK MIEDZIŃSKI
HENRYK SCHOEN

Lubię być w drodze

Lubię podróżować. Najchętniej robię to pieszo, ale niemało przyjemności znajduję w wożowaniu rowerem, samochodem, a nawet samolotem. Nie latałem jeszcze balonem. Niemniej ciekawe wydają mi się podróże na wodzie. Nie wiem, co decyduje o mojej skłonności do pielgrzymowania. Być może jest to poszukiwanie wrażeń, potrzeba relaksu fizycznego, a może ambicja poznania tego, co inni już znają.

Nie potrafię powiedzieć, który z motywów jest ważniejszy. Wiem, że one wspólnie „wypędzają” mnie z domu. Gdy już jestem w drodze, nie wątpię, że pątnicy i tułacze skazani są na wieczną wędrówkę. Ziemskie wędrowanie to tylko preludium do wielkiej drogi. Życie na ziemi jest okazją do solidnego treningu. Ci którzy chodzą, rychło przekonują się, że na naszym globie nie ma takiego miejsca, które zasługiwałoby na miano mety.

W czasach kiedy spacerowałem, trzymając się taty za rękę, nasłuchiwałem się pełnych podziwu plotek i opowieści o jakimś panu Piechurze. Ja z ojcem przechadzałem się dookoła strzegomskiego ratusza. Pan Piechura, każdego popołudnia wychodził za miasto i maszerował przez kilka godzin po okolicznych wzgórzach – obowiązkowo zaliczając najwyższy w okolicy szczyt Góry Krzyżowej. Być może tamte opowieści wywierały na wyobraźni przedszkolaka wielkie wrażenie, bo do dziś jest pamiętam i wciąż odczuwam potrzebę wędrowania.

Potem przyszły lata za-

krakowskich rajdów oraz wypadków w góry. Wtedy mniej liczyły się krajobraz i topografia. Najważniejsze były figle i rówieśnicy. Wysoko ceniliśmy sobie dni wolne od szkolnego mundurka, czapki i krawata.

W tym czasie otwierał się przede mną fascynujący świat coraz dłuższych wojaży. Na jakiejś wielce sfatygowanej mapie rysowałem czerwoną kreską przebyte szlaki.

Nie zaniedbywałem eskapad po Polsce. Korzystałem z każdej okazji, aby gdzieś pojechać. Nie interesowały mnie piesze wędrówki. Nagle coś się odmieniło. Chodzenie zacząłem cenić wyżej niż jazdę. Stało się moją pasją w zgoła nieoczekiwanych okolicznościach. Powodem była utrata zdrowia i wzroku. Brzmi to paradoksalnie, ale jest prawdziwe.

Gdy po wielu miesiącach pobytu w szpitalu, kilku operacjach i powikłaniach wróciłem do domu, wydawało się, że pewnie już z tego domu nie będę wychodził. Otyły, słaby i apatyczny, po kwadransie spaceru wracałem do mieszkania, bo brakowało mi

tchu. Wtedy pomogła mi moja siostra Sabina. Cierpliwie namawiała do przedłużania pieszych wędrówek. Czasem wychodziłem na godzinę, ale po drodze musieliśmy zawsze posiedzieć na ławeczce. Chodziliśmy jednak coraz dalej i ambitniej. Wreszcie całe popołudnie spędzałem w uroczych zakątkach i na cieniistych ścieżkach Wzgórz Strzegomskich. Nie była to jeszcze turystyka. To tylko relaks i rekonwalescencja.

Ale wtedy wezbrała we mnie ochota na pokonywanie ambitniejszych odległości i wzniesień. Zrodziły się pierwsze marzenia o wysokich górach – Tatrach, Beskidach, Sudetach i Bieszczadach.

Zanim jednak tam powędrowałem, musiałem na kilka lat zrezygnować z realizacji marzeń, a zając się pracą i innymi obowiązkami. Nie zaniedbywałem jednak chodzenia. Wielką radość i zadowolenie dawały mi forsowne i wielogodzinne marsze.

Mieszkałem wtedy we Wrocławiu. Wyjeżdżałem na peryferie miejskim autobusem i wyruszałem na polne drogi. Poświęcałem temu wolne popołudnia, a przede wszystkim soboty i niedziele.

Moim przewodnikiem była biała laska. Posługiwałem się jeszcze resztkami wzroku, lecz samotne wyprawy stawały się niebezpieczne. Raz zabłądziłem wśród nadrzecz-

ciąg dalszy na str. 14

Jakie życie taka śmierć

Leżą bardzo smutni ze wzrokiem utkwionym w sufit. Myślą o rodzinie, niektórzy płaczą. Często pytają, kiedy będą następne odwiedziny. Za każdym razem wyczekują w oknach, łudząc się, że ktoś ich odwiedzi, choć i tak wiedzą, że nikt do nich nie przyjdzie, bo przecież emeryturę odbierają dopiero za dwa tygodnie...

Wehodzimy do dużej sali na piętrze. Chorzy rozlokowani są wokół ścian. Pani Ania próbuje sobie przypomnieć: jak ma na imię tamta kobieta. Pamięta tylko, że nie ma męża. Jej sąsiadka cały niemal czas poświęca na pakowanie swoich rzeczy. Później się rozpakuje, by znów powtórzyć całą czynność, która pomaga jej wierzyć, że nadejdzie taki moment, gdy można będzie pójść do domu.

Obraz ludzi chorych w podeszłym wieku wprawia w zakłopotanie. Wielu z nich przeraźliwie krzyczy. Niektórym doskwierają odleżyny. Ale fizyczny ból byłby do zniesienia, gdyby nie świadomość, że czas nieubłagalnie mija, a są w życiu takie wspomnienia, od których nie da się uciec.

Życie mnie zawiodło

Pan Stefan pochodzi z Będzina. Ma 79 lat i całe życie przepracował na kilku stacjach na kolei. Pracę zaczął mając 18 lat. Ma jedno dziecko.

– Życie mnie zawiodło – narzeka – dzieci dzisiaj odwiedzają jak mają z tego korzyść. Rodzina bierze prawie całą emeryturę, a ja muszę skromnie żyć i liczyć się z każdym groszem. Pracowałem tyle lat, a teraz nie mogę sobie pozwolić na dobry owoc czy jakiś sok.

Pani Rozalia z Zebrzydowic ma 82 lata. Mąż umarł młodo, dziecko szło do pierwszej klasy. Wszystko musiała obrobić: gospodarstwo, pole, krowę... – całe życie, panie, bez pieniędzy – płacze – ojcowie byli biedni, pani Rozalia jest po wylewie, nie chodzi.

Podobnie pani Grażyna, która od czterech miesięcy po wylewie leży w szpitalu. Na myśl o rodzinie tylko płacze. – Dziś córka zdawała egzamin – mówi – a ja tu muszę leżeć...

Pozostają wspomnienia

Niektórzy chorzy twierdzą, że dopiero w szpitalu ma się dość czasu, by przemyśleć wiele spraw, podsumować życie, wyciągnąć wnioski. Szczególnie, gdy chorobie towarzyszy zaawansowany wiek, siwizna i zmarszczki zdradzające doświadczenie.

Pani Felicja z Chorzowa ma 90 lat. Jako młoda dziewczyna rozpoczęła pracę na „służbie” u ludzi. Mówi, że nie było łatwo. Nierazkado zdarzało się, że kładła się spać dopiero o pierwszej w nocy, a wstawała już o piątą rano.

– Zmarnowałam sobie życie – mówi. – Jeden raz na dwa tygodnie miałam dło siebie pora godzin wolnego.

Rano gospodarze jedli kielbasa, a ja ino chlyb ze tustym. A na obiad jadlaeh to, co oni nie zjedli. Bylaeh za mlodo, zeby sie bronie. Nikaj mnie nie wypuszczali.

Pani Felicja ze wzruszeniem wspomina swoją rodzinę. Mówi z wielką życzliwością o swoich rodzicach, podkreśla obecność w domu prawdziwych tradycji religijnych.

Jo sie za wszystkich modla

Pani Agnieszka nie miała dzieci. Dzisiaj jest zupełnie sama. Na pytanie o bliskich wspomina tylko panie z opieki, które jej pomagają robić zakupy i sprzątać. Sąsiadka czasami pomaga upiec mięso. – Życie jakoś smutne – narzeka – mało kto do mnie przyjdzie.

W wieku pani Agnieszki niewiele się pamięta sprzed godziny, ale za to historia jest dla niej zawsze świeża jak wczorajszy dzień. – Za komunizmu – wspomina – to jo wstawała o trzeciej rano, zeby coś dostać. Czasem nie nie kupiła, a czasem głowa od krowy i żyło się tym całki tydzień. A za okupacji weale nie było lepiej. Dostali my kartki na mięso, a dawka była tako mało, że się nie dało wyżyć.

W dłoniach pani Agnieszki



Zdjęcie: Józef Boruta

widzieć stary różaniec, który odmawia, jakby chciała nadrobić stracony czas. – Jo się za wszystkich modla – mówi – za chorych, biednych i za złodziei.

Samotność i starość

– Życie jest ciężkie – narzeka pani Alicja – w każdej chwili mogę się przewrócić i zabić. Już nieraz leżałam na podłodze i czekałam na pomoc, a nikt nie przyszedł. W domu starców są ludzie, co mają dzieci, ale nikt się o nie nie stara. I tak człowiek musi spędzać czas na nudzie. Byłam młoda, to nie było czasu na życie, bo trzeba było pracować. Nawet rodziców musiałam utrzymywać. Inne czasy były.

Pani Rozalia nie ma pretensji do życia. Ma udaną rodzinę. – Dzieci – mówi – nie chorują, robią. Mąż odszedł wcześniej i dlatego sama musiałam utrzymywać całą rodzinę. Kiedyś nie było czasu na choroby – dodaje – trzeba było pracować.

Na sali nie wszyscy chcą rozmawiać. Niektórzy płaczą, nie chcą wspominać. Mówią, że wspomnienia rozdrapują rany. – A o czym tu gadać – uśmiecha się starsza pani spod okna – życie minęło, a teraz tylko choroby i ta samotność...

Terapia miłości

Niektórzy twierdzą, że na stare lata człowiek dziecięcinieje. W kolejowym szpitalu w Jastrzębiu bardzo dobrze

widzieć bezradność i niedoleżność staruszków.

– Ich trzeba leczyć miłością – mówi pani doktor Machowa – nie da się inaczej.

Lekarze bardzo często wehoda na salę, by choć przez chwilę pocieszyć, wysłuchać. Są takie stany w życiu człowieka, kiedy nie ma już nadziei. Pozostaje tylko chwila samotnej starości i myśl o nieuchronnym końcu.

– Przypominamy naszym podopiecznym – mówi ordynator szpitala dr Zenona Chmielok – że trzeba się przygotować na śmierć. Mówimy im o spowiedzi i o Mszy św. To przecież takie ważne gdy ma się tyle lat.

MAREK LUCZAK

Lubię być w drodze

Ciąg dalszy ze str. 13

nych łąk, kiedy indziej zagubilem się pośród stawów i grobli, aż wreszcie wpadłem w głęboki rów melioracyjny. Na szczęście nie się nie stało. Najadłem się strachu i potraktowałem to jako przestrożę przed większą katastrofą. W tym czasie usiłowałem wytyczyć mój prywatny szlak z Wrocławia na Ślązę, a potem spod wrocławskiego ratusza na szczyt Śnieżki. Ta trasa prowadziła przez Strzegom, leżący w geometrycznym centrum Dolnego Śląska. Samotne wędrówki podsycały wyobraźnię. To, co wymyślałem, zaczęło przerażać moje możliwości. I znów z pomocą przyszła Sabinka, a potem inni przyjaciele i pasjonaci. Obydwie trasy prowadziły przez dziewięć międe i anemiczne ścieżki – pośród pól i łąk Równiny Wrocławskiej. Dostarczyły nam wielu wrażeń i nauczyły chodzenia.

Pierwszą górą, którą przedeptaliśmy wszere i wzdłuż była Śląza. Tutaj wraz z Sabinką zaczęliśmy zbierać pierwsze punkty na Górską Odznakę Turystyczną. Nie było mi jednak dane

wejść i pozostać dłużej na górskich ścieżkach. Znow upłynęło kilka lat, zanim spędziłem trzy tygodnie w Krynicy. Wtedy, razem z Sabinką „przebiegliśmy” cały Beskid Krynicki z przyległościami – od Rytra po Tylicz.

Tymczasem odkryłem uroki okolic Wrocławia. Nado-drzańskie łąki z bujną i pachnącą trawą, tajemnicze i oryginalne budowle, fauna i flora zauroczyły mnie i stwierdziłem, iż po olśnieniu krajo-brazowe nie trzeba jechać nad Morze Śródziemne, prawdziwą egzotykę można znaleźć tuż za opłotkami w swojej miejscowości. Konkurentką moich pasji turystycznych była historia. Intrygowały mnie dzieje tej okolicy. Z wieloma obiektami wiązały się ciekawostki. Wykorzystałem to w pracy zawodowej. Systematycznie, z tygodnia na tydzień zwiedzałem podmiejskie przysiółki, pola i lasy. Pejzaż i fabuła z nimi związane dostarczały niezwykłych wrażeń, ale pozostawały miejsce na marzenia o górskich szczytach.

Tak też się stało. Po kilkunastu latach spędzonych nad Odrą zamieszkałem na Górnym Śląsku. Najpierw obsze-

dłem Beskid Śląski i Żywiecki. Potem przyszedł czas na wypady w Sudety. W trakcie weekendów i urlopów prze-wędrowałem Tatry, Pieniny, Podhale i Gorce. Nie zdobyłem Rysów, ale na własnych nogach i rękach wgramoliłem się na Giewont. Nie mogłem podarować Bieszczadom i Górom Świętokrzyskim. Tym bardziej, że mobilizował mnie do tego regulamin GOT. Postanowiłem zdobyć dużą złotą.

W latach osiemdziesiątych poznałem niewidomych entuzjastów turystyki z Sosnowca. Pracowali w „Promecie”. Byli sympatyczną grupą spragnioną wędrówek po górskich szlakach. Dzięki życzliwości prezesa Ryszarda Mazura, zajmującego się spółdzielczą rehabilitacją, prze-wędrowaliśmy wszystkie regiony górskie – od Świeradowa po Ustrzyki. Wrażenia z wędrówek po Tatrach, Podhale i Pieninach relacjonowałem na łamach „Niewidomego spółdzielcy”, w cyklu reportaży »Promet« na tatrzańskich ścieżkach”.

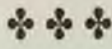
Uczestniczyłem w wielu rajdach inwalidów wzroku. Wędrowaliśmy piechotą i na rowerach. Najmilej wspomi-

nam mazurskie eskapady z Tadeuszem Milewskim, niewidomym organizatorem turystyki z Olsztyna. Nigdy nie brałem udziału w Rajdach Inwalidów Niewidomych zwanych skrótowo „rinami”. Odstręczała mnie ich zbyt koszarowa atmosfera i program wypełniony mnóstwem tzw. zabaw sterowanych.

Wędrowanie umocniło we mnie chęć pisania. Wierszyki i prozę układałem już w ogólniaku, a potem ciągnęło mnie do tego mniej lub bardziej. Chodząc, odczuwałem potrzebę sporządzania notatek. Najpierw krótkich i rzeczowych, a z biegiem dni i przebywanych kilometrów – coraz obszerniejszych i bardziej refleksyjnych.

Dla miejsce, w których kiedyś bywałem – czasem nawet zbyt przelotnie – mam wiele sentymentu. Chętnie tam wracam. Zupełnie tak samo jak wraca się do trochę zapomnianej powieści. Poznając je na nowo, a czasem odkrywam, że są zupełnie inne. Moimi najlepszymi informatorami i przewodnikami są oczy ludzi życzliwych.

HENRYK SZCZEPAŃSKI



Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej Budowanie na wspólnych korzeniach

W najbliższą sobotę 7 września w Nachodzie nastąpi otwarcie VII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Udział w uroczystości zapowiedzieli hierarchowie Kościoła polskiego i czeskiego, ambasadorowie i ministrowie obu krajów i władze województwa lokalne. Oto program uroczystości: godz. 13.00 – Beranek i przejście do Teatru Miejskiego; godz. 13.30 – oficjalne przywitania zebranych. Występ zespołów muzycznych z Nachoda; godz. 15.30 – „Msza św. w kościele pw. św. Wawrzyńca”.

Tegoroczne Dni Kultury będą się odbywać w Wąbrzeźnie, Kłodzku, Nowej Rudzie, Mieroszowie, Bogusławcu, Łądku-Zdroju, Leśnej, Kudowie-Zdroju, Jaworzynie Śląskiej, Ziębicach, Ząbkowicach Śląskich, Złotym Stoku, Rybnicy Leśnej oraz po stronie czeskiej: w Bilej Vodzie, Broumowie, Červenym Kostelcu, Jaromeru, Javorniku, Nachodzie i Policach.

Jak co roku prologiem imprezy, która potrwa do 5 października, będzie Wyścig Kolarski Młodzików (30 VIII – IX) oraz Międzynarodowy Plener Artystyczny pod patronatem burmistrza Mieroszowa (30 VIII – 9 IX).

W gronie imprez towarzyszących przewidziano szereg koncertów i spektakli. Wystąpią m.in. A. Krzysztoń, J. Tomka, A. Lenart, grupa Hlouk, chóry i orkiestra z Polic, n. Metuja, Hradec Kralove, Nachodu. Opolski Teatr

Lalki i Aktora oraz Teatr Lalek w Ostrawie wystawią spektakl „Misterium Drogi św. Wojciecha”. Organizatorzy planują również przeglądy filmów czeskich i polskich o tematyce społeczno-moralnej m.in. „Maria z Nazaretu”, „Pokuszenie”.

Jedną z najważniejszych idei tej imprezy jest wzajemne zbliżenie obu narodów i lepsze poznanie się. „Stan wiedzy o sobie nawzajem – mówi Julian Golak, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego – jest po obu stronach granicy bardzo niski”. Aby zmienić tę sytuację powołano do życia Studium Wiedzy o Czechach i Polsce. W cyklu tegorocznych wykładów wystąpią: o. Jacek Salij, prof. Wiesław Chrzanowski, prof. Vaclav Vaško, o. Tomasz Dostatni, o. Wacław Oszejka, dr Roman Skawiński, dr Grażyna Pańko, dr Leonard Smolka, dr Adolf Juzwenko, dr Piotr Pregiel, dr Michał Kaczmarek, red. Leszek Mazan, Irena Krasnicka, ks. Romuald Brudnowski.

Podczas Dni Kultury Chrześcijańskiej zaprezentowane zostaną następujące wystawy: „Ważne daty w dziejach państwa czeskiego”, „Czech Press Foto”, „Ilustracje do bajek Ezopa”, „Panorama miasta Kłodzka”, „Historia Nachodu w dokumentach archiwalnych”, „Ludzie Ołomuńca”, „Wystawa poplenerowa”, „Obiekty Sztuki Sakralnej”, Wystawa pokonkursowa „Bądźmy Rodziną”.

Chrześcijańskie święto polsko-czeskiego pogranicza, to również zawody

sportowe. Obok wspomnianego już wyścigu kolarskiego odbędzie się „Rodzinne Biegi Przelajowe” w Rybnicy Leśnej. Nie braknie też zabaw i konkursów dla dzieci i młodzieży. Samorządowy Ośrodek Kultury „Karolina” przeprowadzi konkurs plastyczny „Bądźmy Rodziną”. Uczestnicy konkursu „Św. Wojciech i jego epoka w Polsce i Czechach” będą rywalizować o puchar Konsula Generalnego Republiki Czeskiej oraz Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Puchar dla zwycięzcy w „Konkursie wiedzy o Czechach i Polsce” ufundował starosta Polic n. Metuja.

Tradycją Dni są spotkania nauczycieli i uczniów szkół podstawowych i średnich. W ramach grupowych wyjazdów, uczniowie zza między zapraszani są przez swoich rówieśników do domów, wspólnie zwiedzają region. Podczas spotkań nauczycieli pedagogicy wymieniają się doświadczeniami, mówią o specyfice swoich środowisk i wykorzystywanych metodach. W tym roku dla nauczycieli szkół ponadpodstawowych zorganizowano konferencję: „Sąsiedztwo polsko-czeskie w programach, podręcznikach i praktyce szkolnej na pograniczu” (12–13 IX).

W kolejnych numerach wrocławskiego „Gościa Niedzielnego” będziemy publikować szczegółowy program imprez VII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej.

KS. JANUSZ GORCZYCA

Duchowy skarb narodu

52 lata temu Warszawa żyła Powstaniem. Euforia, tak charakterystyczna dla pierwszych tygodni walki, ustępowała zwątpieniu, a nawet przerażeniu. Militar-na klęska, dziesiątki tysięcy poległych zrodziły pytanie o sens ich ofiary.

Sprawa ta zaprzęta uwagę historyków, a także – przy okazji kolejnych rocznic – sporej wciąż części społeczeństwa. Moralna ocena Powstania jest w powszechnej opinii bardzo wysoka, choć przez niektóre środowiska lansowane są tezy nawiązujące do budowanej w okresie komunizmu czarnej legendy Powstania i Armii Krajowej. Dlatego bardzo ważne jest, abyśmy nie traktowali obojętnie rocznicy Powstania. Szkoda, że w tej sprawie dobrego przykładu nie dają Prezydent i Rząd RP... Mamy jednak świątynie, pomniki, cmentarze, a nade wszystko świadków tamtych dni. Obejmijmy ich wdzięczną pamięcią i serdeczną modlitwą. Polecajmy Bogu wszystkich uczestników II wojny światowej, bo przecież data jej rozpoczęcia niejako wiąże daty wybuchu i agonii Powstania.

1 sierpnia podczas rocznicowej Mszy św. w archikatedrze św. Jana ks. proboszcz Jerzy Zalewski nawiązał do sporu o sens i potrzebę Powstania Warszawskiego. Dobrze, że trwa ta

dyskusja – mówił w homilii – bo więcej odkrywa się prawdy. Nowe pokolenia powinny znać prawdę o Powstaniu, ponieważ jest ono istotną częścią świadomości narodowej. W wydarzeniach sprzed 52 lat naród odnajduje siebie, swój los i przyszłość. – Powstanie było niezwykle i wspaniałe, czy do podobnych czynów mogli zerwać się mieszkańcy innych miast okupowanej Europy? Kto zdobyłby i utrzymał przez dwa miesiące swoją stolicę? – pytał ks. Zalewski. Powstanie Warszawskie pokazało, do jakich poświęceń zdolny jest człowiek, gdy tego oczekuje wspólnota, wymaga honor i wiara. Dlatego to wszystko, czego dokonali mieszkańcy Warszawy stanowi duchowy skarb całego narodu. – Ten skarb składamy na Ołtarzu Chrystusa, blisko Jego Ciała i Krwi za nas wylaną i ofiarujemy za wolność, niepodległość i szczęśliwą przyszłość naszej ojczyzny – powiedział proboszcz warszawskiej archikatedry.

aw

Przeżyliśmy, pamiętamy...

Nie ma chyba drugiej tak spontanicznie obchodzonej rocznicy, jak dzień wybuchu Powstania Warszawskiego. W kościołach stolicy odprawiane są wówczas Msze św. w intencji powstańców, na cmentarzach odbywają się apele poległych.

Przy tej okazji wspomina się wszystkich, którzy zginęli w czasie wojny. „Trzeba pamiętać także o pomordowanych i prześladowanych już po wojnie. O żołnierzach i cywilach zapomnianych – mówił w 52. rocznicę godziny „W” ks. prał. Bogusław Bijak, proboszcz parafii św. Anny w Wilanowie. O to samo prosił Zdzisław Abramek, oficer AK Batalionu „Oaza”, w czasie apelu poległych, który odbył się 1 sierpnia br. na wilanowskim cmentarzu.

Tego dnia i w następne w wielu miejscach Warszawy płonęły znicze. Najwięcej było ich na Powązkach, na Woli... „Przeżyliśmy, pamiętamy...” napisał ktoś na kartce złożonej na wąż do kanałów na pl. Krasińskich. Po drugiej stronie ulicy setki zniczy oświetlały pomnik

powstańców warszawskich, w tym dniu przybrany kwiatami i wieńcami. „Tak niewiele nas już zostało” – wzdychała łączniczka, dzisiaj siwiuteńka już starsza pani. Nie opodał zapalała znicze młoda dziewczyna. Obie płakały.

Sierpniowe i wrześniowe rocznice przypominają o tragicznych wydarzeniach. Bolesnych nawet po pięćdziesięciu dwóch latach. Przywołują z pamięci tych, których straciliśmy w czasie okupacji i powstańczego zrywu, o prześladowanych po wojnie żołnierzach AK, o więzionych i mordowanych za niesocjalistyczne poglądy. Ale są też źródłem siły, poczucia jedności tych, którzy przeżyli i tych, którzy pamiętają.

JOANNA JURECZKO-WILK

Encyklopedia Powstania

W maju tego roku historycy na spotkaniu z okazji 50-lecia wydawnictwa PWN zastanawiali się, jak pisać historię Polski. Pytanie najostrzej zadźwięczało w przypadku dzieł najnowszych, gdy – jak ubolewał jeden z historyków – stan wiedzy jest wciąż niepełny, nie ma na przykład monografii Września 1939 r., Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie czy Powstania Warszawskiego.

I oto historycy przygotowują nam wspaniałą niespotkaną Encyklopedię Powstania Warszawskiego. Zespół redakcyjny pod kierunkiem Zarzędy Kunerta, prezesa Podziemnej Archiwum Polski przygotowuje 6 tomów Encyklopedii. Pierwszy, który ukazuje się w listopadzie, będzie zawierał wykaz powstańców-kawalerów Orderu Wirtuti Militari, listę rannych i chorzych leczonych w szpitalach powstańczych (opracowaną na podstawie kwerendy w archiwum PCK) oraz wykaz żołnierzy wziętych do

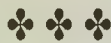
niewoli niemieckiej. Łącznie w I tomie znajdują się noty o około 15 tysiącach osób. Drugi i trzeci tom będzie stanowić od dawna przygotowywany słownik biograficzny uczestników Powstania – poległych i żyjących.

Tematyczność trzech pierwszych tomów zostanie zastąpiona w kolejnych częściach układem chronologiczno-alfabetycznym, a więc będzie to klasyczna encyklopedia z hasłami rzeczowymi. Mają one uwzględniać także tło i atmosferę Powstania. Dlatego towarzyszyć im będą oprócz fotografii (tylko w I tomie będzie ponad 300 ilustracji dotąd nigdzie nie publikowanych), mapy, reprodukcje rysunków, karykatur, wiersze, piosenki, winiety i artykuły prasowe, plakaty, obwieszczenia i materiały propagandowe władz powstańczych, niemieckich i sowieckich. Będą również przedstawione międzynarodowe echa Powstania Warszawskiego. Mało kto wie na przykład, że Episkopat Nowej Zelandii wstrząśnięty sy-

tuacją w Warszawie wydał specjalny list, w Stanach Zjednoczonych w gazecie o dwumilionowym nakładzie ukazał się artykuł informujący o Powstaniu.

Przed polskimi historykami są jeszcze zamknięte archiwa sowieckie – w przypadku Powstania chodzi o dokumenty na temat radzieckiego frontu wschodniego oraz rozkazy Stalina. Autorzy mają nadzieję, że przy pomocy rosyjskich historyków ze stowarzyszenia „Memoriał” uda im się dotrzeć do tych materiałów, co znajdzie odzwierciedlenie w Encyklopedii. Warto wspomnieć, że jej Radę Naukową tworzą wybitni profesorowie historii Polskiego Państwa Podziemnego i Powstania Warszawskiego: Andrzej Ajnenkiel, Władysław Bartoszewski, Marian Drozdowski i Aleksander Gieysztor. Zespół redakcyjny wspierają środowiska kombatanckie. Publikacja ukaze się nakładem wydawnictwa Ars Print.

aw



Szkoła służby

„To, co się dzieje na naszych oazach, to jest służba. Niepełnosprawni służą swoim cierpieniem, modlitwą, przykładem jak znosić trudy i bariery życiowe, a sprawni służą im zwykłą ludzką pomocą” – mówi ks. Paweł Bobrowski, kierujący ostatnią w tym roku oazą dla niepełnosprawnych w Kąclowej koło Grybowa. Duszpasterstwo Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej od dziesięciu lat zajmuje się ludźmi niepełnosprawnymi ruchowo. Oazy dla nich odbywają się co roku w ośmiu cyklach. Cztery dwutygodniowe turnusy w Kąclowej i w Młynem koło Limanowej. Uczestniczy w nich około 200 osób niepełnosprawnych wraz z opiekunami. „Wyposażenie szkoły jest lepsze z roku na rok. Teraz wykonano łazienkę i prysznic. Te «podjazdy» rozkładamy przed pierwszym turnusem, a składamy po wakacjach” – opowiada ks. Mariusz Nosal, wskazując na metalowe konstrukcje ułatwiające osobom na wózkach inwalidzkich pokonywanie różnic poziomów. Organizowanie oaz w miejscowej szkole podstawowej jest korzystne tak dla ich uczestników, jak i dla uczniów. Współpraca Caritas Diecezji Tarnowskiej i kierownictwa szkoły gwarantuje dotacje – z funduszu dla niepełnosprawnych – na poprawę warunków bytowych w szkole.

„Pierwszy raz byłem na takiej oazie rok temu. Wcześniej nie wiedziałam, że coś takiego istnieje. Chociaż książkę zrecenzowałem z tradycyjnego przydzielenia każdemu niepełnosprawnemu osoby zdrowej do pomocy, atmosfera jest tu wspaniała: każdy pomaga każdemu” – mówi 23-letnia Marysia, księgowa z Łącka, poruszająca się za pomocą kuli. Na oazie w Kąclowej jest prawie siedemdziesiąt osób. Trzy-

dziestu z nich to niepełnosprawni, a pozostali to ich rodzice oraz młodzi wolontariusze, którzy opiekują się swoimi niesprawnymi fizycznie rówieśnikami. Księżom moderatorom pomagają: diakon Ryszard Hebda i kleryk Dariusz Mytych z tarnowskiego seminarium duchownego. Swoją pomocą służą także siostry zakonne: s. Renata i s. Dorota – służebniczki starowiejskie oraz s. Elżbieta – karmelitanka. Opiekę medyczną zapewniają: lekarka i rehabilitantka. Jedną z zakonnice jest pielęgniarką. Oaza ma nawet sprzęt rehabilitacyjny.

Do szkolnej sali lekcyjnej, wyposażonej na wakacje w szpitalne łóżka na kółkach, wjeżdża na swoim wózku inwalidzkim 13-letnia Weronika, cierpiąca z powodu rozszczepienia kręgosłupa. „Czujemy się tu dobrze, bo jesteśmy między swymi” – podkreśla

z uśmiechem dziewczynka. Przyjechała z mamą aż z Warszawy. Oaza jest dla niej czymś ważnym. „Cały rok mówi się w domu o oazie. Nie było mowy, żeby nie jechać” – zaznacza mama Weroniki. Dla 15-letniej Asi z Tarnowa – która cierpi na porażenie mózgowie – oaza jest jedyną możliwością wypoczynku. Wczasy rehabilitacyjne są zbyt drogie. „Tylko żona pracuje, a w domu są też inne dzieci” – mówi zatroskany ojciec Asi. Poruszający się na wózku inwalidzkim 18-letni Józek ze Szczawy jest na oazie w Kąclowej drugi raz. Jest przedostatnim dzieckiem spośród dziewczyciorga rodzeństwa. „Do domu to tylko furmanką dojedzie. Inaczej nie idzie się dostać” – śmieje się Józek, który mieszka pod Górcem. „Podoba mi się tutaj. Dźwigają nas i biorą na ręce. Tu nie ma windy – jak w za-

kładzie, a sam bym nie dał rady” – mówi z trudem Sławek. Ma 24 lata. Na oazy jeździ od trzech lat z Grzegorzem i Markiem, rówieśnikami z Zakładu Opieki Społecznej w Mokrzeszowie koło Tarnobrzega. Chłopcy poruszają się na wózkach inwalidzkich. Sławek dopiero na oazie poznał, co to jest rodzina. Matki nie zna, a ojca widuje raz na rok.

„Te oazy są dla niepełnosprawnych, a nie dla nas. Gdybyśmy chcieli, to mogłyśmy jechać na oazę, na której nie trzeba zajmować się innymi” – oświadczają Anka i Edyta z III LO w Mielcu, które przyjechały do Kąclowej opiekować się bliźniemi. „Ci ludzie są inni, lepsi od nas. Większość z nich jest bardzo uzdolniona” – dodaje Edyta. „Od niepełnosprawnych można się nauczyć radości życia i doceniania zdrowia, które jest wielką łaską Bożą. Ci ludzie umieją

być wdzięczni za każdą moc” – mówi ks. Bobrowski. „Na tych oazach spotykamy wspaniałą młodzież, sprawnych i niepełnosprawną. Jestem pełen podziwu dla tych młodych, którzy poświęcają swój czas po to, żeby przebrać kogoś, nakarmić go, umyć, poprowadzić jego wózek inwalidzki i rozmawiać z nim się pośmiać, żeby chociaż z dziewczyną, którą nie rusza się o kuli lub na wózkach. Bo organizujemy tu czas, dyskoteki i zabawy przy ognisku” – oznajmia ks. Paweł Bobrowski. „Jest to służba Chrystusowa, który przebywa – szczególnie – w cierpiących”.

ANDRZEJ GIELAROWSKI

Konto: Oaza dla niepełnosprawnych fizycznie Caritas Diecezji Tarnowskiej PKO BP, 85515-101664-132, Tarnobrzeg, ul. Krakowska 17.

Pomóc szkole

Kilka tygodni temu w Tarnowie gościli przedstawiciele czasopisma „Wychowawca”. Podczas tego pobytu miała miejsce promocja pisma. Poniżej zamieszczamy wywiad, jakiego udzieliła nam jedna z jego redaktorek, CZESŁAWA ŁACH.

– Reprezentuje pani czasopismo „Wychowawca”. Jak wskazuje nazwa, adresowane jest ono zapewne do tych, którzy mają wychowywać. Jak doszło do jego powstania?

– Nauczyciele skupieni w nowohuckim ośrodku duszpasterstwa „Ostoja”, działającym przy klasztorze OO. Cy-

stersów w Mogile, od dawna pragnęli wypowiedzieć swoje refleksje i doświadczenia dotyczące wychowania. Po 1989 roku nadarzyła się taka szansa, działała bowiem już w Krakowie Fundacja „Źródło”, która wydawała tygodnik rodzin katolickich pod tym samym tytułem. Tak fundatorzy, jak i redaktorzy tego pisma, rozumieli, że w procesie kształtowania młodego pokolenia, niezbędne jest współdziałanie tych trzech instytucji, które mają największą odpowiedzialność w sprawie wychowania: rodziny, szkoły i Kościoła. Dlatego nawiązali oni współpracę z nauczycielami z „Ostoi” i tak spotkały się grupy kra-

kowskich zapaleńców, którzy przystąpili do pracy. Oczywiście dołączyło też Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców. Do tej pory razem to pismo wydajemy.

– Co przez to chcecie osiągnąć?

– Głównym celem pisma jest pomoc nauczycielom i wychowawcom, tym samym pomoc szkole. W związku z tym, nasze pismo przybrało taki profil, który koresponduje z tematyką szkolną, ale jednocześnie zachęca nie tylko nauczycieli, ale i rodziców, naukowców, psychologów czy pedagogów do redagowania artykułów na jego łamach.

– Zażrzyjmy do środka czasopisma. Jaka jest struktura „Wychowawcy”?

– Miesięcznik „Wychowawca” liczy 40 stron, ma kolorową okładkę i wydawany jest w Krakowie. W nim możemy wskazać różnorodne artykuły: formacyjne, które ukazują czytelnikowi drogi rozwoju, o treściach pedagogicznych i psychologicznych obejmujące porady psychologa, czy też refleksje na temat doświadczeń nauczyciela-wychowawcy. Dużym zainteresowaniem cieszą się konspekty i wskazówki dydaktyczne do lekcji wychowawczych. Zależy nam bardzo na kształtowaniu etosu nauczyciela, tak bardzo podważanego zarówno w minionej epoce, jak i obecnie. Zamieszczamy w „Wychowawcy” kilka stałych rubryk, np.: „Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców”, „Z życia duszpasterstwa nauczycieli”, „Kącik katechety”. Jest też rubryka „Ojców naszych śpiew”, gdzie publikujemy słowa i nuty zapomnianych czy bardzo lubianych pieśni narodowych. Na stronie drugiej publikujemy bardzo ważne dokumenty Kościoła. W tym

roku jest to „Ewangelia tae”. Pamiętamy także o morze.

– Kto pisze w „Wychowawcy”?

– Autorzy naszych publikacji to nauczyciele praktycy, wykładowcy uczelni pedagogicznych, pracownicy poradni psychologicznych i pedagogicznych i prawnicy.

– Dużo mówi się o reformie oświaty. Czasopismo zajmuje jakieś stanowisko?

– Owszem, udostępniamy nasze łamy pracownikom rektorów, ośrodkom i ośrodkom naukowym i ministerstwu, na zaproszenie nie swoich przemysleliśmy propozycje konkretnych zmian w systemie oświaty.

– Jakże są wasze plany przyszłości?

– Chcielibyśmy, żeby nasze pismo objęło swoim zasięgiem całą Polskę, żeby było pismo wszystkich nauczycieli. Od najbliższego numeru uruchamiamy rubrykę porad prawnych. Znakomici krakowscy prawnicy odpowiadają na pytania i wątpliwości nauczycieli. W wakacyjnym numerze drukujemy propozycje rozkładów materiału do godzin wychowawczych dla wszystkich klas.

– Gdzie mają zwrócić ci wszyscy, którzy chcą poznać wasze czasopismo?

– Można je prenumerować. Cena prenumeraty drugie półrocze wynosi 18 złotych, można dokonywać na rachunek: Fundacja „Wychowawca”, ul. Krakowska 17, 31-004 Kraków, 323431-19363-132-3.

– Dziękuję za rozmowę.

ROZMOWA
PIOTR PAWLIK

Teatr Nowy w Zabrzu

Listy na pięciolinii

Zabrzański Teatr Nowy, na sezon 1996/97 przygotował „Listy śpiewające” Agnieszki Osieckiej. Premiera spektaklu odbyła się 8 czerwca br. Nazwisko autorki jest powszechnie i zasłużenie znane. Teksty jej piosenek, które trafniej byłoby nazwać poezją, niosą często treści zwyczajne, nie zwyczajnym jednak objęte spojrzeniem.

Sztuka składa się z dwóch części, podczas których niemalże symultanicznie, rozgrywają się na scenie podwójne wydarzenia – opowiadane w listach piszących do siebie osób. Przeplata je raz po raz piosenka: a to listonosza, mającego do swej pracy „stosunek uczuciowy”, a to aktora nieudacznika, piszącego śpiewane listy do przeróżnych teatrow. Część I zatytułowana „Pijany zając” w sposób przygodkowy, a zarazem zabawny i liryczny przynosi korespon-

dencję między młodą dziewczyną – Elką, a starszą jakby z innej całkiem epoki, panią Amelią. Wiele tu nieporozumień, ale i uczuciowego ciepła. Dobra aktorsko kreacja młodej Katarzyny Głęb i świetnie dopasowana do roli nieco melancholijna, zadumana i zatopiona we wspomnieniach – Hanny Boratyńskiej dopełniają tego bardzo dobrze scenicznie i psychologicznie pomysłu. Niestety część II – „Wielki, biały okręt” – choć pod względem aktorskim (Jolanta Niestrój-Malisz i Andrzej Lipski) mówić o niej można też jak najlepiej – daleka jest od oryginalności „Pijanego zająca”. Tu właśnie – nie umniejszając zasług i zakochania się w teatrze Agnieszki Osieckiej – zabrakło jakby koncepcji równie jak pierwsza zaskakującej. Treść – chwiejąca się miłość między rozdzielonymi chwilo-

wo małżonkami – ukazuje raczej typy, a nie charaktery i – mimo nieuniknionego dla autorki ciepłego liryzmu – tchnie chwilami banałem i trywialnością. Tej ułomności tekstu nie są niestety w stanie zlikwidować twórcy spektaklu – naprawdę dobrą grą, muzyką, świetnie dobraną scenografią (Zbigniew Stryj) i reżyserią (tego samego autorstwa). Warto jeszcze zwrócić uwagę na wspomniane listy śpiewane przez Jacka Grondowę, który dał całkiem niezły popis piosenki aktorskiej.

Całość scenicznie jest zrobiona na pewno dobrze. Jej ułomność wydaje się tkwić przede wszystkim w tekście. Być może więc nie zawsze należy, przy wyborze repertuaru, kierować się magią nazwisk? Najlepszym przecież zdarzyć się może małe potknięcie.

B.P.W

Katolickie Radio Warszawa

Przemiany i pożegnania

Katolickie Radio w Miedzeszynie przeżyło niedawno przemianę. Pozostało tym samym Katolickim Radiem Warszawa, nazywanym też Bożą Anteną, a jednak pewien okres jego działalności się zamknął, radio zaś stanęło wobec nowych czasów, nowych potrzeb i nowych wyzwań. Przede wszystkim ma zostać ono podciągnięte na wyższy poziom techniczny, któremu już aparatura i niewielkich wymiarów wieża w Miedzeszynie nie wystarczą. Także na wyższy poziom merytoryczny, czego znów wymagają zmieniające się w szybkim, choć niekiedy korzystnym, tempie czasy. Siedziba radia ma się także przenieść z odległego od centrum Warszawy Miedzeszyna w pobliże praskiej katedry św. Floriana i nosić też nazwę: „Florian”.

Na razie zaś radio pod nową już dyрекcją ks. Macieja Chojckiego mieści się wciąż jeszcze w dawnej siedzibie, ra, by uczynić rodzaj podsumowania jego pierwszego etapu, od powołania do życia, przez proboszcza Miedzeszyna ks. kanonika Tadeusza Łakomca, który wypełnił je własną indywidualnością i pasją. Miedzeszyńskie radio było bowiem swoistym fenomenem ofiarności, odwagi, zaangażowania, zwłaszcza wyobraźni, która powołała je do życia. Spontaniczna ofiarność

i poparcie nie tylko lokalnego – z Miedzeszyna i Falenicy – społeczeństwa, były następstwem, zrodzonej z wiary w sukces i entuzjazm, inicjatywy.

Miedzeszyńskie radio powstało pięć lat temu i było pierwszą katolicką rozgłośnią radiową, stworzoną poparciem społeczeństwa. Z założenia było radiem amatorów, niekomercyjnym i oczywiście nieprofesjonalnym, choć w ciągu pięciu lat zdążyło wykształcić grono osób, które zgłębiły tajniki radiowej roboty. Słuchacze telefonowali do radia, dzielili się uwagami, prowadzili pomiędzy sobą rozmowy za pośrednictwem fal eteru. Powstał klimat bliskości, łączności, który był tak bardzo potrzebny. Przy tym programy rozgłośni wypełniała, choć nie wyłącznie, religijna treść.

Ludzie samotni, starzy, chorzy, którym niekiedy może się wydawać, że trafili na margines życia, znaleźli w katolickim radiu niezawodnego przyjaciela. To główny jego sukces, najpełniejszy i zgodny z chrześcijańską zasadą Caritas – miłości, która śpieszy z pomocą w cierpieniu, w budzeniu duchowych mocy widzi sens ewangelicznego posłania.

Radio miało własne działy pogłębionej oraz podstawowej teologii oraz kultury. Docent Wojteczak, filolog klasyczny,

prowadził bardzo sympatyczne, przejrzyste lekcje łaciny. A ponieważ miedzeszyńskie radio łączyło się codziennie w określonych godzinach z Katolickim Radiem Siedlce, można było wysłuchać znakomitych, często bardzo ostrych, społecznych i politycznych komentarzy księży Borkowskiego i Chodźki.

Powołane do życia z poparciem społecznego radio, działało bez reklam i bez honorariów. Tym większa jest więc zasługa ludzi, którzy wraz z ks. Łakomcem prowadzili przez wszystkie minione lata stałą metodyczną pracę: artystki malarki, Barbary Krzymagórskiej, Marii Szymańskiej oraz wielu innych, a także spikerów, których radiosłuchacze w telefonicznych rozmowach nazywali kapitanami.

Również dla osób z dawnych polskich kresów znajdował się, zawsze miły ich wspomnieniom, muzyczny oraz publicystyczny program. Najważniejszą jednak wydaje się sprawa, że inicjatywa zrodzona tylko z dobrej woli, bez materialnego zaplecza, bez technicznych środków nie umarła w załamaniu zduszona trudnościami, lecz się rozwinęła. A doprawdy, trzeba było wiele wiary i mnóstwo wyobraźni, by ujrzyć, jak z owych nikłych początków powstanie w przyszłości rozgłośnia.

JERZY PIECHOWSKI

Makaty buczańskie w Muzeum Narodowym

W tym była Polska

Buczacz – miasto na zachodnim Podolu zapisało się w historii Polski jako miejsce zawarcia haniebnego, jak mówiono u nas, traktatu pokojowego z Turcją w 1672 r.

Wtedy Rzeczypospolita utraciła Podole z najpotężniejszą twierdzą kresową – Kamieńcem Podolskim i część kijowszczyzny. Sejm nigdy nie ratyfikował tego traktatu. Ale Buczacz ma również swoje piękne miejsce w historii kultury polskiej, gdyż z nim wiąże się pewien rodzaj tkaniny polskiej, który nabrał cech symbolicznych.

Tkaniły jedwabne, lite, czyli przetykane nicią metalową srebrną lub złotą, o barwach stonowanych, wśród których przeważały brązy wytwarzane były w Buczaczu od lat siedemdziesiątych XIX wieku. Produkowano je jeszcze w wieku XX i potem w niepodległej Polsce do 1939 roku.

Makaty buczańskie wzorowane były na dawnych makatach polskich z XVII i XVIII wieku oraz na pasach kontuszowych. Te z kolei inspirowane były makatami bliskowschodnimi oraz pasami tureckimi i perskimi, które docierały do Polski jako łupy wojenne lub za pośrednictwem kupców ormiańskich.

Styl sarmacji był przedziwną i oszałamiającą swym bogactwem mieszaniną wzorów wschodnich i rodzimych: wyrażał się w stroju szlacheckim i w atrybutach życia szlacheckiego, w husarszczyz-

nie i w innych niż zachodnioeuropejskie militariach, w wyposażeniach dworów, zamków i kościołów, wreszcie w specyfice niezwykle bogatych uroczystości pogrzebowych (pompa funebris). Mieszanina ta była jednak spójna stylistycznie i zadziwiała Europę Zachodnią, jak również naszych wschodnich sąsiadów. Rzemiosło polskie nigdy przedtem i nigdy potem nie osiągnęło takiego mistrzostwa.

Wystawa makat w Muzeum Narodowym w Warszawie była nieduża. Pokazano na niej tkaniny i pasy, wykonane w fabryce założonej przez Potockich w Buczaczu w latach 70. ubiegłego wieku. Początkowo założycielom chodziło o wyposażenie własnych wnętrz pałacowych; z czasem produkcja rozwinęła się, zaczęto wytwarzać na zbył. Potoccy uruchomili w Buczaczu również tzw. persjarnię, czyli wytwórnię pasów kontuszowych.

Makaty buczańskie pokazano po raz pierwszy szerokiej publiczności we Lwowie w roku 1894. Wzbudziły one ogromne zainteresowanie i zapoczątkowały szeroką modę na tego rodzaju wyroby (także kilimy). W okresie międzywojennym makatami buczańskimi obdarowywano osobistości ze sfer politycznych.

Ważnym akcentem wystawy była aranżacja wnętrza pokoju z makatą buczańską, na której wisiał stary, wykonany na złoconej midzi wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, a niżej dwie skrzyżowane karabele.

JERZY SKRODZKI

ogłoszenie

BIURO PODRÓŻY „JAXA”

40-091 Katowice ul. Słowackiego 13 tel./fax 599-187

Nasza specjalność: **LITWA - HISZPANIA - Gran Canaria**

WYCIECZKI AUTOKAROWE
pielgrzymki, zielone szkoły
(Szlakiem kultury Rzeczypospolitej
Obojga Narodów)
przejazd - bez oczekiwania na
granicy
WYPOCZYNEK: Kurort
(piękna sceneria litewska)

oraz wczasy pod palmami na Gran
Canarii
SANATORIA: Druskienniki
(posilek 3 x dziennie, pokoje
2-osob. z łazienkami i balkonami)
BILETY: autobusowe i lotnicze
KONTAKTY: świat biznesu i kultury
(program wedle życzeń klienta)

LITWA - HISZPANIA ► ZAPRASZAMY!

OFERUJEMY USŁUGI

w kraju i za granicą w zakresie

sp. z o.o.
**MONTAŻE
BUDOWNICTWO
SPEDYCJA**

- Realizacji robót budowlano-montażowych pod klucz dla budownictwa przemysłowego, jednorodzinnego i ochrony środowiska.
- Adaptacji i remontu pomieszczeń biurowych, sklepowych oraz mieszkań przy wykorzystaniu najnowszycy materiałów i technologii.
- Wykarczowania wnętrz – wykonawstwo nowych lub naprawa starych tynków w oparciu o materiały dające efekt idealnie gładkich ścian wraz z zabezpieczeniem naroży przed uszkodzeniem oraz sufitów przed pękaniem.
- Usługi w zakresie układania tynków zewnętrznych, ozdobnych o specjalnej fakturze.
- Ocieplanie budynków.
- Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnej i gazowej.
- Wykonanie parkingów i chodników.
- Sprzedaż betonu towarowego dowolnej klasy.
- Produkcja galanterii betonowej, kostki brukowej, krawęzników.
- Usługi sprzętowo-transportowe.
- Sprzedaż artykułów budowlanych (lepek, cegła, cement, wapno, cegła klinkierowa, kostka brukowa).

Zapewniamy najwyższą jakość i estetykę prac.

„MBS” Sp. z o.o. MONTAŻE, BUDOWNICTWO, SPEDYCJA
41-200 Sosnowiec, ul. Niwecka 1, tel./fax 66-16-01 skr. pocz. 247

96/M/98

W sprawie Czeczenii

5 sierpnia biskup Józef Życki spotkał się w Tarnowie z uczestnikami Międzynarodowego Okrągłego Stołu na Rzecz Pokojowego Uregulowania Konflikty Rosyjsko-Czeczeńskiego. Uczestnicy Okrągłego Stołu postanowili podjąć działania mające na celu „budzenie sumień Europy”, która dziś biernie przygląda się mordowaniu Czeczenów. Biskup Ordynariusz podkreślił mocną i prawdziwą solidarność z narodem czeczeńskim. Wskazał na podobieństwo naszego polskiego i czeczeńskiego w dążeniu do wolności. Zapewnił o moralnym poparciu dla Czeczenii i ogłosił z września dniem solidarności z walczącym narodem czeczeńskim. „W ubiegłym roku dzieci i młodzież rozpoczynając nowy rok szkolny nosiły w intencji walczącej Bośni. Teraz panuje tam względny spokój. Może od naszych młodzieży zależy przyszłość Czeczenii? Polecam też dramatyczny wydarzenia Waszej trosce i wspólnej modlitwie” – apelował biskup Życki do diecezjan. Czeczeńscy uczestnicy spotkania z Biskupem Ordynariuszem wyrazili zadowolenie ze stosunku Polaków do obecnej sytuacji. „Dzisiaj solidarność Polski i Polaków z naszymi problemami jest dla nas bardzo ważna. Nasi żołnierze i bojownicy, którzy walczą

czując przyjacielskie poparcie, mają więcej siły do niełatwych zmagani” – powiedział Ruslan Czimałow, minister spraw granicznych Czeczenii. Na pytanie, jakiej pomocy oczekują, odpowiedział, że jest im potrzebna pomoc materialna, ale przede wszystkim potrzebna jest pomoc słowem. „Zabierzcie głos w obronie małego i słabego narodu, poniżanego i uciskanego przez wielkie i silne państwo” – apelował.

Ojciec Gleb Jakunin – deputowany rosyjskiej Dumy, przedstawiciel ormiańskiej Cerkwi prawosławnej – uważa, że należy połączyć wysiłki wszystkich Kościołów, że w proteście winni wziąć udział prawosławni, protestanci, katolicy i muzułmanie. Jego zdaniem do protestu powinni przyłączyć się zachodni politycy i działacze. Ojciec Jakunin wyraził nadzieję, że po raz kolejny Ojciec Święty wystąpi w obronie narodu czeczeńskiego. Biskup Tarnowski zapewnił, że w czasie najbliższej wizyty u Ojca Świętego powie mu o spotkaniu w Tarnowie. Przypomniał, że Jan Paweł II jest solidarny ze wszystkimi ludźmi będącymi w trudnej sytuacji, solidaryzuje się również w modlitwie i słowie z Czeczenią.

Uczestniczący w spotkaniu Siergiej Grigorian – przewodniczący Międzynarodowego Pozarządowego Trybunału w Sprawie Czeczenii – ujawnił,

że około 70% Rosjan jest przeciwnych wojnie, ale rząd rosyjski nie liczy się z opinią narodu. Salman Wacanajew – profesor filozofii – dodał, że prezydent Rosji Borys Jelcyn uważa Czeczenów za nikczemników, a sam nie dotrzymuje danych obietnic, dlatego Czeczeni nigdy mu nie wierzyli i nie wierzą. Zdaniem profesora, rosyjska polityka wyrządziła ogromną szkodę europejskiej cywilizacji i wolności.

Uczestnicy Międzynarodowego Okrągłego Stołu wystosowali apel do opinii światowej i Rady Europy w sprawie Czeczenii. Podczas obrad w Warszawie i Krakowie podpisali go politycy, naukowcy, pisarze, publicyści i artyści. Tekst apelu został przetłumaczony na kilkanaście języków. Naród czeczeński liczy na poparcie Zachodu, który ich zdaniem, powinien wywrzeć presję na prezydenta Jelcyna, zablokować pomoc finansową dla Rosji, a nawet zagrozić Moskwie sankcjami. Przede wszystkim liczy jednak na ludzi dobrej woli, mając nadzieję, że Rosja nie pozostanie obojętna wobec milionów głosów sprzeciwu wobec tej dramatycznej wojny. W Polsce podpisy zbierane są przez różne organizacje i ruchy chrześcijańskie. Do akcji przyłączyło się również tarnowskie diecezjalne Radio Dobra Nowina. JADWIGA MARTYKA

U Gaździny Podhala

Tegoroczne lato w sanktuarium maryjnym w Ludźmierzu należy do niezwykle pracowitych, ale i owocnych. Spotkania młodzieży oazowej przybywającej na dzień wspólnoty w tym roku rozpoczęły obchody 25-lecia ruchu oazowego w archidiecezji krakowskiej. Pielgrzymkowy ruch swoje doroczne apogeum osiąga w uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej, 15 sierpnia kiedy do Ludźmierza przybywają tysiące pielgrzymów, aby uczestniczyć w tradycyjnym odpuszc. Podobnie było także w tym roku.

Jak nakazuje tradycja

Tłumy pielgrzymów gromadziły się mimo niezachęcającej pogody już w przeddzień uroczystości. Na szczęście po południu nad Podhalem zaświeciło słońce, zapowiadając piękną pogodę na następny dzień. Kilka tysięcy pielgrzymów z całego Podhala, Spisza i Orawy modliło się w intencjach Kościoła, Papieża (jego przyszłorocznej wizyty w tym miejscu) oraz Ojczyzny. „Pragniemy ożywić modlitwę na różańcu – mówił ks. Proboszcz. – Dziś potrzeba nie tyle upowszechnienia różańca, wszak tu, na Podhalu znają tę formę modlitwy wszyscy, tylko przełożenia jej na życie, uczynienia z niej czegoś żywego i owocnego dla każdej rodziny”. Stąd także w hasło tegorocznego odpustu znalazły się słowa „Maryja przez Różaniec prowadzi nas do Boga”.

Zanim pielgrzymi spotkali się na odpustowej sumie przez całą noc trwali na modlitwie. Wcześniej zaś rozstrzygnięto kolejną edycję konkursu poetyckiego. Laury przypadły przede wszystkim lokalnym twórcom, którzy w poezji recytowanej, gwarą potrafili najlepiej wyrazić miłość i piękno maryjnego kultu mieszkańców Podhala. Jak zauważył ks. prof. Józef Tischner, dzięki takim konkursom Ludźmierz staje się prawdziwym centrum góralskiej kultury, znanym zresztą nie tylko na południu Polski, ale i poza jej granicami.

Sami swoi

Główne uroczystości odpustowe tradycyjnie celebrował Metropolita Krakowski w asyście kapłanów i w obecności ok. 15 tysięcy wiernych, wypełniających przykościelny plac. Góralska muzyka, modlitwa po polsku, angielsku i słowacku oraz symboliczny gest przekazania sztandaru ufundowanego przez koło Podhalańskie z Chicago jednej z parafii katolickich na Białorusi, uczyniło z tegorocznych uroczystości wydarzenie przekraczające swym znaczeniem granice archidiecezji krakowskiej. Tradycyjnie, na ten dzień do Ludźmierza przyjechała grupa rodaków „zza Oceanu, który nie tyle

dzieli, co łączy” – powiedział ks. Juchas. W uroczystości uczestniczyli goście z parafii Ciasnowia na Białorusi, gdzie pracują polscy Franciszkanie oraz grupa młodych pielgrzymów ze Słowacji. Oczywiście nikt „ze starych bywalców ludźmierskich odpustów” nie zdziwił się obecnością krakowskiego Kuratora Oświaty, Jerzego Lackowskiego, czy byłego wojewody nowosądeckiego Wiktora Sowy albo posła i prezesa Związku Podhalańców Andrzeja Gąsienicy Makowskiego, nie wspominając o przedstawicielach lokalnych władz okolicznych miast i gmin.

Odpust

Dla wielu odpustowa Suma to także okazja do ważnego wstąpienia się w naukę Kościoła. Co roku Metropolita Krakowski podczas homilii ukazuje główne kierunki pracy duszpasterkiej Kościoła. Nawiązując do hasła tegorocznego odpustu wskazał na aktualność zawierzenia Maryji, która „jest pewną drogą do Boga”, a ponadto uczy nas „jak odważnie po trudnej drodze wiary kroczyć”. Wskazując na przykład Jana Pawła II („On pokazuje drogę do Matki i uczy bezwarunkowego zawierzenia, które owocuje spotkaniem z Bogiem”), Ksiądz Kardynał wezwał do praktykowania wiary żywej. Tylko taka wiara może przeciwstawić się tak modnemu dziś konsumpcjonizmowi i relatywizmowi moralnemu. Mówiąc o zagrożeniach, za najbardziej niebezpieczne uznał dążenie do wprowadzenia niczym nieograniczonego prawa do aborcji: „Jeśli prawo coś dopuszcza, to w mentalności ludzi nawet

Zdjęcia:
Paweł
Grawicz

ludzka śmierć, śmierć nie narodzonego człowieka, przestaje być zbrodnią tylko dlatego, że dostaje upoważnienie prawne” – przestrzegł Metropolita Krakowski.

Dom Pielgrzyma

Amerykanie polskiego pochodzenia, zwłaszcza ci pochodzący z Podhala, starają się o kraju ojców nie zapominać. Dlatego też tak często wspierają różne pobożne inwestycje, fundując dzwony, organy, szaty liturgiczne czy kaplice. Tegoroczny dar

to Dom Pielgrzyma, który będzie pełnił funkcje formacyjną w sanktuarium, dając jednocześnie dach nad głową i dobre warunki do wypoczynku dla blisko sześćdziesięciu pielgrzymów. W obszernych pomieszczeniach trzykondygnacyjnego budynku znalazło się miejsce nie tylko na pokoje, ale i kaplicę, sale konferencyjne i miejsce do wspólnego wypoczynku. „Do tej pory sanktuarium pełniło raczej funkcję informacyjną, od dziś będzie mogło służyć

także poprzez formację, organizowanie spotkań i konferencji, przyjmowanie gości na dłużej, nie zaś tylko przez będących jedynie „rakietą” – nie ukrywa radości z powstania Domu Pielgrzyma ludźmierskiego sanktuarium. Tysiące wiernych uczęszczających w odpuszc, setki tysięcy przybywających do Ludźmierza w ciągu całego roku dowodzą, że dar Polaków nie był bezczynny.

KS. KAZIMIERZ SOWA



Nowa karetka w Nowym Targu Dar z Opola



pomocy tym, którzy jej naprawdę potrzebują – powiedział w czasie uroczystości Andrzej Duda. – Są to placówki służby zdrowia, szkolnictwo, zakłady wychowawcze i opiekuńcze, organizacje kościelne, osoby niepełnosprawne”. Szczególny nacisk Fundacja kładzie na pomoc tym społecznościom, z których wywodzą się pracownicy „Polbau” (firmy obecnej na budowach w Polsce i Niemczech). „Dlatego pierwsze dary – karetka pogotowia, znalazły się w Opolu i Strzelcach Opolskich” – tłumaczył prezes Duda. Fundacja pomogła także mieszkańcom Iwkowej i Raciborza oraz II Katedrze i Klinice Chirurgii Ogólnej UJ. Do tej pory wartość przekazanych

darów osiągnęła 900 tys. marek. Wśród 1200 pracowników firmy są także nowotarzańscy i mieszkańcy Podhala, stąd dar dla nowotarńskiej Kolumny Transportu Sanitarnego.

W uroczystości przekazania samochodu wzięli udział przedstawiciele władz miasta: burmistrz Czesław Borowicz, przewodniczący Rady Miasta Jerzy Mroczyński, dyrekcja nowotarńskiego ZOZ-u, pracownicy pogotowia oraz podhalańscy pracownicy opolskiej firmy. „Chciałbym życzyć wszystkim zgromadzonym i mieszkańcom Podhala, aby jak najradziej korzystali z tej karetki” – powiedział Andrzej Duda, gdy kluczyki do karetki odbierał od niego dyrektor nowotarńskiej Kolumny Transportu Sanitarnego, Stanisław Bryja. Nowy nabytek poświęcił ks. prałat Franciszek Jurasz, prosząc św. Krzysztofa o opiekę nad pracującymi w niej. „To wspaniały dar, który trafił do nas akurat w roku 650-lecia istnienia miasta” – dziękował Fundacji w imieniu wszystkich

przyszłych użytkowników burmistrz Nowego Targu. Karetka – o wartości 145 tys. marek – jest obecnie najnowocześniejszym samochodem znajdującym się w Kolumnie w Nowym Targu. Wyposażona jest w respirator, brylator, pulsoksymetr, pomiarowe (unieruchomienie) oraz trójmięśniowe (bardzo potrzebne w czasie udzielania pomocy osobom, u których podejrzewa się urazy kręgosłupa). Posiada także klimatyzację.

Do tej pory w KTS jeździły 33 samochody, z których 17 ma powyżej 200 tys. kilometrów. Połowa z nich to karetki przystosowane do udzielania natychmiastowej pomocy chorym. Jest wśród nich także kilka polonizacji zakupionych ze środków nowotarzańskich. Sprzęt ten służy mieszkańcom Podhala, Spisza i Orawy. Jeździ z jednej strony pod Babią Górami z drugiej – aż po Pieniny.

Kalwaryjskie uroczystości

Od 13 do 18 bm. odbyły się w Kalwarii Zebrzydowskiej uroczystości maryjne. Wtorek, 13 sierpnia, był szczególnym dniem poświęconym Matce Bożej Kalwaryjskiej. W tym dniu zaczęli przybywać do kalwaryjskiego sanktuarium pierwsi pątnicy.

W uroczystość Wniebowzięcia NMP o godz. 20.00 tradycyjnie już Mszę św. prymicyjną dla kalwaryjskich pielgrzymów sprawowali nowo wyświęceni kapłani bernardyńscy wraz z prowincjałem o. Czesławem Gnieckim. Po Mszy św. i prymicyjnym błogosławieństwie rozpoczął się wieczór powołańowy, który przy muzyce, śpiewie i tańcach zakończył się przed północą.

W piątek, 16 sierpnia, pielgrzymi od rana modlili się na Drózkach, aby o godz. 16.00 wziąć udział w uroczystych Nieszporach i procesji z figurą Matki Bożej Zaśniętej. Tegorocznym Nieszporom miał przewodniczyć Prymas Polski kardynał Józef Glemp, którego obowiązki zatrzymały w Warszawie, ale skierował do zgromadzonych pielgrzymów słowo pasterskie. Zebranych powitał prowincjał Bernardynów o. Czesław Gniecki, który zachęcił do szczególnej modlitwy w intencji Ojca Świętego, kalwaryjskiego pielgrzyma.

Nieszporom przy kaplicy Domku Matki Bożej przewodniczył biskup Amadeusz Grab z Fryburga Szwajcarskiego, który wygłosił kazanie w języku francuskim tłumaczone przez towarzyszącego Biskupowi ks. Ksawerego Sokołowskiego, rektora polskiej misji katolickiej w Szwajcarii. W homilii Książ biskup mówił o wielkiej roli Matki Bożej w dziele odkupienia człowieka i szczególnej czci odbieranej przez Maryję w polskim narodzie. Na zakończenie Nieszporów Biskup udzielił swojego błogosławieństwa na trud pielgrzymowania.

W procesji z figurką Matki Bożej Zaśniętej z Domku Matki Bożej do kościoła Grobu Matki Bożej pielgrzymował kardynał Franciszek Macharski, któremu towarzyszył kalwaryjski kustosz o. Oktawian Jusia.

Tegoroczna procesja Zaśnięcia zgromadziła rekordową liczbę 52 asyst, którym przygrywały 32 orkiestry. Warto zaznaczyć, że najstarsza asysta z Cieszyna przybywa do Kalwarii już od ponad 250 lat, a w tym, po raz pierwszy w procesji wzięła udział asysta Przenajświętszego Bractwa Pięciu Ran Pana Jezusa i Najświętszego Sakramentu z kościoła Bożego Ciała w Krakowie. Wśród asyst najliczniej reprezentowany był region śląski oraz asysty góralskie. Na zakończenie procesji przy kościele Grobu Matki Bożej kardynał Franciszek Macharski odprawił uroczystą Mszę św. z kazaniem i błogosławieństwem. Tegoroczna procesja z figurką Matki

Bożej Zaśniętej zgromadziła ponad 100 tys. pątników, wśród których liczną grupę stanowili pielgrzymi ze Słowacji, Czech i Ukrainy. Do najliczniejszych pielgrzymek przybyłych w tym roku do Kalwarii można zaliczyć: Olkusz, Żywiec, Wilkowice, Ostrowiec Świętokrzyski, Chełm Śląski, a z miejscowości najdalej pielgrzymujących na kalwaryjskie uroczystości grupy z: Radomska, Siedlec, Konina, Grodziska Wielkopolskiego, Bełchatowa i Biłgoraja.

Sobota, 17 sierpnia, to szczególnie dzień ludzi młodych w Kalwarii. O godz. 9.00 rozpoczęły się Dróżki Pana Jezusa z rozważaniami przy poszczególnych stacjach. Po południu uroczystą Mszę św. celebrowali bernardyńscy misjonarze, którzy w tym roku obchodzą jubileusz 25-lecia pracy na misjach w Zairze. Mszę św. w intencji misji i powołań celebrowało czternastu kapłanów, wśród nich ojcowie Józef Kot, Walerian Chromy i Pacyfik Czachor, którzy jako pierwsi 20 lipca 1971 roku udali się do Zairu.

Wieczorem o godz. 19.00 na wzgórzu przy kościele Ukrzyżowania rozpoczęło się nabożeństwo młodzieżowe i procesją ze świecami. Od ubiegłego roku nabożeństwo młodzieżowe skoncentrowane jest wokół trzech symboli podpowiedzianych młodemu przez Ojca Świętego w 1991 roku, a mianowicie Krzyżu, Biblii i Matce Bożej. Tegorocznym uroczystościom młodzieżowym, wzorem lat ubiegłych, przewodniczył bp Jan Szkołodź z Krakowa, który na zakończenie procesji ze świecami przy ołtarzu polowym odprawił uroczystą Mszę św. z kazaniem do młodych, przypominając w homilii o prawdziwych wartościach, jakimi powinien kierować się człowiek wierzący. Po Mszy św. rozpoczęło się młodzieżowe śpiewanie, które przeciągnęło się aż do północy dzięki wspaniałej muzyce grupy „Stellaris” z Leżajska.

W niedzielę, 18 sierpnia, odbyły się centralne uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej. Po Mszy św. w kościele Grobu Matki Bożej celebrowanej przez kustosza kalwaryjskiego o. Oktawiana Jusia wyruszyła tradycyjna procesja z figurą Matki Bożej Wniebowziętej. Przy kolejnych kaplicach rozważano tajemnice z życia Maryi. Około godz. 11.00 procesja dotarła przed ołtarz polowy. Pontyfikalną Sumę odpustową celebrował bp Frantisek Lobkovicz, ordynariusz nowo powstałej diecezji ostrawsko-opawskiej wraz z bp. Janem Szkołod-



Zdjęcie: Marek Dworaczek

niem (który podczas nieobecności Księdza Kardynała pełnił obowiązki gospodarza) i prowincjałem Bernardynów o. Czesławem Gnieckim. Witając pielgrzymów bp Szkołodź zaprosił do wielkiej modlitwy i przygotowania do przyszłorocznej wizyty Ojca Świętego, Kongresu Eucharystycznego oraz kanonizacji błogosławionego Jana z Dukli i Królowej Jadwigi. W homilii bp Lobkovicz (świetnie mówiący po polsku) nawiązał do szczególnego wymiaru wia-

ry w naszym codziennym życiu i wynikających z tego obowiązków, mówił o swoich doświadczeniach i trudnościach z tym związanych. Na zakończenie odpustu wszystkim podziękował o. Kustosz, wspominając pozdrowienia Ojca Świętego dla kalwaryjskich pielgrzymów. W uroczystościach niedzielnych ku czci Matki Bożej Wniebowziętej wzięło udział ponad 50 tys. pielgrzymów z kraju i zagranicy.

Uroczystości maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej

sięgają swymi korzeniami początków powstania tego miejsca, czyli XVII wieku. Pierwsze kaplice ku czci Matki Bożej powstały w 1613 roku, a procesje i obchody maryjne rozwinęły się po 1632 roku. W połowie XVIII wieku uroczystości Wniebowzięcia gromadziły już wielu pątników i pierwsze asysty.

o. FIDELIS
MACIOLEK OFM

Rozkład jazdy

Niedawny strajk pracowników większości przedsiębiorstw komunikacyjnych naszego regionu uzmysłowił istnienie obywateli II kategorii. To ogół tych osobników, którzy nie posiadają własnych samochodów, i którym instytucje do tego powołane odmówiły podstawienia autobusów czy tramwajów. Ciągłości świadczenia usług związanych z ruchem ludności nie zaniechali, na szczęście, tzw. przewoźnicy prywatni. Nie jest przy tym żadną tajemnicą, że o ich wzmożoną aktywność zabiegali w dniach komunikacyjnego strajku zarówno prezydenci śląskich miast, jak i urzędnicy sparaliżowanego KZK GOP.

Reprezentujące właścicieli autobusów i minibusów Zrzeszenie Transportu Prywatnego sięgnęło po wszystkie rezerwy, ściągnęło posiłki z ościennych województw, załatwiło co miało, strajk zaś – jak to strajk – osiągnął swój finał, udokumentowany stosownym „Porozumieniem”. Jeden z jego zapisów ma gwarantować „stronnie związkowej”, że z programu przygotowywanego przez KZK GOP zostaną wyłączeni „prywatni przewoźnicy lub spółki

prawa handlowego z udziałem minimum 50% prywatnego kapitału”. Za swoistą ironię należy uznać, że ów prywatny przewoźnik to zazwyczaj kierowca ze zlikwidowanego przedsiębiorstwa transportowego, który kosztem często wyrzeczeń całej rodziny kupił w upadającej firmie autobus, który płaci regularnie składki na ZUS i podatki. Teraz jest gorszy, gdyż stworzył jednoosobowe miejsce pracy i jako pracodawca samego siebie nie próbuje na sobie niczego wymóc strajkiem?

Przewoźnicy prywatni „zabezpieczają” około 10% przewozu osób na terenie naszej aglomeracji. Swoje usługi świadczą jak najbardziej legalnie. Ich rozkłady jazdy, ceny (niższe od stosowanych przez PKM) za przejazdy, korzystanie z przystanków, koordynowane są z KZK GOP oraz regulowane odpowiednimi umowami z poszczególnymi gminami. Co więcej, zarządy wielu miast często wręcz zabiegają o uruchomienie nowych linii autobusów czy minibusów i są gminy – jak Ruda Śląska czy Będzin – gdzie właśnie przewoźnicy prywatni zdecydo-

wanie poprawili stan lokalnej komunikacji. Daleka od unormowania jest natomiast sytuacja w Katowicach. Tu tejszy wydział komunikacji od czterech lat nie potrafi porozumieć się ze Zrzeszeniem Transportu Prywatnego w sprawie korzystania z przystanków. Obecność na nich prywatnych minibusów, czy autobusów jest zatem w Katowicach właściwie nielegalna, choć z uwagi na dobro mieszkańców co najmniej tolerowana. Warto jednak zauważyć, że każde formalne porozumienie w sprawie udostępnienia pojazdów przystanków zapewnia miastu określone wpływy do budżetu. Może jednak nikomu na tym nie zależy.

Nie od dzisiaj wiadomo, że z prywatną konkurencją same kłopoty. Łatwiej chociażby podnosić ceny za przejazdy, kiedy pasażer nie ma wyboru i na jego trasie nie kursują prywatne autobusy... Związkom śląskich PKM-ów marzy się jednak, aby w czerwonym autobusie kursowała po ulicach miast dotowana z budżetu wyłączność i wszechwładza.

(zet)

Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej Z Milicza do Rychwałdu

Przez stałych bywalców Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej, organizowanego od kilku lat w Miliczu przez Ojców Franciszkanów, także tegoroczna edycja tej imprezy – tym razem odbywającej się w Rychwałdzie i w Żywcu – określana była jako *dawny Milicz*. Bo większość przybyłych do Rychwałdu wykonawców, słuchaczy, a także organizatorów, spotkała się z inicjatywy o. Grzegorza Cymbały OFMConv. po raz pierwszy właśnie w Miliczu.



Zachowanie łączności z tradycją organizowanych tam już od siedmiu lat Spotkań Młodzieży „Z Maryją do Chrystusa”, a od czterech lat również Festiwalu Piosenki Religijnej, nie okazało się zbyt trudne także dla organizatorów, którzy przeschecpiając festiwalową formułę na żywiecki grunt spotkali się z ogromną zyczliwością i gościnnością gospodarzy tej ziemi. „Jesteśmy świadkami przesadzenia tego drzewa, które tu ma się zakorzenić, przeniesione z Milicza, ze Śląska. Ta ziemia jest bardzo żyzna, więc przypuszczam, że festiwal będzie się nadal rozwijać. Dziękujemy wszystkim, którzy to spotkanie z Bogiem – poprzez spotkanie z piosenką – pomogli nam przygotować i zorganizować: władzom wojewódzkim, miejskim” – mówił w imieniu organizatorów kustosz rychwałdzkiego sanktuarium Matki Bożej – o. Jan Szpyt OFMConv.

Dla wykonawców droga do Rychwałdu i Żywca wiodła w tym roku przez Darłowo, Niepokalanów i Lwówek Śląski, gdzie odbywały się półfinały tego festiwalu. W przesłuchaniach konkursowych wzięło udział ponad 130 zespołów i solistów z różnych stron Polski. Do finałowej części konkursu jurorzy dopuścili 45 wykonawców, którzy przez cztery dni prezentowali swoje utwory na scenie w Rychwałdzie. Tam także jury obradujące pod przewodnictwem muzykologa – Stanisława Hrabiego dokonało oceny i przyznało najlepszym nagrody i wyróżnienia. Ich zdobywców można było podziwiać podczas ostatniego koncertu, który odbył się w amfiteatrze w Żywcu.

Jednak nie laury i nagrody – ufundowane przez sponso-

rów festiwalu – były najważniejsze i nie one świadczyły o sukcesie i dawały poczucie satysfakcji. Dla większości wykonawców poddających się konkursowemu osądowi była to również szansa spotkania się z gronem życzliwych obserwatorów i ich profesjonalnymi uwagami

i wypowiedziami w zakresie tajników muzycznego i scenicznego warsztatu. Dlatego też, bez względu na lokatę, uczestnicy festiwalu wyjechali z Rychwałdu z cennym bagażem nowych pomysłów i inspiracji. Nie można też zapominać, że obok koncertów uczestnicy rychwałdzkich Spotkań Młodzieży mieli możliwość uczestnictwa w codziennej formacji duchowej: nabożeństwach, konferencjach, dyskusjach. Niezapomnianym przeżyciem stała się dla wszystkich z pewnością wieczorna Droga Krzyżowa, w którą wyruszyli ulicami Żywca, trzymając w rękach zapalone świece.

Z Maryją do Chrystusa

Szczególne miejsce wśród nagrodzonych w tym festiwalu zajmuje zwykle piosenka – laureatka konkursu na utwór o tematyce maryjnej. W tym roku jurorzy najwyższej ocenili piosenkę „Dlatego, że kocham, Maryjo” w wykonaniu zespołu „W sercu Kościoła” z Chwałowic. Ci sami wykonawcy otrzymali też główną nagrodę festiwalu. Drugie miejsce ex aequo zajęły zespoły: „Koty” z Zimnej Wody oraz „Shalom” z Poznania. Trzecia nagroda przypadła duetowi „Ojciec i Syn” z Reszela. Za najlepszą wokalistkę jurorzy uznali solistkę zespołu „Koty” – Magdę Kot.

Oprócz sześciu wyróżnień dla starszych solistów i zespołów w werdykcie jury znalazły się także nagrodzone zespoły dziecięce: „Ziarenka” z Poznania, „Samuel” z Malborka i „Bóg Dał” z Wilkanowa. Wyróżniona została także najmłodsza wokalistka festiwalu: Bernadetta Kot, wykonawczyni „Piosenki niechcianej życia”.

Jak poinformował o. Piotr Sarnicki – współorganizator festiwalu, wszystkich nagrodzonych wykonawców można będzie posłuchać jeszcze raz w czasie jesienno-koncertu w krakowskiej filharmonii. Można także nabyć kasetę magnetofonową zawierającą nagrania laureatów.

Wysokim ocenom występów poszczególnych grup i solistów towarzyszyły wnioski ogólniejszej natury, odnoszące się między innymi do nadmiernego korzystania z możliwości nowoczesnej techniki instrumentalnej. Zdaniem jednego z jurorów, Wiesława Swiderskiego z Katowic, „o wiele ciekawsze i bardziej odpowiednie dla utworów o tematyce sakralnej byłoby jednak zastosowanie „żywych” instrumentów, bez używania katarzynkowego akompaniamentu, który nie wnosi niczego wartościowego. Jeśli kościelne schole i zespoły wokalo-instrumentalne pójdą tą drogą, możemy być spokojni o przyszły poziom festiwalu i konkursów piosenki religijnej”.

Jesteśmy „W sercu Kościoła”

Od początku swego wspólnego śpiewania członkowie

chwałowickiego zespołu wokalnego, działającego pod kierunkiem Jerzego Schinohla już od siedmiu lat, właśnie w kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Chwałowicach znaleźli swoje miejsce. „Jesteśmy przede wszystkim obecni podczas liturgii – podkreśla Jerzy Schinohl – a udział w festiwalach to sprawa zupełnie drugorzędna”. Nie jest to jednak dziełem przypadku, że w ciągu tegorocznych wakacji zespół został także laureatem ustrońskiego „Gaudie Festu” – zajmując trzecie miejsce – i już po raz drugi z rzędu zdobył nagrodę – także drugą – na Festiwalu Piosenki w Wadowicach, potwierdzając swoją przynależność do grona najciekawszych zespołów śpiewających piosenki religijne.

„Staramy się jak najlepiej robić to, co zaczęliśmy przed laty, zbierając się wokół ołtarza – tłumaczy członkowie zespołu. – Dlatego też tam przede wszystkim widzimy swoje miejsce. Na początku wydawało się niektórym, że przybraliśmy sobie „za długą” nazwę, ale z czasem przekonaliśmy się, że ona rzeczywiście jest dla nas odpowiednia. Im dłużej śpiewamy razem, tym bardziej dojrzewiamy, by słowa te stały się prawdą naszego życia”.

W Rychwałdzie przeżyli nie tylko swój sukces muzyczny, ale wzięli też udział w Spotkaniach Młodzieży. Uważają, że do Rychwałdu warto było przyjechać właśnie ze względu na nie.

ALINA ŚWIEŻY

Jaki jest ten haft na kanwie?

„Na kanwie »Listu do Rodzin« Ojca Świętego Jana Pawła II” Wandy Półtawskiej jest utworem dziwnym. Z jednej strony – łatwym w czytaniu, wzbudzającym zaciekawienie, a nawet przykuwającym uwagę, jak dobra beletrystyka, z drugiej – niezwykle refleksyjnym, odpowiadającym na najważniejsze pytania człowieka. Takiego podręcznika teologii na ogół się nie spotyka.

W samej warstwie formalnej jest to jakby zbiór opowiadań, ale „prawdziwych”, tzn. opisujących historie, które wydarzyły się rzeczywiście – ich autentyczność jest dosłowna. Autorka nie dokonuje nawet, praktykowanej zwykle w tych okolicznościach, zmiany imion, po prostu je omija albo posługuje się symbolami, np. „Adam”, „Ewa”. Bohaterowie jawią się jednak jak żywi, ze swoim zachowaniem, powierchowością, urodą.

Wszystko więc odbyło się naprawdę, współcześnie i blisko nas, w Polsce, w różnych miejscowościach. Dr Półtawska jest znanym „obieżyświatem”, przyciąga do siebie dziesiątki ludzi, a jej osobowość prowokuje do sponta-

nicznych zwierzeń. Powszechnie wiadomo, że można jej zaufać, przekazać najbardziej osobiste sprawy, zasięgnąć rady, prosić o pomoc.

Losy poszczególnych bohaterów opowiedziane są albo w całości – wtedy jest i puenta, albo urywają się, nie mają zakończenia – znajdujemy wówczas rzetelne wyjaśnienie: „Nie wiem, co zaszło potem, bo nie spotkałam ich więcej”. Czasem całe opowiadanie to tylko migawka, ukazująca bezdomnego starszaka, oczekującego nadejścia syna na ławce w parku albo wspomnienia kochających się małżonków, którzy po wielu latach wspólnego pożycia odeszli prawie równocześnie.

Z pewnością autorka jest człowiekiem o niespotykanej przenikliwości. Spostrzega jakby więcej niż inni i widzi dalej. Dar obserwacji i łączenia wszystkiego w logiczną całość powoduje, iż w opisach nie brakuje ani śniegu, ani malowniczych górskich przysiółków, ani drogi, po której prowadzi samochód, ale jest to tylko tło, na którym rozgrywiają się dramaty.

Koleje ludzkiego losu odbiera autorka jako spójną całość: jako psychiatrię, ale przede wszystkim jako człowieka o wybitnych zdolno-

ściach wezwowania się w cudze przeżycia. Doskonale rozumie motywacje postępowania. Posiada także umiejętność przedostawania się przez warstwy powierzchowne człowieka i sięgania o wiele głębiej niż potrafi to uczynić szukający porady. Jej pytania trafiają w sedno sprawy. Szukanie odpowiedzi rozjaśnia sytuację, a przynajmniej zmusza do zastanowienia: gdzie popełniono błąd, jak można go naprawić?

Zyciorysy w ujęciu Wandy Półtawskiej to jakby kryształ: przezroczyste, przestrzenne, z krzyżującymi się osiami i liniami załamania. Interlokutorzy nie mają daru oglądania własnej przeszłości w tak klarowny sposób. Może właśnie dlatego przychodzą z niezrozumiałym dla postronnego obserwatora zaufaniem?

Książka jest w całości implikacją „Listu do Rodzin” Jana Pawła II. Nie stanowi żadnego novum, jest tylko przedłużeniem i ukonkretnieniem tego, co on zawiera. Można zaryzykować stwierdzenie, że jest przełożeniem teorii na praktykę, a właściwie – udowodnieniem teorii przez życie. Jest *sui generis* „teologią praktyczną”. Przede wszystkim jest to jednak zobrazowanie wolności czło-

wieka, który dokonuje własnego wyboru, po czym ponosi konsekwencje. Jak turysta z mapą w ręku może trzymać się szlaku albo pójść tropem fałszywym. Zbłądziwszy, może powrócić do miejsca zagubienia, ale to kosztuje wiele trudu. Może też odłączyć się od szlaku i od celu. Może w ogóle utracić cel i wcale nie próbować go odnajdywać na nowo. A przecież drogi, które prowadzą donikąd, tracą sens.

Taka poglądowa lekcja potrzebna jest wszystkim, ale szczególnie rodzinie i do niej jest adresowana. W każdym razie, omawiana pozycja winna stać się lekturą szkolną. Przedyskutujmy z młodzieżą, nie tylko w ramach katechezy, problemy prawdziwe, a nie urojone, a podsuwane pilnie przez pokątnych mędrców! Może mniej będzie bezkrytycznego naśladownictwa i powtarzanych bezmyślnie komunałów, a więcej samodzielnego myślenia?

MARIA RENKIELSKA

Wanda Półtawska, NA KANWIE „LISTU DO RODZIN” OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II, WAM, Kraków 1995, s. 128.

Nowości

Na rynku video

Apostofka Bożego Miłosierdzia. Film fabularny Jerzego Łukaszewicza opowiadający o życiu siostry Faustyny zyskał uznanie publiczności i krytyki filmowej, stając się przebojem naszych kin. Wydany przez MIC film dokumentalny Paddy Nolana pozwala widzowi na uzupełnienie wiedzy o życiu Błogosławionej, w sposób niezwykle atrakcyjny przedstawiając nie tylko sam życiorys siostry, ale również jej życie duchowe oraz wpływ jaki wywarło i wywiera Orędzie przekazane światu za jej pośrednictwem. Opowieść ks. Serafina Michałenki, który barwnie i ze swadą przybliżył nam sylwetkę siostry, zilustrowana została bogatym materiałem zdjęciowym i filmowym. Autorzy „Apostofki Bożego Miłosierdzia” dotarli do wielu miejsc związanych z biografią siostry Faustyny, zarejestrowali wypowiedzi ludzi, którzy w sposób bezpośredni doznali na sobie łaski uzdrowienia dzięki jej wstawiennictwu, a także osoby, która zetknęła się z nią osobiście.

Reż.: J. Paddy Nolan; dystrybucja: MIC Wydawnictwo Księża Marianów



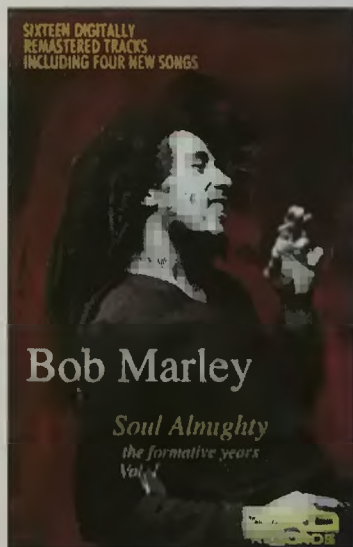
Na rynku audio

Bob Marley „Soul Almighty” Na rynku wydawnictw muzycznych pokazał się prawdziwy rarytas dla fanów muzyki reggae. Mowa tu oczywiście o kasecie legendarnego mistrza muzyki reggae Boba Marleya zatytułowanej „Soul Almighty”. Sprawił, że zdobyła cały świat i wciąż fascynuje wielu słuchaczy. Choć dawno nie ma go wśród nas jego muzyka nadal cieszy się ogromną popularnością.

Podobnie będzie i z tą płytą, na której znajduje się głównie muzyka dotąd nie publikowana lub taka, która dotychczas znajdowała się w wydawnictwach nieoficjalnych.

Emanujący z utworów spokój, lekki rytm sprawia, że możemy się przyjemnie zrelaksować. Śmiało można ją polecić każdemu bez względu na wiek.

Szesnaście świetnych, nowych numerów. Kto zna Boba Marleya, na pewno w to nie wątpi, kto nie zna ma okazję się przekonać.

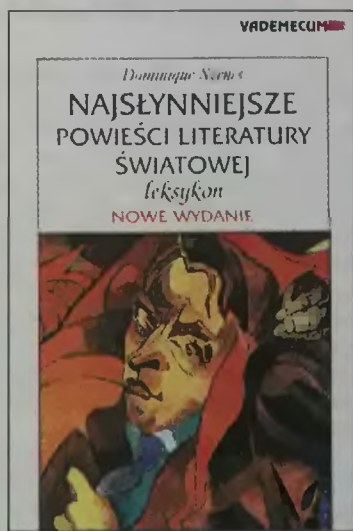


W księgarni

„Najsyniejście powieści literatury światowej” to wznowienie leksykonu wydanego w 1992 r. Tytuł oryginalny francuskiego brzmi „Les grands romans du monde entier”, a na język polski przelożył go Marek Bratuń. Leksykon zawiera ponad dwieście najbardziej znanych i lubianych powieści, od starożytności do czasów współczesnych. Zawiera analizę podstawowych gatunków powieściowych z przykładami, omówienie treści, ciekawostki i dane historyczne, biogramy autorów. Podpowiada tytuły powieści, które warto znać: „Don Kichot”, „Ostatni Mohikanin”, „Przemienilo z wiatrem”, „Dżuma”, „Lolita”, „Mistrz i Małgorzata” i wiele, wiele innych, znanych, lubianych i czytanych.

Zywa i prosta prezentacja daje bogatą i rzetelną informację. Informuje, zachęca, sugeruje po co warto sięgnąć i co przeczytać. Nie bez znaczenia jest fakt, iż w vademecum obok tytułów z literatury światowej pojawiły się klasyczne pozycje literatury polskiej: „Lalka”, „Chłopi”, „Quo vadis”, „Przedwiośnie”...

Po leksykon warto sięgnąć, warto go mieć i koniecznie z niego korzystać.



Pisać, czytać, kochać

O miłości do książki

KS. JERZY SZYMIK

Wracam w pamięci do wydarzenia sprzed pięciu lat. Jest późne lato 1991 roku. Salamanca. Plaza Mayor, czyli samo serce tego pulsującego historią i tajemnicą miasta. Pora, o której trudno powiedzieć, czy też już wieczór. Pora soczysta, powietrze gęste od barw i głosów. Jedną z tych (rzadkich!?) chwil, o których Christian Bobin – jeden z bohaterów naszego eseju, ale o tym za chwilę – powiada: „słodycz życia nie zmienia się przez stulecia. Składa się na nią spokój jakiejś rozmowy, odpoczynek jakiegoś ciała, barwa jakiegoś sierpnia. Składa się przeczuć, że będziesz żyć zawsze, właśnie w tej chwili, w której jesteś. (...) Błogość życia wiecznego w życiu dzisiejszym”.

Tak właśnie było. Spokój rozmowy, odpoczynek ciała, barwa września. Przeczucie wieczności, Salamanca. W jasnym cieniu arkad stoi on – Remigio Gonzalez „Adares”, poeta. Stoi pod murem w kolorze starego złota, ma na pewno powyżej siedemdziesięciu lat. Stoi z trudem, przygarbiony. Sprzedaje nieduże książeczki wypełnione po brzegi pastelowych okładek własnymi wierszami. Wypada opowiedzieć o nim również wierszem:

*Nabiera lekkości
jak stare drzewo jesienią
kiedy strąca ostatnie owoce.
Drżącymi rękami
rozdaje żółte tomiki
czyli siebie
streszczonego do kilkuset
kastyljskich słów.
To choroba Parkinsona
a właściwie choroba
spóźnionych
o kilka wieków
jak całe to miasto.
Mówi:
„moja poezja cię nasyci,
bo jest pełna pokory.
Najpiękniejszą rzeczą
na świecie
jest pisać.
Jeszcze piękniejszą czytać”.*

Od tamtej pory słowa Remigio Gonzalez (czy żyje jeszcze? Będąc w Salamance zajrzyjcie na Plaza Mayor. Na pewno go spotkacie w labiryncie krużganków, jego ciało lub duszę. Na pewno tam jest) towarzyszą mi wiernie. Zawsze zresztą doświadczałem ich prawdy. Piękno zaklęte w „pisać” i „czytać”. Dwa piękna konkurujące ze sobą na arenie umysłu i serca, na arenie życia. Zawody nierozstrzygnięte. Bo jak porównać dwa zachwyty: słowem przeczytanym i zapisanym, także zdaniem stronicą, książką? Który ciężar zmęczenia większy: kiedy człowiek usiłuje zrozumieć zapisane albo zrozumiane zapisać?

A więc pochwała słowa, pochwała książki w erze coraz potężniejszych, wszechwładnych „obrazków”, u kre-

su (?) epoki Gutenberga? Tak, zdecydowanie tak.

Niepowtarzalny smak spotkania w słowie i przez słowo. Wielość takich doświadczeń. Oto wspomniany już Christian Bobin i jego „Najniższy” („Le Très-Bas”), książka wyróżniona we Francji w 1993 roku wielką nagrodą „Grand Prix Catholique de Littérature”. Książka przypominająca łagodne wzgórze zalesione słowem, cudowne, jakby sama była dowodem prawdy własnego przesłania: „Widzimy to, co chcemy zobaczyć. Widzimy na miarę naszej nadziei”. Książka o św. Franciszku, a właściwie o pięknie i mocy chrześcijaństwa widzianego przez pryzmat biograficznych okrucich z życia św. Franciszka. Książka momentami aż gorzka w swej przenikliwej, pozbawionej złudzeń mądrości: wojna i handel, „dwa główne zajęcia człowieka na ziemi, dwa sprawdzone sposoby, aby rozślawić swe imię wzdłuż i wszerz. Zabić i nie zostać zabitym, zyskać i nie stracić: te dwa zajęcia rządzą życiem. Związek miłosny jest tylko ich odmianą. Związek miłosny to związek wojny i handlu między mężczyzną i kobietą”. Ten sam cierpki rys nosi genialne stwierdzenie (dotykające istoty i rdzenia każdego grzechu!) poczynione na kanwie obserwacji ojcostwa w wydaniu Bernardone seniora, człowieka który patrzy na świat „oczami przebiegłymi, przymrużonymi, oslepionymi pragnieniem, by **niczego w życiu nie przepuścić**”.

A jednak są tu również – i one oczarowują najmocniej – lekkie, bezpretensjonalne, francuskie w samym miąższu swej intelektualnej i artystycznej konstrukcji obrazy: zazdrości Boga (niezrównana parafraza Iz 10, 14 o Bogu zaciskającym palce na nakrapianym, porzuconym jaju świata..., s. 71), miłości kobiety (jednakowej „w prehistorycznych jaskiniach i w przegrzanych pokojach porodówek”, s. 91–95). Bodaj najpiękniej robi się wtedy, gdy pojawią się ptaki: „Rudzik mówi: jestem plamą wina na koszuli Chrystusa, wy-

buchem Jego śmiechu, gdy powraca wiosna” (s. 79).

Ale piękna jest też różnorodność książek. Słowo to nie tylko poetycka proza, św. Franciszek, XIII-wieczna Prowansja i Gallimard. W tych samych dniach czytam rzecz z innej półki mądrości i piękna. Ks. Ignacy Bokwa – „Wprowadzenie do teologii Karla Rahnera”. Genialne intuicje Karla Rahnera, który – *toute proportion gardée* – zasługuje niewątpliwie na miano Akwinaty XX wieku. Praca księdza Ignacego to pierwsza powstała w polszczyźnie książka, która próbuje w popularyzującej syntezie pokazać głębię, rozległość i iskrę geniuszu teologicznego dorobku autora „Schriften zur Theologie”. Oto przed nami duchowy portret Rahnera szkicowany jego własnym słowem, interpretowany przez polskiego teologa. Oto Rahner, który bawi się formą, który bywa ironiczny i autoironiczny (s. 64), który wszystko stara się pojąć i wyrazić przez Chrystusa i w Chrystusie – w Nim bowiem ludzkie problemy i pytania oraz Boskie obietnice i odpowiedzi stały się jednością i ukazały się w sposób ostateczny (s. 124). Co uczenie wyraża się następująco: „Antropologia i chrystologia warunkują się wzajemnie w ramach dogmatyki chrześcijańskiej, jeśli obie zostaną właściwie pojęte. Chrześcijańska antropologia nabiera sensu jedynie wtedy, gdy rozumie człowieka jako *potentia oboedientialis* dla *unio hipostatica*. Zaś chrystologia może być uprawiana jedynie w oparciu na takiej antropologii transcendentnej”. A prościej: nie istnieje dobra antropologia bez chrystologii. Albo: jeśli człowiek jest pytaniem – Chrystus jest odpowiedzią. Albo: nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa... Oto Karl Rahner ze swoją słynną „metodą transcendentną” (s. 84), z oryginalnym pojęciem „egzystencjalnego nadprzyrodzonego” (s. 108), z charakterystycznym dla niego szacunkiem wobec teo-

Ciąg dalszy na str. 23

Sprostowanie

Z przyczyn technicznych do tekstów wierszy **Anastaza Opaska** (GN nr 33 z 18 sierpnia br.) zakradł się przykry błąd, polegający na zamianie końcowych wersów w dwóch utworach, co całkowicie wypaczyło ich treść i wymowę. Przepraszając Czytelników i tłumacza, podajemy poprawne zakończenie obu wierszy.

„Krzyż”:

(...) lecz idziesz z Chrystusem, /który podnosi /życie i śmierć/ ręką miłości/ więc możesz iść swoją drogą, /umocniony przez Boga.

„Pomnik Jana Pałacha w Rzymie”:

(...) tyś jeden żywy pośród zmarłych /w tych dniach przygniatającego smutku /więc stale płoniesz /bo życie w niewoli jest tylko wegetacją.

Przeczytaliśmy...

Zatroskane twarze

W „Rzeczpospolitej” (nr 191/4445) Bohdan Cywiński opisuje Kościół we współczesnej Europie Środkowo-wschodniej. Artykuł nosi tytuł „Narysuj mi Kościół...”. Przytoczę końcowy fragment:

„Na zakończenie jeden jeszcze wątek; obok wskazanych generalnych współzależności zjawisk w życiu lokalnego Kościoła w każdym kraju, trzeba się także przyrzeć cechom indywidualnych sytuacji kościelnych i narodowych. Z jednej strony będą to więc najpierw pytania o obrządek danego Kościoła, zasadniczo różnego w przypadku grekokatolików i w przypadku łacinników, potem – o jego wielkość i społeczną rozległość, decydującą o jego miejscu w życiu swego narodu. Kościół skupiający większość swego narodu, działa w nim inaczej niż Kościół mniejszościowy; inne są wobec niego społeczne oczekiwania i inne muszą być jego funkcje. Trzymilionowy Kościół katolicki na Litwie pełni w swym kraju zupełnie inną rolę, niż większy liczebnie od niego, ale w swym kraju mniejszościowy Kościół katolicki na Ukrainie czy w Rumunii. Rola ta i oczekiwania w ogromnym stopniu zależą oczywiście i od historii. Teoretycznie procent katolików w Czechach i w Słowacji jest podobny, oscyluje wokół siedemdziesięciu, niemniej rola Kościoła w Słowacji jest nieporównywalna z jego rolą w tradycyjnie husyckich, a potem kulturalnie głęboko zlaicyzowanych Czechach.

Wszystkie Kościoły były poddane prześladowaniom komunistycznym, ale stopień represji był zasadniczo różny: w Polsce przez więzienie lub dłuższy areszt przeszło 10 proc. księży, na Litwie – 60 proc., w grekokatolickich Kościołach Ukrainy i Rumunii – w praktyce wszyscy z wyjątkiem odstępców. U nas katechizacja została wygnana ze szkół do parafii, w innych krajach zakazana – i takie różnice można by mnożyć długo. Przeszłość naszych Kościołów nie jest taka sama. I nie jest wreszcie taka sama aktualna sytuacja historyczna naszych narodów. Jedne z nich są niepodległe bardziej, inne mniej. Białorusi grozi zagłada. Chorwacja i Bośnia dopiero co przeszły przez okrutną wojnę. Różny jest także stan wyniszczenia ekonomicznego naszych społeczeństw, inne wymiary ubóstwa i niedostatku, inne wymiary konsumizmu. Każda z tych sytuacji stawia przed swym Kościołem odmienne zadania, inaczej je formułuje i z różnym napięciem oczekuje odpowiedzi. A jakoś odpowiedź już w każdym przypadku bywa różna. Na skrzyżowaniu tych wszystkich kwestii stoi mały Wytautas, Marusia, Honza, Istwan... Nad ich dziecięcymi główkami unoszą się Anioły Stróż. Przerazenia żadnego w ich gestach nie widać, ale twarze mają jakby trochę zatroskane...”

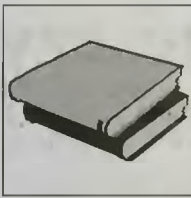
Między bilansem sukcesów a potrzebą dalszych reform

W „Forum” (nr 33/1620) przedruk z „Frankfurter Allgemeine” artykułu Michaela Ludwiga „Nie zakończone przekształcanie Polski”. Oto fragment:

„Międzynarodowa ocena ratingowa – instytucja, która przed kilkoma laty była nad Wisłą raczej nie znana – dzisiaj już wydaje dobrą notę sukcesom polskiej gospodarki. (...)”

Polska może, zamiast starać się, jak to czyniła wcześniej, o kredyty z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, emitować obligacje zagraniczne i być pewna, że znajdują one chętnych nabywców. Nawet nastawiona do gospodarkę rynkową opozycja przyznaje, że rząd, od czasu kiedy kierują nim socjaldemokraci, nie zaszkodził temu procesowi, jak się obawiano i w porównaniu z poprzednią Radą Ministrów kierowaną przez premiera Pawlaka z partii chłopskiej, wprowadził dostrzegalne ulepszenia. Liberalny ekonomista i były minister prywatyzacji Lewandowski z Unii Wolności Balcerowicza naszkicował w tych dniach obraz sytuacji, jaka ukształtowałaby się zakładając historyczną zmianę ról między siłami politycznymi, które wywodzą się z «Solidarności», a postkomunistami: w obozie postsolidarnościowym opozycji istnieją prądy, które łączą rozwiązania nacjonalistyczne i wrocie obcokrajowcom z żądaniami w zakresie polityki gospodarczej, których nie można uznać za nic innego jak za postulaty zabarwione socjalistycznie. Gdyby przewagę zdobyły ugrupowania typu ROP byle-go premiera Olszewskiego, to może dojść do tego, że siły komunistyczne staną się gwarantem kontynuacji reform w Polsce.”

W.K.



Książki nadesłane

Bóg i dziś uzdrowia



„Z radością dzielę się z Wami moim przeżyciem. Jeszcze trzy tygodnie temu leżałam w szpitalu w Jastrzębiu. Czekałam na usunięcie guza piersi. Trzustka też była chora. Prawdopodobnie to też był guz, torbiel, cysta... Lekarze jeszcze nie wiedzieli. Bardzo się modliłam razem z księdzem, tam, w szpitalnej kaplicy. I tam doznałam czegoś cudownego. Myślę, że było to wylanie Ducha Świętego, o którym mowa w Odnowie w Duchu Świętym. Tak mocno poczułam Jezusa i wstąpiła we mnie wielka radość. Czulałam się jak na skrzydłach. Natychmiast guz piersi zniknął. Nie poddałam się operacji. Pojechałam aż do Warszawy, by poddać się badaniom rezonansem magnetycznym. Wszystko zniknęło. Nie ma nic. Chwała Panu!” – wykrzyczała swoją radość Alicja. Jedna z 25 osób, które dały świadectwo uzdrowienia na kartach książki o. Józefa Jurezygi „Bóg i dziś uzdrowia 2” (jest to drugi zbiór świadectw), werbisty, wieloletniego misjonarza Papui Nowej Gwinei.

Dorota Honorata opowiada o uzdrowieniu swoich oczu i swojej duszy: „Po czterech miesiącach takiej walki zostałam uwolniona od myśli samobójczych, od wpływu ducha Hare Krishny, jogi, zranień dziecięcych...”, z opętania myślami samobójczymi i z choroby tarczycy została uzdrowiona Maria Magdalena, zaś pan Kazimierz z Kolonii twierdzi, że został wyleczony z choroby nerek, a pomógł mu w tym świadectwa uzdrowień zawarte w pierwszej edycji „Bóg i dziś uzdrowia”. Przyznaje przy tym, że należał do grona „niewiernych Tomaszów”. Ania opowiada o uzdrowieniu z lęków, z klaustrofobii, a także z opętania myślami samobójczymi. O niejako wspólnym wyzdrowieniu wypowiada się małżeństwo. Halina i Alojzy przyznają, że uwolnieni zostali z nalogów, on również z choroby serca.

Każde z tych wyznań jest przejmujące, każde odkrywa różne ścieżki, którymi dociera do człowieka Bóg. Nie zawsze jest jednak tak, jak my ludzie, chcemy. O. Jurezyga opisuje śmierć 12-letniej Bernadetki Osman. Ciężko doświadczona bólem i cierpieniem zwróciła się, na kilka dni przed śmiercią, do swojej matki: „Mamo, jeżeli choć czterech grzeszników uratuje, będę wiedziała, że moje cierpienie nie było daremne”.

Czytając słowa o. Jurezygi: „Jezus żyje, Jezus działa, Jezus i dziś uzdrowia! Zbliźmy się do Niego, zawierzmy Mu. Niech jego uzdrawiająca moc przejdzie przez każ-

dą komórkę, każdą cząstkę naszej duchowo fizycznej struktury. Niech naprawi to, co zostało uszkodzone, uzdrowi to, co chore, a to co zdrowe niech umocni, byśmy w zdrowiu duszy, serca, umysłu i ciała mogli służyć Bogu służąc sobie nawzajem tym darem, który każdy otrzymał” – zastanawiam się skąd w nas wierzących, taka mała wiara. Czyżby słońce było za małe, księżyc za blisko, a gwiazdy na wyciągnięcie dłoni? Czyż nie jest tak, że każdy ptak, każda ryba i każdy kwiat świadczą o nieskończonej miłości Boga do stworzenia? Te uzdrowienia nazywamy cudownymi, a przecież w Nowym Testamencie mamy dziesiątki wskazówek dotyczących Bożej pomocy: „Tam gdzie dwóch albo

trzech spotyka się w imię moje, tam Ja jestem pośród nich”, „Proście, a otrzymacie”, „Gdyby wiara wasza, była jak ziarno gorczy, góry byście przenosili”, „Wiara twoja cię uzdrowi”, „Prawda jest banalna. Aż przykro mówić. Nie czytamy Pisma Świętego, w kościele słuchamy roztargnieni, nie przywiązując uwagi do słów płynących z kart Biblii, a po Mszy św. tak strasznie spieszymy się na kluski z roladą i rosół, że trzeba aż choroby, nieszczęścia, bólu trudnego do wyobrażenia, aby się obudzić do swojego powołania dzieci Bożych. Szczęśliwi ci, którzy dostrzegają tę szansę, szczęśliwi ci, za których inni się modlą. Myślę o kierowanych słowami Jezusa Chrystusa uczestnikach Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, modlących się wspólnie za polecanych im ludzi i ich sprawy.

Czytając te świadectwa – zwierzenia, pokręcone życiorysy, słowa o poranionych ludziach, czytelnik zdaje sobie sprawę z siły modlitwy, dostrzega potęgę wolnej woli, i prawie słyszy szum „Ducha, który wieje, kędy chce”.

JOT

O. Józef Jurezyga SVD: Bóg i dziś uzdrowia, Za pozwoleniem władzy duchowej, referat Misyjny Seminarium Księży Werbistów, Nysa 1996.

Ogólnopolski konkurs poetycki

„O dwie korony”

Parafia pw. św. Maksymiliana w Lublinie ogłasza I ogólnopolski konkurs poetycki „O DWIE KORONY”.

Inspiracją tego konkursu jest znane zawołanie Świętego: „Tylko miłość jest twórcza” oraz pamięć o kolejnej rocznicy kanonizacji (10.X.1982) Męczennika Oświęcimia.

Oczekujemy wierszy o głębokich i humanistycznych przekonaniach, które tak dogłębnie przeżywał i rozumiał św. Maksymilian – oddając nawet życie za współwzniecia.

Każda z nadesłanych prac (może być więcej niż jeden zestaw) – nigdzie dotychczas nie publikowana ani nagradzana powinna być opatrzona godłem. Prace przesyłamy w czterech egzemplarzach. Należy dołączyć do niej, w osobnej zaklejonej kopercie, rozszyfrowanie godła oraz dokładny adres autora.

Wiersze można nadsyłać do 20 września 1996 roku. Natomiast uroczyste rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w drugiej dekadzie października 1996 r., o czym poinformujemy zainteresowanych.

Nagrodzone prace będą publikowane w prasie regionalnej, jak i ogólnopolskiej. Organizatorzy zamierzają z czasem wydać antologię wierszy nadesłanych na konkurs „O DWIE KORONY”.

Utwory nadsyłamy pod adres:
Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Maksymiliana Kolbe
ul. Droga Męczenników Majdanka 27
20-325 Lublin
Z dopiskiem: „O DWIE KORONY”

O Józefie Mackiewicz

Trzeba głośno mówić

Niewiele brakowało, aby dla omówienia trzydziestoletniego filmu dokumentalnego Włodzimierza Boleckiego o Józefie Mackiewicz pt. „Jedynie prawda jest ciekawa”, trzeba było utworzyć w „Gościu telewizyjnym” nową rubrykę pt. „Nie wpadnie w oko”. Początkowo zapowiedziano jego emisję 1, 2 i 3 maja w stałym cyklu „Kultura duchowa narodu”, przedstawiającym zapomniane lub przemilczane z powodów politycznych postacie twórców kultury polskiej, nadawanym w I pr. telewizji w niedzielne popołudnie, co pozwalało całym rodzinom uzupełniać swą wiedzę. Nowe kierownictwo telewizji odłożyło jednak film o Mackiewicz „na półkę”, argumentując, że widzowie są już zmęczeni historią i należy im się więcej programów sportowych i rozrywkowych. W końcu film poświęcony twórcy „Kontry” nadano chyłkiem w dniach 30 czerwca, 7 i 14 lipca o 11.00 w nocy, gdy większość dorosłych widzów (nie mówiąc o dzieciach!) już śpi.

„Nie stawiam sobie za cel narzucenia moich poglądów. Z góry zakładam, że istnieją niewątpliwie poważne argumenty, mogące podważyć niejedną z moich własnych. Natomiast przekonany jestem głęboko, że emigracja polska – jak każda zresztą emigracja spod komunistycznego panowania – ma do spełnienia i spełnić może pewne ważne posłannictwo. A mianowicie: po utracie suwerenności państwa – ratować suwerenność myśli” – napisał Józef Mackiewicz.

W swych kilkunastu książkach i setkach artykułów prasowych opisał fascynująco i panoramicznie, dramatycznie dzieje zniewalanych przez komunizm krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Komunizm był dla niego złem absolutnym, zaraźliwą chorobą, wrogiem nie tylko cywilizacji zachodniej ale wrogiem każdej cywilizacji i tradycji, rozkładającym wszystkie sfery życia, a najmocniej sferę duchową. „Okupacja niemiecka czyni z nas bohaterów, sowiecka robi z nas gówno” – mówi dosadnie bohater jednej z powieści Mackiewicza. Według pisarza z bolszewizmem można tylko walczyć, ale nigdy dyskutować.

Z perspektywy czasu wiadać przenikliwość i trafność większości twierdzeń Mackiewicza, dotyczących komunizmu i jego popleczników. Dążąc do ratowania suwerenności myśli, pisarz nie wahał się surowo osądzać współczesnych sobie polityków polskich, nie wahał się nawet w książkach „W cieniu krzyża” i „Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy” (wysoko ocenianych przez o. Innocentego Bocheńskiego, który był nie tylko filozofem ale i cennym znawcą komunizmu), wytknąć dyplomacji watykańskiej błędną politykę wobec komunizmu.

W powieściach m.in. w „Kontrze” (dramatycznej panoramie losu kilku pokoleń jednej rodziny kozackiej), „Drodze do nikąd” i „Nie trzeba głośno mówić” (utworach pokazujących mechanizm sowietyzacji), „Lewej wolnej” (poświęconej wojnie polsko – bolszewickiej), w relacji z odkrycia grobów katyńskich (dokąd pojechał za zgodą władz podziem-

nych), starał się opisać wydarzenia tak jak wyglądały w rzeczywistości, bez literackich ubarwień (choć pisał po mistrzowsku, w uznaniu czego w 1975 r. wydział slawistyczny amerykańskiego uniwersytetu w Kansas zgłosił go jako kandydata do Nagrody Nobla), gdyż uważał, że „jedynie prawda jest ciekawa”. „Wiele pięknych słów poświęcono Pokojowi i Wolności, natomiast ani jednego Prawdzie. A przecież wydaje mi się, że prawda stanowi bardziej istotną składową twórczości literackiej niż pokój. Gdyż prawda, ściślej poszukiwanie prawdy, jest tym czynnikiem, który warunkuje wolność umysłu. (...) Jestem za ścisłością, gdyż jedynie prawda jest ciekawa. Ale jednocześnie prawda jest z reguły bardziej wielostronna i bogata, i barwna, niż wykoncypowane jej przeróbki” – stwierdzał pisarz.

Stanowczość poglądów Mackiewicza powodowała, że atakowali go zaciekle nie tylko komuniści – ale również przedstawiciele prawie wszystkich pozostałych kierunków politycznych, uważających, że o pewnych niewygodnych sprawach „nie trzeba głośno mówić”. Jego staromodny liberalizm i tradycjonalizm wyrażał się w hasle by „żyć i dać żyć innym”. Ten liberalizm był tak daleko idący, że Mackiewicz, nieubłagany wróg komunizmu napisał w jednym z artykułów, że gdyby to zależało od niego, to tuż po ostatecznym unicestwieniu komunizmu jako zniewalającego systemu, zezwoliłby na natychmiastową legalizację partii komunistycznej i swobodne głoszenie przez nią swych poglądów. Zdawałoby się, że Mackiewicz, pisarz wielkiego formatu, podejmujący tematy uniwersalne, zdecydowany przeciwnik wszelkich nacjonalizmów, rozbijający myślowe mity i stereotypy, piewca wielonarodowej wspólnoty na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, piszący z sympatią o Żydach, jako pierwszy stwierdzający wyjątkowość ich tragedii!, będzie jako modelowy wzorzec pozbawionego przesądów „Europejczyka”, traktowany z przychylnością przynajmniej przez lewicę. Okazało

się jednak, że te zasługi nikną, wobec grzechu „zoologicznego, obsesyjnego antykomunizmu” autora „Kontry”. Nie zdarzyło mi się słyszeć, by ktoś z oskarżycieli pisarza używał równocześnie np. w stosunku do innych osób określenia „zoologiczny, obsesyjny antyfaszizm”.

Mackiewiczowi wielokrotnie odmawiano moralnego prawa do kategoriycznych ocen, usiłując zrobić z niego m. in. „hitlerowskiego kolaboranta”, skazując nawet za poglądy na śmierć (z wyroku sądu AK, z którego potem nie wiadomo jak się wycofać, a dowodem uznania legalnych władz Rzeczypospolitej było odznaczenie pisarza w 1972 r. przez prezydenta RP na emigracji Augusta Zaleskiego, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski). Gdy ataki nie odnosiły skutków, starał się jego twórczość zupełnie przemilczeć. Czynili to nie tylko komuniści, co zrozumiałe, ale również niektóre koła polskiej emigracji politycznej. Pisarz który musiał opuścić rodzinne Wilno, uchodząc przed bolszewikami, spędził powojenne lata w Londynie i Monachium, w osamotnieniu i niedostatku, wspierany przez żonę, Barbarę Toporską i grono wiernych przyjaciół. Poparcia nie odmówili mu jednak nigdy czytelnicy,

wśród których cieszył się nieustanną popularnością.

Trudną do przecenienia zasługę w przywróceniu Polakom twórczości i pamięci wielkiego pisarza, ma kierowane przez Ninę Karsov londyńskie wydawnictwo „Kontra”, wznawiające ciągle jego książki. Pełne zrozumienie twórczości Mackiewicza byłoby niemożliwe, bez napisanej przez twórcę filmu „Jedynie prawda jest ciekawa” doktora Włodzimierza Boleckiego książki „Ptasznik z Wilna”, wydanej przez krakowską „Arkę”.

„Józef Mackiewicz uważany jest za pisarza politycznego. To określenie jest tylko pozornie słuszne i jest w nim pewien odcień pejoratywny. Uważa się powszechnie, że pisarz polityczny to jakby pisarz gorszy, podporządkowujący sprawy artystyczne tematyce doraźnej, bieżącej lub tezom publicystycznym. Taka opinia o twórczości Mackiewicza byłaby prosto fałszywa. Moim zdaniem Mackiewicz był pisarzem antypolitycznym, a cała jego twórczość była namiętym oskarżeniem polityki o niszczenie, o deformowanie życia jednostek i narodów. Wolę więc napisać, że podstawowym tematem zainteresowań Mackiewicza była nie polityka, lecz historia współcze-

na. A więc historia, której najważniejszym wydarzeniem było zwycięstwo bolszewizmu w Rosji, powstanie państwa sowieckiego i triumfalna ekspansja komunizmu na wszystkich kontynentach globu ziemskiego. Wobec tej tematyki Mackiewicz – pisarz zajął stanowisko świadka, myśliczela i badacza zdarzeń, które zaciążyły na dziejach XX wieku” – napisał Bolecki. Mówił o tym również we wspomnianym filmie, m.in. wraz z Aleksandrą Niemczykową, córką jego brata Stanisława, również cenionego pisarza i publicysty, Jerzym Giedroyciem, redaktorem paryskiej „Kultury”, historykiem Zdzisławem A. Siemaszką, znawcami twórczości autora „Lewej wolnej”: Jerzym Jaruzelskim i Wacławem Lewandowskim.

Dzielo Józefa Mackiewicza wraca powoli do świadomości Polaków. W Krakowie po długich sporach nazwano nawet jego imieniem jedną z ulic, ale ostatecznym zwycięstwem twórczości wielkiego i niepokornego pisarza, o którym „trzeba głośno mówić”, byłoby, miejmy nadzieję, że rychło, umieszczenie jego „Drogi do nikąd” i „Kontry” w kanonie lektur szkolnych.

BOGDAN GANCARZ

Pisać, czytać, kochać

Ciąg dalszy ze str. 21

logicznego wymiaru misterium bycia człowiekiem (s. 47, 52). Rahner zatroskany o **doświadczenie Boga** przez współczesnego człowieka (ss. 56, 58, 78-79), stale przedkładający tradycyjny język teologicznych formuł na mowę, na „szept i krzyk” dzisiejszego rytmu życia... oto w końcu Rahner, który powiada z prostotą właściwą największym: „Moje życie? Nie wiem co dzieje się z moim życiem. Nie prowadziłem życia. Ja po prostu pracowałem, uczyłem, pisałem, starałem się wypełnić swój obowiązek i zarobić na chleb; w tej zwyczajnej banalności starałem się służyć Bogu. To wszystko” (s. 43).

Istotą bycia człowiekiem – brzmi jedna z najdonioślejszych, antropologiczno-teologicznych tez Karla Rahnera – jest fakt, iż jest on „słuchaczem Słowa” – *Hörer des Wortes*: „możliwości poznawcze człowieka są mu dane po to, aby mógł stać się słuchaczem Słowa Boga, przychodzącego w historii, będącej owocem wolności Boga i wolności człowieka” (s. 93). Przez słowo przychodzi do człowieka Słowo...

To droga najgłębiej i najjaśniejsz wytyczona na kartach Biblii.

Ale intuicyjnie jest ona zapisana w przebogatym świecie książek. Przebiega przez biblioteczne sale, przez półki z książkami stojące w moim mieszkaniu. Wcześniej wytyczyły ją zwoje pergaminu, stopy glinianych tabliczek. Słuchanie słów po to, by usłyszeć Słowo, Odwieczny Logos, Jezusa Chrystusa. Oto – wierzę – ostateczny sens nauki i pasji czytania, pisania.

Być może jest prawdą – jak twierdzą spece od kulturowych przemian spod znaku McLuhana – że era Gutenberga kończy się bezpowrotnie. Mam jednak cichą nadzieję, że nastąpi to dopiero po mojej śmierci. Że zawsze będę mógł wziąć książkę do ręki, że będę ją mógł wertować, dotykać, smakować zapach świeżego druku. Że będzie zawsze ze mną. Że jej słowo zbliży mnie do Słowa.

Bo miłość do książki jest bardzo podobna do drogi na górę Sokei (to z najnowsze-go, jeszcze pachnącego farbą tomiku poetyckiego, który właśnie czytam: ks. Janusz Pasierb – „Butelka lejdej-ska”). Pisał o niej mistrz Dogen w haiku sparafrazowanym przez księdza Pasierba:

odkąd znalazłem drogę wiodącą na Górę Sokei wiem że narodziny i śmierć nie różnią się od siebie.

Bo jak mówił Remigio Gonzalez „Adares”, oparty o splekany mur w kolorze złota, wpatrzony w słońce, które wtedy akurat zachodziło nad kastylijską ziemią:

Najpiękniejszą rzeczą na świecie jest pisać.

Jeszcze piękniejszą czytać, jeśli człowiek wydobywa z siebie

prawdziwe słowo, wówczas odrywa się od tego, co mroczne w duszy.

I nie może już wrócić do zła.

KS. JERZY SZYMIK
maj 1996 r.

W tekście wykorzystano fragmenty następujących pozycji:

– Ch. Bobin, Najniższy, tłum. A. Kuryś, Poznań 1995;
– I. Bokwa, Wprowadzenie do teologii Karla Rahnera, Tarnów 1996;
– J. St. Pasierb, Butelka lejdej-ska, Warszawa 1995;
– J. Szymik, Wstęp wolny, Lublin 1992.

Batman i ołowiane żołnierzyki

Ciąg dalszy ze str. 11.

gają jej i mężowi przy wychowaniu trójki dzieci. Najstarszy Rafał przyszedł na świat kiedy dziadek Czesław ukończył 55 lat. To jemu podarował kiedyś jedyne, zachowanego dotąd, ołowiane go żołnierzyka. Ale córka zaraz go zabrała.

– Co tata będzie dziecko truć, ołów jest szkodliwy dla zdrowia! Zabawka musi być z atestem czyli nietoksyczna – stwierdziła.

Rafał, Mariusz, Monika

Wszystkie zabawki wnuków są nieszkodliwe. Można je nawet brać do buzi i nie powinno zaszkodzić. Rafał i Mariusz uwielbiają Batmana i Supermana.

– Przecież oni przypominają diabły, tacy czarni i z rogami – dziwi się dziadek.

– Ale oni są dobrzy i wszystko potrafią – tłumaczy chłopcy i buszują po grządce fasoli dziadka, bo Batman chce popruwać, a że wszystko może, to uśmierzy też gniew ogrodnika Czesława.

Monisia bawi się całą kolekcją lalek Barbie.

– Mamusiu, a dlaczego nie masz takich zgrabnych nóżek jak moja Barbie i takich ślicznych włosów? – spytała kiedyś przy dziadku Katarzynę.

– Więc te zabawki nie są tak zupełnie nietoksyczne – myśli Czesław.

Chłopcy mają sporo zajęć. Po szkole nauka angielskiego, gry na gitarze. Rafał jest ministrantem. Domem spe-

cialnie się nie przejmują. Pranie własnych skarpetek, majtek, sprzątanie pokoju częściej niż raz w miesiącu, uważają za naruszanie praw dziecka.

– Mamy prawo do udanego dzieciństwa – mówią. – Jak mama pierze ciuszki Moniki to i nasze może. A w reklamach telewizyjnych mówią, że pralka i pan Proper wszystko robią sami, więc

mama się nie napracuje. Czasami dodają też: „Co mnie to?” – wyrażając w pełni zaangażowany stosunek do otaczającego świata. Do wykonania kilku spraw da się ich zachęcić za wynagrodzeniem.

– Kupię wam strój nurka, jeśli przez tydzień będziecie odkurzać pokój – obiecuje tata i zwykle powtarza, że robi to ostatni raz.



Zdjęcie: Józef Wolny

Nawet Monisia szuka już innych autorytetów niż rodzice. Kocha się w McGyverze z telewizyjnego serialu i powtarza jego powiedzonka. Dla Rafała ważne jest, co twierdzi Owsiak i jak postępują policjanci z Miami. A Mariusz wnikliwie studiuje komiksy Kaczora Donald. Ojciec prawie cały dzień pracuje. Katarzyna wychodzi na zajęcia, trwające kilka godzin dziennie. A dzieci pod ich nieobecność obsiadają komputer i telewizor jak pszczoły.

– To prawie XXI wiek – wyjaśniają z troską o ich oczy i umysły dziadkom.

Kiedy Katarzyna wieczorem tłumaczy im, że tak nie wolno i sami powinni rozumieć co dla nich dobre, pokornie kiwają głowami. Gdy czyta im „Kroniki Narnii” Levisa spozstrzegła, że Mariusz i Monika na boku rozpoczynają własną lekturę komiksów.

Katarzyna do dziś pamięta, co powiedział reżyser Krzysztof Zanussi, słuchając jej zwierzeń o dzieciach: „Pani ma taki sposób mówienia, że chyba nie bardzo pani słuchają”. Czyżby nawet jej głos był tak niezdecydowany? Rzeczywiście, rzadko narzucała wolę swojej trójce. Zwykle dawała możliwość wyboru – albo, albo. Dziś zdarza się, że najstarszy 11-letni Rafał przerywa rozmowę z dorosłymi, wychodząc z pokoju, bo ma jej po prostu dość. 8-letni Mariusz, kiedy jest głodny, okrzykami stawia na nogi cały dom. A 5-letniej Monisi, mimo zakazów i perswazji nie można oderwać od telewizora, aż wreszcie rodzi-

ce zdecydowali się go sprzedać.

– Wszystkie moje koleżanki pozwalają dzieciom na decydowanie o sobie. Przecież nie można ich przymuszać – mówi Katarzyna. – Zatarła się granica między dorosłymi a dziećmi. Traktujemy się jak partnerzy, a przecież one są odpowiedzialne za niewiele. Prawie wszystko dostają gotowe. Wszelkie domowe lody rozpuszcza wieczorna modlitwa. Monisia prosi, żeby ludzie się odgniewali. Mariusz z troską modli się za zmarłych pradziadków, przekonany, że słyszą go przez ucho Pana Boga. Rafał pilnuje dziesiątki różańca, odmawianej w skrusze za przewinienia i z prośbą o zdrowie rodziny, Ojca Świętego, księży i psa Mrówki.

Czesław lubi się modlić z wnukami. Przypomina mu się dzieciństwo i smutne, ciemne oczy matki. A poza tym, trzymając z maluchami sztamę. Wie, że kiedy pójdą sobie koleczy, skończy się film, kogoś z trójki ogarnie dziecinna chandra, wnuki przyjdą do niego, by kolejny raz posłuchać bajki o zaczarowanym kogutku Larabi, frunącym na odległą Kasjopeę. Bajkę wymyślił Czesław, gdy mały Rafał nie mógł zasnąć. A teraz wspólnie z maluchami zmienia ją bez końca. Wiadomo, że Larabi nie doleci do swojej gwiazdy. Wtedy nie mogliby się spotykać i marzyć.

BARBARA
GRUSZKA-ZYCH

Niektóre imiona zostały zmienione.

Nauczyciel a idol

Ciąg dalszy ze str. 11

nowanie wyobraźni pociąga za sobą bowiem opanowanie duszy. A to już nie tylko sprawa lepszej lub gorszej sprawności w zdobywaniu wiedzy. To kwestia zła, jakim współczesna kultura wizualna epatuje odbiorcę.

Już coraz częściej unikamy rozmów o Bogu. Żenują. Bardziej na czasie są aktualne filmy, sensacje, pieniądze, reklamowe oferty. Czy pamiętamy, na co dzień, że czas jest darem Boga i należy go dobrze i mądrze wykorzystywać? Tymczasem serca i wyobraźnia naszych dzieci, a i nasze również, opanowane zostały przez

uatrakcyjnione zło.

Malcolm Muggeridge, kiedyś znacząca postać telewizji, dziś jej zagorzały przeciwnik, jest autorem książki: „Christ and the Media”. Stwierdził w niej m.in., że świat oglądać można oczami lub przez coś.

Tym czymś jest dziś mechaniczne oko kamery. Trywializuje i wulgaryzuje miłość. Uprawomocnia zdradę. Ze zbrodni czyni dobrą zabawę. Gloryfikuje okrucieństwo i zobojętnia na nie. Tworzy ideały współczesności, będące w swej istocie antyidealami. „Byciem sobą”, „stylem życia” bądź „szczęściem” – nazywa posiadanie określonych, często zresztą nieosiągalnych, dóbr. Tworzy wzorce zachowań i mody – wystarczy zaobserwować wpływ na młodzież serialu „Beverly Hills...”

Tymczasem w bardzo wielu polskich domach nie kontroluje się tego, co okiem kamery, odizolowana od prawdy o świecie, ogląda i chłonie nasza młodzież. Nawet dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej dzielą się wrażeniami z późnowieczornych filmów...

Muggeridge napisał: „Zmiana pozycji dobra i zła w świecie fantazji, stworzonym przez media pozostawia nas bez istoty moralnego po-

rządki wszechświata, a bez tego żaden porządek w kategoriach społecznych, politycznych i ekonomicznych nie może być osiągnięty”. Ów świat fantazji daleki jest od moralności, upraszcza, spłyca psychologicznie, uczy agresji, nastawia konsumpcyjnie. Świat realny, prawda, dobro, uczciwość, religia zostają przezeń zdeptane i postrzegane są jako nudne, szare, archaiczne, niezyciowe. Gdzieś w tle nikną ideały zachowań i autorytety, które niesie życie spoza ekranu. W tej sytuacji

pedagog wobec gwiazdy

ekranu, będącej często zaprzeczeniem postaw moralnych, ma coraz mniejsze szanse na bycie autorytetem. Podobnie każdy dorosły, w tym rodzic, który chciałby wpłynąć na postawę malolat. Zniknął niemal całkiem szacunek dla wieku, wiedzy,

doświadczenia. Uwagi wobec niewłaściwych zachowań spotykają się w odpowiedzi z wulgarną agresją, nawet kilkuletnich dzieci. Nauczyciel w szkole jest narażony na niewybredne epitety, bo czego wymaga lub zapowiada sprawdzian. Dzieje się to także w klasach z młodzieżą z tzw. dobrych domów, w liceach o dobrej opinii.

W „inteligencjach” klasach panować zaczyna język piwiarni. Na lekcjach wychowawczych wielu uczniów opowiada się za karą śmierci i eutanazją. Na szkolnych boiskach wymianę uwag zastępuje słowne błoto. Dziecięce zabawy przeplatane są wyzwiskami. To nie tylko osłabiony system nerwowy – bo i taką rolę spełnia kultura medialna. Nie tylko także naśladowanie świata oglądane okiem kamery. To również, często przenoszenie do klasy, na szkolny korytarz, w stosunki wzajemne i wobec pedagogów tego, co widzi i słyszy się w domu. Bo, niestety już wiele naszych

domów stało się odbiciem wizualnego świata fantazji. Stygną uczucia. Brak czasu na szczerą, czułą odczeka. Czułość odchodzi w cień. Rośnie obojętność na drugiego człowieka. Ceni się sukces, pogardza słabością i biedą.

Szkolna wiedza niesie tak wiele zróżnicowanej prawdy o świecie. Sztuka, poezja, literatura – wzorce zachowań, głębię uczuć, autentyzm psychologiczny, dylematy moralne. Ilu jeszcze jest w stanie, poza podręcznikowym kanonem, przyjąć to, pojąć i przeanalizować? Ile miejsca zostało jeszcze na to w ich wyobraźni? To nie jest oczywiście obraz pełny. Nie dotyczy każdego z młodych i każdego z ich domów. Ale w swej ekspresywności dominuje i nie może być pomijany milczeniem.

A więc: wyrzucić telewizor? Po co? On jest jak wszystko: może służyć dobru i złu. A to zależy już tylko od nas.

BARBARA
POREMBA-WOLKOWA



Odlanicki - Poczobutt Sp. z o.o.

Opel - Autoryzowany Dealer

41-503 Chorzów, ul. Adamickiego 8
(Obok Zakładów Azotowych)
tel. 411-400, 411-449, 410-863, 413-221
tel./fax 415-436

**KONTYNGENT 1997
JUŻ SIĘ ROZPOCZYNA**

**ZAMÓWIENIA
PRZYJMOWANE
SĄ CODZIENNIE
9.00 - 19.00**



OPEL



Wielka rewelacja Opla
nowa VECTRA

SUPER OFERTA KREDYTOWA!

CORSA	już od	15.650 DEM
ASTRA	już od	19.500 DEM
ASTRA KOMBI	już od	23.750 DEM
VECTRA	już od	26.400 DEM
VECTRA KOMBI	już od	30.250 DEM
TIGRA	już od	25.000 DEM
FRONTERA	już od	47.000 DEM
OMEGA	już od	43.000 DEM
CORSA COMBO (samochód dostawczy)	już od	21.000 DEM

UWAGA

- Posiadamy wszystkie części zamienne i akcesoria.
- Wykonujemy usługi blacharsko-lakiernicze współpracując z TOWARZYSTWAMI ubezpieczeniowymi - naprawy powypadkowe bez angażowania własnej gotówki.
- Dogodne warunki ubezpieczenia
- Super korzystne zakupy ratalne, wszystkie formalności na miejscu.

**Autoryzowany serwis czynny całą dobę,
również w soboty, niedziele i święta.**



Wspaniały, nienagannie opływowy kształt każdej wersji nadwozia

DOJAZD OZNAKOWANY 64 TABLICAMI
UMIĘSZCZONYMI NA SŁUPACH SIECIOWYCH

EUROMARKET DEALER
ŚLĄSKI DAEWOO - FSO

40-955 KATOWICE, ul. Bytkowska 1b
Tel./fax 598-287, Tel. 589-829, 596-874, 598-440

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OD 10.00 DO 18.00, W SOBOTY OD 10.00 DO 15.00

Samochody

**DAEWOO: ESPERO,
NEXIA, TIGO,
POLONEZ:
GARO oraz
TRUCK**



w każdym kolorze i wyposażeniu

- Dogodne raty
- Najniższe oprocentowanie
- Na miejscu: Autoryzowany Serwis Daewoo-FSO - czynny całą dobę,

- Ubezpieczenie pojazdów
- Na miejscu - montaż radiomagnetofonów, autoalarmów, centralnych zamków, elektrycznego otwierania szyb, Mul-T-Locków, znakowanie pojazdów, zabezpieczenie antykorozyjne **Rust Evader**
- UWAGA: montaż instalacji gazowej- super kredyt BOŚ - 9 %

tel. 582-429

OPEL

W rozliczeniu przyjmujemy samochody używane !!!

Skup, sprzedaż oraz komis samochodów używanych wszystkich marek.



PRZYCHODNIA
LEKARSKA

SANTE

41-902 BYTOM
UL. SĄDOWA 3
TEL.: 81-98-71, 81-52-75
CZYNNA CODZIENIE
W GODZ. OD 8.00 DO 18.00
(OPRÓCZ SOBÓT)

POSIADA NASTĘPUJĄCE
GABINETY LEKARSKIE

- ◆ CHIRURGICZNY
- ◆ DERMATOLOGICZNY (USUWANIE BRODAWEK)
- ◆ GINEKOLOGICZNY (PORADY SEKSUALNE)
- ◆ INTERNISTYCZNY
- ◆ LARYNGOLOGICZNY
- ◆ NEUROLOGICZNY
- ◆ OKULISTYCZNY
- ◆ ORTOPEDYCZNY
- ◆ PEDIATRYCZNY
- ◆ PSYCHIATRYCZNY
- ◆ UROLOGICZNY (USG)
- ◆ REUMATOLOGICZNY
- ◆ PORADNIA TARCZYCOWA
- ◆ PORADNIA CUKRZYCOWA

PRACOWNIE

- ◆ ANDROLOGICZNA (BADANIE NASIENIA, PRÓBA STYKU ŚLUZU Z NASIENIEM Z OKREŚLENIEM PARAMETRÓW ŚLUZU)
- ◆ AUDIOMETRYCZNA
- ◆ EKG, USG
- ◆ FIZYKOTERAPII: ULTRADŹWIĘK POLE MAGNETYCZNE MASAŻ

WYKONUJEMY
BADANIA WYSOKOŚCIOWE

- ORAZ:
- ◆ AUDIOMETRYCZNE SŁUCHU
 - ◆ KOMPLIKSOWE
 - ◆ BADANIE TĘTNICZEGO PRZEPŁYWU KRWI
 - ◆ OSÓB WYJEŻDŻAJĄCYCH ZA GRANICĘ
 - ◆ OSÓB UBIEGAJĄCYCH SIĘ O ZEZWOLENIE NA BRONŃ OKRESOWE
 - ◆ KIEROWCÓW
 - ◆ PRACOWNIKÓW STACJI BENZYNOWYCH

WYKONUJEMY WSZYSTKIE
BADANIA LABORATORYJNE

ZAKŁADOM PRACY
OFERUJEMY PEŁNĄ
OBSŁUGĘ MEDYCZNĄ.

Notes polityczny

Białostocki fenomen

W Białymstoku rozwija się inicjatywa społeczna mająca na celu utrudnienie dostępu do pornografii. Jedni chwają, inni piszą coś o „Ciemnogrodzie w naturciu”, jeszcze inni chcieliby wiedzieć więcej, aby ocenić sensowniej i móc pomyśleć, co jeszcze dałoby się podobnymi inicjatywami poprawić.

Sam niedawno pisałem rozdział do książki „Media a etyka” poświęcony pornografii, a druk obszernych fragmentów tego tekstu w „Tygodniku Powszechnym” („W Café Navarra”, nr 27 z 7 lipca br.) na tyle zbiegł się w czasie z białostocką inicjatywą, że mogłem sobie wyobrazić, iż miałem jakiś udział w całej sprawie. Realistycznie sądzę jednak, że po prostu ludziom skończyła się cierpliwość, że wzięło ich obrzydzenie i zaczęli coś robić razem.

Nie wiem tylko, czy zdają sobie sprawę, jak ważne jest to, co zaczęli, jak wiele zależy od tego, w którą stronę i jak ich inicjatywa się rozwinię, czy ogarnie cały obszar Polski.

Szpecially zachwyca mnie to, że tak sensowna rzecz nie zaczęła się w Warszawie, i nie w Poznaniu, na Śląsku, nie w Krakowie czy Częstochowie, ale w wielkim mieście, które dla większości Polaków jest peryferyjne, leżące poza przestrzenią wielkich wydarzeń politycznych i kulturalnych, poza sferą zainteresowania elit życia materialnego i duchowego.

Sprawa jest więc całkowicie lokalna, ale daleko poza lokalny zasięg wybiegająca, jest modelem przynajmniej z dwu powodów. Po pierwsze: zło, które ma swoją wolnorynkową podszewkę, zostaje zwalczane zgodnie z regułami gry wolnego rynku. Ci sami ludzie, którzy zarabiali na handlu pornografią, muszą teraz – dbając właśnie o swoje zarobki – zrewidować swój stosunek do tego towaru, bo może się okazać, że ich handel lepiej będzie szedł, jeśli „świńskie pisma” ze swoich kiosków wyrzucą. Być może niektórzy z nich namyślą się głębiej, dostrzegą zło w swoim postępowaniu, zechcą je naprawić, to

już inne, pozarynkowe sprawy.

Po drugie: inicjatywa białostocka jest cenna z innego, arcyważnego względu. Pokazuje ludziom na dole, w wymiarze osiedla, bloku, ulicy, parafii, że są silni, gdy się umówią, aby zrobić coś razem, że są nie do pokonania, jeśli znają prawo i potrafią je stosować. Polska miłość do demokracji była przez wiele lat platonicznym zakochaniem, a od sześciu lat zamieniła się w serię małżeńskich awantur. To, czego zawsze było za mało, to wiary w oddolne inicjatywy, w samorządy, stowarzyszenia. Dobrych zasad, godziwych tradycji, patriotycznych cnót z polskich rodzin i polskich parafii nie da się cudownie przynieść do rządu i parlamentu, do życia partyjnego, bez szczebla pośredniego, lokalnego właśnie. Tu, na szczeblu lokalnym, nie da się żyć od wyborów do wyborów, nie da się karmić demokracji papierem obietnic i deklaracji. Tu ludzie widzą, kto kim jest, co robi. I jak robi. To ostatnie jest ogromnie ważne – nawet w tak

wycinkowej sprawie, jak eliminacja pornografii z kiosków. Jeśli uda się na każdym kroku postępować taktownie i życzliwie, okazując stanowczość mówiąc językiem braterstwa i miłości – to zwycięstwo będzie dużo większe od doraźnego skutku. Kioskarsz, który przynosi społeczności szkodę i zagrożenie, musi zmienić swoje postępowanie, ale musi też widzieć, że cały czas traktowany jest nie jako intruz, ale jako bliźni, współparafianin, współobywatel. Czy dzielnym ludziom w Białymstoku starczy cierpliwości i poczucia odpowiedzialności, aby tak

właśnie realizować swoją inicjatywę?

Trzeba mieć nadzieję, trzeba ich naśladować biorąc od nich to, co dobre, obywatelskie i chrześcijańskie zarazem. A myśleć trzeba i o tym, że odsunięcie pornografii z kiosków, może potem i z wypożyczalni wideo, to ważna sprawa, ale sprawa na „nie”. Musi przyjść kolej i na „tak”, trudniejsze dużo, ale konieczne. Musi być wykonany wspólny wysiłek dla propagowania i czytelnictwa dobrych pism, a wśród nich koniecznie – pism i gazet katolickich.

PIOTR WOJCIECHOWSKI

Papieska Intencja Misyjna – Wrzesień 1996

Aby solidarność międzynarodowa, a w szczególności ta, krajów chrześcijańskich, przyniosła pomoc narodom najbardziej ubogim i opuszczonym.

W 1960 roku kraje rozwinięte były dziesięć razy bogatsze od krajów znajdujących się na drodze rozwoju. W roku 2000 będą już bogatsze czterynastokrotnie. Wzrasta postęp i sukces ekonomiczny oraz przepaść między bogatymi i ubogimi. Na 3/4 ludności świata przypada zaledwie 1/5 jego bogactw. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, postanowienie konferencji ONZ z New Delhi (1968) o przeznaczeniu 1 proc. dochodów na pomoc w rozwoju Trzeciego Świata, doprowadziły – jak dotąd – do pogłębienia zależności i ubóstwa. Prawa tego świata są ekonomiczne: konkurencja i rynki zbytu. W pogoni za sukcesem ekonomicznym nikt nie ma ochoty oglądać się za tymi, co w tyle, a jeśli już – to w poszukiwaniu dobrej inwestycji i taniej siły roboczej.

Prawdziwej solidarności uczy nas Chrystus, który będąc bogaty dla nas stał się ubogim (por. 2 Kor 8,9). O takiej solidarności mówił Jan Paweł II: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2) – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją do międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie” (Gdańsk, 12 czerwca 1987 r.). Kraje chrześcijańskie powinny wnosić w stosunki międzynarodowe ewangeliczny sens solidarności. Nie chodzi tutaj o jakiś procent lub oddanie tego, co zbywa. Ojciec Święty przypomina, że ważne jest zwracanie uwagi na ducha, w jakim się daje. „Dlatego trzeba poddać rewizji własny styl życia: misje wymagają nie tylko pomocy, ale współuczestnictwa w przepowiadaniu i miłości względem ubogich” (RMs 81).

We wrześniu Ojciec Święty prosi, abyśmy się modlili o prawdziwą solidarność międzynarodową z najbardziej ubogimi i opuszczonymi krajami świata. W miesiącu tym wspominamy także bolesne dzieje naszego narodu, opuszczonego i zdradzonego przez Zachód i Wschód Europy. Mamy dziś za co Bogu dziękować! Również za zew Solidarności od Morza, który Jan Paweł II niesie współczesnemu światu. Nie warto biec na oślep za czołówką światowego biznesu. Trzeba poddać rewizji własny styl życia, odkryć radość wspólnoty, obecność najbliższych. Ubożsi od nas, w biedniejszych krajach Europy i w najbiedniejszych krajach świata, dają wiele przykładów radości życia, solidarności i dzielenia się w duchu Jezusa, który powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20,35).

KS. ANTONI KMIECIK

Dyktando '96

Każdy może spróbować swych sił

5 października br. chętni z całej Polski po raz ósmy staną do rywalizacji o tytuł Mistrza Polskiej Ortografii. W konkursie może wystartować każdy, kto ukończył 15 lat i nie jest magistrem filologii polskiej. Dyktando, jedna z największych i najbardziej znanych imprez organizowanych przez Polskie Radio, powstało z inicjatywy dziennikarzy Radia Katowice Krystyny Bochenek i Piotra Karmańskiego. W tym roku na zwycięzców czekają nagrody pieniężne. Główna nagroda to 30 tys. nowych złotych.

Pierwsze Dyktando odbyło się w 1987 roku. Wtedy wystartowało 400 osób, a nagrodami były książki. W poprzednim, siódmym z kolei, uczestników było 5 tysięcy. Główną nagrodę, złotego fiata Punto zabrał do Krakowa Dariusz Godoś. Lauretami Dyktanda byli już: matematyk, informatyk, studenci, dziennikarz, nauczycielka i tłumacz. Jednym z najwytrwalszych uczestników konkursu jest Krzysztof Szymczyk z Opoli, który siedem razy był już w ścisłym finale, ale ani razu nie zwyciężył...

W tym roku trudne teksty opracowuje prof. Jerzy Bralczyk. Jak zawsze przewodniczącym jury jest prof. Waleri Pisarek. Dodatkową atrakcją tegorocznej edycji Dyktanda będzie konkurs na Bezblędne Prezentera. Wystąpią w nim popularni i lubiani prezenterzy radiowi i telewizyjni z całej Polski. Dla tych, którzy zrobią najmniej błędów, Jerzy Duda-

-Gracz przyozdobił własnoręcznie zabytkowe przedmioty: Złoty Gramofon, Srebrny Patefon i Brązowy Adapter. Warto przypomnieć, że podobny konkurs dla dziennikarzy gazet został zorganizowany w 1993 roku, i wtedy sekretarz redakcji „Gościa Niedzielnego” Bogdan Widera wywalczył trzecie miejsce, zdobywając Brązowe Pióro; wygrał Andrzej Bulat – szef „Gazety Robotniczej” z Wrocławia. Przed dwoma laty z polskim językiem zmagali się politycy. Tytuł Bezblędnego Polityka i zabytkowy Złoty Stołek zdobył Marek Borowski.

W szkołach, domach kultury i innych placówkach kulturalnych w całej Polsce podobnych konkursów organizuje się setki. Można powiedzieć, że dzięki dziennikarzom Radia Katowice zaplanowała „moda” na ortografię. Dla Krystyny Bochenek i Piotra Karmańskiego to właśnie jest największy

sukces. „To jest nasz język ojczysty – mówią – powinniśmy w tym języku poruszać się w sposób perfekcyjny, a więc pisać w miarę możliwości bezbłędnie. Jeśli nie umiemy pisać bezbłędnie, jeśli czujemy, że wstydzimy się swojego pisania, piszemy na kartkach z wakacji serdeczne pozdrowienia i nie więcej, bo może się pojawić błąd ortograficzny, to sytuacja jest alarmująca i trzeba zajrzeć do Słownika Ortograficznego”.

Autorzy pomysłu zamierzają w przyszłości przeprowadzić podobne mistrzostwa za granicą, wśród Polaków mieszkających na obczyźnie. Niewykluczone, że zbliżające się jubileuszowe, dziesiąte Dyktando będzie tym, które wykroczy poza granice kraju.

Wszyscy chętni do wzięcia udziału w narodowej klasówce, jak czasem nazywa się organizowane w Katowicach Dyktando, mogą zgłaszać się do organizatorów do końca września. Zgłoszenia wyłącznie na kartkach pocztowych przyjmowane są pod adresem: Radio Katowice, Katowice, ul. Ligonia 29, koniecznie z dopiskiem „Dyktando”. Zyczymy naszym czytelnikom połamania pióra!

(mr)

Konkurs „Gościa Niedzielnego” i Katolickiego Radia „Józef”

Wakacje z Biblią

Powtarzamy kupon konkursowy, na którym należy wpisać prawidłowe odpowiedzi na 24 pytania drukowane w kolejnych wakacyjnych numerach „Gościa”. Wypełniony kupon trzeba wysłać w kopercie (podając swoje imię i nazwisko, adres i miejscowość oraz telefon) pod adresem: Katolickie Radio „Józef”, ul. Skwer ks. kard. S. Wyszyńskiego 9.01 - 015 Warszawa z dopiskiem „Wakacje z Biblią”. Termin przysyłania odpowiedzi mija 12 września 1996 roku (liczy się data stempla pocztowego).

Kupon konkursowy zawiera osiem razy numery pytań od 1 do 3. Przypomnijmy, że aby wziąć udział w losowaniu trzeba odpowiedzieć na wszystkie 24 pytania. Czeka ją cenne nagrody. Listę osób nagrodzonych opublikujemy w „Gościu Niedzielnym”.

Celem konkursu było sprawdzenie znajomości Pisma Świętego u naszych Czytelników i słuchaczy.

KATOLICKIE RADIO		KUPON KONKURSOWY
GOŚĆ NIEDZIELNY	JÓZEF	96.5 FM
1996.07.07		
1		
2		
3		
1996.07.14		
1		
2		
3		
1996.07.21		
1		
2		
3		
1996.07.28		
1		
2		
3		
1996.08.04		
1		
2		
3		
1996.08.11		
1		
2		
3		
1996.08.18		
1		
2		
3		
1996.08.25		
1		
2		
3		
IMIĘ:		
NAZWISKO:		
ADRES:	KOD: <input type="text"/> - <input type="text"/>	
MIEJSCOWOŚĆ:		
TELEFON:	WIEK:	

**„WAKACJE Z BIBLIĄ”
lipiec i sierpień 1996**

GOŚĆ NIEDZIELNY

PRENUMERATA

Prenumerata „Gościa Niedzielnego” na terenie kraju prowadzona jest wyłącznie przez następujące instytucje:

1. POCZTA POLSKA

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju tylko w wydaniu ogólnopolskim, tj. wydanie A.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy od mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, a także od osób niepełnosprawnych w miastach.

Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora oraz listonosze przyjmują przedpłaty w terminach:

- do 30 listopada - prenumerata realizowana od 1 stycznia następnego roku
- do końca lutego - prenumerata realizowana od 1 kwietnia
- do 31 maja - prenumerata realizowana od 1 lipca
- do 31 sierpnia - prenumerata realizowana od 1 października.

Wszystkie urzędy pocztowe, bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora, przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.

Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.

Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

2. Przedsiębiorstwo „KOLPORTER” S.A., tel. 041/68-36-20 do 25

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora na terenie całego kraju. Realizacja prenumeraty w kilka dni od daty złożenia zamówienia (adresy oddziałów można znaleźć w książce telefonicznej).

3. „RUCH” S.A., tel. 032/58-70-51 do 9

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia w danym kwartale, tj. 5 grudnia, 5 marca, 5 czerwca, 5 września.

4. Spółka „REDAG”, tel. 032/155-27-08

Obsługuje prenumeratorów zbiorowych.

Prenumerata zagraniczna

Prenumeraty ze zleceniem wysyłki zagranicznej przyjmuje: CENTRALA KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „P-K-R”, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 022/20-12-71, wew.: 503, 507, 508; - Konto PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11

Prenumerata ta jest droższa od krajowej o 100 procent.

Na terenie Niemiec prenumeratę przyjmuje: GEHRKE - Versand Service, An der Alten Mühle 6, W-5047 Wesseling, tel. (02232) 42 104, fax (02232) 51 061.

CENA prenumeraty „Gościa Niedzielnego” kwartalnie wynosi 15,60 zł (cena 1 egz. 1,20 zł).

GOŚĆ NIEDZIELNY

Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz

Sekretarze redakcji: Bogdan Widera, Mirosława Fiutak, Witold Kociński
Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Kornelia Banaś (red. edycji katowickiej), Jerzy Brzoza, Róża Dolińska, Andrzej Grajewski (kier. działu międzynarodowego), Barbara Gruszka-Zych (kier. działu reportażu), Krystyna Jagiełło-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego”), Małgorzata Kamraka-Lipowska, Barbara Kaszta (dział informacji), Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), Jolanta Koziej (korespondentka w Lublinie), Dorota Lubocka, Urszula Mazur, Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), ks. Andrzej Morawski (korespondent w Moskwie), Bożena Pietyra, Barbara Poremba-Wolkowa, Mirosław Rzepka (red. edycji katowickiej), ks. Kazimierz Sowa, ks. Artur Stopka (kier. działu religijnego), Piotr Zawojski, Renata Zwoźniakowa

Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Strozik-Zielińska

Przyjmowanie interesantów w czwartki od 10.00 do 15.00

Fotoreporter: Józef Wolny

Archiwum: Janina Dłużńska, Małgorzata Ścigaj

Informatyk: Adam Sobel

Administracja: Barbara Grajcar, Małgorzata Gwizdała, Lidia Herzog, Roman Krajewski, Maria Kłusek, Beata Mozgol, Kazimiera Oska, Antoni Poledniok, Krystyna Stawik, Elżbieta Żabińska (główna księgowa)

Korekta: Joanna Woszczyzna, Elżbieta Bielas, Ewa Kura, Maria Pietyra

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2

Telefony: 511-807, 515-006, 511-555

Fax: 515-021, **modem:** 518-524

Oddziały „Gościa Niedzielnego”

GLIWICE

Adres: 44-101 Gliwice, Łużycka 1, skr. pocztowa 196

tel. 130-78-80, fax 130-78-88

Redagują: Klaudia Cwołek, ks. Waldemar Packner

KRAKÓW

Adres: Rynek Główny 44, 30-960 Kraków, tel./fax 21-49-83

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 543, 30-960 Kraków 1

Zespół: ks. Paweł Duźniak, Bogdan Gancarz, Krzysztof Gurba, Agnieszka Homan, Anna Osuchowa, ks. Andrzej Sawulski SCJ

OPOLE

Adres: ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax 54-64-72

Zespół: Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. Zbigniew Zalewski

WARSZAWA („Przegląd Katolicki”)

Adres: ul. Nowogrodzka 49, 00-695 Warszawa, tel. 622-11-32, fax 622-10-87

Zespół: ks. Dariusz Leszczyński, Joanna Jureczko-Wilk, Alicja Wysocka

Edycje diecezjalne:

Bielsko-Żywiecka Redagują: Artur Kasprzykowski, Alina Świeży

Kielecka Redaguje: Janina Wojciechowska

Koszalińsko-Kołobrzeskie „Wierzę” Redagują: ks. Zbigniew Zalewski, Maria Szypszak

Sandomierska Redaguje: ks. Władysław Gwóźdź

Tarnowska Redaguje: ks. Zbigniew Adamek

Wrocławska Redagują: ks. Janusz Gorczyca, Grażyna Balkowska, Wioletta Dukiel, Jolanta Sasiadek

Marketing: Stanisław Kołodziej

Dział reklamy i ogłoszeń: Beata Słodka (kier. działu), Bernadeta Gruszka

Biuro ogłoszeń w redakcji czynne od 9.00 do 14.00

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

Ars Catholica, Katowice, Rynek 13, tel. (0-32) 153-87-93

Księgarnia Św. Jacka, Wodzisław Śl., Rynek 21 a, tel. (036) 55-31-22

Agencja Reklamowo-Marketingowa „AJAN”, Tychy, ul. O. Lange 19

Usługi Reklamowe i Imprezowe, Racibórz, ul. Katowicka 7/28,

tel. (0-32) 15-57-29 (w godz. 8.00-10.00, 20.00-22.00)

Agencja Reklamowa „LOYAL”, Opole, ul. Strzelców Bytomskich 8,

tel. (0-77) 564-744, tel./fax (0-77) 530-330

Agencja Reklamowa „PROMOCJA”, Poznań, ul. 27 Grudnia 7,

tel./fax (0-61) 52-52-59

Biuro Ogłoszeń, Reklamy i Pośrednictwa „BiG” Grzegorz Klauza,

42-606 Tarnowskie Góry, ul. Kacziniec 12,

tel. 185-91-74, 185-50-55 w. 24

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w tekstach zmian i skrótów.

Skład, lamanie, montaż komputerowy: Drukarnia Archidiecezjalna, 40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11, tel. 513-880.

Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Sp. z o.o., Druk Press, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Don Camillo i Peppone



Giannona (1)

Don Camillo ani trochę nie lubił wtrącać się w wewnętrzne sprawy rodzinne, ale Grolini tak nalegał i tak bardzo go błagał, że wreszcie pewnego popołudnia zebrał się na odwagę i pomaszerował zdecydowanie do drogerii. Była to pora siesty, najodpowiedniejsza godzina, by pogawędzić z właścicielką; i rzeczywiście Giannona z łatwością polknęła haczyk i zaczęła rozmawiać wesoło z don Camillo o tym i owym.

– A Alfredo sprawuje się dobrze? – spytał w pewnej chwili don Camillo.

– Proszę księdza, nawet o nim nie mówmy! – odparła ponuro.

Don Camillo wyciągnął z kieszeni wielką chustkę w białoczerwonej kratę i wytarł pot z czoła; dobry sposób, jak każdy inny, na dodanie sobie odwagi.

– Będę szczery, jeżeli pani pozwoli – wymamrotał don Camillo – mam wrażenie, że traktuje go pani trochę zbyt obcesowo.

Giannona zrobiła głęboki wdech i wypięła pierś, więc nie było co się dziwić, że don Camillo poczuł się onieśmieszony, bo trzeba wziąć pod uwagę, że nawet jeśli był wielkim chłopiskiem z rękami jak łopaty, to Giannona była tak wielką kobietą, że prawie go przewyższała.

– Więć to tak! – wykrzyknęła ostro. – Ten łajdak poszedł oczerniać mnie na plebanię.

– Nie oczerniał pani! – zaprotestował don Camillo. – Przyszedł jedynie wyzalić się, że traktuje go pani tak, jak go pani traktuje.

Giannona zacisnęła pięści.

– A niby według księdza, jak go traktuję?

Don Camillo wzruszył ramionami:

– Jeżeli to prawda, co powiedział wasz mąż – odparł – wydaje mi się, że traktujecie go niezbyt dobrze. Ja oczywiście nie chcę wtykać nosa w wasze rodzinne sprawy...

– Zdaje mi się, że wtykacie i to za bardzo, proszę księdza! – krzyknęła Giannona.

– Spełniem jedynie swój obowiązek – stwierdził don Camillo, który poczuł, jak zaczynają go palić uszy. – Jeżeli nieszczęśliwy człowiek honoru prosi o pomoc proboszcza, to proboszcz nie może mu odmówić. Pamiętajcie o tym, że to ja was pożeniłem.

– Żeby tak nas ksiądz nigdy nie pożenił! – krzyknęła Giannona.

– Małżeństwo to poważna sprawa i należy się dobrze zastanowić, zanim się zrobi ten krok. Z drugiej strony poślubiście porządnego człowieka i jemu zawdzięczacie swoją pozycję.

– Nie mu nie zawdzięczam! – wrzasnęła Giannona. – To ja ciągnę cały ten kram! Kiedy tu przyszedł, to była najpodlejsza buda w całej wsi. Ja ją rozkręciłam. A jeżeli interesy idą dobrze, moja w tym cała zasługa.

– Zasługa was obojga, bo również wasz mąż haruje od świtu do nocy. W każdym razie, nawet gdyby większa część zasługi wam się należała, nie daje to wam prawa, żeby maltretować tego biedaka.

– Biedaka, ma ksiądz czelność go nazywać „biedakiem”?



– A jak byście chcieli, żeby nazywał męża, którego bije własna żona?

Giannona wzniosła do nieba muskularne ręce.

– Więć to takich oszczerstw księdzu naopowiadał!

– Tak i nawet przyszedł mi pokazać siniaki od waszych rąk.

– Łajdak i kłamec! – wrzasnęła ze zgrozą Giannona. – Dziś wieczór lech mu rozwałę!

Don Camillo starał się uspokoić rozjuszoną Giannoną. Ale kobieta przerwała mu gwałtownie.

– Proszę księdza, niech się ksiądz zajmuje swoimi sprawami! Nie chcę, żeby moje rodzinne sprawy stały się własnością publiczną.

– Właśnie dlatego tu przyszedłem – wyjaśnił don Camillo.

Sprawy zaszły tak daleko, że wasz mąż któregoś dnia

popelni wielkie głupstwo. I wtedy zobaczycie, że skandal wyjdzie na jaw. I wtedy to już nie tylko proboszcz wtrąci się w wasze prywatne życie, ale całe północne Włochy i część środkowych. Miałem obowiązek wam to powiedzieć i powiedziałem. Człowiek ostrzeżony na wół ocalony.

Mówiąc „człowiek ostrzeżony” don Camillo zamierzał zrobić aluzję do Giannony. Również dlatego, że Alfredo Grolini był nie człowiekiem, ale właściwie człowiekiem o posturze nie wartej złamanego grosza i powinien się uważać nie za w połowie ocalonego, ale za kompletnie zgubionego.

Kiedy don Camillo wy-

szedł, Giannona rozszalała się po domu w poszukiwaniu męża. A ponieważ nie mogła go znaleźć, więc jej wściekłość tylko rosła.

Don Camillo opowiedział Alfredowi od a do z, jak przebiegła wizyta w drogerii, a tamten na koniec pokręcił głową:

– Rozumiem. Lepiej, żeby nie wracał do domu.

Don Camillo chciał mu powiedzieć, żeby nie robił głupstw i nie komplikował całej sytuacji. Ale potem popatrzył na tego małego człowieczka, chudego i mizernego, pomyślał o olbrzymiej, niepohamowanej i wścieklej Giannonie, i ograniczył się do odpowiedzi:

– *Fate vobis.*

GIOVANNI GUARESCHI
przełożyła Magdalena
Dutkiewicz-Litwiniuk

Na wesoło

Grupa oazowa wyjechała wraz z księdzem na wakacje. Po obiedzie przedstawiciele młodzieży przychodzą do księdza.

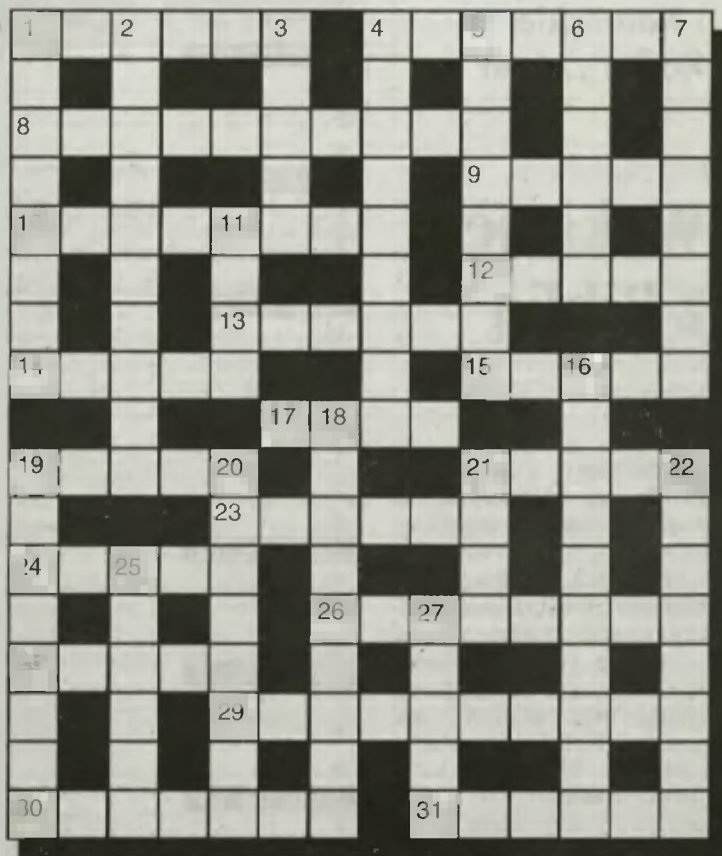
– Proszę księdza, czy dziś wieczorem w czasie Mszy może być modlitwa spontaniczna?

– Może, może – niedbale odpowiada ksiądz wyrwany z poobiedniej drzemki – tylko przynieście mi ją do sprawdzenia.

Właśnie kończy się bardzo uroczysta Msza odpustowa w wiejskiej parafii. Ksiądz kierujący śpiewem na chwilę podchodzi do mikrofonu i podpowiada parafianom:

– „Jezusa ukrytego” znajdziemy w śpiewniku na stronie 116, a po Mszy śpiewamy „Przybądź Duchu” wraz z orkiestrą.

Krzyżówka nr 35



POZIOMO:

1) w rękę dyrygenta, 4) asceta, mistyk muzulmański, 8) towarzyszy burzy, 9) ziemia nadawana przez seniora wasalowi, 10) naśladowca, 12) na niej podziwiamy kreacje aktorskie, 13) łowny kurak, 14) arteria żylna, 15) kawon, 17) piłkarski klub z Madrytu, 19) pradziad kosy, 21) wrzask, 23) mieszkanka Teheranu, 24) ogół okrętów wojennych, 26) gąszcz krzewów, zarośli, 28) potrzebne podejrzanemu, 29) zgromadzenie zakonne założone przez księdza Jana Bosko, 30) słynny wodospad, 31) krótsza od powieści.

Pionowo:

1) znawca i badacz Biblii, 2) zakon kanoników regularnych Świętej Trójcy założony we Francji w 1198 r., 3) roślinny motyw w sztuce, 4) аренда, 5) patrzy trzeźwo na świat, 6) miejsce zwycięstwa wojsk polskich pod dowództwem gen. Prądyńskiego nad korpusem rosyjskim, 7) wśród pracowników budowlanych, 11) noszona pod ornatem, 16) zakon męski oparty na regule Bazylego Wielkiego, 18) autorstwa np. św. Jana, 19) dawniej biskup pomocniczy, 20) muzyk grający na fortepianie, 21) filozof niemiecki, 22) wśród warzyw, 25) drzewo obszaru śródziemnomorskiego, 27) okres czasu dogodny dla danej działalności.

UWAGA:

Wśród osób, które do 13 września br. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym) rozlosowanych zostanie 16 nagród.

1 nagroda – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) oraz 15 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 31:

Poziomo: Rosario, warunek, rodzice, misja, lew, karuzelówka, Solec, rozważa, antrak, skręt, dyrygentura, lek, okapi-Czeszka, siostra, szafarz.

Pionowo: realista, serwal, redakcja, ofiara, wieczór, ramol, nosówka, Klara, zasadzka, aptekarz, tornado, tonacja, pumeks, rolada, drops, gwint.

1 nagrodę, wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) wylosowała Pani Monika Duda z Rudy Śląskiej.

Prócz tego wylosowano 15 nagród książkowych, które otrzymują P.P.: L. Lyko – Kurozwęki, Józefa Karońkiewicz – Grybów, Maria Majda – Osiek, Joanna Dobrzańska – Mysłówice, Paulina Dziedzic – Trzciana, Aniela Syska – Chelmek, Agata Mróz – Wielgus, Joanna Styra – Brzesko, Irena Sowa – Olkusz, Grażyna Rowińska – Opole, Marian Budzynowski – Miasteczko Śląskie, Kazimierz Pietrzyk – Ustroń, Tadeusz Maj – Bielsko-Biała, Ryszard Hajduk – Tychy, Marian Trzmielewski – Wałcz.

Nagrody książkowe prześlemy pocztą.



GOŚĆ
NIEDZIELNY

Kupon
nr 35

3 po 3

Wiarygodne zawody

Absolwent zawodowej szkoły ogrodniczej, 21-letni Ireneusz S. dał sobie zrobić pieczętki „anestezjolog dziecięcy” i „pediatra”, po czym przez ponad pół roku leczył olsztyńskie dzieci. Oprócz pieczętek miał lekarską torbę, plik recept i leki (niektóre z nich, niewłaściwie stosowane, mogły zagrażać zdrowiu, a nawet życiu).

Z kolei Marek S. (lat 47) wyludził pieniądze od kilkuset osób, podając się za dziennikarza ogólnopolskiego tygodnika. Wśród nabranych najwięcej było kierowców, którzy wozili oszusta autostopem oraz – uwaga! – prawdziwych dziennikarzy.

To, że społeczeństwo ma zaufanie do lekarzy, rewelacją nie jest, bo tak było zawsze. Natomiast miłym zaskoczeniem jest ludzka ufność w stosunku do dziennikarzy, znaczy to bowiem, że czasy, w których modne było hasło „prasa kłamie”, należą do przeszłości. Duża liczba oszukanych dziennikarzy też napawa optymizmem. Można bowiem, widząc przedstawiciela tego zawodu, powtórzyć z rozczuleniem słowa poety: „Naiwne to i niewinne”.

Matematyka socjalna

Rząd przygotowuje rozporządzenie o warunkach zatrudnienia kobiet, w szczególności o zmniejszeniu wielkości przenoszonych przez panie ciężarów. Według „Gazety Wyborczej” z 20.08.br. p. Jerzy Kowalski, dyrektor departamentu warunków pracy

w Ministerstwie Pracy, powiedział w związku z tym co następuje: „Początkowo protestuje przeciw obniżeniu normy listonoszkom. Twierdzi, że będzie musiała zwolnić kobiety. Ale można przecieżyć tę torbę listów podzielić na mniejsze części, wtedy zatrudnienie znajdzie więcej kobiet”. Jest to koncepcja genialna w swej prostocie: według niej więcej osób pracuje (obniża się bezrobocie), a ich wysiłek jest mniejszy. Dyrektor nie wspominał o placach, bowiem gentlemani nie mówią o pieniądzu, jednak z tego przyziemnego powodu może się zdarzyć, że gdy na jedną listonoszkę przypadnie jeden list do doręczenia, to adresatowi taniej wypadnie zawieźć go osobiście taksówką do nadawcy.

Cztery działania

W niniejszej rubryce odnotowujemy informacje pokazujące proces jednoczenia się polskiej prawicy. Przypominamy, że cztery podstawowe działania matematyczne to dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie.

Działanie nr 11. Stowarzyszenie Obywatelski Ruch Patriotyczny, powstałe na bazie sztabów wyborczych Lecha Wałęsy, postanowiło przystąpić do Akcji Wyborczej „Solidarność”. Wyraziło też przekonanie, że w skład Akcji nie wejdą ugrupowania antyzwiązkowe (czytaj: antysolidarnościowe) i czynnie współpracujące, zwłaszcza od 1993 roku, w samorządach i agendach rządowych z ugrupowaniami postkomunistycznymi.

Stowarzyszenie powstało w odpowiedzi na wygłoszony jeszcze w grudniu ubiegłego roku apel L. Wałęsy, skierowany do jego sztabów wyborczych. Były prezydent RP

sprawuje nad Obywatelskim Ruchem Patriotycznym honorowy patronat. (dodawanie)

Promocja hysterii

Znana w przeszłości z wieloletnich „dokonań” na niwie wolności słowa postkomunistyczna „Trybuna” (dawniej „Trybuna Ludu”) alarmuje: „Wczoraj zakaz porno, dzisiaj – pism mało katolickich... Jutro cenzura?”.

Oto kilka „myśli”, które można było przeczytać w „Trybunie” 23 sierpnia br.:

Nikt nie bronil samej pornografii, tylko prawa do swobodnego do niej dostępu. Wyłącznie według woli i na odpowiedzialność odbiorcy. Dzisiaj sprawa staje się poważniejsza...

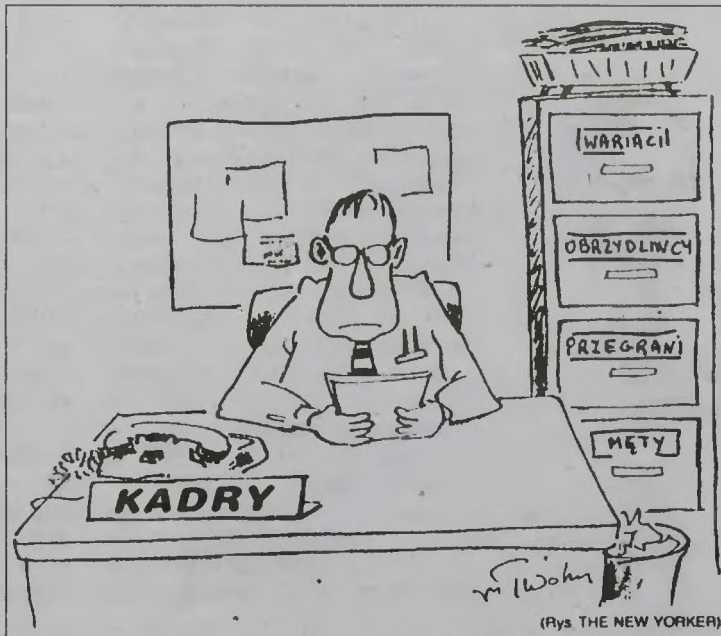
Scenariusz szerszej, jak dzisiaj można się już domyślać, akcji – do wyboru momentu rozpoczęcia działań, po stopniowaniu napięcia – zaplanowano starannie. Wiedząc o ogórkowym sezonie w radiu, telewizji, prasie liczą na to, iż jej nagłośnienie nie będzie towarzyszyć refleksja nad konsekwencjami promocji hysterii. Tylko nieliczni dziennikarze widzieli w niej proces stopniowego umniejszania naszych praw...

Dzisiaj lokalna władza w Białymstoku zezwala na lustrację placówek handlowych, jutro będzie cenzurować książki i autorów, a pojutrze – być może – wypędzi gejów z miasta. A mogło być inaczej...

Rzekomo oddolne i samostanowione inicjatywy uzdrowienia moralnego narodu poprzez wycofanie pornografii już wydawały się groźne. Dzisiaj mamy próby dzielenia prasy ze względu na stosunek do katolicyzmu. To już alarmuje. Oby nie doszło do zakazu szklenia okien w mieszkaniach innowierców i moralnie niezdefiniowanych...

Cytat do kwadratu

FORUM nr 34/1996



Fenomen biologiczny

Czytelnik z Lublińca nadesłał nam następujący wycinek z 32. numeru „Niedzieli”:

Ks. Jakub Alberione wkrótce świętym



Ks. Jakub Alberione

Jan Paweł II uznał heroiczność cnót ks. Jakuba Alberione, podpisując dekret stwierdzający, iż jest on „czci godny”.

Ten włoski kapłan, założyciel Towarzystwa św. Pawła – Paulistów, apostołów środków społecznego przekazu, jest bliski beatyfikacji. Urodził się w 1984 r. w San Lorenzo di Fossano. Jako diecezjalny ksiądz, dał początek wielkiej Rodzinie Paulińskiej – św. Pawła Apostoła. W skład tej ro-

dziny wchodziły zgromadzenia zakonne, instytuty świeckie i organizacje laickie. Poświęcając się one głoszeniu słowa Bożego na polu mass mediów. Ks. J. Alberione zmarł w 1971 r. w Rzymie.

Obecny generał paulistów, ks. Silvio Pignotti, tak skomentował papieski dekret: „Wdzięczni Panu za ten dar czujemy się zachęceni do postępowania na drodze ku coraz większej realizacji naszego powołania i misji”.

Urodzić się w 13 lat po swojej śmierci – to przecież cud!

Myśl do potęgi

Mistrz powiedział:
– Ponieważ w młodości nie miałem urzędu, nabyłem wielu umiejętności.

Nieustający konkurs

Zapraszamy Czytelników do współredagowania tej rubryki. Prosimy o krótki opis różnych nonsensów występujących w naszej codzienności. Czekamy na listy z dopiskiem „Plusy dodatnie, plusy ujemne”. Co tydzień będziemy przyznawać nagrodę za najciekawsze, wykorzystane materiały.

Laureat tygodnia

Naszą nagrodę tygodnia przyznaliśmy tym razem panu Henrykowi Rokosie z Lublińca za materiał wykorzystany w notce „Fenomen biologiczny”. Nagrodę wysyłamy pocztą. Laureatowi gratulujemy.

Czar PRL-u



W ubiegłym tygodniu zapoczątkowaliśmy publikację miniseriału o akademii. Pewien minister PRL-u mówił: „odmynam zebranie”. Zwrócono mu uwagę, że zebrania się otwiera. Przemyślał to i zebranie skończył słowami: „zatwierdam zebranie”. My też zatwierdamy nasz miniseriał już

Dziś: Akademia w Nowej Hucie (2)

KOLEJNOŚĆ WZNOSZONYCH OKRZYKÓW:

1. Towarzysz Stalin, Wielki Chorąży Pokoju, niech żyje!
2. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, awangarda klasy pracującej!
3. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, awangarda klasy pracującej, niech żyje!
4. ZMP, mocny i ofiarny pomocnik Partii w realizacji zadań Planu 6-letniego, niech żyje!
5. Niech żyje Nowa Huta, młodsza siostra Komсомolska, twierdza socjalizmu!
6. Przodujący budowniczo wie Nowej Huty, niech żyją!
7. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, niech żyje!
8. Bolesław Bierut, Ojciec Narodu, niech żyje!

W poprzednim odcinku zaprezentowaliśmy pierwszą część zaproszenia na akademię z okazji 60. rocznicy urodzin tow. Bieruta, która zawierała „spis treści” tego niesłychanego wydarzenia.

Dziś prezentujemy drugą część tego dokumentu – pyszną po prostu! Możemy się tu przekonać, jaki wtedy panował ład organizacyjny. Władzy nie wystarczyło, że się krzyczy na jej cześć. Ważne było dla niej jeszcze i to, w jakiej kolejności się krzyczy.

Ech, tza...

Wyprawa na zachód: do Rosji

Hipotezy robocze



MACIEJ
SABLIK

Według popularnego przekonania geopolitycznego Rosja leży na wschód od Polski. Jak wiele popularnych przekonań, nie jest ono do końca prawdziwe, o czym przekonałem się naocznie, nausznie oraz przy użyciu innych zmysłów. Czasami Rosja jest na północ od nas, w co w końcu można uwierzyć pamiętając, że Katarzyna II zwana była „Semiramidą Północy”. Istnieją jednak takie skrajne sytuacje, na przykład miejscowość Wiżajny na Suwalszczyźnie, gdy do Rosji najprościej byłoby jechać w kierunku zachodnim. W Wiżajnach spędziłem wakacyjne dwa tygodnie, a ponieważ było tam bardzo zachodnioeuropejsko, postanowiłem udać się na zachód, żeby przyjrzeć się bliżej wschodowi.

Udając się na wschód, nie można zapomnieć, że najprostszą drogą nie jest najkrótsza, tak więc na wschód z Wiżajni wjeżdża się od południa, czyli z po-

łożonej na północnej naszej rubieży Goldapi. W Goldapi co drugi sklep sprzedaje tzw. *vouchery*, które kosztują 1 zł. (w Katowicach za to samo płaci się 5 zł). Dzięki voucherowi możemy przekroczyć granicę, bowiem Rosjanie zatroskani o warunki bytowe dowiadują się z niego, iż nasza marszruta prowadzi do miejscowości Gusiew, gdzie czeka na nas nocleg i wyżywienie w hotelu „Rossija”. Być może taki hotel naprawdę istnieje, lecz wątpię, czy któryś Polak to sprawdzał. Polacy udają się do Gusiewa po benzynę i alkohol, a nie do hotelu. Ja chciałem jechać do Królewca w celach turystycznych. Przekraczając granicę należy pamiętać o zmianie strefy czasowej. Opuszczamy na przykład Goldap o ósmej rano, a po drugiej stronie jest połowa lat sześćdziesiątych. Już w pierwszej wsi

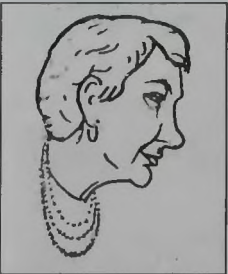
rzucą się w oczy popiersie Feliksa – nie wiadomo czy żelaznego, bowiem cały pomalowany jest na srebrno. Po drodze do Królewca trzeba jednak zatan-kować w stacji, gdzie rolę automatu pełni tapirowana blond szejkini, „nastawiająca” dystrybutor kwantowo na dawki będące wielokrotnością 5l, zaś ewentualne dyskusje ucina automatycznym „*dawaj pieniądze!*” Dawszy pieniądze można już jechać do Królewca, który od pierwszego rzutu oka okazuje się być Kaliningradem. Z centrum Królewca zostały gołe mury katedry, mozołnie restaurowanej przy wsparciu gości z Niemiec. Poza tym centrum wygląda, jakby tydzień wcześniej odwiedziła je Mechagodzilla, zostawiając jeno rozległe plące oraz kolosalny szkielet budynku, który pamiętam jako dekorację z filmu „*The day after*” o skutkach wybuchu bomby atomowej. Na obrzeżach

ślądu stopy Mechagodzilla kwitnie życie handlowe, a z drugiej strony drapieżnym błękitem ostrzeża „*Dom Moriaka*”. Do tego trzeba dodać wszechobecny w enklawie kaliningradzkiej kurz, oraz brak znaków poziomych na drogach, co powoduje, że kierowca może się znaleźć w raczej niewygodnej sytuacji, gdy jezdnia szeroka na trzy pojazdy nagle zwęża się do „dwusamochodowej”.

Wybierałem się do Królewca, znalazłem Kaliningrad, więc trzeba było wracać do domu. Przy tej okazji zobaczyłem „*Wrota Rosji*”, a dokładniej maszyną furty, którą uchyla czasem pogranicznik, wpuszczając po dwa auta do przedsiionka Polski. Wieczorem Rosję zamyka się na klódkę. W Goldapi chce się całować ziemię i rozumie się trochę lepiej, za co Polacy powinni dziękować Panu Bogu.

Inny wyścig pracy

Bez klucza



NATA

„Wyścig pracy” – brzmi tytuł opowiadania, które znalazłam już, ale niedawno przeczytałam na świeżo. Kojarzy się z tzw. socrealizmem, współzawodnictwem pracy – polskim i radzieckim. A tymczasem tekst napisała Maria Dąbrowska w 1929 roku. Opowiadanie trafiło bodaj do lektur szkolnych, czy nawet podręczników w latach trzydziestych. Poświęcone jest wartości i godności pracy wykonywanej nie dla ustroju i nie dla pieniędzy, tylko dla ludzi.

Występuje tu m.in. dentystka, przyjmująca pacjentów do późnych godzin wieczornych, nie biorąc wysokich honorariów, szewc reperujący za darmo obuwie dla dzieci w domu dziecka, ksiądz spieszący zawsze do chorych, mimo zaawansowanego wieku. Wspomina się też o pracy budowniczych Gdyni, mieszkańców Śląska i dążeniach, by jakoś podnieść cywilizacyjnie ówczesne tzw. Kresy Wschodnie. Au-

torka łączy dobrą pracę z miłością – do życia i do innych ludzi, widzi w niej jakby służbę. Tylko tyle i aż tyle.

W latach trzydziestych powstało w Polsce sporo tekstów literackich o podobnej wymowie, a przeznaczonych m.in. dla młodzieży i dla szkół. Taki panował po prostu klimat wychowawczy, aprobowany przez władze państwowe, w kraju zwalczającym komunizm i jak najdalszym od naśladowania ZSRR. Dużą rolę w kształtowaniu owego klimatu miało harcerstwo, czy organizacje młodzieżowe, pomyślane przede wszystkim religijnie. Nie było tu tzw. drętwej mowy, tylko po prostu zwracanie uwagi na bardzo istotny element ludzkiego życia i ludzkiej kultury oraz – demokracji. Pojmowano ją często jako system dowartościowujący różne zawody i różne stanowiska pracy, z uwagi na przynoszony przez nie ogólny pożytek. Nie przeceniano natomiast wcale

awansu, bicia rekordów itp. To miało przyjść później: ze Wschodu i Zachodu. Dwa różne kraje – USA i ZSRR – paradoksalnie w kulcie awansu i rekordów wykazywały pewne podobieństwo, zarazem chyba pewną obcość wobec tradycji europejskich. Literackie teksty natomiast, akcentujące godność pracy, nie były ani „drętwe”, ani nudne.

Ale – kiepska przeważnie i popierana na siłę – literatura tzw. produkcyjna z lat pięćdziesiątych zatarła jakoś w społecznej świadomości fakt, że komuniści nie wymyślili godności pracy i że książką o pracy właśnie są np. „*Chłopi*” Reymonta.

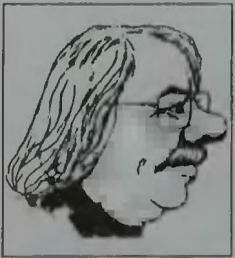
O godności pracy, jako wyrazu miłości i służby, przypominał Kościół od najdawniejszych czasów. Dziś przypomina właściwie już tylko Kościół. Bo ani komunistyczne współzawodnictwo, ani współczesny kapitalistyczny „pracoholizm”, nastawiony na maksymalny zysk i robienie inte-

resów czy wymyślanie reklam, starających się wmusić w ludzi pewne towary, nie były i nie są wyrazem miłości dla ludzi, ani chęci służenia im, ani ludzkiej solidarności.

Klimat wychowawczy, kształtujący się stopniowo w Polsce międzywojennej, sprzyjający m.in. docenianiu godności pracy, został zniszczony przez wojnę i powojenne lata. Nie odrodził się i obecnie, co wiąże się zresztą z odrzuceniem przez Zachód pewnych koncepcji szkół, wychowania, organizacji młodzieżowych, i co trafiło z opóźnieniem do „postdemoludów”. Trafiło akurat wtedy, kiedy na Zachodzie ludzie zaczynają sobie uświadamiać bezsensowność szeregu tych nowych rozwiązań. Czy liczni w Polsce zwolennicy reformy szkolnictwa nie powinni się trochę i nad tym zastanowić? Także – spróbować sięgnąć do szeregu dobrych tradycji polskich i europejskich?

Letnie rodaków rozmowy

Zapiski nie-wczesnego emeryta



JAROSŁAW
STARZYK

Po dłuższej przerwie, wynikającej z wnikliwej lektury artykułów prasowych z serii „O czym każdy emeryt wiedzieć powinien”, z których dowiedziałem się, że mogę w tym roku kalendarzowym zarobić tyle a tyle, bo inaczej ZUS mi świadczenie zawiesi, wracam do swoich cotygodniowych zapisków.

Przymusowy urlop (bezpłatny niestety) wykorzystałem – jak zwykle – na podróżowanie po Polsce i odwiedzanie starych znajomych. Gdybym miał jakoś ogólnie zatytułować swoje letnie wędrówki, najlepiej w tym roku charakteryzowałoby je hasło „*Szlakiem niżów polskich*”. Bo gdzie się pojawiłem – zaraz zaczynało padać i robiło się zimno. Zaraz też miejscowi najstarsi górale informowali mnie, że takiego paskudnego lata nawet oni nie pamiętają. W tej sytuacji miłym urozmaiceniem była Atlanta. Śia-

dywaliśmy ze znajomymi przed telewizorami, posilali się aspiryną i oglądali wcale liczne przewagi naszych sportowców. Pozwolilo mi to na dokonanie malego odkrycia. Otóż najwięcej jest w Polsce fachowców od sportu. Myślę, że jest to nasza cecha narodowa. Na sporcie znają się prawie wszyscy. Jeżeli ktoś jest w tej dziedzinie wyjątkiem i o sporcie nie ma zielonego pojęcia, też ma dobrze – zostaje sprawozdawcą sportowym. Takie przynajmniej odniosłem wrażenie oglądając olimpijskie zmagania w towarzystwie naprawdę bardzo różnych ludzi.

Medale olimpijskie „naszych” były optymistycznym fragmentem mojego urlopu. Umiarłowany pesymizm wnosili natomiast do moich tegorocznych rozmów zaprzyjaźnieni rolnicy.

– Owoców to w tym roku nie będzie – stwierdził pierwszy.

– Ani miodu – dodał drugi.

– Zaraza zjadła pomidory – uzupełnił pierwszy.

– Świn się hodować nie oplaca – odpowiedział drugi. – Mięsa więc też za dużo nie będzie.

– Ale w gazecie piszą, że żywność tanieje – poinformowałem ich, bo właśnie byłem świeżo po lekturze tekstu, że z inflacją nie jest źle, bo staniały ziemniaki i inne rolne plody.

– To się zmieni na jesieni – zrymował pierwszy.

– Gdzie tam – nie zgodził się z nim drugi. – Kupią tanią żywność na Zachodzie i znowu polski chłop dostanie w kość.

– A, to jest możliwe – pierwszy ze zrozumieniem pokiwiał głową. – Kto wie, ile już kupili wścieklej wołowiny od Anglików.

Inny znajomy, pracownik wiejskiej spółki budowlanej, narzekał, że kiepsko im idzie, bo ludzie nie mają pieniędzy. Pracy

nie brakuje, ale jak przyjdzie do płacenia – szkoda gadać. Mój murarz nie ograniczał się jednak w swoich wypowiedziach wyłącznie do budownictwa.

– Ja tych ludzi już wcale nie rozumiem – powiedział kiedyś po telewizyjnych wiadomościach. – Gdzieś tam we Wrocławiu pół policji musieli zamknąć, bo napadła na dyskotekę. W Warszawie znowu, zamiast aresztować jakichś gangsterów, policjanci donieśli do gazet, że dziennikarze „*Teleexpressu*” za darmo z tą mafią pili. W Terespolu policjanci, co sobie po godzinach dorabiali w jakiejś firmie ochroniarskiej postrzelali się z inną firmą. A w „*Wiadomościach*” mówią, że o 4 procent wzrosło zaufanie społeczne do policji. Gdzie tu sens?

– Ludzie to tajemnice – filozoficznie zauważyła jego żona.

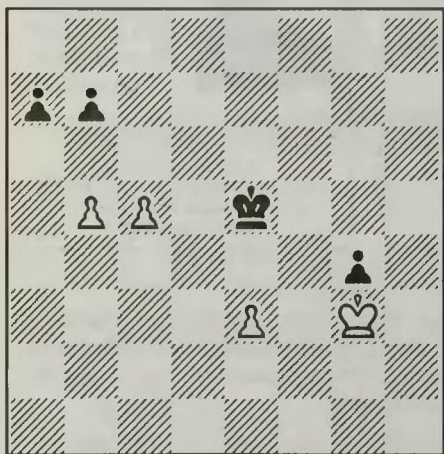
Coś w tym sformułowaniu jest.



Szach-Mat

Zadanie nr 183

Geometria szachów III



Białe zaczynają i wygrywają

Również w naszym obecnym studium, kwadrat piona odgrywa niebagatelną rolę. I tutaj można zauważyć, że obaj królowie zajmują swe stanowiska dowodzenia wewnątrz kwadratów pionków obcych oddziałów wojsk, które prowadzą ze sobą działania wojenne.

Pozycja przedstawiona na diagramie wywiera pozornie wrażenie nierozegranej. Tkwia w niej jednak pewne ukryte możliwości dla białych, które one nie omieszkają wykorzystać. Możliwości te tkwią przede wszystkim w wyborze pierwszego, znakomitego posunięcia, które nieoczekiwanie zmieni wyraźny obraz pola bitwy na korzyść białych. Białe pionki „b” i „c” są oddalone od ósmej linii przemiany zaledwie o trzy posunięcia. Przy tym ten drugi nie jest zablokowany przez jakąkolwiek bierkę przeciwnika. Pomimo tego, nie ma on jednak wolnej drogi do pola przemiany „e8”, ponieważ pole „c6”, przez które musi przechodzić po drodze, jest kontrolowane przez czarnego piechura „b7”.

A może to pole „c6”, niedostępne dla białych i nieprzyjazne im, utrzymywane pod ścisłą kontrolą nieprzyjaciela, stanie się właśnie miejscem świetnego manewru taktycznego, który rozstrzygnie o losach obu obozów i przechyli szalę na korzyść wyłonionego zwycięzcy? Zdecyduje tutaj, jak się wydaje, wybór właściwej pory wykonania rzeczowego manewru, tj. ani za wcześnie, ani za późno, tylko w sam raz.

Jeśli chodzi o czarnego pionka, usytuowanego na skrzydle królewskim, na polu „g4”, to jest on oddalony od linii przemiany o trzy pola (trzy ruchy), podobnie jak białe pionki na skrzydle hetmańskim. Znajduje się on jednak niestety, w gorszej od nich sytuacji, ponieważ jest zablokowany przez białego króla, który ponadto może go zlikwidować, gdyż jest pionkiem izolowanym, bezbronnym i nie ma żadnych szans posuwania się do przodu.

Czarny pionek „a7” jest oddalony od linii przemiany aż o pięć posunięć, a więc w odległości większej niż pionek biały „e5”, co musi mieć wpływ bardzo ujemny na szybkość dotarcia czarnego piechura do tejszej linii, w wypadku rywalizacji ze sobą obu pionków.

Czarny monarcha zajmuje na polu „e5” korzystną, centralną pozycję i zagraża w sposób bardzo konkretny – jak się wydaje – białym pionkom „b5” i „c5”, utrudniając jednocześnie dostęp do nich białemu królowi.

Rozwiązanie zadania nr 182

1.e6.Kg6; 2.e7.Kf7; 3.e3! – tylko to wygrywa. Tym skróconym do połowy posunięciem oddają białe przeciwnikowi ruch, po to, aby wygrać tempo, czyli czas niezbędny dla zrealizowania wytyczonego celu.

Gdyby białe zagrały inaczej i wykonały pełny ruch pionkiem „e” – czyli 3.e4?? to znalazłyby się w sytuacji zugzwangu, w której nie miałyby żadnego dobrego posunięcia i w której się nie wygrywa. Przeanalizujmy wariant, który powstaje w takim przypadku i tym samym udowodnimy, że to właśnie 3.e4?? spowoduje na białe sytuację zugzwangu.

A więc np. 3.e4??,Ke8; 4.e5,Kf7; 5.e6+,Ke8. I oto powstała sytuacja zugzwangu w obozie białych, w wyniku czego białe tylko remisują – 6.kal,b5; 7.Kb2,b4; 8.Kal,b2+; 9.Kxb2 (Jeśli 9.Kxa2 to 9...b3+; 10.Kxb2 pat) 9...b3; 10.Kal, b2+; 11.Kxb2,alH+; 12.Kxa1 pat. Gdyby jednak po – 3.e4??, Ke8; 4.e5,Kf7; 5.e6+,Ke8 – kolejka ruchu znów wypada na czarne, to białe wygrywają! Oto dowód: 6...b5; 7.Kal,b4; 8.Kb2,alH+; 9.Kxa1,b2+; 10.Kxb2,b3; 11.f7.Kxe7; 12.Kxb3 i białe wygrywają! Tracąc posunięcie, ale równocześnie wygrywając na czasie!

Kontynuujemy wariant główny rozwiązania. 3...Ke8; 4.e4,Kf7; 5.e5,Ke8; 6.e6. Białe uzyskały pożądaną konfigurację pionków: 1.f6,e6,e7 – 6...b5; 7.Kal,b4; 8.Kb2,alH+; 9.Kxa1,b2+; 10.Kxb2. Białe unikają patowej pułapki – 10.Ka2?,b3+; 11.Kb1 pat. 10...b3; 11.f7+,Kxe7; 12.Kxb3 i białe wygrywają.

Teraz biały król spokojnie (i majestatycznie!) zbliża się do pionków, podczas gdy jego oponent – czarny monarcha – nie może zlikwidować ważnego pionka „e6”, gdyż w takim razie wyszedłby sam z kwadratu pionka „f7” – wyznaczonego polami 17-f8-e8-e7.

Znajomość prawa kwadratu pozwoliła nam tutaj, bez szczegółowego obliczania wariantów, ustalić, że biały pionek awansuje na polu przemiany na hetmana nie samodzielnie, ale z pomocą swojego króla.



Pisał 60 lat temu

Tydzień w kraju i za granicą

W Częstochowie odbył się Synod Plenarny Biskupów polskich

Obrazy Synodu plenarnego Biskupów polskich rozpoczęły się w Częstochowie we wtorek, 25-go b.m.

Inauguracja Synodu plenarnego odbyła się o godz. 9 min. 30 rano w Bazylice Jasnogórskiej z udziałem ministra W.R. i O.P. prof. Wojciecha Świątosławskiego.

Do Bazyliki Jasnogórskiej wyruszyła z klasztoru procesja uczestników Synodu w wyznaczonym porządku według przepisowego ceremoniału. Pontyfikalną Mszę św. odprawił ks. Kardynał Prymas Hlond, po czym uczestnicy Synodu złożyli Professionem Fidei i odśpiewali Veni Creator.

Po modlitwach Legata Apostolskiego odczytane zostało pismo Ojca Świętego.

W poniedziałek przybyło do Częstochowy około 100 tysięcy pielgrzymów.

W Hiszpanii

W Hiszpanii nie zwyciężyła jeszcze ani jedna, ani druga strona, jednakże również w ubiegłym tygodniu powstały odnieśli szereg sukcesów, co zdaje się wskazywać, że szala zwycięstwa przechyliła się na ich stronę.

Komuniści i anarchiści w dalszym ciągu urządzają napady na kościoły i klasztory.

W Madrycie grupa kobiet anarchistek ukrzyżowała pięć karmelitanek i przyglądała się wśród śmiechu i szyderstwa ich straszliwej agonii. W Almedrelejo ukrzyżowano lub spalono żywcem 38 zwolenników powstania. We wsi Verde rozstrzelano biskupa z Jaen wraz z siostrą i staruszką matką, oraz czterystu wziętych do niewoli powstańców. W Maladze 73 osoby bądź rozstrzelano bądź ukrzyżowano. Wykaz okrucieństw komunistycznych możnaby, niestety, mnożyć bardzo długo.

Dzieci zbrodniarzami

Jak donosi tygodnik „Katholisches Leben” z 16-go sierpnia br. w artykule „Folgen der Räuberromantik” (Następstwa romantyzmu zbrodni), chłopak 15-letni popełnił niedawno w Wiedniu bestialską zbrodnię: udusił swą babkę sznurem od bielizny i, aby upożyczyć samobójstwo, powiesił zwłoki staruszki na haku. Zapytany przez sędziego, czemu to uczynił, odpowiedział: „Stara nie pozwalała mi zostać chłopcem okrętowym a w kinie widziałem, że bandyci umieją się tak urządzać, iż nikt ich nie wyśledzi, i ja chciałem tak zrobić”.

Wypadek ten dowodzi, jak straszliwie rozkładowy wpływ wywierają na duszę młodocianą obrazy filmowe, zaprawione tzw. „romantyzmem zbrodni”, gloryfikacją bandytów, ich odwagi, pomysłowości... Na zapalną młodzieńczą wyobraźnię działają także filmy oszalałymi i sugestionująco zatruwają dusze.



Hobby z ząbkami

Najpiękniejsze z Australii

Wiele poczt wydaje bardzo ładne znaczki, ale które z nich są najładniejsze? Chcąc znaleźć odpowiedź na to pytanie, niektóre (czasem czynią to czasopisma filatelistyczne) organizują coroczne konkursy, których uczestnicy typują walory najbardziej im się podobające. Po podliczeniu wszystkich głosów, wyłaniają się zwycięzcy.

Taki konkurs urządza także corocznie poczta Australii. Przyjrzyjmy się, jakie emisje zajęły pierwsze miejsca spośród tych, które wydano w ubiegłym roku, i oceńmy, czy dokonano trafnego wyboru.

Za najładniejszy w ogóle – uznano znaczek wydany 2 lutego, przedstawiający żaglowiec „Endeavour”, którym Anglik James Cook (1728–1779) dotarł do niezbadanego jeszcze wschodniego wybrzeża piątego kontynentu i ostatecznie stwierdził, iż nie łączy się on z Nową Gwineą.

Tytuł najładniejszej serii przypadł 6-znaczekowemu blokowi z 3 października pokazującemu faunę mórz otaczających Australię, m.in.

ostronosą, żarłacza tygrysięgo, marlina i żółwia.

Wreszcie respondenci wybrali również najpiękniejsze zeszłoroczne walory Australijskiego Terytorium Antarktyki. W konkurencji indywidualnej zwyciężył znaczek z emisji wydanej 15 czerwca, pokazujący orkę, a w konkurencji „cała seria” – czteroznaczkowy blok „Wieloryby i delfiny”, w którym znajduje się także (z prawej) wymieniony wyżej znaczek.

Jak widzimy, wszystkie australijskie piękności są tematycznie związane z morzem.

U nas konkurs na najładniejszy polski znaczek urządza od lat miesięcznik „Filatelist”. Wyników plebiscytu za rok 1995 jeszcze nie ogłoszono, ale nie omieszkamy ich zaprezentować.



„Pamiętajcie o ogrodach”

**SPECJALISTYCZNE
GOSPODARSTWO OGRODNICZE
„SUSCY & SYN”
38-300 Gorlice P.O. box 95.**

Dziękujemy za zamówienia i miłe listy. W roku 1996 polecamy Państwu ponad 200 gatunków bylin skalnych, roślin wodnych, cebulowych, drzew i krzewów, pnączy, róż, drzewa i krzewy owocowe

ROŚLINY ODSTRASZAJĄCE NORNICE I MYSZY

● **Cesarska Korona** (Iritillaria) 5 cebul 22 zł ● **Zimowit** (Colchicum) 20 kwiatów z jednej cebuli. Kwitnie 30 dni po posadzeniu - 5 cebul - 10 zł ● **Wilczomlec** (Euphorbia) 5 szt. 10 zł

RÓŻE

● **Róże pnące** przy altanach, kratkach, pergolach - 4 kolory - 18 zł ● **Róże rabatowe** polianty - 5 kolorów - 17 zł ● **Róże** na kwiat cięty, odmiany eksportowe - 5 kolorów - 17 zł ● **Róże miniaturowe** na kwiat cięty, żywopłoty - 5 odmian - 17 zł ● **Róże pieńce** (sztamowe) rosące (szczepione) na jednym pniu - 25 zł.

PNĄCZA

● **Clematis** (Powojnik) biały - Jan Paweł II, czerwony, różowy, fioletowy oraz nowość żółty. Kolekcja 5 szt. 35 zł ● **Winobluszcz japoński** (Veitchi) samoczępny, nie wymaga podparcia, 2 szt. - 24 zł, 1 szt. - 12 zł ● **Wiciokrzew Lonicera** (Caprifolium) pachnący - 6 zł.

ROŚLINY DO SKRZYNEK BALKONOWYCH

na tarasy, parapety

● **Begonia** (ukosznica), nowość begonia pendula (plącząca), 5 szt. - 15 zł ● **Jaśmin pnący** pachnący biały, 5 szt. - 10 zł ● **Geranium**, pelargonia bluszczolistna, 6 szt. - 12 zł ● **Ułanka** - fuksja białoczerwona, 5 szt. - 11 zł ● **Męczennica** (Passiflora) Męka Pańska, 5 szt. - 12 zł.

BYLINY CEBULOWE I KŁĄCZOWE

● **Kolekcja lilii trąbkowych** - 5 cebul nowość, pachnące, długie trąby - 15 zł ● **Kolekcja lilii azjatyckich** - 5 cebul -

8 zł ● **Kolekcja lilii azjatyckich, trąbkowych i orientalnych**, nowości: Star Gazer, Casablanca - 10 odmian - 20 zł ● **Lilowiec amerykański**, klejnoty ogrodów, zimotrwała, bez chorób i szkodników, odmiany o wielkich, pachnących kwiatach - 5 odmian - 10 zł, 10 odmian - 20 zł ● **Ciemniak** (Heleborus) Róża Bożego Narodzenia - zimozielony kwitnie w grudniu - 5 szt. - 25 zł, 1 szt. 6 zł ● **Dyptam jesionolistny** (Gorejący krzew Mojżesza), poszukiwana bylina - 5 szt. - 25 zł, 1 szt. - 5 zł.

● **Yukka ogrodowa** zimotrwała kwitnąca, kwiatostany jak storczyki, kremowe - 2 szt. 16 zł, 1 szt. - 8 zł ● **Piwonie**, kwiaty starych polskich ogrodów - 5 karp - 25 zł, 1 szt. - 6 zł.

● **Chryzantemy bylinowe** (złocienie) zimujące w gruncie. Nowe, atrakcyjne odmiany, także białe. Instrukcja uprawy w ogrodzie i uzyskania kwiatów na Święto Zmarłych. Wielo-odmianowe kolekcje 20 szt. - 16 zł. Oraz SUPERNOWOŚĆ!!! **DAIURA** (BRUGMANSIA), wysokość 1,5 m do 2 m. Olbrzymie, wiszące trąby (dl. 35 cm) w pastelowych kolorach. Balkony, altany, tarasy. Dwie sztuki - 12 zł.

DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE I OWOCOWE

● **Świerk srebrny** - 14 zł ● **Świerk serbski** plączący - 12 zł ● **Jodła kalifornijska srebrna** - 14 zł ● **Żywotnik zachodni** (Iluja) kolumnowy zielony - 10 zł ● **Borówka wysoka** - 10 zł ● **Jeżyna bezkolcowa** - 6 zł ● **Cytryniec chiński** - 10 zł ● **Magnolia wielkokwiatowa** - 25 zł ● **Azalia** - 10 zł ● **Różanecznik** (Rhododendron) - 15 zł.

Uwaga! Polecamy nowy **KATALOG** gospodarstwa,

Trzydzieści stron kredowego papieru, kolorowe zdjęcia, opisy.

Krzewy, drzewa, byliny, cebule, pnącza, róże. Ponad 200 gatunków, cena - 6 zł.

Prosimy nie przysyłać pieniędzy.

Zastrzegamy sobie prawo zmiany cen w uzasadnionych przypadkach.

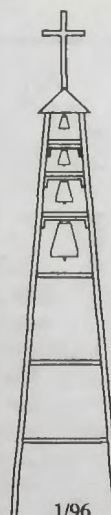
ŻYCZYMY SAMYCH SUKCESÓW I RADOŚCI!

316/R/96

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ W KILKU MIASTACH POLSKI - PATRZ STOPKA RED.

Firma „HEWA”
ul. Gliwicka 41
44-171 Tacziszów
☎ (0-32) 130-55-36
☎ (0-32) 38-29-86


- Projektowanie, wykonawstwo, montaż wież i stanowisk dzwonowych oraz krzyży z powłoką nierdzewną
- Renowacja zawieszonych dzwonowych
- Dachy i konstrukcje dachowe



1/96

NASADA KOMINOWA OBROTOWA

Poprawia znacznie ciąg kominu. Wykonana z nierdzewnej stali chromowej przeznaczona do instalowania na przewodach dymowych i spalinowych o przekrojach 140 mm x 140 mm lub φ 135 mm



AT IGNIG Nr 05-027/96
Zaopatrzenie Budownictwa BUDOSPRZĘT
ul. Siemianowicka 105c, 41-902 Bytom
tel./fax (032) 189 98 53 83/M/96

Zakłady produkcyjne oraz producenci indywidualni zainteresowani wykorzystaniem znaku graficznego 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego proszeni są o składanie ofert, które powinny zawierać:

- ✓ opis produktów i usług, które zostaną oznaczone znakiem, z załączonym wzorem lub w wypadku usług - opisem;
- ✓ przewidywany nakład produkcji, rodzaj usługi;
- ✓ przypuszczalną cenę za sztukę wyrobu;
- ✓ propozycję gratyfikacji związanej z uzyskaniem pozwolenia na wykorzystanie logo. (kwota minimalna 1000 zł).

Oferty należy kierować do 25 września 1996 pod adresem:

Sekretariat 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, ul. Katedralna 9, 50-328 WROCLAW.

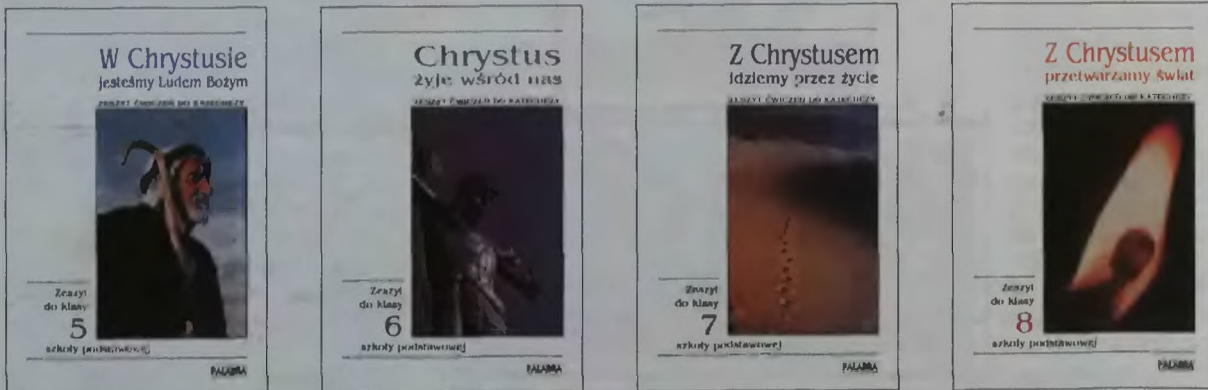
Rozstrzygnięcie o przyznaniu pozwolenia na wykorzystanie logo nastąpi **30 września** na posiedzeniu komisji sekcji administracyjno-finansowej 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

260/96

Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów

PALABRA poleca

zeszyty ćwiczeń do katechezy dla uczniów szkół podstawowych



Wydawnictwo Misjonarzy Klaretynów PALABRA wraz z zespołem doświadczonych katechetów, duchownych i świeckich, absolwentów uczelni teologicznych, przygotowało zestaw pomocy katechetycznych dla szkoły podstawowej (od zerówki do klasy ósmej) w postaci zeszytów ćwiczeń do każdej z klas.

Zeszyty do klas I-IV są dostosowane do ogólnopolskiego programu - „Bóg z nami”. Zeszyty do klasy I zostały tak przygotowane, by zapewnić jak największą korelację z programem języka polskiego. Dlatego wprowadziliśmy - co zyskało wiele pochlebnych opinii - pismo kaligraficzne w formie przerywanych linii, dzięki czemu dziecko, wypełniając zeszyt, może wpisywać poznane w szkole litery. Zeszyty dla klas I-III opracowano wg schematu: lewa strona jest stroną pomocniczą, prawa - zasadniczą, do wypełniania przez dziecko. Zeszyty dla klas IV-VIII są dostosowane do powszechnie używanego katechizmu religii katolickiej.

UWAGA!
ZAMAWIAJĄCY OPŁACA NAIŻNIOŚĆ PRZY ODBIORZE. KOSZTY PRZESYŁKI POKRYWA WYDAWNICTWO. RACHUNEK PRZESYŁAMY W PACZCE.

Zamawiam następujące zeszyty ćwiczeń w cenie 3,15 za 1 egz.:

1. dla kl. 0egz.
2. dla kl. 1egz.
3. dla kl. 2egz.
4. dla kl. 3egz.
5. dla kl. 4egz.
6. dla kl. 5egz.
7. dla kl. 6egz.
8. dla kl. 7egz.
9. dla kl. 8egz.

Imię i nazwisko

ulica

kod

miejsowość

Proszę o rachunek uproszczony

Proszę o rachunek VAT

NIP:

Zamówienia prosimy przysyłać pod adresem:

WYD. MISJONARZY KLARETYNÓW
03-368 WARSZAWA, UL. POBORZAŃSKA 7
TEL./FAX 11 01 77

Gorzyce

Pod skrzydłami Anioła Stróża

Kiedy 14 września 1862 sufragan wrocławski biskup Adrian Włodarski zakładał kamień węgielny pod obecnie stojący kościół, wydarzył się incydent, który zaważył na przyszłości parafii gorzyckiej. Zerwały się liny zabezpieczające i dwunastocetnarowy (300 kg) głaz – takie pokazane były wówczas kamienie węgielne – spadł z całą siłą swego bezwładu w wykopany specjalnie dół, nie czyniąc żadnej krzywdy nikomu spośród znajdujących się w nim ludzi. Biskup i wszyscy zebrani uznali wydarzenie za cudowne. Przypisano je opiece Anioła Stróża.

Gorzycanie zapewniają o uzyskaniu nagłych łask w niebezpiecznych i skomplikowanych sytuacjach jeszcze wiele razy. Świadczą o tym zapiski w kronice parafialnej, a i współczesne wydarzenia. W 1865 roku zawalił się strop budowanej świątyni, ale znowu nikt nie ucierpiał, chociaż wewnątrz byli robotnicy. W latach 1945-48, mimo wielkich braków i wyraźnej niechęci nowej władzy, udało się szybko i sprawnie odbudować kościół. Obecnie mieszkańcy mają wciąż prawdziwe nabożeństwo do Anioła Stróża uzasadnione wypadkami ich życia i codzienną wspólną wieczorną modlitwą w swoim kościele, który Mu poświęcili jako pierwsi i jak dotąd jedyni w naszej archidiecezji.

Istnieje jeszcze jedna budująca i przekazywana wraz z wiarą, z pokolenia na pokolenie, historia związana z Gorzycami. W latach dwudziestych XIX wieku nawiedziła okolice niezwykle długa i tragiczna susza. Ale pewien chłop otrzymał przez sen rozkaz wykopania studni na pobliskim wzgórzu na Pańskich Polach. Gdy tylko zaczęto kopać, trysnęło bardzo obfite źródło, które pozwoliło ludziom przeżyć najtrudniejszy czas. W dowód wdzięczności wybudowano na tym miejscu kaplicę ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, do której co roku, 3 maja odbywa się dziękczynna procesja.

Wieś Gorzyce posiada trzynastowieczny rodowód. Pierwsza wzmianka o istnieniu parafii pochodzi z 1341 roku. Znajduje się w zapiskach archidiaconatu opolskiego i zawiera informację o tym, że Gorzyce płacą świętopietrze. Przez długie wieki tutejsza parafia obejmowała także miejscowości: Olzę i Zabelków, a znajdując się na polsko-czeskim pograniczu kulturowym i językowym posiadała silne związki z Zaolziem. Dziś jeszcze wyrażają się one licznymi koneksjami rodzinnymi.

Życie w Gorzycach skupia się wokół kościoła – dosłownie i w przenośni. Parafia, oprócz funkcji religijnych, spełnia także zadanie ośrodka integrującego miejscową, liczącą 4,5 tysiąca osób, społeczność. Dzięki ugruntowanej od pokoleń wierze, tutejsi ludzie poważnie traktują swoją przy-



Ołtarz główny kościoła w Gorzycach

należność do Kościoła. Widać to przede wszystkim w tym, co najistotniejsze – w uczestnictwie w niedzielnej Eucharystii, które wynosi ponad dwie trzecie liczby parafian, ale także w osobistym zaangażowaniu wielu z nich w pracy, pomocy finansowo-charytatywnej, czy w grupach modlitewnych, wspierających duszpasterstwo prowadzone przez ks. proboszcza Gintra Lenerta oraz specyficzną działalność ks. Mariana Bigaja. Wśród wspólnot rozwijających się przy parafii najbardziej prężne są: liczące czterdzieści osób Bractwo Różańcowe i Terejarze św. Franciszka, ale powoli torują sobie drogę do ludzi także: Oaza Rodzin i młodzieżowa grupa „Światło-Życie”.

Duszpasterstwo parafialne w Gorzycach ma od lat swoją renomę. W czasie ostatniej wojny i po niej pracował tu ks. Dzierżok, którego staraniem odbudowano z poważnych zniszczeń wojennych kościół parafialny. Potem przez dziesięciolecie proboszczował Gorzycem ks. prałat Jan Rzepka. Jeszcze dziś, będąc na emeryturze, otoczony po-

wszechnym szacunkiem, pomaga w drogiej swemu sereu parafii i wspomaga obecnego proboszcza.

Gorzycy są przez wielu ludzi kojarzone ze specyficzną działalnością medyczną – leczeniem alkoholizmu i terapią niepełnosprawnych. Znajdujący się tu Wojewódzki Ośrodek Opiekuńczo-Lecznictwa i Lecznictwa Odwykowego jest placówką ogromną. Może przyjąć jednorazowo tysiąc pensjonariuszy. W zatrudniającym trzysta osób centrum pracują lekarze, psychologowie, prawnicy, pedagodzy. Wśród nich jest ks. Marian Bigaj – kapelan i terapeuta, który zna doskonale problemy swoich podopiecznych. Przeprowadza z chorymi setki rozmów, które jak mówi „często przerażają się spontanicznie w sakrament pojednania, stanowiący wielką motywację w wychodzeniu z depresji i wytrwaniu w trzeźwości”. W trudzie pracy w ośrodku coraz częściej bierze udział młodzież z Gorzycy i pobliskiego Wodzisławia.

MICHAŁ GÓRA

KATOWICKI

GOŚĆ
NIEDZIELNY

1 września 1996

35/238

Metropolita Katowicki
na rozpoczęcie
roku szkolnego

O prawe i wrażliwe
sumienia

Otwartości serc i umysłów na Prawdę, Dobro oraz Piękno życzy dzieciom i młodzieży u progu nowego roku szkolnego metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń w słowie przeznaczonym do odczytania we wszystkich świątyniach naszej archidiecezji w niedzielę, 1 września br.

Metropolita Katowicki, nawiązując do tekstów liturgii słowa z 22 niedzieli zwykłej przypomina, że apel św. Pawła Apostoła, by nie brać wzoru z tego świata, lecz przemieniać się w swoim myśleniu i postępowaniu, nabiera szczególnej wagi wtedy, „gdy prawdy podstawowe i fundamentalne są podważane, przekreślane, zapomniane, przemilczane, gdy w sercu rodzi się pokusa, by je odrzucić, gdy grozi niewrażliwość sumienia”.

Rodzicom, nauczycielom, katechetom i wychowawcom abp D. Zimoń życzy mocy i światła Ducha Świętego

w kształtowaniu prawych i wrażliwych sumień. Zwracając się do dzieci i młodzieży zaapelował: „Niech wam wszystkim towarzyszy szczerą troską o budowanie cywilizacji życia i miłości!”.

Arcybiskup Katowicki zwraca się również do wszystkich diecezjan z prośbą, by w sobotę, 7 września br. w sposób szczególnie modlili się i podejmowali czyny pokutne w intencji uświęcenia kapłanów. Wszyscy kapłani archidiecezji katowickiej zgromadzą się w tym dniu na wspólnej modlitwie w parafii pw. św. Jadwigi w Rybniku.

Kątem oka

10 milionów

W budżecie miejskim Chorzowa zabrakło 10 milionów złotych (czyli 100 miliardów starych złotych) na finansowanie służby zdrowia i szkół ponadpodstawowych. Zdaniem prezydenta miasta wynika to z błędu ministra finansów. Natomiast według Ministerstwa Finansów Chorzów dostanie wszystkie przewidziane pieniądze, ale później, gdyż w pierwszej połowie roku do budżetu wpływa mniej podatków niż w drugiej. Na wszelki wypadek władze miasta zrezygnowały między innymi z planowanej budowy nowej poradni zdrowia, nowych mieszkań i z zakupu nowych autobusów komunikacji miejskiej.

Tak się złożyło, że tego samego dnia podano informację o tym, iż Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął „zarys rządowej stra-

tegi rozwoju regionalnego Polski”. W specjalnym raporcie przygotowanym przez specjalistów stwierdzono między innymi, że źródła dochodów miast i gmin powinny być jasno określone w konstytucji lub prawie budżetowym. Zakłada się też większą samodzielność finansową samorządów. Jednak, aby mogła ona zaistnieć, trzeba zmienić w sposób radykalny system zarządzania państwem i udzielić władzom regionalnym „daleko idącej autonomii decyzyjnej”.

To byłaby rewolucja. Nie jednak nie zapowiada, aby miało do niej dojść w najbliższym czasie. Obecnie o tym, kiedy Chorzów otrzyma należne mu 15 procent podatków płaconych przez mieszkańców, decyduje minister finansów. I dobrze mu z tym.

(a. s.)

Ruptawa

Dużo prosić i dziękować

Prawie pół wieku temu w ruptawskiej parafii pw. Niepokalanego Serca NMP został wybudowany kościół. Tak się złożyło, że przez wszystkie te lata sakralna budowla nie mogła doczekać się renowacji. Popękane tynki, skorodowane rynny, zacieki nie nastrojały optymistycznie.

Ogromu pracy, jaki należało włożyć w odremontowanie świątyni, nie przestraszył się jednak obecny proboszcz parafii – ks. Henryk Pietrasz. Choć dwa lata temu, kiedy to objął ruptawską parafię, przestrzegano go przed mnogością prac, które należałoby wykonać, aby odnowić świątynię, postanowił zaryzykować. Postawił na swoich parafian i... udało się. Ponad rok trwała zbiórka pieniędzy na odrestaurowanie kościoła.

W maju tego roku, mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody, rozpoczęto prace związane z rozbiórką zniszczonego dachu, tynkowniem. Największy problem stanowiły roboty na wysokości. Gdyby zatrudnić pracowników klubu wysokogórskiego koszty byłyby ogromne.

Jednak i w tym przypadku parafianie nie zawiedli. Sami pomalowali wieżyczki kościoła, otynkowali budowlę. Choć trudno wymieniać wszystkich, którzy włączyli się w trud restauracji kościoła, szczególnie uznanie należy się Józefowi Palwickowi i Tadeuszowi Czyżowi, którzy to właśnie musieli pokonać lęk wysokości, malując kościelne wieże. Równoległe z pracami tynkarskimi i malowaniem odbywała się wymiana witraży, rynien. Ksiądz H. Pietrasz z dumą patrzy na posuwające się w błyskawicznym tempie prace. Bardzo chwali swoich parafian.

Zapytany o to w jaki sposób udało mu się ich zmobilizować do pracy, odpowiada – „Wystarczy dużo prosić i dziękować. Wspólny wysiłek cementuje parafię. Mężczyźni wykonują cięższe prace, kobiety przygotowują posiłki i wraz z młodzieżą wykonują roboty porządkowe. Codziennie do pracy przychodzi około 40 osób – byli i tacy, którzy poświęcali na to urlopy”.

Już dziś kościół w Rupta-

wie może stanowić wizytówkę tej ponad dwutysięcznej parafii. Imponująco wygląda także Dom Katechetyczny, tonący w kwiatkach. Wszyscy zdają sobie jednak sprawę, że dużo jest jeszcze do zrobienia. Ksiądz proboszcz wymienia tylko kilka spraw – budowę Domu Przedpogrzebowego, parkingu, ogrodzenie cmentarza. Wiosną przyszłego roku planuje się malowanie wnętrza kościoła. Pracy jest więc bardzo dużo, ale i zaangażowanie parafian ogromne. Ksiądz H. Pietrasz jest więc dobrej myśli i już dziś mówi o całkowitym wyremontowaniu świątyni planowanym na jej 50-lecie istnienia.

A co mówią sami parafianie? Cieszą się, że w trakcie uroczystości odpustowych, przypadających w dniu św. Bartłomieja (pod tym wezwaniem stał kiedyś drewniany kościół w Ruptawie, przeniesiony obecnie do Kaczyce) mogli przyjmować w odnowionej już świątyni gości, pielgrzymów z okolicznych miejscowości.

A.B.R.

Nie zmieniamy czytelnika

Rozmowa z nowym redaktorem naczelnym „Małego Gościa Niedzielnego” księdzem MARKIEM GANCARCZYKIEM

– Co się zmieniło od września w dziecięcej edycji „Gościa”?

– Bardzo dużo. Wróciliśmy do starego tytułu, to znaczy nasze pismo nazywa się znowu „Mały Gość Niedzielnny”. Przede wszystkim zmienił się format i jest nowa szata graficzna. Zmienił się – częściowo – skład redakcji. Także pod względem treści zaczynamy stopniowo wprowadzać zmiany.

– Do kogo adresujecie swoje pismo?

– Nie zmienił się nasz czytelnik. Chcemy, aby nadal czytały nas dzieci i tak zwana młodzież. Adresujemy nasze teksty do młodych ludzi, którzy uczęszczają do szkoły podstawowej, mniej więcej od trzeciej do siódmej klasy. Oczywiście, cieszymy się, jeśli będą nas czytać młodsze dzieci i starsza młodzież. Uważam, że trzeba poprzeczkę stawiać wysoko. Po lekturze listów przychodzących do redakcji jestem zaskoczony, jak te dzieci ma-

drze i głęboko piszą o bardzo ważnych sprawach, dotyczących życia religijnego, wartości wyznawanych w życiu.

– O czym zamierzacie pisać?

– Myślę, że aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zapytać, czym w dzisiejszych czasach zajmuje się przez cały tydzień chrześcijańska rodzina. Co robi mama, tata, dzieci, dziadek, babcia? W niedzielę idą razem na Mszę św. do kościoła. Codziennie modlą się. Ale co poza tym? Rodzice idą do pracy, dzieci do szkoły. Po południu ktoś gra na fortepianie, ktoś inny siedzi przy komputerze, uprawia sport, remontuje coś w domu, idzie na spacer, czyta książkę... O czym rozmawiają wszyscy, gdy się spotkają przy stole?

Właśnie o tym prawdziwym, chrześcijańskim życiu chcemy pisać.

– Czy to znaczy, że będziecie poruszać wyłącznie religijne tematy?

– Nie wszystkie nasze artykuły będą mówić wprost o Panu Bogu. Jest też kwestia języka, jakim mówi się o Bogu. Chcemy unikać takich słów, które dla naszych czytelników są niezrozumiałe, pozbawione treści. Zamierzamy mówić o wszystkich sprawach, którymi żyją młodzi w tym wieku, kładąc nacisk na to, aby wszystko, cokolwiek powiemy, było prawdziwe. Chcemy, aby każdy znalazł w „Małym Gościu Niedzielnym” coś dla siebie.

rozmawiał
ks. A. S

Na rzecz inwalidów wzroku

W celu stworzenia nowoczesnego i sprawnego systemu rehabilitacji inwalidów wzroku – tj. ludzi całkowicie pozbawionych zdolności widzenia oraz słabowidzących – Polski Związek Niewidomych wraz z Regionalną Fundacją Pomocy Niewidomym z siedzibą w Chorzowie podjął szereg przedsięwzięć.

Szczególną troską te społeczne organizacje objęły niewidomych z dodatkowymi schorzeniami. Ich integracja ze społeczeństwem bywa bardzo trudna, a czasami wręcz niemożliwa. W tych przypadkach proces rehabilitacyjny jest wyjątkowo kosztowny – wymaga dobrego przygotowania i wysokich kwalifikacji. Pracę należy rozpoczynać już z małymi dziećmi. Tymczasem skromny budżet nie pozwala na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Bardzo więc przydatna okazała się pomoc i współpraca z Instytutem dla Niewidomych w Wurzburgu. Pomoc materialna pozwala na kształcenie kadry i wyposażanie górnoślą-

skich ośrodków w specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny. W roku bieżącym szacuje się ją na kwotę 240 tys. DM. Wspólne przedsięwzięcia polsko-niemieckie obejmują powstający w Chorzowie Ośrodek Wczesnej Interwencji dla małych niewidomych dzieci, modernizację Ośrodka Rehabilitacyjnego w Rudoltowicach oraz budowę Ośrodka dla Niewidomej Młodzieży i Dorosłych ze Złożonym Kalectwem w Ziemieciach w gminie Zbroslawice. Ten ostatni obiekt będzie jednym z bardziej nowoczesnych kompleksów mieszkalno-edukacyjno-rehabilitacyjnych w kraju.

H. S

Konkurs dla wszystkich

Piosnka

Skończyły się wakacje. Nie przeszkodziły one naszym Czytelnikom, którzy bez względu na porę roku chętnie i coraz liczniej uczestniczą w kolejnych edycjach „Konkursu dla wszystkich”. Zapraszamy więc entuzjastów i sympatyków do udziału w zabawie także we wrześniu. Tym bardziej, że znowu proponujemy Czytelnikom układanie ha-

„Zajmował uwagę całej kuli ziemskiej, doprowadził do stanu wrzenia zimne umysły dyplomatów, wielkorządów, panów świata, stał się kością niezgody, o którą furia wojny mogła się rozpętać, lecz artyści polskiego nie wzruszył. To siedlisko nowoczesności, istny obraz futurystyczny, ta retorta kolosalna, gdzie się ma wygotować życie potężnej Polski, gdzie ma się w żelazie maszyn narodzić jej wola i wiekuiata niezniszczalność jej bytu, nie została zauważona przez artystę polskiego...”. Tak przed laty ubolewał nad ignorowaniem Śląska przez twórców pisarz Stefan Żeromski. A przecież nasz region ma własną bogatą literaturę!

Hasło, które słowo po słowie będziemy odgadywać przez pięć wrześniowych niedziel pochodzi z wiersza zatytułowanego „Piosnka”. Jego autorem jest urodzony w 1867 roku poeta ludowy Maksymilian Jasionowski. Jak się łatwo domyślić, hasło składać się będzie z pięciu słów.

1. „...Od nieprzyjaciół cieżwości wzgardzona,

Na twe wspomnienie dusza moja rośnie

Jak woniejące ziele w pięknej wiosnie...” napisał m. in. w swym wierszu Maksymilian Jasionowski. Pierwszy wyraz naszego hasła to przymiotnik pochodzący od geograficznego określenia naszej ziemi. Słowo to odpowiada na pytanie „jaka?”.

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (we wrześniu 5 pytań!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi (w postaci hasła) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (we wrześniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);

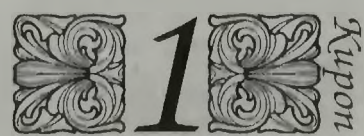
– wysłać pod adresem redakcji.

Rozwiązanie „Konkursu dla wszystkich” z lipca bieżącego roku.

Prawidłowa odpowiedź brzmi: Górny Śląsk moja „mała ojczyzna”. Wszystkim, którzy odgadli, serdecznie gratulujemy.

Nagrodę wylosowała p. Maria Birkner z Kotlarni.

Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.



Rodzina zaczynem dobra

Słowo metropolity katowickiego, arcybiskupa DAMIANA ZIMONIA, wygłoszone w Piekarach Śląskich 18 sierpnia br.

W liście zapraszającym na dzisiejszą pielgrzymkę powtórzyłem słowa z Liturgii: „Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana” (1 Krl 19,11). Tak, pielgrzymując do Piekar, wychodzimy z naszych domów, rodzin, wspólnot zakonnych, by stanąć „na górze wobec Pana” w jedności naszej wiary, w jedności otrzymanej łaski chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Stajemy wobec Boga i bliźnich, by dać świadectwo tej nadziei, która jest w nas!

Trwamy tu na modlitwie wobec Pana, razem z Maryją, by w blasku Bożej Prawdy spojrzeć na nasze dziś i jutro. Tym blaskiem Prawdy pragniemy przeniknąć nasze serca i sumienia. Czynimy to w perspektywie wielkiego Jubileuszu roku 2000. By doświadczyć radości Jubileuszu, pragniemy podjąć trud nawrócenia, zerwania ze złem, ze strukturami grzechu. Pragniemy podjąć to wezwanie, bo „nadszedł czas budzenia sumień”!

Moje serce przenika dzisiaj przede wszystkim uczucie wdzięczności za wielorakie dobro, jakie jest czynione na różne sposoby w naszym Kościele lokalnym, zwłaszcza w okresie wakacji.

Czas wakacji to ogromna praca wychowawcza, która angażuje rzesze kapłanów, sióstr zakonnych, nauczycieli, wychowawców, młodzieży, zespoły charytatywne i wielu ludzi dobrej woli wspierających tę działalność pomocą materialną.

Spotkałem wiele grup rodzin i młodzieży, zwłaszcza oazowej, na różnych formach rekolekcji wakacyjnych, grupy Dzieci Maryi, ministrantów. Setki dzieci skorzystało z kolonii charytatywnych, z zajęć zorganizowanych przy parafiach! Wielu ludzi starszych skorzystało z opieki charytatywnej! To dobro cieszy i raduje! Pragnę za to wielkie dzieło z serca wypowiedzieć: Bóg zapłać!

Zaczynem tego wielkiego dobra, poświęcenia, entuzjazmu, wspaniałomyślności jest rodzina! Stąd też świadomi jesteśmy ważności działań na rzecz zdrowego i wszechstronnego rozwoju rodziny.

Napawają nas niepokojem i troską wszelkie działania wymierzone przeciw rodzinie, a przez to w cały naród! Zagrożenie rodziny oznacza zagrożenie wychowania młodego pokolenia.

Żądamy uszanowania podstawowego prawa rodziców do wychowania swoich dzieci; wychowania do szacunku wobec życia, kształtowania postaw moralnych i rozwijania życia wiary.

Pamiętajmy, to rodzina daje dziecko szkole, a nie odwrotnie!

Wychowanie w szkole winno być przedłużeniem i rozwinięciem wychowania w rodzinie. W tej służbie potrzeba jedności i odpowie-

dzialności wszystkich: rodziców, nauczycieli, katechizujących i samych uczniów, instytucji państwowych i społecznych. Nie wolno tak gospodarować, by ustawicznie brakowało funduszy dla nauczycieli i szkół!

Drogie Matki! Strzeżcie dobrego depozytu wiary i prawdy! (por. 2 Tm 1,14).

Wasze dzieci nie rodzą się, lecz stają chrześcijanami. Stają się nimi w akcie osobistego wyboru. Wiara nie przechodzi automatycznie „z ojca na syna”, nie „wysysa się jej wraz z mlekiem matki”. Aby stać się chrześcijaninem, niezbędny jest osobisty wysiłek każdego. Na tej drodze rodzina winna wspomagać ludzi młodych. Młodzież dzisiaj wystawiona jest na płynące zewsząd prądy sekularyzacji i demoralizacji.

Dlatego budujcie Waszą rodzinę jako „Domowy Kościół”, w którym oddaje się cześć Bogu i szanuje Jego prawo, w którym modlitwa jest czymś naturalnym, wartości chrześcijańskie są przekazywane słowem i przykładem i wszyscy dzielą radości i cierpienia innych.

Wiele jest jeszcze rodzin, które tak czynią! Takie rodziny są miejscem powołań duchownych: czy to w służbie kapłańskiej, czy zakonnej.

Pragnę dziś wskazać także na ogromną, prawdziwie samarytańską służbę setek sióstr zakonnych w wielorakich dziedzinach charytatywnych, również tu w Piekarach! Siostry Boromeuszki od lat opiekują się starszymi. Spodziewam się, że związki zawodowe będą wspierać to dzieło, a nie utrudniać posługę sióstr.

Trzeba pomóc współczesnemu człowiekowi, nieraz tak bardzo zagubionemu, wystawionemu na wiele pokus i prób, trzeba mu pomóc zerwać i wyzwolić się ze struktur zła!

Czyż wyrzutem sumienia dla wszystkich nie jest agresja, wulgarność, wyzywający sposób bycia, nihilizm ludzi młodych?!

Trzeba budzić sumienia wszystkich!

Jako ludzie wiary budzimy nasze sumienia, ale i sumienia bliźnich, zwłaszcza odpowiedzialnych za dobro wspólne.

Głosimy Ewangelię życia i miłości!

Chwałą Bożą jest człowiek żyjący!

Głosimy prawo do życia każdego od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci! To jest podstawowe prawo każdego człowieka! Prawo cywilne winno być prawem moralnym!

W czasach, w których tyle mówi się o prawach człowieka, nie można deptać, negować, odrzucać podstawowego prawa do życia! Odrzucenie praw fundamentalnych oznacza budowanie państwa bez fundamentów, a to oznacza



Zdjęcie: Józef Wolny

państwo bezprawia! (por. Evangelium vitae).

„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29). Potrzeba, by ta prawda dotarła zwłaszcza do odpowiedzialnych za dobro wspólne, do rządzących, a zwłaszcza do parlamentarzystów. Zostali wybrani jako nasi przedstawiciele i winni reprezentować naszą wolę! Przypominamy im dziś ten obowiązek! Gdy tego nie czynią, potrzeba, by o tym pisał do ich biur poselskich, mówić o tym na spotkaniach z nimi! Oby w wielu dyskusjach i spotkaniach nie ginęła z pola widzenia godność osoby ludzkiej i jej podstawowe prawa!

Siostry Kochane! Broncie życia zawsze i wszędzie!

Jako Kościół głosimy i budujemy cywilizację miłości i życia, a nie cywilizację śmierci i nihilizmu!

Do swoistych znaków czasu należy zjawisko odradzającej się kultury regionalnej. Chodzi o to, aby każdy człowiek, zwłaszcza człowiek młody, odczytał swoje miejsce na ziemi. Zakorzenil się w „małej ojczyźnie”, jaką jest miasto, wieś, gmina, parafia, szkoła, a przede wszystkim rodzina.

Tam człowiek jest „u siebie”! Tam uczy się wpływać na rzeczywistość i kształtuje w sobie postawę zaangażowania i odpowiedzialności.

Jesteśmy wszyscy świadkami ożywienia lokalnych tradycji, kultury, obyczajów, które jakże często mają chrześcijańskie korzenie. Wiele z Was angażuje się w podtrzymywanie lokalnych tradycji, zwyczajów, śpiewu.

Pragnę błogosławić tylu szlachetnym inicjatywom w tym zakresie na naszym terenie. Błogosławię zwłaszcza nauczycielom, którzy krzewią piękne tradycje i zwyczaje w szkołach. Wspomnienie tradycji i historii, tego, co dobre i szlachetne, kieruje nas ku przyszłości!

Nasze dzisiejsze pielgrzymowanie ma szerszy, niż tylko lokalny wymiar. Oto dzisiaj rozpoczynają się na Ja-

snej Górze Międzynarodowe Kongresy Mariologiczny i Maryjny, które przyczynią się do pogłębienia naszej pobożności maryjnej, a także będą kolejnym krokiem na drodze budowania jedności wszystkich uczniów Chrystusa.

Tegoroczne spotkanie w Piekarach przygotowuje nas też do wielkiego wydarzenia dla naszego Kościoła, jakim będzie rozpoczynająca się w grudniu peregrynacja Obrazu Jasnogórskiego po naszej ziemi!

Wspominamy z bólem wydarzenia sprzed 30 lat, kiedy wędrowała tylko „pusta rama”. Zapewne niektóre z Was pamiętają te krzywdzące zakazy. Ta pierwsza peregrynacja Obrazu, będzie dla nas „nowym Adwentem” w perspektywie Jubileuszu roku 2000.

Stajemy na górze wobec Pana!

Niech ta Kalwaria piekarska, która liczy w tym roku 100 lat, stanie się teraz dla nas wielkim Wieczernikiem.

Nie dziwcie się, że poruszam tu sprawy społeczne, ale one są ściśle związane z darem chleba i wina, z owocami ziemi i pracy Waszych rąk, które za chwilę złożone na ołtarzu staną się Ciałem i Krwią Chrystusa. Tego, który jest pośród nas, a w Komunii Świętej jeszcze ściślej zjednoczy się z nami. Wypowiemy wtedy nasze pełne wiary: Amen!

Przystąpmy więc z ufnością do ołtarza, aby nabrać siły i mocy Ducha, by nappełnić naszą codzienność nadzieją i ufnością!

Maryjo, Tyś naszą nadzieją na dni budzenia naszych sumień!

□

Pszów Odpust Uśmiechniętej Matki

Doroczny odpust ku czci Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie odbędzie się 8 września br. Będzie obchodzony szczególnie uroczyście, ponieważ za rok sanktuarium pszowskie doczeka się jubileuszu 250 lecia.

Oto program tegorocznej uroczystości:

W sobotę 7 września o godz. 15.00 rozpoczną się obchody kalwaryjskie. Później, o godz. 18.30 zostaną odprawione Nieszpory, a po nich o godz. 19.00 Msza Święta. O godz. 20.00 rozpocznie się czuwanie, które potrwa aż do północy. Podczas czuwania zostaną odprawione nabożeństwa: Maryjne, do Najświętszego Serca Pana Jezusa, do Miłosierdzia Bożego i Eucharystyczne.

W niedzielę 8 września uroczystości rozpoczną się od rozważania tajemnic Różańca o godz. 10.00. Na godz. 10.45 zaplanowany jest przyjazd księży biskupów i powitanie dostojnych gości. O godz. 11.00 zostanie odprawiona suma pontyfikalna. Na zakończenie uroczystości zaplanowano o godz. 14.00 godzinę holdu Maryi oraz o godz. 15.00 Nieszpory odpustowe.

Pisma parafialne

Zapraszamy na spotkanie

Kolejne spotkanie integracyjne wszystkich redaktorów pism parafialnych archidiecezji katowickiej odbędzie się 16 listopada br. o godzinie 11.00 w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej-Wirku. Tym razem okazją do spotkania jest jubileusz gazety „Wspólnota” wydawanej przy tej parafii. Setny numer wireckiego tygodnika ukaże się w listopadzie br. Z tej okazji redaktorzy „Wspólnoty” serdecznie zapraszają wszystkich redagujących pisma parafialne na Mszę Świętą, która zostanie odprawiona w ich kościele parafialnym.

Po Eucharystii odbędzie się spotkanie, podczas którego będzie można wzajemnie się poznać i porozmawiać o problemach związanych z wydawaniem czasopism parafialnych. Może to być świetna okazja do wymiany doświadczeń i poglądów dotyczących miejsca i znaczenia „małej prasy” w życiu parafii. W spotkaniu wezmą również udział znawcy inżynierskiej wszystkich problematyki – prasoznawcy i socjologowie, którzy odpowiedzą na pytania dotyczące parafialnej prasy.

Owoce spotkania organizowanego pod patronatem „Gościa Niedzielnego” ma być katalog pism parafialnych archidiecezji katowickiej, który zostanie wydany jeszcze w tym roku. Dlatego

organizatorzy spotkania proszą o przesłanie podstawowych informacji o wszystkich wydawnictwach w naszej archidiecezji periodykach bez względu na to, czy redaktorzy tych pism zamierzają uczestniczyć w spotkaniu, czy nie.

Na spotkanie do Rudy Śląskiej zapraszamy także tych, którzy dopiero myślą o tym, by w ich parafii powstało pismo parafialne i chcą je stworzyć. Wszystkich zainteresowanych prosimy o potwierdzenie udziału w spotkaniu do 10 października br. pod adresem: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Wyzwolenia 215, 41-710 Ruda Śląska 10 – Wirek, (na kopercie prosimy umieścić dopisek: „Wspólnota”).

Kobielice

Nowy rok w nowej szkole

Uroczystość poświęcenia nowej szkoły w Kobielicach odbędzie się w najbliższy poniedziałek 2 września br. O godzinie 9.00 metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń odprawi Mszę Świętą w kościele parafialnym pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Następnie zbrani przejdą do nowej szkoły, którą Arcybiskup poświęci.

Dzieci z Kobielice rozpoczną w nowym roku szkolnym naukę w nowej szkole. Dotychczas szkoła w Kobielicach mieściła się w dziewiętnastowiecznym budynku, który był ciasny i wymagał stałych remontów. Nowy budynek wzniesiony staraniem gminy w ciągu dwóch lat będzie służył ponad 150 dzieciom.

Zapowiedzi

Studium Organistowskie

Przesłuchania kandydatów do Studium Organistowskiego Archidiecezji Katowickiej odbędą się we wtorek 3 września br. o godz. 15.00 w gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach (ul. Wita Stwosza 17). Egzamin obejmuje sprawdzian z umiejętności gry na fortepianie. Badany będzie także słuch muzyczny. Kandydaci powinni być zaopatrzeni w pismo polecające od księdza proboszcza.

Dzieci Maryi

Dzień Wspólnoty Ruchu Dzieci Maryi odbędzie się w niedzielę 15 września br. o godz. 14.00 w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Grupy parafialne powinny przywieźć ze sobą sztandary.

Studium Katolickiej Nauki Społecznej

Do 30 września br. przyjmowane są zgłoszenia do Studium Katolickiej Nauki Społecznej dla świeckich. Słuchaczami studium mogą być liderzy rozmaitych grup duszpasterskich i stowarzyszeń, działacze związkowi, pracownicy kultury i nauki, członkowie grup synodalnych oraz Akcji Katolickiej.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej w Katowicach (ul. Jordana 39, tel. 512-160).

Szansa dla każdego

Z Goczałkowic otrzymaliśmy list o wyjeździe grupy dzieci na kolonie do Zawoi. Autorka pragnie tą drogą wyrazić podziękowanie organizatorom, równocześnie zachowując anonimowość.

Trud nie poszedł na marne

Piszę do Was, aby podzielić się radością serca, którą jest kolejne wydarzenie w naszej wspólnotie parafialnej.

1 sierpnia br. z parafii pw. św. Jerzego z Goczałkowic 63 dzieci wyjechało na kolonie, których organizatorami było Stowarzyszenie Rodzin Katolickich wraz ze swym prezesem Krzysztofem Kaniem i duchowym opiekunem ks. Ireneuszem Taturą oraz z Urzędem Gminy, który reprezentowała Maria Ożarowska pełniąc funkcję kierowniczkę tych kolonii.

Wyjazd dzieci doszedł do skutku dzięki ofiarności wielu ludzi dobrego serca, gdyż rodzice dzieci płacili tylko 100 zł. Na cel kolonii przeznaczono 4000 zł zebranych z Parafialnego Festynu Rodzinnego, który odbył się w Boże Ciało. Kolonie nie doszłyby do skutku bez ofiarności wielu sponsorów, którzy ofiarowali żywność oraz swoją pomoc.

Dzieci w Zawoi zostały zakwaterowane w Szkole

Podstawowej nr 8 i przebywały pod opieką 5 wychowawców: Haliny Piszczek, Aliny Świerkot, Ireny Gondzik, Marię Gładysławę i Grzegorza Świerkota. Należą się im gorące podziękowania za ogromny trud włożony w pracę wychowawczą.

Podczas pobytu kolonisci ani przez chwilę się nie nudzili, ich każdy dzień był wypełniony zajęciami i wrażeniami. Uczestniczyli w wielu konkursach, zawodach sportowych, chodzili na basen. Spotkali się także z gośćmi z Afryki, a byli nimi: polski ksiądz misjonarz wraz z dwoma księżmi z Burmudi.

W czasie pobytu w Zawoi dzieci zwiedziły okolice; doszły do schroniska na Marklowych Szczawinach, zwiedziły Babiogórski Park Narodowy, Zakopane i przepiękny kościół Matki Bożej Fatimskiej.

Przez 10 dni pobytu o zaspokojenie głodu i pragnienia kolonistów dbały panie: Elżbieta Sereżyńska, Bożena Ja-

rzyna i Urszula Woś, a pomagały im Magdalena Chlebak i Beata Faruga. Za to też chcą im podziękować, gdyż bez ich trudu i poświęcenia dzieci nie miałyby tak udanego wypoczynku.

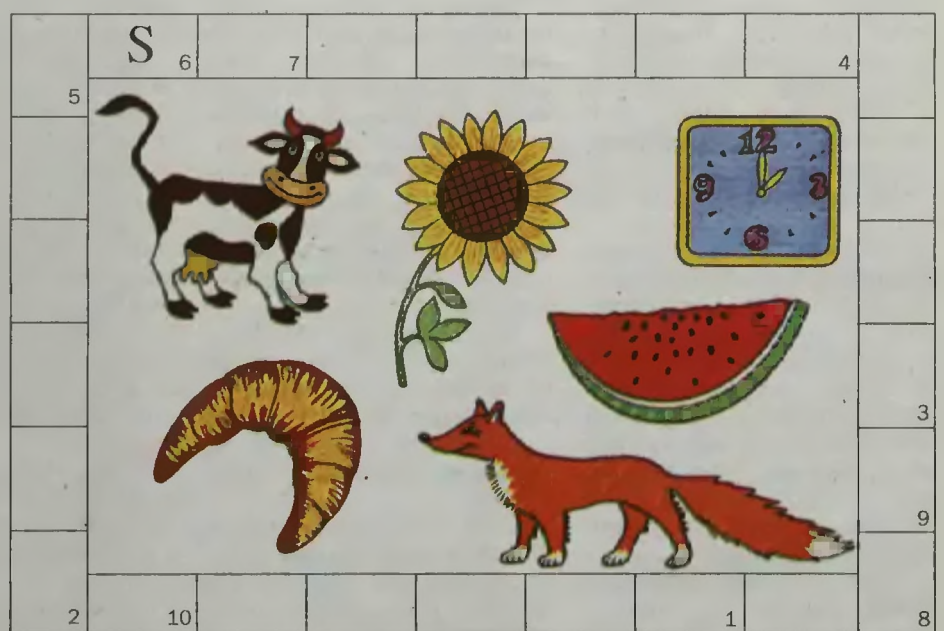
Każdego dnia po wielu wrażeniach dzieci w swoich grupach wraz z wychowawcą klękały do modlitwy, aby dziękować Bogu za wszelkie łaski, których doznały. Modlono się także przed i po każdym posiłku. Był to akcent nieco różniący naszą kolonię od innych, ale wszystkim on odpowiadał. W przeprowadzonej ankiecie dzieci uznawały modlitwę za rzecz istotną na koloniach.

Pragnę podziękować wszystkim tym, dzięki którym dzieci mogły tak wspaniale wypocząć. Ich trud nie poszedł na marne.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku znów znajdą się tacy ludzie dobrego serca, którzy podejmą trud zorganizowania letniego wypoczynku dla dzieci.

Konkurs dla dzieci (22)

Łańcuszek



Cześć! Witamy serdecznie u progu nowego roku szkolnego. Życzymy Wam wszystkim powodzenia i sukcesów w nauce, a szczególnie mocno trzymamy kciuki za pierwszoklasistów!

Czas na rozwiązanie konkursu nr 18 – dobieranki, w której pytaliśmy o znane sanktuarium na Śląsku Opolskim. Jest nim GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Wprowadzie do diagramu wkraśl nam się chochlik drukarski i „zjadł” jedną kratkę, ale uważnie czytające dzieci wiedziały, że literkę 13 (N) należało powtórzyć dwa razy. Nagrodę w tym tygodniu wylosowała Aldona Strzebiniycz z Rudy Śl. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. A wielkie brawa należą się tym razem

5-letniej Ani Białeckiej z Szerokiej, która samodzielnie napisała rozwiązanie i swój adres. Pozdrawiamy Cię szczególnie serdecznie, jak również innych najmłodszych uczestników naszego konkursu, 5-latków: Basię Kopiec z Radlina, Edytę Lendzioszek z Jejkowic, Piotrusia Hajdugę z Rydułtów i Marka Kubiec z Wodzisławia Śl.

Dziś zapraszamy Was do rozwiązywania łańcuszka. W kratki diagramu wpisaliśmy pierwszą literę jednego z przedmiotów na obrazkach. Waszym zadaniem jest wpisanie nazw pozostałych obiektów w ten sposób, aby ostatnia litera wyrazu poprzedniego była zarazem pierwszą literą następnego. Należy wpisywać nazwy nie-

zdrobniale (np. lis a nie li-sek), zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Uwaga! Dwuznak należy wpisać w jedną kratkę. Litery z ponumerowanymi pól czytane od 1 do 10 utworzą rozwiązanie – imię Błogosławionej, której wspomnienie przypada na dzisiejszą niedzielę. Na rozwiązanie czekamy do 18 września br. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem: „Dla dzieci – konkurs nr 22”. Pamiętajcie o podaniu adresu i wieku oraz o naklejeniu kuponu! Miłej zabawy!



Wakacje... na śmietniku

Upał późnego poranka czyni powietrze nieznośnym. Fetor rozkładających się śmieci dopada, zanim znajdzie się człowiek w zasięgu wysokiego, metalowego płotu. Przejżdżające samochody MPO i prywatnych firm wywozowych wzbudzają tumany kurzu na wyboistej drodze. Nad wysypiskiem śmieci unoszą się ptaki, łowiąc coś dla siebie.

Przed bramą wjazdową siedzi grupa nastolatków w brudnych kombinezonach. Popijają jakiś sok zaprawiony pewnie procentami. Są z lekka ożywieni, kiedy podchodzą do nich. Niezbyt rozmowni, choć uprzejmi, wskazują mi wejście na wysypisko i udzielają pierwszych informacji.

Jeden z nich, pełnoletni, ukończył szkołę zawodową niewiadomego profilu. Reszta uczy się teoretycznie. – Teraz są wakacje – zbywają krótko pytanie o szkołę, do której chodzą. Zbierają złom, ale dzisiaj coś kiepsko im idzie z robotą. – Nie ma co zbierać! Siedzą i popijają, czekając na kolejne „śmieciary” zasypujące ich tumanami kurzu.

Wchodzę na wysypisko i wylatwiam wzrokiem pierwsze dzieci. Dwóch chłopców: dziewięcioletni Michał i jedenastoletni chłopiec, który nie chce zdradzić swojego imienia. Leżą na uwalanych brudem resztkach czegoś, co pewnie kiedyś było kanapą i czekają. Opodał dorosli siedzą na starych wiadrach odwróconych dnem do góry i też na coś czekają, przyglądając mi się podejrzliwie. Pytam chłopców, po co tu przychodzą? – Jak to po co? Zbierają złom, potem sprzedają go, wioząc wózkami do skupu. Mają już tu małą kupkę zelastwa, którego bacznie pilnują.

– Na co wydajecie zarobione pieniądze? – pytam Michaśka. Jednogłośnie odpowiadają, że na basen. Wstęp kosztuje złotego, a oni lubią pływać.

Wypytyuję ich o Rumunów, którzy tu mieszkali do niedawna. – Spalili swoje budy i poszli gdzieś. Jak tu mieszkali, to pełno było na śmieciach drobnych pieniędzy. Było co zbierać – opowiadają, pokazując miejsce

Zdjęcie:
Józef Wolny



po niedawnych mieszkańcach śmietnika.

Rozmowę przerywa wjazd samochodu. Wszyscy biegną z workami i kijami w kierunku jazdy. Starsi lokują się najbliżej auta, dzieci nieco dalej zbierają resztki do worków. Jest ich teraz dużo. Nie można im przerywać, pracują zawzięcie. Jakaś trzynastoletnia dziewczyna skacze przez pryzmy śmieci. Pytam ją, co tu zbiera? Kręci głową. Ona niczego nie zbiera. Przyszła odwiedzić kolegę. Za chwilę widzę ją, jak gromadzi butelki razem z inną, pewnie jej koleżanką. Powoli schodzą się grupkami na swoje wcześniej już zajęte miejsca i wykładają z worków zdobyte „skarby”. Butelki układają warstwami, obok kładą złom, plastikowe opakowania i swoje zdobycze. Józek wyciąga stary licznik elektryczny i pyta ciekawie zerkającego w naszą stronę mężczyznę. – Tato, da się to sprzedać? Ten podejrzliwie bliżej i ogląda zdobycz, coś tam mrucząc pod nosem. Wyraźnie nie w smak mu ta moja obecność tutaj i rozmowa z chłopcami.

Pracują w grupie po czterech, pięciu chłopców,

w wieku od dwunastu do piętnastu lat. Zbierają co popadnie. Butelki i złom skupują od nich hurtownicy, którzy przyjeżdżają po południu na wysypisko i płacą od ręki za butelkę sześćset, a za złom tysiąc czterysta, oczywiście starych złotych.

Wszyscy mieszkają w okolicy i pracują tu po siedem godzin dziennie. Przychodzą w czasie wakacji, i jak stwierdzają, po szkole. Na co wydają pieniądze? Kupują sobie jedzenie, słodycze i ubrania. Dziś mieli szczęście. Para adidasów w dobrym stanie leży

przed nami. Na pytanie o dom, udają, że nie bardzo rozumieją, o co chodzi.

– Mama pozwala mi tu chodzić – odburkuje jeden z nich. Nie, nie brzydzą się tym. Do smrodu można przywyknąć. – W domu jest w porządku – ucinają wszelkie pytania o rodzinę. Przecież temu ich wygląd. Szare, wychudzone lub nalane twarze, zmęczone oczy.

Czy piją? Czy palą? Jeden podsumuje to za pozostałych. Szkoda im pieniędzy. Za to można kupić sobie dużo jedzenia. Rozmowę przerywa piętnastoletni chłopiec,

bardzo brudny, z nożem w ręku. Popisuje się udając napad. Śmieje się potem z wrażenia, jakie wywołał. Boją się go. Nazywają go „Rabol”. Ten nie jest rozmowny, choć widać, że ma tu władzę. Dla niego chyba pracują. Opowiada, że pili na Sylwestra. Pojawia się w polu widzenia kolejna „śmieciara”. Biegną po zdobycz. Teraz są bardzo zajęci, szukają kolejnych „skarbów”, które dają się zamienić na pieniądze. Za to można będzie kupić dużo jedzenia, a może i pójść na basen. Pytam o kolonie. Czy byli gdzieś na koloniach? Jeden chwali się, że był w Kuźnicy Brzeźnickiej. – O, tam było bardzo fajnie! – mówi z rozrzewnieniem wspominając dni, w których miał pełny żołądek. Pytam Rabola, czy też był na koloniach. – Po co? – kwituje rzeczowo. – Po co mi kolonie? Tam się nie zarobi!

Rozległy teren wysypiska w Chebziu sąsiaduje z osiedlem. Na osiedlowej drodze pracuje młoda kobieta zmiatająca liście z chodnika. Pytam ją o to nieciekawe i cuchnące sąsiedztwo. Z przejęciem opowiada: – Pani to okropne! Te dzieci wieszają się na „śmieciarach”, jeszcze się pozabijają. Są tu w ciągu roku szkolnego i w czasie wakacji. Zamiast do szkoły, tu przychodzą. One się tu żywią i ubierają. Kto to widział!

Rzeczywiście, kto to widział by wakacje spędzać na śmietniku!

IRENA URBICZEK

Na koloniach w Koszarawie-Cichej

Już trzeci rok dzieci kochłowickiej parafii pw. Trójcy Przenajświętszej wyczęściwały na koloniach charytatywnych w Koszarawie-Cichej pod Babią Górą. Wróciły w sobotę, 10 sierpnia br. wypoczęte i zadowolone, bo nawet pogoda im dopisała.

W br. zorganizowano dwa dwutygodniowe turnusy dla dzieci w wieku od 7 do 15 lat, w większości pochodzących z rodzin wielodzietnych, biednych.

Miejsce wypoczynku wymarzone – piękna i czysta wieś beskidzka Koszarawa-Cicha, w szkole podstawowej przystosowanej do letniego odpoczynku. Poł opieką dziesięciu wychowawców, dwóch kierowniczek kolonii – p. Barbary Kołodziej i p. Ireny Kiziniwicz, oraz głównego szefa – ks. proboszcza Jerzego Liszyka wyczęściwało łącznie 114 dzieci.

O ich dobre i wystarczające wyżywienie troszczyło się 6 kucharek. Cały personel pochodzący z Kochłowic (dzielnica Rudy Śl.) pracował z wielkim poświęceniem i całkowicie bezinteresownie, darmo.

Przez trzy lata wykształtowała się w parafii grupa wolontariuszy przygotowanych

do pracy na koloniach charytatywnych. Praca to niełatwa, dzieci wymagają serdecznej troski i ciągłej obecności wychowawców pośród nich. Odpłacają za to wdzięcznością.

Wszystko zanurzano w miłości Bożej, ucząc postaw chrześcijańskich i modlitwy. Formacja religijna zapoczątkowana w Koszarawie jest później kontynuowana w parafii w postaci duszpasterskich spotkań w domu parafialnym, dwa razy w miesiącu. Frekwencja zawsze dopisuje.

Odpłatność za kolonie uzależniona była od możliwości finansowych rodziców. Trzydzieścioro dzieci całkowicie zwolniono z opłaty, a znaczna część miała ją obniżoną. Faktyczny koszt utrzymania dziecka na koloniach wynosił 400 zł. Kolonie dofinansowała parafia i 50 sponsorów.

Czas na koloniach wypełniały atrakcyjne zabawy

i konkursy, zawody sportowe i wycieczki na pobliskie szczyty. Szczególnie utkwiła w pamięci kolonistów – Tomka i Ani wyprawa na Jalowiec.

Dzięki wzajemnej życzliwości wytworzyła się atmosfera wrażliwości na potrzeby innych. Kiedy dzieci miały za mało odzieży, natychmiast postarano się o kompletowanie odpowiednich strojów.

Serdeczny kontakt z wychowawcami i dbałość o każdego uczestnika w postaci pełnej i bezwarunkowej akceptacji dziecka były dla wielu czymś nowym, dotąd nieznanym.

Najlepszą reklamą kolonii są uczestnicy „weterani”, korzystający co roku z wyjazdu do Koszarawy. Wśród nich jest Edyta, która przyszła przywitać koleżanki wracające z II turnusu. Dla niej Koszarawa jest miejscem, gdzie chce się przyjeżdżać co roku.

Nad całością kolonii, a także wcześniejszym obozem ministrantów czuwał i duszpasterzował ks. prob. Jerzy Liszyk – jak zawsze troskliwy o wszystko.

I. U.

Serdeczne Bóg zapłać za udział w ekspozycji i uroczystościach pogrzebowych

Sp. Ks. Kanonika ALFREDA PROCHASKA

długoletniego Proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Studzionce, Ojca Duchownego kapłanów dekanatu pawłowickiego. Ks. Bp Gerardowi Bernackiemu, Ks. Wikariuszowi Generalnemu archidiecezji katowickiej Wiktorowi Skworecowi, O. Prowincjałowi Damianowi Szojdzie, Ks. Dziekanowi Rudolfowi Solikowi, Kapłanom archidiecezji katowickiej, diecezji bielsko-żywieckiej i gliwickiej, OO Franciszkanom z Panewnik, Siostram z Pawłowic i Bogucic, Ks. Janowi Badurze z parafii ewangelicko-augsburskiej, Radzie Parafialnej i wszystkim Parafianom ze Studzionki i z okolicznych miejscowości, Parafianom z Gólkowic, Chórowi „Lutnia” z Pszczyny, Delegacjom, Braciom Ewangelikom, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym.

składa rodzina

Już w czerwcu koniec roku

NAUKA I OŚWIATA

Sp. z o.o.

W związku z rozszerzeniem naszej działalności na terenie Polski poszukujemy kandydatów do pracy w charakterze ucznia.

Wymagania:

- wiek od lat 6 do nieskończoności
- duże zasoby szarych komórek
- prawdziwa, nieograniczona i autentyczna chęć do pogłębiania wszelkich tajników wiedzy
- umiejętność współpracy z nauczycielami
- gotowość do całkowitego oddania się nauce bez względu na pokusy życia codziennego

Oferujemy:

- pracę w profesjonalnym zespole uczniów
- atrakcyjne wynagrodzenie w postaci szóstek i piątek
- możliwość szybkiego awansu na stanowisko superprymusa i wójta klasowego
- błyskawiczne, ekspresowe kursy językowe i wszelkie honorowe tytuły naukowe

Jeśli jesteś zainteresowany naszą promocyjną ofertą i uważasz, że jesteś odpowiednim kandydatem do pracy na wyżej wymienionym stanowisku, zgłoś się **1 września** do najbliższej naszej placówki.

Powtórka z lektur na wesoło

Czas do szkoły, a więc i do czytania lektur. Na razie proponujemy lekturę cytatów pochodzących z wypracowań szkolnych. Nie należy ich traktować jako „ściągawki”!

„Grażyna” A. Mickiewicza:

Moja wymowa na temat wymowy patriotycznej „Grażyny” jest taka: postać ta postąpiła źle, ponieważ nie budząc męża wyruszyła do walki.

„Krzyżacy” H. Sienkiewicza:

Młody rycerz, który poznaje piękną damę, która rozczarowuje go pięknnością, myśli o niej cały czas i pragnie jej ślubować. Ona zdumiona i rozczarowana przyjmuje jego ślubowanie.

„Antek” B. Prusa:

Nowennę pt. „Antek” napisał Bolesław Prus.

„Dziady” A. Mickiewicza:

Kochanka Gustawa ukrywa pod swą postacią osobę Maryli Wereszczakówny, w której Mickiewicz zakochał się na wczasach.

„Noce i dnie” M. Dąbrowskiej:

Bogumiłowi udało się żonę przywiązać do ziemi.

„Ludzie bezdomni” S. Żeromskiego:

Na wychowanie wzięła go ciotka, u której był jedynie popychadłem i chłopcem na posyłki. Była to dla niego największa szansa w życiu.

„Chłopi” W. Reymonta:

W „Chłopach” pokazane są obrzędy: szatkowanie kapusty, chodzenie w wódka po pani młodej.

„Księga Hioba”

Hiob, mimo iż żył bardzo dawno temu, to wciąż żyje.

Zaproszenia

● **Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego** (tel. 153-70-41): 06.09 g. 17.00 Chłop milionerem; 07 i 08.09 g. 18.00 Chłop milionerem.

● **Operetka Śląska** (tel. 813-431): 08.09 g. 19.00 Noe w Wenecji (spektakl plenerowy w ośrodku „Skalka” w Świętochłowicach).

● **Muzeum Archidiecezjalne** (tel. 516-703): 1. Gotycka sztuka sakralna Górnego Śląska; 2. Nowożytna sztuka sakralna Górnego Śląska; 3. Magda Fortecka, Zofia Fortecka – malarstwo na szkle; 4. Radosław Koj – Arbor vitae – wystawa fotograficzna.

● **Muzeum Miejskie w Zabrze** (tel. 171-56-80): Wystawy: 1. Odznaczenia i odznaki; 2. Sztuka w służbie propagandy – Plakat wczesnego PRL-u; – Plakat faszystowski; – Plakat Mariana Oslislo; Galeria pod Muzeum: 1. Plakat reklamowy; 2. Judaica; 3. Rzemiosło artystyczne XVII–XX wieku; 3. Porcelana europejska XVIII–XX wieku.

Muzeum jest czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10.00 do 14.00, a w czwartki – do 18.00.

● **Biuro Wystaw Artystycznych** (599-040): Pokolenie '96 – obrazy, rzeźby, instalacje, performance młodych współczesnych twórców.

● **Muzeum Śląskie** (tel. 585-661): 1. Galeria Malarstwa polskiego 1800–1939; 2. Malarstwo Jacka Malczewskiego; Teatr Rysowania Franciszka Strowieckiego.

● **Muzeum Historii Katowic** (tel. 156-21-34): 1. Dzieje Katowic 1299–1990; 2. Katowickie wnętrza mieszczańskie 1865–1939; 3. Gabinet Ludomira Różyckiego; 4. Lalki świata; 5. Ogrody i parki Warszawy 1596–1996.



Zdjęcie: Józef Wolny

Liga „Gościa Niedzielnego”

Kto zdobędzie puchar?

Kibice, którzy przybyli na stadion GKS Katowice 16 czerwca br., na pewno nie żalowali. W meczu finałowym padło aż osiem bramek. Po zaciętej walce zwyciężyła drużyna z parafii św. Jerzego w Goczałkowicach. Puchar przechodni wręczył osobiście metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimn. Teraz, kiedy emocje już opadły, czas pomyśleć o kolejnej edycji Ligi „Gościa Niedzielnego”.

Spotkanie w redakcji „Gościa Niedzielnego” odbędzie się **13 września br. o godzinie 15.00**. Na spotkanie zapraszamy opiekunów drużyn, które zamierzają wziąć udział w turnieju o puchar przechodni Metropolity Katowickiego. Podczas spotkania zostaną ustalone podstawowe zasady obowiązujące w tym roku, w rozgrywkach

– m.in. czas meczu, rozmiary boiska i wiek zawodników. Dzisiaj wiadomo z pewnością, że wymogiem stawianym każdemu zawodnikowi będzie posiadanie ważnego wyniku badania lekarskiego, zezwalającego na uprawianie sportu.

Podobnie jak w pierwszej edycji, mecz finałowy Ligi „Gościa Niedzielnego” zоста-

nie rozegrany w czerwcu przyszłego roku. Rosnące zainteresowanie, towarzyszące naszej imprezie pozwala mieć nadzieję, że w tegorocznej edycji Ligi wystąpi więcej drużyn z całej archidiecezji katowickiej. Jesteśmy także przekonani, że obecność wszystkich opiekunów drużyn, które chcą wziąć udział w rozgrywkach zaowocuje szybkim ustaleniem harmonogramu spotkań eliminacyjnych, i mecze będzie można zacząć rozgrywać jeszcze we wrześniu. Serdecznie zapraszamy opiekunów wszystkich chętnych do udziału w rozgrywkach drużyn na spotkanie organizacyjne.

m.

W regionie

● Kopalnia „Zory” będzie mogła wydobywać węgiel do końca października br. Całkowita likwidacja kopalni ma się zakończyć 30 września przyszłego roku. Dyrekcja kopalni będzie musiała przygotować szczegółowy plan likwidacji. Po jego analizie będzie wiadomo, ile pieniędzy będzie musiał przeznaczyć na ten cel skarb państwa. W kopalni pracuje około 1,4 tys. osób. Większość z nich ma zostać zatrudniona w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

● Koniecznością stała się budowa terminalu dla GTL na lotnisku Pyrzowice. Pyrzowicki port po utracie lotów pasażerskich, które wcześniej przejęły z remontowanego lotniska w Balicach, nastawił się na obsługę lotów wożących towary. W nowym terminalu, który powinien być gotowy jeszcze w tym roku, klient załatwi wszystko w jednym miejscu. W terminalu przesyłki będą przeladowywane, clone i stamtąd też będą je odbierać firmy spedycyjne.

● Mikołowskie „Eko-Bilety” wydawane za złom, makulaturę i butelki uprawniały dotychczas do wejścia do kina i na basen. Teraz ekologiczna oferta została poszerzona. Za „Eko - Bilety” można kupić książki w prawie wszystkich księgarniach Mikołowa. Bony są wydawane w zamian za złom, butelki i szklaną stłucz-

kę oraz oczywiście za makulaturę.

● Na wniosek mieszkańców Żor, po remoncie nawierzchni na ul. Garncarskiej otwarto studnię. Wodę można z niej pobierać za pomocą żeliwnej pompy. Studnia nie była czynna przez kilkanaście lat. Nie wiadomo z jakiego pochodzi okresu. Sanepid bada, czy woda z tej studni jest zdatna do picia. W kronikach miejskich można znaleźć informację, że na terenie miasta czynnych było w średniowieczu 18 studni.

● W Jaworznie-Podłężu otwarto Centrum Pomocy Dzieciom i Rodzinie. Centrum nadal będzie prowadzić żłobek, który zawsze działał przy ul. Piłsudskiego. Dyżury w Centrum są całodobowe. Wkrótce w Centrum zostanie uruchomiony punkt konsultacyjny z czynnym całą dobę telefonem zaufania. Już teraz można zadzwonić do Centrum pod numerem 165-405. Centrum nie udziela jedynie pomocy finansowej.

● Zakaz poruszania się po drogach publicznych dla ponad szesnastotonowych ciężarówek będzie obowiązywał we wszystkie weekendy od 1998 roku. Przepis wydany dwa miesiące temu przez ministra transportu wchodzi w życie stopniowo. W tym roku obowiązywał już 15 sierpnia. Będzie jeszcze ekzekwowany przez pilicję 1 listopada i w Boże Narodzenie.

W przyszłym roku przepis będzie obowiązywał także w Nowy Rok, pierwszy dzień Wielkanocy, 1 i 3 maja oraz w Boże Ciało.

● Edward Dudek z Radziechowych koło Żywca jako pierwszy ukończył w tym roku najdłuższy bieg świata. 42 letni zawodnik jest jednym z najlepszych długodystansowców świata. Do Japonii na Peace Run '96 Ultra Marathon Hiroszima – Nagasaki został zaproszony jako jedyny zawodnik polski. Ultra Marathon Hiroszima – Nagasaki jest organizowany od 1990 roku dla uczczenia pamięci ofiar bomb atomowych zrzuconych w sierpniu 1945 roku na te japońskie miasta, które dzieli 450 kilometrów.

● W budynku przy ul. Rozdzieńskiego 100 (tzw. gwiazda) zlikwidowano instalację gazową, bo zgodnie z obowiązującymi przepisami w budynkach wyższych niż 50 metrów nie może być instalacji gazowej. We wszystkich mieszkaniach zainstalowano w miejsce gazowych kuchenek i pieców łazienkowych urządzenia elektryczne.

● W Jastrzębiu Zdroju przeprowadzono modernizację lamp przy ul. 1 Maja, Jasnej i Szkolnej. Założone tam energooszczędne żarówki i specjalne klosze, które lepiej rozpraszają światło, sprawiają, że na ulicach Jastrzębia będzie jaśniej.

SKLEP MUZYCZNY
NUTKA
 zaprasza na zakupy instrumentów muzycznych i akcesoriów
 Na zakupy pow. 2 mln zł udzielamy kredytu ratalnego
ZABRZE
 ul. Wolności 293, lp. tel. 171-91-45
 czynne 9-18

BIURO PODRÓŻY „JAKA”
 40-091 Katowice ul. Słowackiego 13 tel./fax 599-187
 Nasza specjalność:
LITWA - HISZPANIA - Gran Canaria
 WYCIECZKI AUTOKAROWE pielgrzymki, zielone szkoły (Szlakiem kultury Rzeczypospolitej Obojga Narodów) przejazdy - bez oczekiwania na granicy
 WYPOCZYNEK: kurort (piękna sceneria litewska) oraz wczasy pod palmami na Gran Canaria
 SANATORIA: Druskienniki (posiłek 3 x dziennie, pokoje 2-osob. z łazienkami i balkonami)
 BILETY: autobusowe i lotnicze
 KONTAKTY: świat biznesu i kultury (program wedle życzeń klienta)
LITWA - HISZPANIA ZAPRASZAMY!

FIRMA POGRZEBOWA „GÓRECKI”
 Kompleksowe usługi pogrzebowe w kraju
 Międzynarodowy przewóz zwłok
 Możliwości negocjacji cen
 Mysłowice-Słupna ul. Gwardii Ludowej 6 tel./fax (032) 12226-470
 całą dobę

Zapraszamy do naszego biura ogłoszeń.
 Tel.: 511-555, 515-006, 511-807, w. 121 lub 125

ZAKŁAD BUDOWLANO-PRODUKCYJNO-USŁUGOWY
 Zabrze, ul. Witosa 18 (na trasie Gliwice-Farnowskie Góry) tel. 171-05-91
 oferuje
BETON od 7,5 do 30 MPa
ATESTOWANY

OFERUJEMY USŁUGI
 w kraju i za granicą w zakresie
MONTAŻE BUDOWNICTWO SPEDYCJA
 • Realizacji robót budowlano-montażowych pod klucz dla budownictwa przemysłowego, jednorodzinnego i ochrony środowiska. • Adaptacji i remontu pomieszczeń biurowych, sklepowych oraz mieszkań przy wykorzystaniu najnowszych materiałów i technologii. • Wykańczania wnętrz - wykonawstwo nowych lub naprawa starych tynków w oparciu o materiały dające efekt idealnie gładkich ścian wraz z zabezpieczeniem naroży przed uszkodzeniem oraz sufitów przed pękaniem. • Usługi w zakresie układania tynków zewnętrznych, ozdobnych o specjalnej fakturze. • Ocieplanie budynków. • Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnej i gazowej. • Wykonanie parkingów i chodników. • Sprzedaż betonu towarowego dowolnej klasy. • Produkcja galanterii betonowej, kostki brukowej, krawężników. • Usługi sprzętowo-transportowe. • Sprzedaż artykułów budowlanych (lepek, cegła, cement, wapno, cegła klinkierowa, kostka brukowa).
 Zapewniamy najwyższą jakość i estetykę prac.
 „MBS” Sp. z o.o. MONTAŻE, BUDOWNICTWO, SPEDYCJA
 41-200 Sosnowiec, ul. Niwecka 1, tel./fax 66-16-01 skr. pocz. 247

COPOS
 ZABRZE-MACIEJÓW, ul. Knuruwska 61 (boczna ul. Wolności - kier. Sośnica) tel. 176-13-42, tel./fax 176-11-33
TRADYCYJNE I NOWOCZESNE ARTYKUŁY INSTALACYJNE
KOTŁY C.O. - OCEAN, MORA, PREDOM-TERMET
BRUGMAN, CONVECTOR - GRZEJNIKI
ŁAZIENKOWE, ŻELIWNIE
IZOLACJE - GULLFIBER, ARMSTRONG
KITEC, POLIPROPYLEN - TWORZYWA
 RATY • BEZPŁATNY TRANSPORT DO 15 KM • ZAPRASZAMY

Kasjerkę-fakturzystkę
 z praktyką do pracy w hurtowni (wymagana znajomość obsługi komputera) na pełny etat przyjmujemy.
Tel. 510-649

KOMPLEKSOWY SYSTEM OCIEPLANIA BUDYNKÓW
 Metodą lekko - mokrą zgodnie ze świadectwem ITB. Wykonujemy na materiałach (z materiałów) polskich i z importu.
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
 PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE W ZAKRESIE BUDOWNICTWA
 43-200 PSZCZYNA ul. Ogrodowa 22 tel. (032) 110-50-15

Firma Handlowa
Joka
 KATOWICE ul. Chopina 7 tel./fax 597-202
 poleca
WYKŁADZINY PCV, dywanowe, kauczukowe
OBIEKTOWE I DOMOWE Z ATESTAMI
 do mieszkań, biur, sklepów, szkół, szpitali, banków, zakładów itp.
ZAPRASZAMY
 codziennie 10.00-18.00, soboty 10.00-14.00

CENTRUM KLINKIERU
 Katowice-Dąb ul. Dębowa 49 tel. 154-65-77
 - CEGŁA KLINKIEROWA (czerwona, brązowa, żółta)
 - PŁYTKI KLINKIEROWE (olewacyjne i posadzkowe)
 - KSZTAŁTKI KLINKIEROWE
 - PARAPETY, STOPNICE
 - PŁYTKI CERAMICZNE
 - PŁYTKI GRYSOWE (Imp. Słowacja)
 - KLEJE, FUGI
 - ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I IMPREGNACJI KLINKIERU
 przedstawiciel:
 P.P.H.U. „BUDRUS” S.C. IMIELIN ul. Imielińska 152 tel. 122-22-65 wew. 302

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE ENMAG Sp. z o.o.
 41-949 PIEKARY ŚLĄSKIE ul. Brzechwy 13 tel. 187-10-45 w. 5563, 5669, 5568; fax w. 5408
CENTRUM TECHNIKI GRZEWCZEJ
 41-940 PIEKARY ŚLĄSKIE ul. Bytomska 156; tel./fax 81-11-04
 ☛ Oferujemy ponad 1000 artykułów w zakresie techniki grzewczej, wodno-sanitarnej, instalacyjnej, stolarkę aluminiową.
 ☛ Polecamy energooszczędne kotły CO, grzejniki, instalacje miedziane.
 ☛ W ciągłej sprzedaży duży asortyment sanitariatów i baterii.

Dolezych
 Sp. z o.o. Jonit-Venture 40-760 Katowice ul. Koszykowa 1 b tel./fax (032) 152-32-85
 liny dźwigowe
 liny nierdzewne
 cięgna i zawiesia linowe
 dodatki do lin oraz tańcuchów
 zawiesia pasowe
 zawiesia węzowe
 pasy zabezpieczające ładunek
 tańcuchy
 trawersy
 wyciągi linowe i dźwigowe
 wagi dźwigowe
 chwytaki do blach i beczek

MEISTER
 Katowice, Ligonia 21 tel. (0 32) 511-700
 Gliwice, Dworska 10c (boczna Toszeckiej), tel. 179-32-51
NAJWIĘKSZY WYBÓR!!!
 ■ PODŁÓG PANELOWYCH
 ■ PANELI ŚCIENNO-SUFITOWYCH o wymiarach od 220 cm do 550 cm
 ■ LISTEW WYKOŃCZENIOWYCH
Zapraszamy
 od poniedz. do piąt. 9.00-17.00, w soboty 9.00-13.00

Tele-3

NIEDZIELA 01.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial
- 6.30 Obcy w rodzinie - serial
- 7.00 Oj ni ma jak Lwów (powt.)
- 7.30 Z życia archidiecezji**
- 8.00 O Królowie Astronautce - serial
- 8.30 Widget
- 9.00 Droga życia - serial dok.
- 9.30 Druga B - serial fab.
- 10.00 Klub globtrotera
- 10.40 Koszałek Opalek
- 11.00 Studio festiwalowe Viva il canto
- 11.30 Gaude Mater
- 12.05 Sport
- 13.00 Kino familijne: Korsarze - serial dok.
- 13.30 Gwiazdy Hollywood - serial dok.
- 14.00 Telefoniada - teleturniej
- 15.10 Świat w oczach Allegry
- 15.35 Imperium rosyjskiego niedźwiedzia - film pr. ang. (odc.1)
- 16.30 Bardzo znana osoba - talk show
- 17.00 Muzyczne kino
- 17.15 Gol - magazyn piłkarski
- 18.00 Panorama
- 18.30 Wieczny włóczęga - serial kom. pr. franc.
- 19.15 El TV Music - pr. rozr.
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Szczególny dzień - dramat obyczajowy. prod. włos.
- 22.05 Sport
- 23.00 Biała wizytówka
- 0.00 Program nocny „na żywo”
- 2.00 Noc filmowa

PONIEDZIAŁEK 02.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność
- 11.40 Dziś w Tele Trójce
- 12.05 Szczególny dzień - dramat. (powt.)
- 13.45 Skarby Ermitażu
- 14.20 Rock kwadrans
- 14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
- 15.10 Migdałowy laszek - serial animowany
- 15.35 Życie zwierząt - serial przyrodniczy
- 16.05 Promyk nadziei - serial fab. prod. ang.
- 16.00 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 17.00 Sport
- 17.30 Dziś w Tele Trójce
- 17.50 Portrety miast
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Wieczór z Tele Trójką
- 19.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 20.00 Śnieżna rzeka - serial prod. austral.
- 20.50 Poza rok 2000
- 21.45 Lista przebojów
- 22.15 Namietność
- 23.00 Z życia archidiecezji (powt.)**
- 23.30 Poselskie spotkania
- 0.00 Nie czekaj - serial komediiwy
- 0.30 Miss lata
- 1.00 Czyste szaleństwo - pr. roz.
- 1.30 Noc filmowa

WTOREK 03.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Król Artur i rycerze Okrągłego Stołu - serial
- 6.30 Siedem opowieści niesamowitych - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Życie Kamila Kuranta - ser.
- 12.05 Śnieżna rzeka - serial obycz. (powt.)
- 12.50 Czyste szaleństwo - pr. rozr. - (powt.)

- 13.15 Poza rok 2000 - (powt.)
- 14.00 Dziś w Tele Trójce
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Trzy po trzy - teleturniej
- 15.10 Srebrny koń - serial anim.
- 15.35 Dziecięca Akademii Nauk - pr. popularnonank.
- 16.00 Witajcie nowi! - serial dla młodzieży
- 16.30 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.45 Mężowie w kuchni - pr. Doroty Podlodowskiej
- 17.00 Strych
- 17.30 Dziś w Tele Trójce
- 17.50 Lista przebojów
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Pożegnanie z Marią - dramat obycz. pr. pol.
- 21.45 Muzyczne promocje
- 22.15 Życie Kamila Kuranta - serial
- 23.15 Tańce węgierskie
- 23.45 Koncert trzech tenorów
- 0.30 Świat przyrody
- 1.30 Noc filmowa

ŚRODA 04.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność
- 11.40 Dziś w Tele Trójce - reportaż (powt.)
- 12.05 Pożegnanie z Marią - film obycz. - (powt.)
- 13.55 Kolekcja nagrań Herberta von Karajana - (powt.)
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Kleks - dla dzieci
- 15.10 Przygody prosto z wody
- 15.35 W zoo - serial przyr.
- 16.00 Ranczo - serial komediiwy
- 16.30 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.45 Nasze gminy
- 17.00 Ekologia i my
- 17.30 Dziś w Tele Trójce
- 17.50 Portrety miast
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Życie na gorąco
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Dr Dangerfield - serial krym. pr. ang.
- 20.55 Światłokopie ludobójstwa
- 21.45 Lista przebojów
- 22.15 Namietność
- 23.00 Sport
- 23.40 W domowym zaciszu
- 0.00 Rytm przyrody - serial dokumentalny
- 0.30 Dotyk
- 1.00 Życie na gorąco - mag. interw.
- 1.30 Noc filmowa

CZWARTEK 05.09.96

Aktualności: 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Król Artur i Rycerze Okrągłego Stołu - serial
- 6.30 Siedem opowieści niesamowitych - serial
- 7.00 TV Polonia - retransmisja programu satelitarnego
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Życie Kamila Kuranta
- 12.05 Dr Dangerfield - serial kryminalny (powt.)
- 12.55 Światłokopie ludobójstwa
- 13.45 Ocean snów - powiew zmian
- 14.20 Rock kwadrans
- 14.35 Zagadła
- 15.10 Szmacianki
- 15.20 Wesole nialpki
- 15.25 Roger Odrzutowiec
- 15.30 Rodzina Gafowiczów
- 15.35 Mali mistrzowie
- 15.50 Nocny ogród Toma
- 16.30 Dziś w Tele Trójce
- 16.45 Wieś '96
- 17.00 Lancet - magazyn medyczny
- 17.30 Dziś w Tele Trójce

- 17.50 Portrety miast
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Księżę Max - kom. obycz. pr. włoskiej
- 21.45 Promocje Tele Trójki
- 22.15 Życie Kamila Kuranta
- 23.00 Persona
- 0.00 Danka
- 0.30 Osobliwości
- 1.00 Skandale
- 1.30 Noc filmowa

PIĄTEK 06.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
- 7.00 TV Polonia - retransm. pr. satelit.
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność - telenowela prod. wenezuelskiej
- 11.40 Dziś w Tele Trójce
- 12.05 Księżę Max kom. obycz. (powt.)
- 13.45 Skandale - serial dok. - (powt.)
- 14.00 Sławne postacie w anegdotcie
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Szkiełko i oko - Kwadratura koła
- 15.10 Bajkowe Trojaczki - serial
- 15.40 Nowe odkrycia - serial popularnonaukowy
- 16.05 Dziwne przypadki Billy Wobba - serial fab.
- 16.30 Dziś w Tele Trójce
- 16.45 Beskidzkie drogi
- 17.00 Nie tylko w szafie
- 17.30 Studio pod bukiem - magazyn różnorodności
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Obserwatorium
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Sercowe podboje - serial kostiumowo-obycz.
- 20.50 Dni, które wstrząsnęły światem - ang. serial dok.
- 22.15 Namietność
- 23.00 100% LIVE
- 0.00 Program nocny „na żywo”

SOBOTA 07.09.1996

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial anim.
- 6.30 O czym szumią wierzyby - serial
- 7.00 Kot w butach - serial dla dzieci (odc. 3)
- 7.30 W Bucikowie - serial
- 7.40 Namietność
- 9.15 Sobota z Telewizją Katowice
- 11.00 Na horyzoncie - serial przyr.
- 11.30 W cztery świata strony - mag. turyst.
- 12.05 Maximum rock'n'rolla
- 12.30 Dance Club
- 13.30 Gol - magazyn piłkarski
- 13.45 Przeboje Soboty w Bytkowie
- 14.00 Kino familijne: Encyklopedia psów
- 15.10 Animaniacy - serial
- 15.35 Cyrk gwiazd - program rozrywkowy
- 16.35 Ale kino
- 17.00 Sobota w Bytkowie
- 17.30 Miss
- 18.30 Niegrzeczni panowie - serial
- 19.15 Oj ni ma jak Lwów
- 19.45 Kwadrans literacki
- 20.00 Dziki i wolny - western pr. USA
- 21.45 Lista przebojów
- 22.05 Sport
- 23.00 Uśmiech losu - serial kryminalny USA
- 0.00 Program nocny „na żywo”.

(Redakcja Gościa nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

Ogłoszenia

TLUMACZ przysięgły języka niemieckiego. Kochłowice, Łowiecka 15a/2, tel. 428-021-9 w. 5175. 389/95

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, tel. 150-33-80. 304/95

KARDIOLOG Elżbieta Świdorska wtorek 17.00 Katowice Panewnicka 25. Tel. 102-33-00 piątek 17.00, sobota 9.00 Katowice Powstańców 6 tel. 516-974. 270/R/96

EKG przez telefon. Centrum Zdrowego Serca „Telcor”, Poradnia Kardiologiczna, konsultacje profesorskie. Katowice, ul. Brynowska 86, tel. 105-14-00, 152-38-58. Rejestracja 12.00-20.00. 18/HZ/96

LOGOPEDA - spec. zaburzeń mowy dzieci. Tel. 152-12-42. 309/95

ODSTAPIĘ przenośną dekorację ołtarza na peregrynację. Parafia Walce diec. opolska tel. 077/660-117 276/R/96

AGENCJA Ubezpieczeniowa poleca ubezpieczenia: majątkowe, osobowe, turystyczne, samochodowe. Katowice-Ligota, ul. Piotrowicka 90, tel. 1526-557 w. 25 lub po godz. 20.00 428-021-9 w. 5175. 248/96

SZUKAM pracy chałupniczej oferty kierować tel. 112-53-80. 291/R/96

CZYSZCZENIE dywanów oraz tapicerki, 1,80 zł/m². Tel. 412-606, 410-559. 289/R/96

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Tel. grzeźnościowy 152-18-62 od 17.00 do 20.00. 324/R/96

KUPIĘ przedwojenne radia, aparaty detektorowe, głośniki w obudowie, książki, czasopisma o tematyce radiowej. 43-200 Pszczyna ul. Różana 15, tel. 032 110-36-40. 271/96

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin ekologiczne tel. 155-77-98 lub (090) 320-121. 309/R/96

FILIA opolskiego zakładu Marioss założy po cenach producenta (vat) rolety antywłamaniowe i żaluzje tel. 036 710-843, 716-198. 262/96

BIOLOGIA - korepetycje - wyłącznie na medycynę u doświadczonego pracownika naukowego. Roczne zajęcia obejmują m.in. typowe lekcje z preparatami i przezroczami, seminary, testy sprawdzające (tematyczne i całościowe). Wystawiam rachunki za udział w korepetycjach. Telefon: Katowice 1553-772 lub (grzeźnościowy) 1554-683. 326/R/96

OPIEKUNKE do dziecka 4 godz. dziennie od września przyjmę. Tel. 105-13-84. 252/96

POTRZEBNA opiekunka dla 2-letniego dziecka w Katowicach Panewnikach. Tel. 106-33-19. 256/96

ZATRUDNIĘ gosposię Katowice Koszutka tel. 58-37-77. 306/R/96

SKLEPY MEBLOWE

„WADAM”

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE
ul. Powstańców 34
tel. 128-86-11

BYTOM
ul. Witczaka 4

Sprzedaż ratalna
bez żyrantów
0% wpłaty
do 5000 zł

Dowóz do klienta
gratis do 30 km.

HURTOWNIA
Wyłączny dystrybutor na woj. katowickie w sprzedaży kwiatników ozdobnych w różnych kolorach.
(Sprzedaż hurtowa)



MED CENTRUM
SPECJALISTYCZNE CENTRUM STOMATOLOGII

USUWANIE I PLOMBOWANIE ZĘBÓW W NARKOZIE
Uwolnimy cię od niewygodnej **PROTEZY!**
Stosujemy zatraski, zasuwy, teleskopy
Najnowsza technika, wysoka jakość - **ESTETYKA!**

PROTEZY NATYCHMIASTOWE
WSZCZEPY ZĘBOWE

UWAGA RODZICE - najskuteczniejsze i najszybsze leczenie wad zgryzu:
STAŁYMI APARATAMI ORTODONTYCZNYMI

KATOWICE, Pl. Wolności 4
tel. 58-85-43, 59-97-45
od 9.00 do 20.00

Filia: **Bytom**, ul. Moniuszki 9,
tel. 182-80-80, godz.
9.00-20.00

Filia: **Bielsko-Biała**, ul. Boh. Warszawy 1, tel. (0-33) 273-53.

Nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Lubecku

Matka wiary, nadziei i miłości

Na trasie peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej są miejsca, gdzie uroczystość nawiedzenia przyjmuje wymiar ogólnodiececezjalny. Tak było 29 czerwca w katedrze gliwickiej w czasie przywitania obrazu, a ostatnio w Lubecku, w diecezjalnym sanktuarium maryjnym, usytuowanym na północny-wschód od Lublińca. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 15 sierpnia do Lubbecka przybyli pielgrzymi z najbliższej okolicy, ale także z Tarnowskich Gór, Zabrze, Gliwic i innych zakątków diecezji. Począwszy od Lublińca drogę wyznaczały im udekorowane w barwach maryjnych i papieskich domy i drogi. Dołączając do mieszkańców Lubbecka wspólnie świętowali potrójną uroczystość: obecność obrazu Matki Boskiej, odpust Wniebowzięcia i 280. rocznicę odnalezienia czczonego w lubeckim sanktuarium medalionu, nazywanego małą kopią Obrazu Jasnogórskiego. Mieszkańcy Lubbecka i okolic przez lata wytrwale strzegli namalowanego na srebrnej blasze wizerunku Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Odmówili nawet jego oddania Ojcom Paulinom

z Jasnej Góry, którzy dowiadując się o odnalezieniu medalionu i jego podobieństwie do Obrazu Jasnogórskiego, chcieli przewieźć go do Częstochowy. Sierpniowa uroczystość była przypieczutowaniem i potwierdzeniem woli czczenia i rozwijania kultu Matki Boskiej w Lubbecku.

Głównym punktem trwającego od dnia poprzedniego czuwania modlitewnego była Suma Pontyfikalna o godz. 11.00, której przewodniczył biskup ordynariusz Jan Wiczorek. Podkreślając diecezjalny wymiar uroczystości Ksiądz Biskup w homilii mówił o roli Maryi, która jest wzorem wiary, nadziei i miłości w naszym życiu. Maryja całkowicie uformowana przez wiarę w Boga, przepelniona była nadzieją i miłością nie tylko w chwilach radości, ale także stając wobec tajemnicy cierpienia i bólu. – Dziś jest nam szczególnie potrzebny dar miłości, zarówno w życiu prywatnym, jak i społecznym – mówił Ksiądz Biskup. – Ostatecznie tylko miłość może dokonać cudu autentycznej przemiany. Dzięki autentycznie rozumianej miłości do Boga i człowieka zdolni będziemy prze-

zwycięzać wszelkie złości i objawy nienawiści.

(...) Dlatego mamy nie tylko prawo, lecz niemalże nakaz w obecnej chwili wołać do Ciebie, Maryjo: Matko, rozpal w nas wszystkich tę miłość, która dokonuje cudów.

Po Mszy Świętej odprawionej na placu przykościelnym nastąpiło poświęcenie kwiatów i ziół, odśpiewano suplikacje w intencji dobrych zbiorów i w procesji odprowadzono obraz Pani Jasnogórskiej do sanktuarium, gdzie kontynuowano czwanie. Na swoją godzinę modlitwy z różnych dekanatów diecezji przybyli także przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Punktem odniesienia prowadzonych przez nich rozważań były myśli zawarte w proklamowanej przez Stolicę Apostolską Karcie Praw Rodziny, która przedstawia naukę Kościoła na temat małżeństwa i rodziny. Nawiedzenie Pani Jasnogórskiej w sanktuarium lubeckim zakończyła Eucharystia, po której obraz przewieziono do kościoła filialnego w Glinicy.

K.C.

GLIWICKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

1 września 1996

35/228

Nasz adres:

44-101 Gliwice, Łużycka 1, skr. pocztowa 196
tel. 130 78 80, fax 130 78 88



Specjalnie dla „Gościa”

Pielgrzymka to nie tylko chodzenie

Rozmowa z ks. HENRYKIEM BARDOSZEM, przewodnikiem IV Pieszej Pielgrzymki Gliwickiej na Jasną Górę.

– Rozmawiamy w czasie przygotowań do pielgrzymki, która wyrusza z Gliwic 21 sierpnia. Jaki w tym roku jest jej program?

– Przede wszystkim będziemy chcieli zwrócić uwagę na wyjaśnienie znaczenia dwóch sakramentów: sakramentu pojednania i sakramentu chorych. Zwłaszcza ten drugi wymaga szczegółowego omówienia, bo najczęściej kojarzy się tylko z obrzędem ostatniego namaszczenia. Rozważania nasze oprzemy na dwóch dokumentach: *Reconciliatio et poenitentia* i liście apostołskim Jana Pawła II „O chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia”. Poszczególne księży, którzy będą głosili konferencje, otrzymali już szczegółowy wykaz tematów. Od nich zależy, jak je rozpracują. Wszystkie jednak zagadnienia obracać się będą wokół problemów pojednania, pokuty i cierpienia. Całą pielgrzymkę poświęcimy nawróceniu człowieka, jego uzdrowieniu wewnętrznemu i zewnętrznemu. O tym będzie nam przypominał także znaczek pielgrzymkowy z wypisanym wezwaniem Chrystusa do nawrócenia.

– Ile grup w tym roku wyruszy?

– Tak jak w zeszłym roku organizujemy sześć grup. Zabrzeńska czerwona, dwie gliwickie: niebieską i żółtą, fioletową z Tworoga, Pyskowie i Toszka, czarna, która dołączy do nas w Tworogu, z rejonu Tarnowskich Gór oraz zieloną z Bytomia. Oczekujemy, że w tym roku będzie więcej pielgrzymów niż w zeszłym. Spodziewamy się, że około tysiąca, tysiąca dwustu osób.

– Czym jest pielgrzymowanie?

– Niektórym pielgrzymka kojarzy się tylko z chodzeniem, przejściem określonej liczby kilometrów, zaliczeniem trasy. Ale dla pielgrzymów jest czymś znacznie głębszym. Skupienie na podanych tematach, intensywna modlitwa, konkretna intencja, z którą idą. Ta prośba zostanie spełniona albo nie, ale na pewno będzie wysłuchana. Dlatego ponoszą trud i ciężar. Nieco inaczej pielgrzymka wygląda dla tych, którzy odpowiadają za organizację i przygotowanie trasy. Pomimo tego, że gliwicka pielgrzymka jest stosunkowo ma-

ła, już w marcu zaczyna się szczegółowe planowanie, przygotowanie programu, zapraszanie księży, objazd trasy, załatwianie wszelkiego rodzaju zezwoleń na przejście. W pracę tę zaangażowane są też osoby świeckie, które dbają między innymi o zabezpieczenie medyczne. Dla grupy organizatorów cztery dni przejścia są więc jedynie ukoronowaniem znacznie wcześniejszego trudu.

– A jak wygląda wejście do poszczególnych miejscowości, przywitanie z gospodarzami, którzy nagle muszą przyjąć u siebie ponad tysiąc osób?

– Organizowaniem noclegów i rozlokowaniem pielgrzymów zajmuje się zawsze proboszcz miejscowości, w której się zatrzymujemy. Najczęściej jest tak, że pielgrzymi co roku przyjmowani są przez te same rodziny. I to jest bardzo ważne. Od nas jednak zależy, czy te osoby stają się coraz bardziej otwarte. Jeżeli pielgrzym wejdzie do domu i nie będzie robił tzw. grymasów, że to lub tanito mu się nie podoba, jeżeli potrafi cieszyć się z otwartości i okazania serca, to jest prawie pewne, że w przyszłym roku

gospodarze znowu zostawią drzwi otwarte. W tym roku mamy już czwartą pielgrzymkę diecezjalną i jak dotąd nie było żadnych problemów z rozlokowaniem ludzi.

– Czy w ciągu tych czterech lat zrodził się pomysł kontynuowania pielgrzymki w ciągu roku, tak jak to robiła np. śląska żółto-zielono-czarna grupa w Pielgrzymce Warszawskiej. Osoby, które były na pielgrzymce w ciągu roku spotykały się na dniach skupienia, przygotowywały następną pielgrzymkę?

– Zebranie całej pielgrzymki nie jest raczej możli-

we, ale wiem, że poszczególne grupy próbowały coś takiego robić. Zabrzeńska grupa czerwona spotyka się w jeden wybrany dzień po pielgrzymce. Przychodzi wtedy około 20-30 proc. grupy. Do takiej kontynuacji bardzo trudno jest zmobilizować ludzi, natrafiamy na opór. Dużo zależy jednak od podejścia. Jeżeli wcale przedsięwzięcie w kalkulacji się ofiarę i trud, wszystko wygląda od razu inaczej.

– Serdecznie dziękuję Księdzu za rozmowę.

Rozmawiała:
KLAUDIA CWOŁEK

Zapraszamy

XX Pielgrzymka Chórów

odbędzie się 7 i 8 września na Górze Świętej Anny. Początek w sobotę o godz. 16.30, zakończenie w niedzielę o godz. 15.00. Podczas Mszy św. w niedzielę o godz. 10.00 wykonana zostanie *Missa festiva in C* Reimanna oraz utwory J. Schnabla. Organizatorzy zapraszają wszystkie zespoły chóralne do udziału w pielgrzymce.

Spotkanie katechetów

z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego i katechetycznego z udziałem bpa E. Kusza odbędzie się na Górze Świętej Anny w sobotę 7 września. Początek o godz. 10.00.



Pani Jasnogórska w diecezji gliwickiej

Od 2 do 8 września – nawiedzenie obrazu MB Częstochowskiej w części dekanatów Woźniki i Żyglin.

2 września, poniedziałek

Koszęcin

parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa

Od XV wieku Koszęcin należał do parafii w Sadowie. 25 września 1879 r. utworzono w Koszęcinie parafię. Nabożeństwa odprowadzane za zgodą Stolicy Apostolskiej, w kaplicy protestanckiej przy zamku książęcym. Budowę obecnego kościoła parafialnego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa rozpoczęto wiosną 1907 r. Poświęcenie nastąpiło 15 października 1908 r.

Obecnie parafia liczy 3229 wiernych. Proboszczem jest ks. Tadeusz Fryc. Odpust obchodzony jest w niedzielę po uroczystości NSPJ. Rekolekcje przed peregrynacją głoszą Ojcowie Franciszkanie z Panewnik.

3 września, wtorek

Sucha Góra

parafia Świętego Michała Archanioła

Od początku swego istnienia Sucha Góra należała do parafii radzionkowskiej. W 1950 r. Suchej Górze przydzielono osobnego duszpasterza. W 1952 r. zaczęto budowę kościoła. Po kilkuletniej przerwie, budowę podjęto ponownie w 1957 roku. Dwa lata później nowy kościół poświęcił bp Juliusz Bieniek. Parafia liczy obecnie 11000 wiernych. Proboszczem jest ks. Herbert Jezioriski. Odpust obchodzony jest w ostatnią niedzielę września. Rekolekcje przed peregrynacją głosi ojciec kamilianin z Tarnowskich Gór.

4 września, środa

Nakło Śląskie

parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa

Wzmiankowana w 1309 r. osada stanowiła w XVI w. ośrodek górnictwa rud. Należała do parafii Żyglin. Kościół, konsekrowany 24 października 1894 r. jest fundacją hrabiego Lazy Henckel von Donnersmarck. Parafia została erygowana 9 października 1893 r. Liczy obecnie 3500 wiernych. Proboszczem jest ks. Jan Przybyłok. Odpust obchodzony jest w niedzielę po uroczystości NSPJ. Rekolekcje przed peregrynacją głoszą Księża Salezjanie.

5 września, czwartek

Nowe Chechło

parafia św. Brata Alberta

Parafia została erygowana 7 stycznia. Liczy 1040 wiernych. Proboszczem jest ks. Piotr Mańka.

6 września, piątek

Świerklaniec

parafia Chrystusa Króla

1 października 1929 r. Stare Chechło (Świerklaniec) odłączono od parafii w Żyglinie. Budowę kościoła rozpoczęto 16 października 1929 r. Poświęcenie nastąpiło 22 grudnia tego samego roku. Parafia Świerklaniec została erygowana 1 maja 1931 r. Obecnie liczy blisko 4500 wiernych. Proboszczem jest ks. Józef Bartoszek. Odpust obchodzony jest w Uroczystość Chrystusa Króla. Misje przed peregrynacją głosi ks. Zbigniew Romankiewicz, salwatorianin.

7 września, sobota

Żyglin

parafia Narodzenia NMP

Pierwsze wzmianki o parafii w Żyglinie znajdują się w księdze uposażeń J. Długosza i w spisie świętopietrza z 1551 r., ale inne dokumenty świadczą, że parafia powstała znacznie wcześniej. Nowa świątynia stanęła – po rozbiorec dotychczasowego kościoła – przed 1842 r. i poświęcona została 24 listopada 1842 roku. Po gruntownej restauracji i modernizacji w latach 1979–1982, kościół został konsekrowany 8 września 1982 r. Proboszczem liczącej blisko 2000 wiernych jest Michał Wojsyk. Odpust obchodzony jest w I. niedzielę po 8 września. Rekolekcje przed peregrynacją głoszą Ojcowie Salwatorianie.

8 września, niedziela

Miasteczko Śląskie

parafia Wniebowzięcia NMP

Założona około 1530 r. osada górnicza nosiła pierwotnie nazwę Żyglińskie Góry. Nazwa „Miasteczko” ustaliła się w XVII w. Należąca do parafii Żyglin lokalność w Miasteczku miała istniejący do dziś drewniany kościół wybudowany w 1666 r. Nowy, murowany kościół wybudowano w latach 1905–1908. Został konsekrowany 18 września 1966 r. Parafia została erygowana 1 lutego 1914 r. Proboszczem jest ks. Paweł Laby. Odpusty obchodzone są w Uroczystość Wniebowzięcia NMP 15 sierpnia i ku czci Matki Boskiej Bolesnej w piątek przed Niedzielą Palmową. Rekolekcje przed peregrynacją głoszą Księża Salwatorianie.

Odpust św. Jacka

Słońce i Słowo

– Chwałą świętego Jacka z rodu Odrowążów z Zakonu Dominikanów jaśnieje dzisiaj to szczególne miejsce – stwierdził bp Jan Kopiec rozpoczynając homilię podczas Mszy Świętej sprawowanej w pięknym parku zamkowym w Kamieniu Śląskim. – Jaśnieje wielkością ducha człowieka, który odczytał orędzie Boga skierowane do każdego człowieka.

Pamięć i cześć dla św. Jacka zgrupowała w Kamieniu Śląskim wiernych z metropolii górnośląskiej. Na główną, niedzielną uroczystość przybyły pielgrzymkowe grupy z Kamionka, Kosorowie, Miedzianej, Górażdży, ze św. Józefa z Zabrza oraz sporo pielgrzymów indywidualnych. Ciepły, choć chmurny poranek niedzieli 18 sierpnia w parku zamkowym był pełen spokojnej ciszy. Jednak przed południem słońce rozlało swój blask i żar, a ciszę przetykały leniwym świergotem ptaków wypełnił śpiew wianych i orkiestra ZCW „Górażdże”. Osobiste myśli, pragnienia i uczucia z jakimi przybyli pielgrzymi do rodzinnego miejsca św. Jacka biskup Kopiec skierował ku

wielkości jaką osiągnął w swoim życiu „nasz” Święty.

– Był on głosicielem nowego świata opartego na nieśmiertelnych wartościach tej Ewangelii, która ustawicznie przychodzi z ziemi palestyńskiej jako wielkie zadanie dla każdego pokolenia. – Dzisiaj więc stawiamy Jacka jako tego, który nam drogę wskazał. Po cóż nam dzisiaj eksperymentować, wymyślać karkołomne ideologie? Jak bardzo dzisiaj odeszliśmy od podstawowych wartości, zwabieni wielkimi słowami i programami, zapominając, że potrzeba najpierw prawdziwego fundamentu? Jak bardzo jesteśmy zapomnieli, że wszystko zaczyna się od pełnej miłości i życzliwości w domu rodzinnym? – retorycznie pytał kaznodzieja zadumanych nad naszą współczesnością uczestników święta.

Święty Jacek osiągnął wielkość nadzwyczajną, poniósł słowo Dobrej Nowiny daleko. W parku kamieńskiego zamku może nie było nikogo, kto do takiego wymiaru dorósł. A może nie potrzeba byłoby dokonywali aż tak wielkich rzeczy jak nasz rodak sprzed ośmiu wieków?

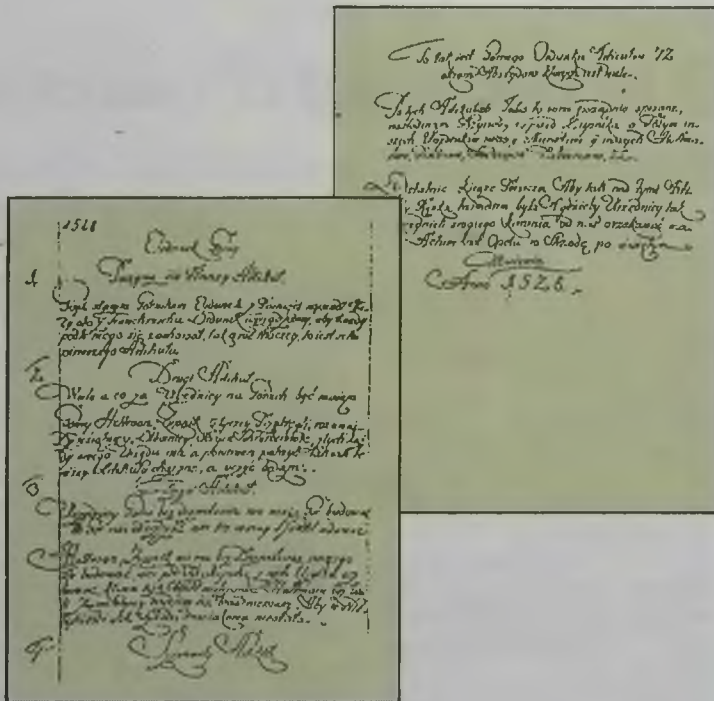
Ksiądz Biskup wskazywał na znaczenie rzeczy najprostszyc.

– Zapomnieliśmy, że każde dobre słowo: wychowawcze słowo rodziców do dzieci, słowo wdzięczności dzieci do rodziców, pełne zaufania słowo małżonków między sobą jest fundamentalnym materiałem do tego, by nasze życie było życiem godnym, życiem, gdzie obecny jest Jezus Chrystus.

Świętowano więc z dumą i wdzięcznością uroczystość św. Jacka, zamysławiając się jednocześnie nad tym do czego wzywa nas jego życie. Mogło być odkryciem to, że głoszenie Ewangelii nie wymaga koniecznie wybierania się na wyprawy misyjne w odległe geograficznie terytoria. Bo być może głosić Ewangelię to czasami znaczy – tylko i aż – pokonać nigdy do tej pory nieprzekraczaną przestrzeń między ojcem a synem, pustkę między braćmi? Warto wypowiedzieć słowa, które powinny być powiedziane nim będzie za późno. Park kamieński już do końca odpustu św. Jacka był wypełniony światłem słońca i ciepłem Słowa.

ANDRZEJ KERNER

Jubileusz miasta gwarków



W roku 1526 książę Jan Opolski nadał prawa miejskie gwarkiej osadzie. Odtąd zwać się ona będzie od pobliskich i dużo starszych Tarnowie – Górami Tarnowskimi. Dwa lata później, w roku 1528, gwarkowie tarnogórscy otrzymali od księcia Jana Opolskiego dokument prawny zwany „Ordunkiem Górnym”, będący pierwszą polską ustawą górniczą.

Od tej pory, aż do początku naszego stulecia, gwarkowie wydobywali skarby tej ziemi: kruszec srebra, ołowiu, cynku i żelaza. Pod miastem i wokół niego powstał podziemny świat sztolni, ko-

rytarzy, chodników i wyrobisk. Przestrzeń naziemną tworzyły kopalnie, szyby i huty. Zachowana do dziś struktura górnicza jest wyjątkowym pomnikiem kultury europejskiej, ludzkiej myśli, twórczości i pracy w zmaganiach z żywiołami ziemi.

W tym roku przypada 470. rocznica nadania Tarnowskim Górom praw miejskich. Powołany Komitet Obchodów przygotował imprezy upamiętniające urodziny miasta: sympozja naukowe, koncerty muzyczne, wystawy, spotkania, warsztaty twórcze, turnieje sportowe. Nie sposób wymienić wszystkie imprezy. W marcu

na przykład obradowała Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. W kwietniu miasto gościło naukowców z trzech śląskich uniwersytetów na Jubileuszowej Sesji Naukowej pt. „Polska a Europa – wspólnota kulturowo-dziejowa” pod patronatem naukowym prof. Jana Rzończy z Instytutu Uniwersytetu Opolskiego. W

Pierwsza i ostatnia strona Ordunku Górnego oraz pieczęcie herbów nadanych miastu i Urzędowi Górniczemu przez Jana Opolskiego



Wspomnienie w piątą rocznicę śmierci

O Doktorze Józefie Kowalczyku

Czytając niegdyś „Ludzi Lasek”, wspomnienia z podwarszawskiego zakładu dla niewidomych, pomyślałem pół żartem, pół serio, że trzeba by napisać także książkę „Ludzie Rept”. Teraz jestem o tym przekonany. Jednym ze znaczących jej bohaterów byłby na pewno dr Józef Kowalczyk.

Ten portret będzie odtworzony z pamięci, intuicyjny raczej niż faktograficzny, bo postawa i sposób życia Doktora mówily o nim więcej niż daty czy wydarzenia z przeszłości, których zresztą nie znam.

Próbuję odgadnąć: „Kim jest (był) ten dziwny nieznajomy”. Piszę nie dlatego, iżbym miał ku temu jakiegokolwiek prawo, lecz by ową ciszę, która została po Doktorze usłyszeć, żeby się wsłuchać w jej głębię.

Twarz miał nieco ascetyczną i dobre, mądre oczy. Poruszał się na wózku inwalidzkim. Długi czas był ordynatorem oddziału paraplegii. Zajmował małe prowizoryczne „mieszkanko” tuż obok swego oddziału. Było w nim przytulnie. Czasami tam przychodzi-

łem, żeby się ogrzać domowym ciepłem. Doktor zawsze częstował mnie herbatą z cytryną, którą z zamiłowaniem przyrządzał. Nasze rozmowy nie toczyły się łatwo. Był uparty, tym uporem Ślimaka z „Placówki”. Nie miał na Śląsku ojcowizny, pochodził ze wsi lubelskiej. Świat widział prosto. Nie komplikował go, nie gmatwał, co mnie zdarza się zbyt często. Dlatego jestem mu wdzięczny, że prostował moje ścieżki, zapewne sam o tym nie wiedząc. Najczęściej mówiliśmy o polityce. Całym sobą był zaangażowany w przemiany ustrojowe. Sercem – w te krajowe, czynem – w te najbliższe, w Centrum Rehabilitacji. Przez czas naszej znajomości, na przestrzeni solidarnościowej dekady i później cieszył się zwycięstwami, bulwersował krzywdą. Czy można powiedzieć: Jak każdy z nas wtedy? Nie wiem, jak to wyrazić, ale Doktor zadziwiał prostotą.

To, co robił, było prawdziwe tą szczerością, która onieśmiela i zobowiązuje. Nie miał w sobie nic z działacza czy przywódcy. Wręcz odwrotnie. Uosabiał skromność. Nie lubił „szumu” wokół siebie. Praktykował starą zasadę, która doskonale odpowiadała miejscowej konspiracji solidarnościowej. Ciągłe niepostrzeżenie robił małe, dobre rzeczy z myślą o innych. To było jego siłą – promieniował nią i jednal sobie ludzi. U Doktora zbierał się „sztab”, tu powstało wiele związkowych inicjatyw.

Miał także przyjaciół wśród swoich podopiecznych. Oni darzyli go niecodziennym rodzajem zaufania, może – po części – z powodu poczucia wspólnoty losu. Jeździł na wózku, lecz było to zda się tylko znakiem, uzewnętrznieniem braterstwa, jakim szczerze obdarowywał chorego. Pamiętam, że gdy chciałem kiedyś uspokoić poruszoną do

leż pacjentkę, Doktor, który przyjechał akurat z lekarską wizytą, dostrzegłszy moją bezradność i zakłopotanie powiedział: „Czasami trzeba się po prostu wyplakać”. Od tej pory staram się nie narzucać z pocieszeniem, raczej słucham. Kiedy nadarzyła mi się okazja pielgrzymowania do Lourdes, potrzebowałem zaświadczenia o stanie zdrowia zezwalającym na tak długą podróż. W moim przypadku – czysta formalność. Zwróciłem się z prośbą właśnie do Doktora. Zaświadczenie dostałem od ręki. Po moim powrocie cieszył się relacjami z pielgrzymki. Codziennie uczestniczył, jeśli tylko mógł, we Mszy św. Kiedy chorował, odwiedzał go kapelan z Panem Bogiem. Należał do gro-

na osób, które przyczyniły się do powstania kaplicy w Centrum Rehabilitacji.

Może to niedelikatnie odślaniać cudzą prywatność. Życie Doktora stanowi jednak świadectwo tak proste, że budzi odruch szczeroci wobec samych siebie, zapewne też u wielu zagubionych. Piszę i cały czas myślę: Czy mam prawo? Nie odwiedziłem go w jego ostatniej chorobie. Nie potrafiłem. Nie mogłem. Bezradność onieśmiela, ale to nie tylko to.

„Lecz dla Ciebie muszę mieć słowa czyste jak opatrunki na rany bolesne”, napisała Anna Kamińska, a tej prawdy nauczył mnie Doktor.

MICHAŁ BUĆZAK

Konkurs dla wszystkich

Piosnka

Skończyły się wakacje. Nje przeszkodziły one naszym Czytelnikom, którzy bez względu na porę roku chętnie i coraz liczniej uczestniczą w kolejnych edycjach „Konkursu dla wszystkich”. Zapraszamy więc entuzjastów i sympatyków do udziału w zażawie także we wrześniu. Tym bardziej, że znowu proponujemy Czytelnikom układanie ha-

„Zajmował uwagę całej kuli ziemskiej, doprowadził do stanu wrzenia zimne umysły dyplomatów, wielkorządców, panów świata, stał się kością niezgody, o którą furia wojny mogła się rozpętać, lecz artysty polskiego nie wzruszył. To siedlisko nowoczesności, istny obraz futurystyczny, ta retorta kolosalna, gdzie się ma wygotować życie potężnej Polski, gdzie ma się w żelazie maszyn narodzić jej bytu, nie została zauważona przez artystę polskiego...”. Tak przed laty ubolewał nad ignorowaniem Śląska przez twórców pisarz Stefan Żeromski. A przecież nasz region ma własną bogatą literaturę!

Hasło, które słowo po słowie będziemy odgadywać przez pięć wrześniowych niedziel pochodzi z wiersza zatytułowanego „Piosnka”. Jego autorem jest urodzony w 1867 roku poeta ludowy Maksymilian Jasionowski. Jak się łatwo domyślić, hasło składać się będzie z pięciu słów.

1. „...Od nieprzyjaciół cheiwości wzgardzona, Na twe wspomnienie dusza moja rośnie

Jak woniejące ziele w pięknej wiosnie...” napisał m. in. w swym wierszu Maksymilian Jasionowski. Pierwszy wyraz naszego hasła to przymiotnik pochodzący od geograficznego określenia naszej ziemi. Słowo to odpowiada na pytanie „jaka?”.

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (we wrześniu 5 pytań!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi (w postaci hasła) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (we wrześniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

Rozwiązanie „Konkursu dla wszystkich” z lipca bieżącego roku.

Prawidłowa odpowiedź brzmi: Górny Śląsk moja „mała ojczyzna”. Wszystkim, którzy odgadli, serdecznie gratulujemy.

Nagrodę wylosowała p. Maria Birkner z Kotlarni. Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.



Teatr Nowy w Zabrzu Listy na pięciolinii

Zabrzański Teatr Nowy, na sezon 1996/97 przygotował „Listy śpiewające” Agnieszki Osieckiej. Premiera spektaklu odbyła się 8 czerwca br. Nazwisko autorki jest powszechnie i zasłużenie znane. Teksty jej piosenek, które trafniej byłoby nazwać poezją, niosą często treści zwyczajne, niezwykłym jednak objęte spojrzeniem.

Sztuka składa się z dwóch części, podczas których niemalże symultanicznie, rozgrywają się na scenie podwójne wydarzenia – opowiedane w listach piszących do siebie osób. Przeplata je raz po raz piosenka: a to listonosza, mającego do swej pracy „stosunek uczuciowy”, a to aktora nieudacznika, piszącego śpiewane listy do przeróżnych teatrów. Część I zatytułowana „Pijany zajac” w sposób przypadkowy, a zarazem zabawny i liryczny, przynosi korespondencję między młodą dziewczyną – Elką, a starszą jakby z innej całkiem epoki, panią Amelią. Wiele tu nieporozumień, ale

i uczuciowego ciepła. Dobra aktorsko kreacja młodej Katarzyny Głęb i świetnie dopasowana do roli, nieco melancholijna, zadumana i zatopiona we wspomnieniach – Hanry Boratyńskiej dopełniają tego bardzo dobrego scenicznie i psychologicznie pomysłu. Niestety część II – „Wielki, biały okręt” – choć pod względem aktorskim (Jolanta Niestrój-Malisz i Andrzej Lipski) mówić o niej można też jak najlepiej – daleka jest od oryginalności „Pijanego zajaca”. Tu właśnie – nie umniejszając zasług i zakochania się w teatrze Agnieszki Osieckiej – zabrakło jakby koncepcji równie jak pierwsza zaskakującej. Treść – chwiejąca się miłość między rozdzielonymi chwilowo małżonkami – ukazuje raczej typy, a nie charaktery i – mimo nieuniknionego dla autorki ciepłego liryzmu – technicznie chwilami banałem i trywialnością. Tej ułomności tekstu nie są niestety w stanie zlikwidować twórcy spektaklu – naprawdę dobrą grą, muzyką, świetnie dobraną scenografią (Zbigniew Stryj) i reżyserią (tego samego autorstwa). Warto jeszcze zwrócić uwagę na wspomniane listy śpiewane przez Jacka Grondowę, który dał całkiem niezły popis piosenki aktorskiej.

Całość scenicznie jest zrobiona na pewno dobrze. Jej ułomność wydaje się tkwić przede wszystkim w tekście. Być może więc nie zawsze należy, przy wyborze repertuaru, kierować się magią nazwisk? Najlepszym przecież zdarzyć się może małe potknięcie.

B.P.W



Agnieszka Osiecka

maju otwarto w Muzeum wystawę pn. „Rodziny tarnogórskie na przestrzeni wieków”, zaś na wyjazdowej sesji obradowała sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu w sprawie wpisania Kopalni Zabytkowej-Muzeum na listę Międzynarodowego Komitetu Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego z siedzibą w Brukseli oraz umieszczenia tego obiektu na liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO. W czerwcu otwarto w Muzeum kolejną wystawę pn. „320. rocznica pierwszej słuhowanej pielgrzymki tarnogórzan do Matki Boskiej Piekarskiej”. Patronat nad nią objął metropolita katowicki abp Damian Zimoń. Od 20 do 22 września odbędą się tradycyjne „Gwarki Śląskie” z historycznym pochodem. Na przełomie września i października – VII Warsztaty Twórcze Osób Niepełnosprawnych w Zakładzie Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów. W październiku – sesja naukowa poświęcona narodzinom miasta oraz obchody 50-lecia powojennej działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej. W grudniu Pałac w Rybnej będzie gościł m.in. znakomity Kwartet Śląski na IV Festiwalu Muzyki Kameralnej, a do Szkoły Podstawowej nr 2 z kolei zjadą zawodniczki na IV Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Juniorek o Puchar Profesora Władysława Babireckiego.

KRYSTIAN KRZEMIŃSKI

Tele-3

NIEDZIELA 01.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Maluchy - serial
6.30 Obcy w rodzinie - serial
7.00 Oj ni ma jak Lwów (powt.)
7.30 Życie archidiecezji
8.00 O Królowie Astronautce
8.30 Widget
9.00 Droga życia - serial dok.
9.30 Druga B - serial fab.
10.00 Klub globtrotera
10.40 Koszałek Opalek
11.00 Studio festiwalowe Viva il canto
11.30 Gaudē Mater
12.05 Sport
13.00 Korsarze - serial dok.
13.30 Gwiazdy Hollywood - serial
14.00 Telefoniada - teleturniej
15.10 Świat w oczach Allegry
15.35 Imperium rosyjskiego niedźwiedzia - film pr. ang. (odc.1)
16.30 Bardzo znana osoba - talk show
17.00 Muzyczne kino
17.15 Gol - magazyn piłkarski
18.00 Panorama
18.30 Wieczny włóczęga - serial
19.15 El TV Music - pr. rozr.
19.45 Gość dnia
20.00 Szczególny dzień - dram. obyczajowy. prod. włos.
22.05 Sport
23.00 Biała wizytówka
0.00 Program nocny „na żywo”
2.00 Noc filmowa

PONIEDZIAŁEK 02.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namietność
11.40 Dziś w Tele Trójce
12.05 Szczególny dzień - dram. (powt.)
13.45 Skarby Ermitażu
14.20 Rock kwadrans
14.35 Wakacje z Kleksem
15.10 Migdałowy lasek - serial anim.
15.35 Życie zwierząt - serial przyr.
16.05 Promyk nadziei - serial fab.
16.00 Dziś w Tele Trójce - reportaż
16.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
17.00 Sport
17.30 Dziś w Tele Trójce
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Niebezpieczna
19.15 Wieczór z Tele Trójką
19.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
20.00 Śnieżna rzeka - serial prod.
20.50 Poza rok 2000
21.45 Lista przebojów
22.15 Namietność
23.00 Życie archidiecezji (powt.)
23.30 Poselskie spotkanie
0.00 Nie czekaj - serial kom.
0.30 Miss lata
1.00 Czyste szaleństwo - pr. roz.
1.30 Noc filmowa

WTOREK 03.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Król Artur i rycerze Okrągłego Stołu - serial
6.30 Siedem opowieści niesamowitych - serial anim.
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Życie Kamila Kuranta - ser.
12.05 Śnieżna rzeka - serial obycz.
12.50 Czyste szaleństwo - pr. rozr.
13.15 Poza rok 2000 - (powt.)
14.00 Dziś w Tele Trójce
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Trzy po trzy - teleturniej
15.10 Srebrny koń - serial anim.
15.35 Dziecięca Akademia Nauk - pr. popularnonauk.
16.00 Witajcie nowi! - serial
16.30 Dziś w Tele Trójce - reportaż
16.45 Mężowie w kuchni - pr. Doroty Podlódzkiej
17.00 Strych
17.30 Dziś w Tele Trójce
17.50 Lista przebojów
18.00 Panorama
18.30 Niebezpieczna
19.15 Wieczór z Telewizją Katowice

19.45 Gość dnia
20.00 Pożegnanie z Marią - dram.
21.45 Muzyczne promocje
22.15 Życie Kamila Kuranta - serial
23.15 Tańce węgierskie
23.45 Koncert trzech tenorów
0.30 Świat przyrody
1.30 Noc filmowa

ŚRODA 04.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Przygody Kota Feliksa
6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namietność
11.40 Dziś w Tele Trójce - rep.
12.05 Pożegnanie z Marią - film obycz. - (powt.)
13.55 Kolekcja nagrań Herberta von Karajana - (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Kleks - dla dzieci
15.10 Przygody prosto z wody
15.35 W zoo - serial przyr.
16.00 Ranczo - serial komediowy
16.30 Dziś w Tele Trójce - rep.
16.45 Nasze gminy
17.00 Ekologia i my
17.30 Dziś w Tele Trójce
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Niebezpieczna
19.15 Życie na gorąco
19.45 Gość dnia
20.00 Dr Dangerfield - serial krym.
20.55 Światłokopie ludobójstwa
21.45 Lista przebojów
22.15 Namietność
23.00 Sport
23.40 W domowym zaciszu
0.00 Rytmy przyrody - serial dok.
0.30 Dotyk
1.00 Życie na gorąco - mag.
1.30 Noc filmowa

CZWARTEK 05.09.96

Aktualności: 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Król Artur i Rycerze Okrągłego Stołu - serial
6.30 Siedem opowieści niesamowitych - serial
7.00 TV Polonia - retransmisja
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Życie Kamila Kuranta
12.05 Dr Dangerfield - serial kryminalny (powt.)
12.55 Światłokopie ludobójstwa
13.45 Ocean snów - powiew zmian
14.20 Rock kwadrans
14.35 Zgadula
15.10 Szmaciarki
15.20 Wesołe małpki
15.25 Roger Odrzutowiec
15.30 Rodzina Gałowiczów
15.35 Mali mistrzowie
15.50 Nocny ogród Toma
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Wieś '96
17.00 Lancet - magazyn medyczny
17.30 Dziś w Tele Trójce
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Niebezpieczna
19.15 Wieczór z Telewizją Katowice

19.45 Gość dnia
20.00 Książę Max - kom. obycz.
21.45 Promocje Tele Trójki
22.15 Życie Kamila Kuranta
23.00 Persona
0.00 Danka
0.30 Osobliwości
1.00 Skandale
1.30 Noc filmowa

PIĄTEK 06.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Przygody Kota Feliksa
6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
7.00 TV Polonia - retransm.
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namietność - telenowela prod. wenezuelskiej
11.40 Dziś w Tele Trójce
12.05 Książę Max kom. obycz. (powt.)
13.45 Skandale - serial dok. - (powt.)
14.00 Sławne postacie w anegdocie
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Szkiełko i oko
15.10 Bajkowe Trojaczki - serial
15.40 Nowe odkrycia - serial popularnonaukowy
16.05 Dziwne przypadki Billy Wobba - serial fab.
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Beskidzkie drogi
17.00 Nie tylko w szafie
17.30 Studio pod bukiem
18.30 Niebezpieczna
19.15 Obserwatorium
19.45 Gość dnia
20.00 Sercowe podboje - serial
20.50 Dni, które wstrząsnęły światem - ang. serial dok.
22.15 Namietność
23.00 100% LIVE
0.00 Program nocny „na żywo”

SOBOTA 07.09.1996

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

6.00 Maluchy - serial anim.
6.30 O czym szumią wierzby
7.00 Kot w butach - serial
7.30 W Bucikowie - serial
7.40 Namietność
9.15 Sobota z Telewizją Katowice
11.00 Na horyzoncie - serial przyr.
11.30 W cztery światła strony
12.05 Maximum rock'n'rolla
12.30 Dance Club
13.30 Gol - magazyn piłkarski
13.45 Przeboje Soboty w Bytkowie
14.00 Encyklopedia psów
15.10 Animaniacy - serial
15.35 Cyrk gwiazd - program rozrywkowy
16.35 Ale kino
17.00 Sobota w Bytkowie
17.30 Miss
18.30 Niegrzeczni panowie - serial
19.15 Oj ni ma jak Lwów
19.45 Kwadrans literacki
20.00 Dziki i wolny - western USA
21.45 Lista przebojów
22.05 Sport
23.00 Uśmiech losu - serial krym.
0.00 Program nocny „na żywo”.

(Redakcja Gościa nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

ODSTAPIĘ przenośną dekorację ołtarza na peregrynację. Parafia Walce diec. opolska tel. 077/660-117 276/96

CZYSZCZENIE dywanów i tapicerek zachodnim agregatem. Gliwice, Zabrze, dojazd bezpłatny, tel. 130-98-42. 353/95

CYKLINOWANIE, tapicerowanie, boazeria i renowacja mebli tel. 818-414 257/96

ALERGIE

270 TESTÓW ALERGICZNYCH

(natychmiastowo-bezbolesnie)

skuteczne odczulanie

konsultacja lekarska bezpłatnie

TERAPIA BIOREZONANSOWA aparaturą „BICOM”

Lekarze przeszkoleni

w instytucji BRUGEMANA w Monachium

ZABRZE ul. Szczęść Boże 17

REJ/INF od 10.00 do 17.00

tel. 171-50-24

ARS MEDICA

SKLEP MUZYCZNY

NUTKA
zaprasza na zakupy instrumentów muzycznych i akcesoriów
Na zakupy pow. 2 mln zł udzielamy kredytu ratowego
ZABRZE ul. Wolności 293, lp. tel. 171-91-45
czynne 9-18

ZAKŁAD BUDOWLANY PRODUKCYJNO-USŁUGOWY
Zabrze, ul. Witosza 18 (na trasie Gliwice-Tarnowskie Góry) tel. 171-05-91
oferuje
BETON od 7,5 do 30 MPa
ATESTOWANY 87/M/96

COPOS ZABRZE-MACIEJÓW, ul. Knurowska 61 (boczna ul. Wolności - kier. Sońnica) tel. 176-13-42, tel./fax 176-11-33
TRADYCYJNE I NOWOCZESNE ARTYKUŁY INSTALACYJNE
KOTŁY C.O. - OCEAN, MORA, PREDOM-TERMET
BRUGMAN, CONVECTOR - GRZEJNIKI
LAZIENKOWE, ŻELIWNE
IZOLACJE - GULLFIBER, ARMSTRONG
KITEC, POLIPROPYLEN - TWORZYWA 73/M/96
RATY • BEZPŁATNY TRANSPORT DO 15 KM • ZAPRASZAMY

SPRZEDAŻ OPONY NOWE UŻYWANE REGENEROWANE
FELGI ALU I STALOWE
WULKANIZACJA
BYTOM, ul. Witeczaka 24, tel. 189-93-01
czynne 8⁰⁰-17⁰⁰
88/M/96 p. Kiczuk tel. dom. 128 88 66 po godz. 18⁰⁰

HURT - DETAL ELEKTRYCZNE dombud Gliwice, ul. Kysłowska 9 tel./fax (0 32) 132-68 88
LISTWY GRZEWCZE LOGEN
do ogrzewania mieszkań, biur, sklepów, strychów, magazynów
Elektryczne grzejniki konwekcyjne DIMPLEX, ELEKTROLUX
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY 90/M/96

MEISTER Katowice, Ligonia 21 tel. (0 32) 511-700
Gliwice, Dworska 10c (boczna Toszeckiej), tel. 179-32-51
NAJWIĘKSZY WYBÓR!!!
■ PODŁÓG PANELOWYCH
■ PANELI ŚCIENNO-SUFITOWYCH o wymiarach od 220 cm do 550 cm
■ LISTEW WYKOŃCZENIOWYCH
Zapraszamy od poniedz. do piąt. 9.00-17.00, w soboty 9.00-13.00
93/M/96

Świętemu Melchiorowi

W sobotę 7 września przypada 377. rocznica śmierci Męczenników Koszyckich: św. Melchiora Grodzieckiego, św. Stefana Pongracza i św. Marka Kriża – kapłanów zamordowanych za odmowę wyrzeczenia się wiary katolickiej.



Do dziś trwa pamięć wielkiego męstwa, jakie okazali wszyscy trzej duchowni, więzieni i torturowani

w Koszycach przez żołnierzy Juraja Rakoczego, występującego w imieniu księcia siedmiogrodzkiego Bethlena Gabora. W Cieszynie, mieście urodzenia św. Melchiora Grodzieckiego, wspomniano te fakty także podczas dziękczynnych uroczystości po-beatyfikacyjnych w październiku 1905 r., kiedy mieszkańcy miasta dziękowali Bogu za dar wyniesienia na ołtarze ich rodaka. Wtedy też poświęcono Melchiorowi Grodzieckiemu boczną kaplicę w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie.

Beatyfikacji wszystkich trzech Męczenników Koszyckich dokonał w styczniu 1905 r. papież Pius X. Dziewięćdziesiąt lat później Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas duszpasterskiej wizyty w Słowacji, w dniu 2 lipca 1995 r. ogłosił włączenie Męczenników Koszyckich w poczet Świętych Kościoła katolickiego. Wezwanie jeszcze, w ogłoszonej w marcu 1992 r. bulli „Totus Tuus Poloniae”, Papież Jan Paweł II ustanowił Melchiora Grodzieckiego jednym z trzech patronów

nowej diecezji bielsko-żywieckiej. Dlatego też dziękczynne uroczystości pokanonizacyjne, odbywające się we wrześniu ubiegłego roku w Cieszynie miały już inny charakter niż te z początku wieku. Tym razem za świętość Melchiora dziękowali nie tylko wierni ze Śląska Cieszyńskiego, ale z całego oddanego pod jego patronat Podbeskidzia.

W rocznicę tamtych chwil, w niedzielę 8 września br., tuż po przypadającym 7 września wspomnieniu Męczenników Koszyckich, odbędą się w Cieszynie uroczystości ku czci św. Melchiora, będące zarazem okazją do wspomnienia i podziękowania Ojcu Świętemu za dokonanie w 1995 r. kanonizację. Głównym punktem uroczystości będzie odpustowa Msza św. sprawowana pod przewodnictwem bpa Tadeusza Rakoczego na Placu Dominikańskim w Cieszynie – w sąsiedztwie kościoła pw. św. Marii Magdaleny, gdzie przechowywane są relikwie Męczenników Koszyckich.

T.M.

Wojsko u Rychwałdzkiej Pani

Tradycyjnie już przedstawiciele wojska z terenu Podbeskidzia w dzień swego święta – 15 sierpnia – spotkali się w sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie na wspólnej modlitwie. „Sierpień w dziejach naszej Ojczyzny jest bogaty w wydarzenia religijne i patriotyczne. Dzisiaj przedmiotem naszego szczególnego wspomnienia jest 76. rocznica Cudu nad Wisłą i obchodzone w ten dzień święto „Wojska Polskiego” – mówił na rozpoczęcie uroczystości gospodarz rychwałdzkiego sanktuarium o. Jan Szpyt OFM Conv. Powitał on wszystkich przybyłych na uroczystość, wśród nich bpa Tadeusza Rakoczego, księży diekanów: Władysława Fidelusa z Żywca oraz Krzysztofa Strauba z Oświęcimia, duszpasterza jednostek wojskowych z tego miasta, przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządowych, parlamentarzystów, delegacje policji, straży granicznej, straży pożarnej. Szczególnie serdecznie ojciec Szpyt powitał licznie zebranych kombatanów, którzy przybyli na tę uroczystość ze swymi sztandarami, oraz przedstawicieli wojska – kompanię honorową, orkiestrę wojskową, żołnierskie władze – szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego pułkownika Jana Wnuczka i dowódców jednostek wojskowych z Podbeskidzia.

W trakcie homilii biskup Tadeusz Rakoczy wyraził swą radość z kolejnego spotkania z podbeskidzkimi żoł-

nierzami: „Obchodzimy dziś wielkie święto tych, którzy służą Ojczyźnie, tych, którzy fragment albo i całe swe życie chcą ofiarować dobru społeczeństwa, dobru człowieka, Ojczyzny, jej bezpieczeństwu, niepodległości i tym wszystkim wartościami, które są konieczne, by rozwijał się człowiek, by росł zdrowy naród – mówił do zebranych bp Rakoczy. – Jesteśmy tutaj, by podziękować Bogu i Jego Matce za wielkie dobro, którego doświadczamy, którego jesteśmy współautorami i które możemy czynić. Jesteśmy na modlitwie, by dostrzec nasze życie i powołanie w wielkim nurcie tajemnicy Boga przychodzącego, by zbawić człowieka. Chcemy odbudować nasze serca, by zejść ze zwątpienia, niechęci, a jeszcze raz złączyć się – według naszego powołania – wokół dobra”. Wspominając wojnę 1920 roku i zwycięstwo warszawskie Ksiądz Biskup dziękował Bogu, że można, po dziesięcioleciach zafalszowań, przemilczeń i kłamstw, znowu czcić w ten dzień bohaterów tamtych czasów i publicznie modlić się za nich.

Po Mszy Świętej przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych złożyli kwiaty pod tablicą, upamiętniającą żołnierzy Podbeskidzia, poległych za Ojczyznę. Wmurowano ją w ścianę rychwałdzkiej świątyni i poświęcono podczas ubiegłorocznych obchodów święta Wojska Polskiego.

Uroczystość w Rychwałdzie była jednocześnie pożegnaniem podbeskidzkich żołnierzy z dotychczasowym kustoszem sanktuarium o. Janem Szpytem, który decyzją władz swego zgromadzenia został przeniesiony z Rychwałdu na inną placówkę. Żegnając ojca szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Jan Wnuczek przypomniał związki, jakie dzięki osobistemu zaangażowaniu o. Jana Szpyta wytworzyły się między żołnierzami a rychwałdzkim sanktuarium. „Serdecznie i po żołniersku dziękujemy ci za wszystko, co uczyniłeś w swej duszpasterskiej działalności na rzecz wojska” – mówił po Mszy Świętej płk Wnuczek, wyrażając nadzieję, że o. Szpyt również w przyszłych latach będzie uczestniczył w żołnierskich spotkaniach u tronu Rychwałdzkiej Pani. W imieniu całego podbeskidzkiego wojska pułkownik przekazał rychwałdzkiemu duszpasterzowi upominek – szablę oficerską z 1921 roku. Przed trzema laty podobną oficerowie złożyli przy Cudownym Obrazie w Rychwałdzie jako swoje wotum Matce Bożej. „Niech ta szabla, symbol polskiego wojska, przypomina ci żołnierzy Podbeskidzia” – powiedział płk Wnuczek, wręczając pożegnalny prezent ojcu Janowi Szpytowi, a wojskowa orkiestra zagrała melodię „Góralu, czy ci nie żal...”.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

BIELSKO-ŻYWIECKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

1 września 1996

35/224

Redagują: Artur Kasprzykowski, Alina Świeży
Adres dla korespondencji: Alina Świeży,
ul. Warwińskiego 54, 43-516 Zabrzeg,
tel. 0-32/1155355.

W nowym roku katechetycznym

W sobotę 7 września o godz. 10.00 w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie odbędzie się inauguracja nowego roku katechetycznego dla wszystkich katechizujących w naszej diecezji księży, katechetek zakonnych oraz katechetów świeckich. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczyć będzie bp Janusz Zimniak. Po Mszy św. katechizujący wysłuchają dwóch wykładów prof. dr. hab. Mariana Śnieżyńskiego, dyrektora Międzywydziałowego Studium Pedagogiki przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Z okazji przypadającego w tym dniu wspomnienia św. Melchiora Grodzieckiego wykłady dotyczyć będą postaci kanonizowanego w ubiegłym roku Świętego. Pierwszy wykład prof. Śnieżyńskiego dotyczy zagadnienia: „Co św. Melchior Grodziecki ma dzisiaj do powiedzenia katechetom?”, natomiast drugi zawierać będzie propozycję wykorzystania przykładów z życia i działalności św. Melchiora podczas katechezy dla dzieci i młodzieży.

O chrześcijańskie wychowanie

Nowy rok katechetyczny rozpocznie się we wszystkich parafiach Tygodniem Chrześcijańskiego Wychowania, podczas którego wiele uwagi poświęcać będziemy sprawom poszanowania wartości chrześcijańskich w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz uznania prawa ich rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnym sumieniem. W związku z coraz częstszymi przejawami lekceważenia tych wartości i praw, od 1 do 8 września br., podczas Tygodnia Modlitw o Wychowanie Chrześcijańskie, we wszystkich wspólnotach parafialnych będą podejmowane modlitwy w intencji uczniów, nauczycieli i wychowawców, rodziców, a także o wzrost życia Eucharystycznego, o miłość Boga i bliźniego, o rozwój nabożeństwa do Matki Bożej, o dobre przeżywanie Dnia Pańskiego.

W nowym roku – z indeksami

W programie inauguracji nowego roku katechetycznego znajdzie się także w wielu parafiach uroczyste wręczenie indeksów katechizacji młodzieży szkół średnich. Indeks zawierający dane ucznia, pieczęć parafii oraz pieczęć szkoły, w której dany uczeń uczęszcza na zajęcia katechezy – a także odnotowane oceny semestralne z katechezy, będzie w ciągu roku szkolnego pomocą dla duszpasterzy parafialnych, pozwalając im na bieżącą orientację w zakresie uczestnictwa młodych parafian w katechizacji szkolnej. Indeksy staną się na przykład podczas duszpasterskich odwiedzin najlepszym źródłem informacji o postępach w zakresie zdobywania przez młodzież wiedzy religijnej.

Jesienne dni skupienia

W rozpoczynającym się kolejnym roku katechetycznym przewidziano dni skupienia dla katechetek zakonnych i katechetów świeckich. Odbędą się one dla katechizujących z poszczególnych dekanatów w następujących terminach:

9 listopada o godz. 9.30 w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie – dla dekanatów: cieszyńskiego, goleszowskiego, istebniańskiego, skoczowskiego, strumińskiego i wiślańskiego.

16 listopada o godz. 9.30 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej – dla dekanatów: Bielsko-Biała I, II, III i IV, andrychowskiego, czechowickiego, jawiszowickiego, kęckiego, osieckiego, oświęcimskiego i wilamowickiego.

23 listopada o godz. 9.30 w konkatedrze pw. Narodzenia NMP w Żywiecu – dla dekanatów: jeleśniańskiego, łodygowickiego, miłowskiego, radziechowskiego i żywieckiego.

Muzyka mistrzów

W czasie tegorocznych wakacji w wielu świątyniach do zadumy i refleksji zachęcały dzieła wybitnych kompozytorów, składające się na programy organowych koncertów. Okazuje się, że są to propozycje cieszące się coraz większym zainteresowaniem. Słuchaczy nie brakowało, bez względu na to, czy koncerty odbywały się dopiero po raz drugi, jak w przypadku Lipcowych Niedzieli Organowych w kościele pw. MB Bolesnej w Jawiszowicach-Brzeszczach, czy też już po raz dziesiąty, jak to miało miejsce w kościele pw. Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Bystrej Krakowskiej.

Podobnie jak w ubiegłym roku obydwie cykle koncertowe były okazją do prezentacji tych samych wykonawców, występujących w obu kościołach: Philipa Scrivena, Ewy Bąk, Zdzisława Stolarczyka, Marka Kudlickiego i Stanisława Moryty, a dla Ewy Bąk – pełniącej w tym roku po raz pierwszy funkcję kierownika artystycznego koncertów – były też sposobnością do odpowiedzi na pytanie o artystyczną formułę tych spotkań muzycznych. „Podczas własnych koncertów lubię proponować słuchaczom, obok kompozycji, które znają i lubią, także zupełnie nowe, rzadko wykonywane. I choć muzyka organowa jest w odbiorze sztuką dosyć wymagającą, okazuje się, że także mniej znane utwory przyjmowane są przez publiczność bardzo dobrze. Przy okazji wakacyjnych cyklicznych koncertów można je więc z powodzeniem grać, obok utworów najpopularniejszych. Podczas wakacji na koncerty trafiają

osób z zaangażowaniem współpracujących podczas organizacji koncertów, w tym dla pełniących rolę gospodarzy w parafialnych świątyniach: ks. kan. Franciszka Janczego w Jawiszowicach oraz ks. Zenona Jasieczki w Bystrej, a także wspierających to przedsięwzięcie finansowo.

Z miłości do muzyki

Jak twierdzą zgodnie stali bywalcy Bystrzańskich Recitali, do dziesiątej edycji impreza mogła rozwijać się tak pomysłowo, początkowo dzięki inicjatywie ks. Wojciecha Stokłosa, a od kilku już lat dzięki organizacyjnym talentom Krystyny Kurzejewej, wspomaganą przez członków bystrzańskiego chóru „Cantica”, w tym roku także występującego w jednym z koncertów.

Organizacyjne starania wsparły władze gminne i wojewódzkie, a także sponsorzy prywatni, m.in. sklep mięsny „Wala”. Jednak

skupienia tych wszystkich osób wokół Recitali należą się przede wszystkim pani Krystynie – wraz z życzeniami, by wszystkie jej plany dotyczące następnych wakacyjnych koncertów udało się zrealizować.

Jak dowodzą doświadczenia organizatorów Bystrzańskich Recitali Organowych, imprezy te zyskują z czasem coraz więcej uczestników i mogą się poszczycić gronem stałych słuchaczy, którym ta wakacyjna forma odpoczynku jest wprost niezbędna. W tym roku nawet olimpijskie igrzyska nie stały się konkurencją dla koncertów w Bystrej, cieszących się większą niż w poprzednich latach frekwencją.

„Prawdziwa muzyka wychowuje i kształtuje osobowość człowieka” – to słowa zanotowane w kronice Bystrzańskich Recitali. „Ta muzyka daje spokój, możliwość wyciszenia, a jeżeli uwzględnimy fakt, że większość wykonywanych podczas Recitali utworów to muzyka pisana właśnie na organy, z założenia więc przeznaczona do wykonywania w kościele, to nie dziwi również jej sakralny charakter” – potwierdza Ewa Bąk.

Doceniając wkład pracy organizatorów letnich koncertów, a także owoce tych spotkań z muzyką, na zakończenie Lipcowych Niedzieli Organowych w Jawiszowicach-Brzeszczach bp Tadeusz Rakoczy powiedział:



Organy w kościele pw. Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach – Osiedle Brzeszcze

też liczne osoby, które w ramach letniego odpoczynku szukają po prostu przyjemności. Tę gwarantują bardzo dobrzy wykonawcy. Mam nadzieję, że z pomocą dotychczasowego kierownika artystycznego tych recitali – Wacława Golonki – uda się w przyszłym roku zaprosić właśnie takich organistów, którzy zapewnią podczas koncertów wiele wrażeń. Marzy mi się także wzbogacenie programu koncertów przez zestawienie organów z innymi instrumentami, na przykład saksofonem, obojem czy fagotem. Tegoroczne opinie na temat połączenia koncertu organowego z puzonem były bardzo przychylne” – mówi Ewa Bąk, dzieląc się przy tym wyrazami uznania dla wszystkich

zgodna opinia bywalców potwierdza, że ogromny zapal i entuzjazm pani Krystyny, jej prawdziwa miłość do muzyki, to najcenniejszy kapitał, dzięki któremu co roku, można było gromadzić się na tych spotkaniach z muzyką mistrzów. Bogata kronika Bystrzańskich Recitali odnotowuje szereg nazwisk – m.in. prof. Feliksa Rączkowskiego i wielu innych wybitnych wykonawców, którzy w ciągu tych lat wystąpili w Bystrej, przyczyniając się do poszerzenia grona ludzi kochających muzykę. Im wszystkim: wykonawcom, współorganizatorom, duchownym, a także publiczności jubileuszowej edycji Recitali pani Krystyna dziękowała za obecność. Słowa podziękowań za dar

„Cieszę się ogromnie, że na naszym terenie odbywają się takie koncerty organowe i wiele innych imprez muzycznych: że w tym okresie, kiedy mamy nieco więcej czasu na refleksję i zadumę, artyści swoją muzyką prowadzą nasze myśli do Boga, dostarczają nam strawy duchowej, dzięki której możemy odradzać się wciąż na nowo”.

W Jawiszowicach organizatora czyli parafię wspomogły władze miejskie oraz dyrekcja KWK „Brzeszcze”. Wszystkim angażującym się w to dzieło Ksiądz Biskup złożył wyrazy uznania, życząc wytrwania w szlachetnym zapale, dzięki któremu muzyka mistrzów towarzyszy ludziom w ich drodze do Boga.

A.Ś.

Oświęcimskiemu Męczennikowi

W rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego, 14 sierpnia br., zgromadzeni na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz – w pobliżu bloku 11., gdzie zginął o. Kolbe – wzięli udział w modlitwie w intencji wszystkich ofiar faszystowskiej przemocy, a zwłaszcza wszystkich niewinnie pomordowanych w Auschwitz-Birkenau i innych obozach koncentracyjnych.

Wraz z wiernymi w modlitwie uczestniczyło wielu kapłanów dekanatu oświęcimskiego i diecezji bielsko-żywieckiej oraz przedstawiciele zakonnej wspólnoty Ojców Franciszkanów Konwentualnych. Ze względu na niesprzyjającą pogodę uroczystość na terenie obozu objęła jedynie modlitwę różańcową oraz złożenie kwiatów w celi śmierci św. Maksymiliana, tego dnia otwartej i udostępnionej wszystkim pragnącym oddać cześć Męczennikowi.

W tym samym dniu swego patrona wspominała także oświęcimska parafia pw. św. Maksymiliana, przeżywając uroczystość odpustową. Podczas Mszy św. koncelebrowanej homilię wygłosił ks. Jan Jakubek. „Mija dzisiaj 55 lat od męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana. Zgromadziliśmy się w tej świątyni, aby dziękować Bogu za dar Świętego, który uczy nas, że Ewangelia i jej prawo jest ciągle aktualne i możliwe do realizowania, że nie przeszkodzi temu nawet największy zalew zła. Ojciec Maksymilian jest jednym z wielu, którzy w tym

piekle na ziemi nie stracili wiary, nadziei, a nawet wzniesli się na szczyty heroicznej miłości. Przypomina on, że można pozostać do końca wiernym swoim ideałom i przekonaniom nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach i okolicznościach życia. /.../ Jest to dla nas wyzwaniem: jak dzisiaj, w naszych warunkach, żyjemy Ewangelią? Co czynimy, aby pozostać wiernymi? Ucząc się od św. Maksymiliana musimy dostrzec, że on nie unikał wszystkiego, co nowoczesne, nie bał się tego, ale nigdy nie rezygnował z tego, co zawarte zostało w Ewangelii.”

Podczas liturgii na ołtarzu znajdowały się obydwie relikwiarze, w których przechowywane są ocalałe z oświęcimskiej drogi św. Maksymiliana pamiątki: jego prywatny różaniec, przekazany jednemu z więźniów oraz kielich mszalny, służący mu do sprawowanej potajemnie w obozie Najświętszej Ofiary. Na zakończenie uroczystości odpustowej wiele osób przystąpiło do ucałowania relikwiarzy.

M.B.

List do redakcji

Nasze wakacje z Bogiem

My, dzieci z parafii Pisarzowice, wyjechaliśmy na wypocinek do Poręby koło Myślenic. Było nas ponad sześćdziesięcioro, a poszczególnymi grupami opiekowali się młodzieżowi animatorzy. Całość prowadził ks. Janusz Dudek oraz pani katechetka Grażyna Jurasz. O nasze żołądki dbała pani Celina Olekszy.

W trakcie jedenastodniowego pobytu uczestniczyliśmy w codziennej Mszy św., wspólnej modlitwie, śpiewach i konferencjach, których głównym tematem były postawy liturgiczne. Każdego dnia spośród Świętych i Błogosławionych polskich, wyniesionych na ołtarze przez Papieża Jana Pawła II, obieraliśmy sobie patrona. Wyjechaliśmy m.in. do Krakowa, gdzie modliliśmy się przy grobie s. Faustyny w Łagiewnikach. Bardzo mocno to przeżyliśmy. Innego dnia wybraliśmy się do Zakopanego, gdzie oprócz wypoczynku mieliśmy też możliwość wspólnej modlitwy w zakonpiankich kościołach. W drodze powrotnej pojechaliśmy „w odwiedziny” do Matki Bożej Ludzmińskiej, zwanej Gaździną Podhala, gdzie również była sprawowana Najświętsza Ofiara. Wspólnie przygotowaliśmy wiele różnych nabożeństw. W naszej pamięci utkwiła Droga Krzyżowa, prowadzona w czasie zdobywania szczytu Chelmu.

Naszych dobrych nastrojów nie popsula nawet dwu-

dniowa deszczowa pogoda. Każdy dzień kończyliśmy pogodnym wieczorem, w trakcie którego dzieliliśmy się wspólną radością.

Nasze wakacje z Bogiem były udane dzięki pomocy i zyczliwości wielu osób, przede wszystkim naszego księdza proboszcza Janusza Gacka, pani dyrektor Szkoły Podstawowej w Porębie, Księdza Proboszcza z Trzemeśni oraz mieszkańców Trzemeśni i Poręby: państwa Zablockich i Hajduków, a także pana Leszka, kierowcy naszego autobusu.

Dzielimy się naszymi wrażeniami, ponieważ chcielibyśmy również w następnym roku wyjechać na takie wakacje, gdzie w duchu chrześcijańskiej miłości moglibyśmy nabrać sił do pracy w całym roku szkolnym. Chcielibyśmy, aby także inne dzieci mogły skorzystać z takich możliwości. Dziękując Bogu za wszystko, dziękujemy także ludziom...

Uczestnicy wakacji z Bogiem z parafii Pisarzowice

„...Ratuj od klęski ognia”

Z ks. dziekanem ALOJZYM ZUBEREM – proboszczem parafii świętych Piotra i Pawła w Skoczowie rozmawia Anna Stefaniak.

– Co roku 10 sierpnia wyrusza ze Skoczowa pielgrzymka do pobliskiego Bielowicka, gdzie patronem parafii jest święty Wawrzyniec. Skąd wzięła się ta tradycja?

– Trzeba sięgnąć do dawniejszych wieków, kiedy wioska Bielowicko należała do parafii skoczowskiej, a dokładniej trzeba przypomnieć datę 7 maja 1756 roku. W księdze metrykalnej chrztów pod tą właśnie datą ówczesny skoczowski proboszcz napisał: „...tego dnia 7 maja 1756 roku wybuchł po godzinie 12 w południe w domu zasobnym straszliwy ogień, który w przeciągu pół godziny spalił cały Skoczów. Z powodu silnego wiatru szkody były ogromne. Całe miasto, kościół i zamek, wszystkie stodoły i wszelkiego rodzaju budynki padły ofiarą ognia i zostały obroczone w popiół. Probostwo spaliło się doszczętnie ze wszystkimi sprzęta-

mi. A proboszcz uratował z ledwością metryki i sprzęty kościelne. Kościół spalił się również do pnia, wraz z amboną, ołtarzami, dzwony się roztopiły”. Tak więc kolejny w historii Skoczowa pożar strawił całe miasto. Parafianie pozbawieni świątyni odprawiali na wolnym powietrzu Msze św., a z początkiem sierpnia wyruszyli w intencji błagalnej do Bielowicka.

– Kiedy wyruszyła pierwsza pielgrzymka?

– Tradycja mówi, że 10 sierpnia, w dzień św. Wawrzyńca pielgrzymowano do drewnianego zabytkowego kościółka w Bielowicku. Już wówczas modlono się: „Panie Boże, ratuj nas od klęski ognia, a my oddaj przyrzekamy co roku pielgrzymować, by przez wstawiennictwo św. Wawrzyńca prosić Cię, byś nas na przyszłość ratować raczył od takiego pożaru”. Tak więc od wie-

ków nieprzerwanie, nawet przez okres okupacji i rządów stalinowskich, w tym dniu grupa pielgrzymów, niosąc w sercach i myślach prośbę o ocalenie przed następными pożarami, wyrusza sprzed kapliczki w Dolnym Borze.

– Czy przez te lata, w których Ksiądz prowadził pielgrzymki, wydarzyło się coś szczególnego?

– Osiem, może dziesięć lat temu, właśnie 10 sierpnia w południe niebo zasnuło się ciemnymi burzowymi chmurami i zaczęła się prawdziwa ulewa. Mimo to na pielgrzymkę wyruszyło wtedy około 400 osób. Pomyślałem wówczas, że chyba Pan Bóg próbował naszą wiarę i nasze zaufanie, bo po naszym wyjściu deszcz prawie ustał i bez przeszkód mogliśmy pielgrzymować.

– Dziękuję za rozmowę.

Salezjańskie wakacje

Młodzież uczęszczająca na naukę do Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego oraz dzieci i młodzież parafii salezjańskiej w Oświęcimiu czas letniego wypoczynku mają już za sobą.

Prawie 50-osobowa grupa ministrantów pod opieką księdza wikariusza Marka Dąbka i Kazimierza Hanika spędziła dwa tygodnie w Witowie pod Zakopanem. Stamtąd odbywali ciekawe wycieczki w Tatry – na Giewont i Gubałówkę oraz do Morskiego Oka. Do dzisiaj wspominają wspaniałą wyprawę tratwami po Dunajcu oraz Szczyrbskie Jezioro i Jaskinie Białe na Słowacji.

Apetyty były „męskie”, a paniom kucharkom z powodzeniem udawało się je zaspokoić. „Desery mieliśmy wspaniałe – zwłaszcza lody” – wspominali uczestnicy tej grupy. Swe posiłki zaczęli góralską piosenką: „Pobłogosław, Panie z wysokiego nieba, Pobłogosław, Panie z wysokiego nieba, Coby na tym stole nie zabrakło chleba, hej!”. Pogoda była nienajgorsza. Czas mknął szybko – wypełniały go m.in. mecze piłkarskie, turnieje szachowe i warcabowe, a także tenisa stołowego. Dni kończyły się wspólnymi śpiewami przy ognisku.

Do samego Zakopanego trafiła druga grupa chłopców i dziewcząt, przygarbionych przez Siostry Felicjanki. Do ich dyspozycji

pozostawała kuchnia z piecem, a zaopatrzenie było własne – dzemy, konserwy, zupki błyskawiczne. Młodzież przyrządzała wszystko sama, były więc tylko ulubione potrawy – zapiekanki, bigosy, zupki wietnamskie. Pogoda dla nich była mniej łaskawa niż dla ministrantów w Witowie. W Zakopanem spadł śnieg i dość często można było śpiewać: „idzie dyse, idzie siklawica”. Mimo niepogody jednak zdobyli wraz z opiekunem grupy, ks. Wojciechem Musiałem, wiele tatrzańskich szczytów: Krzyżne, Dolinę Pięciu Stawów Polskich, Rusinową Polanę, Gęsią Szyję, Czerwone Wierchy, Giewont. Po tygodniu pobytu w Zakopanem młodzież pojechała w Tatry Słowackie.

Starsi – młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych – czas wakacyjny spędzali na pielgrzymce rowerowej i na pielgrzymce do Rzymu. W lipcu wyjechali rowerzyści ze swoimi wychowawcami – ks. Zenonem Latawem i ks. Jarosławem Wnukiem. Trasa pielgrzymki wymagała od jej uczestników przede wszystkim „żelaznej kondycji”. Do przebycia było prawie 800 km. Każdego dnia trzeba było przejechać około 70 km. Szlak wiódł z Oświęcimia do Częstochowy na Jasną Górę, przez Prudnik Śląski, Kotlinę Kłodzką, Twardogórę. Z radością wspominają nawet trudne warunki, które im towarzyszyły – nadmiar deszczu, całkowity brak wody w Byczynie, psucie się rowerów.

To była wspaniała szkoła życia.

W sierpniu wyruszyła grupa do Włoch. Opiekunem był mgr Stanisław Zak. Trasa prowadziła przez Oświęcim, Cieszyn, Brno, Mikulov, Wiedeń, Klagenfurt, Amoldstein, Tarwisio, Padwę, Florencję do Rzymu. Na miejscu zwiedzili Asyż, Anagnine. Byli na audyencji generalnej u Ojca Świętego. Odwiedzili groby polskie na Monte Cassino i opactwo Benedyktynów.

Wszystkie grupy salezjańskie przeżywały – choć w różny sposób – te same wakacje z Bogiem: każdego dnia spotykając się podczas Mszy św., wspólnej modlitwy i śpiewu.

JADWIGA GISTEREK

Badacz regionalnej kultury

Jan Broda jest znanym na Śląsku Cieszyńskim miłośnikiem regionu, po trosze historykiem i etnografem, bibliofilem, folklorystą i publicystą. O nim i o jego działalności napisano już sporo prac magisterskich. Na naszych łamach wspominaliśmy o „Opowieściach górckiego stulata” – książce, którą opracował mieszkający w Skoczowie popularyzator śląskiej kultury.

Jan Broda pochodzi z Drogonysła (urodził się w 1911 roku) i większą część życia poświęcił pracy pedagogicznej. Równocześnie jednak zbierał informacje o pieśniach, zwyczajach, obrzę-

Krótko

W hołdzie poległym

W święto Wojska Polskiego w bielskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyły się uroczystości, upamiętniające żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty, poległych na polu chwały w czasie II wojny światowej. We Mszy Świętej, odprawionej przez biskupa Janusza Zimniaka, oprócz kombatantów udział wzięła kompania honorowa Wojska Polskiego. Na zakończenie uroczystości biskup poświęcił wmurowaną w kościele tablicę, upamiętniającą poległych żołnierzy 6 PDP.

Będzie książka

Mieszkańcy Podbeskidzia dotkliwie odczuwają brak aktualnej książki telefonicznej. Od 1994 roku w woj. bielskim przybyło 40 tysięcy nowych numerów telefonicznych, a na dodatek w tym samym czasie wiele starych zostało zmienionych. Ostatnią książkę z numerami prywatnych abonentów wydano w 1992 roku. Zakończono już jednak druk nowego spisu telefonów. Wydawca – Polskie Książki Telefoniczne – ma rozpropagować je bezpłatnie wśród abonentów.

70 lat jawornickiej OSP

W 1926 roku w Wiśle Jaworniku powstała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej. Przez siedemdziesiąt lat istnienia dobrze zasłużyła się mieszkańcom – ochotnicy bronili ich zarówno przed ogniem, jak i wezbranymi wodami Wisły. Podczas niedawnych jubileuszowych obchodów sztandar jawornickiej jednostki udekorowano złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”.

Supermaratończyk

Edward Dudek, mieszkaniec podżywieckich Radziechów, jest znanym pasjonatem biegania i założycielem Rodzinnego Klubu Biegacza „Baca”. Coraz bardziej zadziwia swoimi możliwościami. Ostatnio wystąpił w supermaratonie z Hiroszimy do Nagasaki. W wielkim upale jako pierwszy pokonał dystans ponad czterystu kilometrów. Biegł trzy dni.

Z Białorusi i Ukrainy

Na dwutygodniowych warsztatach artystycznych przebywała w Czechowicach-Dziedzicach 30-osobowa grupa dzieci z polskich rodzin, mieszkających w białoruskim Stonimie. Ich pobyt w Polsce zorganizowały władze Czechowic i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Z kolei z inicjatywy samorządowców z Andrychowa w tym mieście przebywała grupa 21 dzieci z ukraińskiego miasta Turki. Przez dwa tygodnie mieszkały one w polskich rodzinach i zwiedzały kraj swych przodków.

Dar dla komorowickich druhów

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej-Komorowicach otrzymała nowy wóz ratowniczo-gaśniczy. Samochód ufundował bielski Urząd Miejski. Podczas przekazania wozu strażakom jego poświęcenia dokonał proboszcz miejscowej parafii Matki Bożej Fatimskiej, ks. Józef Zajda.

Pierwsze Dni Bystrej

Po raz pierwszy zorganizowano w Bystrej pod Bielskiem własne święto. Impreza zapelniona różnymi atrakcjami odbyła się 16 i 17 sierpnia. W trakcie festynu mieszkańcom wsi przypominał się regionalny „Janosik Bystrzański” – zespół, który zawiesił swą działalność trzy lata temu. Członkowie „Janosika” wystąpili raz jeszcze specjalnie z okazji Dni Bystrej.

Cieszyński chór

Istniejący od trzech lat Chór Kameralny Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie został wytypowany do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Izraelu. Młodzi cieszyńscy śpiewacy będą tam reprezentować Polskę. Teraz poszukują sponsorów, którzy pomogą sfinansować im kosztowną eskapadę. Festiwal odbędzie się w październiku.

(wiele razy pisał np. o życiu i twórczości Zofii Kossak, którą znał osobiście).

W tym roku Józef Golec wydał bibliografię tekstów Jana Brody. „Przystępując do jej opracowania – napisał we wstępie – zaskoczony byłem ogromem dokonanej pracy przez tego skromnego człowieka. Penetrując jego dorobek badawczy poznałem bogate i cenne archiwalia. To, co wzbudza podziw każdego, to nie tylko ogrom i różnorodność cennego materiału, ale także iście benedyktyńska praca, którą rozpoczął Jan Broda.”

JOANNA JURGALA-JURECZKA

Tele-3

NIEDZIELA 01.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial
- 6.30 Obcy w rodzinie - serial
- 7.00 Oj ni ma jak Lwów (powt.)
- 7.30 Z życia archidiecezji
- 8.00 O Królowie Astronautce - serial
- 8.30 Widget
- 9.00 Droga życia - serial dok.
- 9.30 Druga B - serial fab.
- 10.00 Klub globtrotera
- 10.40 Koszałek Opalek
- 11.00 Studio festiwalowe Viva il canto
- 11.30 Gaude Mater
- 12.05 Sport
- 13.00 Kino rodzinne: Korsarze - serial dok.
- 13.30 Gwiazdy Hollywood - serial dok.
- 14.00 Telefoniada - teleturniej
- 15.10 Świat w oczach Allegry
- 15.35 Imperium rosyjskiego niedźwiedzia - film pr. ang. (odc.1)
- 16.30 Bardzo znana osoba - talk show
- 17.00 Muzyczne kino
- 17.15 Gol - magazyn piłkarski
- 18.00 Panorama
- 18.30 Wieczny włóczęga - serial kom. pr. franc.
- 19.15 El TV Music - pr. rozr.
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Szczególny dzień - dramat obyczajowy. prod. włos.
- 22.05 Sport
- 23.00 Biała wizytówka
- 0.00 Program nocny „na żywo”
- 2.00 Noc filmowa

PONIEDZIAŁEK 02.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność
- 11.40 Dziś w Tele Trójce
- 12.05 Szczególny dzień - dramat. (powt.)
- 13.45 Skarby Ermitażu
- 14.20 Rock kwadrans
- 14.35 Wakacje z Kleksem - dla dzieci
- 15.10 Migdałowy laszek - serial animowany
- 15.35 Życie zwierząt - serial przyrodniczy
- 16.05 Promyk nadziei - serial fab. prod. ang.
- 16.00 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 17.00 Sport
- 17.30 Dziś w Tele Trójce
- 17.50 Portrety miast
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Wieczór z Tele Trójką
- 19.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
- 20.00 Śnieżna rzeka - serial prod. austral.
- 20.50 Poza rok 2000
- 21.45 Lista przebojów
- 22.15 Namietność
- 23.00 Z życia archidiecezji (powt.)
- 23.30 Poselskie spotkania
- 0.00 Nie czekaj - serial komediowy
- 0.30 Miss lata
- 1.00 Czyste szaleństwo - pr. roz.
- 1.30 Noc filmowa

WTOREK 03.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Król Artur i rycerze Okrągłego Stołu - serial
- 6.30 Siedem opowieści niesamowitych - serial anim.
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice

- 11.05 Życie Kamila Kuranta - ser.
- 12.05 Śnieżna rzeka - serial obycz. (powt.)
- 12.50 Czyste szaleństwo - pr. rozr. - (powt.)
- 13.15 Poza rok 2000 - (powt.)
- 14.00 Dziś w Tele Trójce
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Trzy po trzy - teleturniej
- 15.10 Srebrny koń - serial anim.
- 15.35 Dziecięca Akademia Nauk - pr. popularnonauk.
- 16.00 Witajcie nowi! - serial dla młodzieży
- 16.30 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.45 Mężowie w kuchni - pr. Doroty Podlódzkiej
- 17.00 Strych
- 17.30 Dziś w Tele Trójce
- 17.50 Lista przebojów
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Pożegnanie z Marią - dramat obycz. pr. pol.
- 21.45 Muzyczne promocje
- 22.15 Życie Kamila Kuranta - serial
- 23.15 Tańce węgierskie
- 23.45 Koncert trzech tenorów
- 0.30 Świat przyrody
- 1.30 Noc filmowa

ŚRODA 04.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
- 7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność
- 11.40 Dziś w Tele Trójce - reportaż (powt.)
- 12.05 Pożegnanie z Marią - film obycz. - (powt.)
- 13.55 Kolekcja nagrań Herberta von Karajana - (powt.)
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Kleks - dla dzieci
- 15.10 Przygody prosto z wody
- 15.35 W zoo - serial przyr.
- 16.00 Ranczo - serial komediowy
- 16.30 Dziś w Tele Trójce - reportaż
- 16.45 Nasze gminy
- 17.00 Ekologia i my
- 17.30 Dziś w Tele Trójce
- 17.50 Portrety miast
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Życie na gorąco
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Dr Dangerfield - serial krym. pr. ang.
- 20.55 Światłokopie ludobójstwa
- 21.45 Lista przebojów
- 22.15 Namietność
- 23.00 Sport
- 23.40 W domowym zaciszu
- 0.00 Rytm przyrody - serial dokumentalny
- 0.30 Dotyk
- 1.00 Życie na gorąco - mag. interw.
- 1.30 Noc filmowa

CZWARTEK 05.09.96

Aktualności: 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Król Artur i rycerze Okrągłego Stołu - serial
- 6.30 Siedem opowieści niesamowitych - serial
- 7.00 TV Polonia - retransmisja programu satelitarnego
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Życie Kamila Kuranta
- 12.05 Dr Dangerfield - serial kryminalny (powt.)
- 12.55 Światłokopie ludobójstwa
- 13.45 Ocean snów - powiew zmian
- 14.20 Rock kwadrans
- 14.35 Zagadła
- 15.10 Szmaciaki
- 15.20 Wesole malpki
- 15.25 Roger Odrzutowiec
- 15.30 Rodzina Gałowiczów
- 15.35 Mali mistrzowie

- 15.50 Nocny ogród Toma
- 16.30 Dziś w Tele Trójce
- 16.45 Wieś '96
- 17.00 Lancet - magazyn medyczny
- 17.30 Dziś w Tele Trójce
- 17.50 Portrety miast
- 18.00 Panorama
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Książę Max - kom. obycz. pr. włoskiej
- 21.45 Promocje Tele Trójki
- 22.15 Życie Kamila Kuranta
- 23.00 Persona
- 0.00 Danka
- 0.30 Osobliwości
- 1.00 Skandale
- 1.30 Noc filmowa

PIĄTEK 06.09.96

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Przygody Kota Feliksa - serial
- 6.30 Mały Lord Fauntleroy - serial
- 7.00 TV Polonia - retransm. pr. satelit.
- 8.40 Muzyczne promocje
- 9.00 Poranek z Telewizją Katowice
- 11.05 Namietność - telenowela prod. wenezuelskiej
- 11.40 Dziś w Tele Trójce
- 12.05 Książę Max kom. obycz. (powt.)
- 13.45 Skandale - serial dok. - (powt.)
- 14.00 Sławne postacie w anegdotcie
- 14.20 Muzyczne promocje
- 14.35 Szkiełko i oko - Kwadratura koła
- 15.10 Bajkowe Trojaczki - serial
- 15.40 Nowe odkrycia - serial popularnonaukowy
- 16.05 Dziwne przypadki Billy Wobba - serial fab.
- 16.30 Dziś w Tele Trójce
- 16.45 Beskidzkie drogi
- 17.00 Nie tylko w szafie
- 17.30 Studio pod bukiem - magazyn różnorodności
- 18.30 Niebezpieczna
- 19.15 Obserwatorium
- 19.45 Gość dnia
- 20.00 Serebowe podboje - serial kostiumowo-obycz.
- 20.50 Dni, które wstrząsnęły światem - ang. serial dok.
- 22.15 Namietność
- 23.00 100% LIVE
- 0.00 Program nocny „na żywo”

SOBOTA 07.09.1996

Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;

- 6.00 Maluchy - serial anim.
- 6.30 O czym szumią wierzby - serial
- 7.00 Kot w butach - serial dla dzieci (odc. 3)
- 7.30 W Bucikowie - serial
- 7.40 Namietność
- 9.15 Sobota z Telewizją Katowice
- 11.00 Na horyzoncie - serial przyr.
- 11.30 W cztery świata strony - mag. turyst.
- 12.05 Maximum rock'n'rolla
- 12.30 Dance Club
- 13.30 Gol - magazyn piłkarski
- 13.45 Przeboje Soboty w Bytkowie
- 14.00 Kino rodzinne: Encyklopedia psów
- 15.10 Animaniacy - serial
- 15.35 Cyrk gwiazd - program rozrywkowy
- 16.35 Ale kino
- 17.00 Sobota w Bytkowie
- 17.30 Miss
- 18.30 Niegrzeczni panowie - serial
- 19.15 Oj ni ma jak Lwów
- 19.45 Kwadrans literacki
- 20.00 Dziki i wolny - western pr. USA
- 21.45 Lista przebojów
- 22.05 Sport
- 23.00 Uśmiech losu - serial kryminalny USA
- 0.00 Program nocny „na żywo”.

(Redakcja Gościa nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

GOŚĆ Dla dzieci

WRZESIEŃ

kupon 1



Rozpoczynamy nowy rok szkolny, a w nim czekają na wszystkich uczniów nowe zadania. Zapraszamy więc do naszych łamigłówek i życzymy, by – rozwiązane przez was z łatwością – stały się też zachętą do poważniejszych ćwiczeń umysłu.

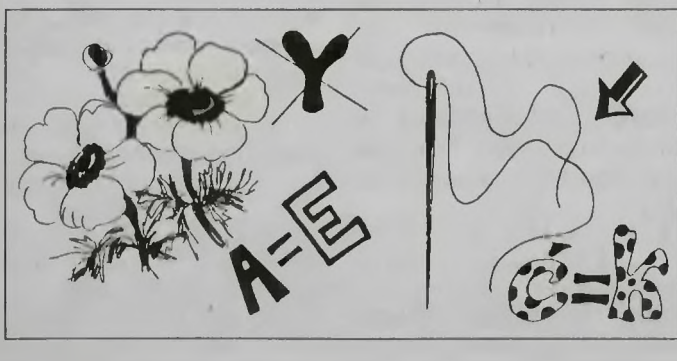
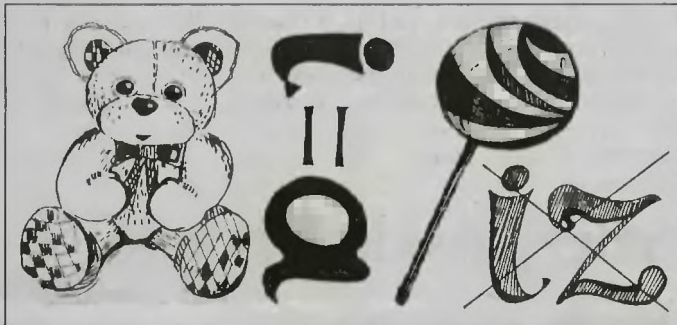
Przypominamy, że do 5 września czekamy jeszcze na rozwiązania wakacyjnych zagadek z sierpnia.

Przysłowie

Brakujące litery w imionach kolegów i koleżanek Doroty utworzą rozwiązanie, a jest nim przysłowie:

nina, rystyna, amil, Ł. kasz, rtek,
żena, rześ, L dwik, deusz, Jace
asia, J zek, Ma da, arol, L cyna
ronisława, Kas a, R nata.

Rebusy



Głoszenia

SZUKAM pracy chałupniczej oferty kierować tel. 112-53-80.

291/R/96

FILIA opolskiego zakładu Marioss założony po cenach producenta (vat) rolety antywłamaniowe i żaluzje tel. 036 710-843, 716-198.

262/96

KOMPLEKSOWY SYSTEM OCIEPLANIA BUDYNKÓW

Metodą lekko-mokrą zgodnie ze świadectwem ITB. Wykonujemy na materiałach (z materiałów) polskich i z importu.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWE
W ZAKRESIE
BUDOWNICTWA
43-200 PSZCZYNA
ul. Ogrodowa 22
tel. (032) 110-50-15

BIURO PODRÓŻY „JAXA”

40-091 Katowice
ul. Słowackiego 13
tel./fax 599-187

Nasza specjalność:

LITWA - HISZPANIA -
Gran Canaria

WYCIECZKI AUTOKAROWE
pielgrzymki, zielone szkoły
(Szlakiem kultury Rzeczypospolitej Obojga Narodów)
przejazdy - bez oczekiwania na granicy
WYPOCZYNEK: kuroort
(piękna sceneria litewska)
oraz wczasy pod palmami na Gran Canaria
SANATORIA: Druskienniki
(posilek 3 x dziennie, pokoje 2-osob. z łazienkami i balkonami)
BILETY: autobusowe i lotnicze
KONTAKTY: świat biznesu i kultury
(program wedle życzeń klienta)

LITWA - HISZPANIA

ZAPRASZAMY!

Przypowieść o ziarnie i historii, która lubi się powtarzać

„Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił do ziemi. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak...” (Mk 4, 26-27).

Zapisane tu słowa powstają w starym klasztorze z XVII wieku w Słowackim Podolińcu. Za oknami klasztoru Ojców Redemptorystów rozciąga się panorama Wysokich Tatr. Stare grube klasztorne mury są niemymi świadkami wielowiekowej historii Kościoła na Słowacji. Gdyby tak mogły przemówić... Usłyszeliśmy o tym, jak Dobra Nowina o zbawieniu rozprzestrzeniła się pośród słowiańskich narodów. Klasztor powstawał jako ośrodek Pijarów. Przyjeżdżali tu studenci z rozmaitych stron ówczesnej Europy. Byli tu Polacy, Niemcy, Rusini, Słowacy, Węgrzy, Czesi, Ukraińcy. Tak było od początku aż do roku 1886. Tutaj rozumienia prawd objawionych i chrześcijańskiego życia uczyło się ponad pięćdziesiąt tysięcy studentów. Było to miejsce, które jednoczyli ludzi różnych narodów i wyznań.

„Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo...” (J 12, 24a).

Gdyby tak mury podolińskiego klasztoru mogły przemówić, to nade wszystko usłyszeliśmy echa bolesnych wydarzeń z lat 50.

Była noc z 13 na 14 kwietnia. O tej nocy mówi się „noc grozy”. Postanowiono zlikwidować wszystkie męskie klasztory w dawnej Czechosłowacji. Klasztor w Podolińcu został otoczony, aby następnego dnia przewieźć do niego wszystkich zakonników. Lud wierny wiedząc dobrze czym jest dar kapłaństwa, podążył za kapłanami, aby rankiem domagać się głośno: „Wypuście nam księży!” Dla wielu z nich to wołanie zakończyło się więzieniem i sądem. Po Wielkiej Nocy 1951 roku klasztor zapelniał się księżmi, również grekokatolickimi. „Tutaj studiowaliśmy teologię krzyża – wspomina biskup Paweł Hlínica. Tutaj, być może po raz pierwszy, spotkaliśmy z bliska Matkę Bolesną”.

„...ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24b).

Dziś o klasztorze w Podolińcu mówi się „miejsce chrześcijańskiej odnowy”, miejsce, które promieniuje na cały kraj. Wśród mieszkańców klasztoru spotykamy rektora, ks. Michała Zamkovskiego. Siedzimy przy słowackiej herbacie i wspominałyśmy czasy minione. „Studiowaliśmy w podziemiu, nikt o tym nie mógł wiedzieć”. Często rodzice dowiadawali się po paru latach, że mają syna kapłana. „To nie było takie złe. Z tych komunistycznych utrudnień Bóg wyprowadzał dobro. Kapłani pracując w zwykłych zakładach pracy mieli bardzo dobry kontakt z ludźmi. Kon-

spiracyjne studia sprawiały, że między klerykami a przełożonymi istniała niezwykle mocna więź. Dzisiaj Kościół słowacki trochę traci te wartości, tracimy kontakt z ludźmi” – podsumowuje ks. Michał.

„Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw żdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie” (Mt 4, 28).

Dzięki temu spotkaniu, które miało miejsce przed czterema laty, a także dzięki gościnności gospodarzy, w tegoroczne wakacje słowacki klasztor zapelniał się po raz kolejny. Tym razem, jak przed wielu wiekami, zamieszkali w nim świeccy

dę już brał udziału. W niedzielę zapowiedziano „wieczór narodów”. Każdy naród będzie mógł zaprezentować coś, co jest charakterystyczne dla danego kraju, zaprezentować jakąś potrawę... Polacy ćwiczą poloneza; pewnie poproszą, aby ktoś z innego kraju powtórzył ku ogólnej ucie-sze, zdanie: „Chrzęszcz brzmi w trzcinie...”.

Nie będzie mnie także w „wieczorze pojednania”. Znam jednak to doświadczenie z ubiegłego roku. Jest do-prawdy niezwykle. Najpierw ludzie każdego kraju na modlitwie zrobią dogłębny rachunek sumienia. Zapytają się przed Bogiem w czym ich narody w historii zgrzeszyły



z wielu narodów: Lotwy, Rosji, Ukrainy, Węgier, Czech, Słowacji i Polski. W znacznej większości katolicy, ale jest także paru grekokatolików, a także prawosławnych z Moskwy. Cała mozaika narodów odzwierciedlająca tę część Europy, w której komunizm pragnął wyniszczyć wiarę. Wszystkich tych ludzi zgromadziło zawołanie papie-skie do nowej ewangelizacji, nowej co do sposobów, co do gorliwości – lecz starej i niezmiennej co do treści. Tak było i pozostanie, że Ewangelia, Dobra Nowina, zwiastuje ludziom prawdę o Bożej miłości, darmo danym przebaczeniu grzechów. Otwarcie serce na Jezusa zawsze otwierało ludzkie serca na drugiego człowieka – braci i siostry we wspólnocie Kościoła, rodziło pojednanie, przebaczenie. Słowo Boże nie może pozostać bezowocne.

Mój pobyt dobiega powoli końca. Odrobinię żaluję dwóch momentów, w których nie bę-

przeciw innym narodom. Wieczorem powiedzą sobie o tym nawzajem, aby w imieniu całego narodu poprosić o przebaczenie. Padną wtedy najważniejsze słowa, najważniejsze, bo szczerze: „W imieniu naszego narodu przebaczymy Wam...”.

Szkoda, że nie będzie mnie już wtedy w Podolińcu. Dobrze jest być świadkiem przebaczenia i pojednania, świadkiem burzenia berlińskich murów uprzedzeń.

„A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo” (Mk 4 29).

Pojednani z Bogiem i braćmi rozjadą się w mniejszych, międzynarodowych grupach do wszystkich krajów, z których pochodzą. Wszystko po to, aby zaświadczyć, że Słowo Boże jest nadal aktualne, że rodzi pojednanie, przebaczenie, że ma moc uleczyć rany w sercach...

KS. ADAM ROGALSKI

OPOLSKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

1 września 1996

35/234

Adres oddziału: 45-051 Opole, ul. Sikorskiego 7/1 tel./fax 54-64-72

Schronisko św. Brata Alberta w Gamowie

Świadczyć miłość bezdomnym

Gamów – wioska położona koło Raciborza. Znajduje się tutaj barokowy osiemnastowieczny kościół pod wezwaniem św. Anny.

W 1985 roku parafię objął ks. Jerzy Genser. Z uwagi na stan zdrowia zmuszony był zrezygnować z profesury w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie. Na jego prośbę Biskup Opolski powierzył mu kolejną misję kapłańską. Sam o sobie powiedział: „Najbardziej absorbują mnie biedni, bezdomni”. Nim jednak doszło do urzędy-wistnienia nowego powołania, musiał dokończyć budowę nowej plebanii. Kiedy się z tym uporał, zrodził się problem, co zrobić ze starą plebanią. W sukurs przyszła młodzież, zapaleńcy z ruchu Maitri, szukająca miejsca na urządzenie wakacji z Bogiem. Tak więc do Gamowa przyjeżdżały dzieci niepełnosprawne, z rozbitych rodzin, sieroty, aby tutaj odpocząć. A było suto, radośnie i śpiewnie.

Nowy rozdział historii otwiera rok 1990. Wówczas to starą plebanię przekształcono w schronisko św. Brata Alberta dla bezdomnych mężczyzn. Ksiądz Jerzy Genser, podobnie jak św. Brat Albert, nie dysponował żadnymi funduszami, dotacjami, etatami i instytucjami. Postanowił więc dawać siebie. Odtąd ludzie odtrąceni przez najbliższych, zagubieni, zawiedzeni, znaleźli u ks. Jerzego azyl.

Gamowskie schronisko tym się różni od innych, że nikogo nie odtrąca od furki, choćby był pijany, brudny, cuchnący. Ksiądz Genser tak dalece nasiąknął ideowością św. Alberta, że podobnie jak on widzi w ludziach bezdomnych Chrystusa o znieważonym obliczu. Powiada: To przecież tacy sami ludzie jak pani i ja, z tą różnicą, że oni wpadli w pułapkę zła. Ci ludzie sami się już ukamienowali, nie mają domu, pracy rodziny, zdrowia. Dlatego trzeba podać im pomocną dłoń. Nie odtrącać ich.

Tak więc, już sześć lat ks. Jerzy rozsiewa dobre ziarno. Opiekuje się bezdomnymi. Przewinęło się tutaj kilka tysięcy osób. Z uwagi na brak miejsc pracy, schronisko jest rotacyjne. Jak mówi ks. Genser: Nastawieni jesteśmy na to, aby podleczyć, ubrać, odżywić, a także wskrzesić duchowo i moralnie. A potem ci ludzie otrzymują skierowania do innych schronisk, gdzie jest dla nich zajęcie.

Do Gamowa przyjeżdżają również biedni z Raciborza. Tutaj otrzymują miskę ciepłej strawy i bochenek chleba. Miesięcznie ich liczba dochodzi do kilkudziesięciu.

Ks. Jerzy zwierza się: Wiele nocy nie przespałem. Ludzie byli różni. Nadużywali mojego zaufania. Dużo kłopotów miałem z opiekunami. Zamiast pomagać, wręcz mi szkodzili. Teraz, po tylu doświadczeniach, stałem się nie tylko opiekunem. Organizuję życie w schronisku, wszystko wzięłem w garść. Jestem zaopatrzeniowcem, magazynierem, kierownikiem kuchni. Od czasu do czasu zapraszam podopiecznych na swoją plebanię, gdzie mogą oglądać ciekawe filmy na wideo. Gdy zachodzi potrzeba, załatwiam również potrzebne dokumenty, które pogubili.

Schronisko utrzymuje się z laski dobrodziejów i kilku rencistów. Ksiądz Genser, dzięki swojej operatywności, dotarł do wielu zakładów pracy, instytucji, rzemieślników, którzy wspomagali schronisko finansowo i materialnie. Lista darczyńców jest długa. Gmina Rudnik daje rocznie na opał i energię, dr Jerzy Rusek z Gminnego Ośrodka Zdrowia w Rudniku opiekuje się chorymi bezinteresownie. Pomocą służy również dr Walter Mięso-pust. Na szczególne wyróżnienie zasługują jednak ci, którzy stale pomagają schronisku. Należą do nich: rzeźnicy, piekarze, cukrownicy, p. Nasieniak z Kietrza, p. Seget z Lubomi.

Ciąg dalszy na str. 16

Odpust św. Jacka

Słońce i Słowo

– Chwałą świętego Jacka z rodu Odrowążów z Zakonu Dominikanów jaśniej dzisiaj to szczególne miejsce – stwierdził bp Jan Kopiec, rozpoczynając homilię podczas Mszy Świętej sprawowanej w pięknym parku zamku w Kamieniu Śl. – Jaśniej wielkością ducha ludzkiego, który odczytał orędzie Boga skierowane do każdego człowieka.

Pamięć i cześć dla św. Jacka zgrupowała w Kamieniu Śląskim wiernych z metropolii górnośląskiej. Na główną, niedzielą uroczystość przybyły pielgrzymkowe grupy z Kamionka, Kosorowic, Miedzianej, Góraźdzy, ze św. Józefa z Zabrze oraz sporo pielgrzymów indywidualnych. Ciepły, choć chmurny poranek niedzieli 18 sierpnia w parku zamkowym był pełen ciszy. Jednak przed południem słońce rozlało swój blask i żar, a ciszę przetykał leniwym świergotem ptaków wypełnił śpiew wierzynych i orkiestra ZCW „Góraźdź”. Osobiste myśli, pragnienia i uczucia, z jakimi przybyli pielgrzymi do rodzinnego miejsca św. Jacka, biskup J. Kopiec skierował ku wielkości, jaką osiągnął

w swoim życiu „nasz” Święty.

– Był on głosicielem nowego świata opartego na nieśmiertelnych wartościach tej Ewangelii, która ustawicznie przychodzi z ziemi palestyńskiej, jako wielkie zadanie dla każdego pokolenia. Dzisiaj więc stawiamy Jacka jako tego, który nam drogę wskazał. Po cóż nam dzisiaj eksperymentować, wymyślać karkołonne ideologie? Jak bardzo dzisiaj odeszliśmy od podstawowych wartości, zwabieni wlepkami słowami i programami, zapominając, że potrzeba najpierw prawdziwego fundamentu? Jak bardzo ześmy zapomnieli, że wszystko zaczyna się od pełnej miłości i życzliwości w domu rodzinnym? – retorycznie pytał kaznodzieja zadumanych nad współczesnością uczestników święta.

Święty Jacek osiągnął wielkość nadzwyczajną, poniósł słowo Dobrej Nowiny daleko. W parku kamieńskim zamku może nie było nikogo, kto do takiego wymiaru dorósł. A może nie potrzeba, byśmy dokonywali aż tak wielkich rzeczy, jak nasz rodak sprzed ośmiu wieków? Książd Biskup wskazywał na

znaczenie rzeczy najprostszyc.

– Zapomnieliśmy, że każde dobre słowo: wychowawcze rodziców do dzieci, słowo wdzięczności dzieci do rodziców, pełne zaufania słowo małżonków między sobą jest fundamentalnym materiałem do tego, by nasze życie było życiem godnym, życiem, gdzie obecny jest Jezus Chrystus.

Świętowano więc z dumą i wdzięcznością uroczystość św. Jacka, zamyślając się jednocześnie nad tym, do czego wzywa nas jego życie. Mogło być odkryciem to, że głoszenie Ewangelii nie wymaga koniecznie wybierania się na wyprawy misyjne w odległe geograficznie terytoria. Bo być może głosić Ewangelię, to czasami znaczy – tylko i aż – pokonać nigdy do tej pory nie przekraczaną przestrzeń między ojcem a synem, pustkę między braćmi? Warto wypowiedzieć słowa, które powinny być powiedziane nim będzie za późno. Park kamieński już do końca odpustu św. Jacka był wypełniony światłem słońca i ciepłem Słowa.

ANDRZEJ KERNER

NISSA FELIX

Sekretne notatki

Nietadnie cudze notatki przeglądać, ale Pedwitz kazał mi się czuć „jak u siebie w domu”, więc... A rzecz dotyczyła czasu wybuchu Reformacji. Bez wątplenia Jan Feliks ma rację, gdy powtarza, że nieznaną historię jest zgrabna. Dlatego ukradkiem przepisałem (kserokopiarki nie miał...) kilka kart zatytułowanych:

Powody rozprzestrzeniania się herezji na Śląsku

„Pomiń tu powody odległe. Bliższych, uważam, było na pewno trzy. Jeśli był ktoś, kto wraz ze mną ze zrozumieniem zapoznałby się ze starymi dokumentami, byłby tegoż zdania.

Pierwszą przyczyną była owa suchość, którą drwa wysuszone szybko płoną. Duchowni porzucili to, co winni byli ludowi, to jest naukę wiary i sprawowanie sakramentów. Zadowoleni byli honorowymi tytułami i dochodami. Z drugiej strony lud nie okazywał tego, co winien był duchowieństwu, poważania mianowicie i szacunku.

Drugą bliższą przyczyną były spory między zakonnikami o rzeczy, które lud uważał za brednie. Doszło zaś do wybuchu, ponieważ lud z powodu zaniedbań duchowieństwa prawie całkowicie zdany był na zakonników. Ci zaś odeszli od podstawowych ta-

jemnie chrześcijańskiej wiary do troski o rozszerzenie i rozbudowanie własnych przywilejów zakonnych.

Trzecią najbliższą przyczyną było zaniedbanie proboszczów i parafii. Nie mówię tu o lekceważeniu proboszczów przez lud, lecz o lekceważeniu obowiązku proboszczowskiej rezydencji przez biskupów i przełożonych (jak to liczni leniwi księża i bracia chełpliwie się tytułują). Ci to wzgardę na proboszczów ściągają i lekceważenie, gdy z powodu swego szlachetnego urodzenia lub laski dworskiej zajmują pierwsze z najlepszych kościelnych prebend i urzędów;

nie dzięki zasługom, są bowiem bez żadnego doświadczenia, a obowiązków kapłana wobec ludu nie znają. Nadto jeszcze wyjednują dla siebie, tylko jako tytuł, co tłuszczej, jak mówią, parafie. Trzosi dochodami nabijają i trwoniją na marne. To była wielka niesprawiedliwość owych czasów...”

Nagle poczułem, że ktoś (wiedziałem kto!) za mną stoi. Zrobiło mi się głupio, w końcu przepisywałem jego sekretne notatki. Jan Feliks uśmiechnął się i zapytał: Wiesz, o które czasy chodzi? – Wiedziałem. – Piąty wiek dziejów Nysy, początek lat 1500.

Pisz dalej, rzekł, i zaczął mi dyktować: ...niesprawiedliwość owych czasów. Obyż i dziś nie zdarzyło się to, co może być największą niesprawiedliwością w Kościele: że jeden musi dźwigać zaszczyty i dochody, drugi zaś, biedny wikary, obowiązki. O pomstę do nieba to wola, wołało i wołać będzie. Cofnie Bóg swoją łaskę. Nie ma siły, nie ma ducha... Przeróżajęca rzecz! – poczułem sarkazm w jego głosie – kazać, spowiedzi słuchać, chorych nawiedzać, sakramentów udzielać, katechizmu maluczkich uczyć! To wszystko było obrzydliwie niegodne i wzgardy warte dla jego godności! To wszystko jest dla uboższych duchownych, biedaków wikarych, niedouczonych kapłanów młodzików. Wyższymi zwali się

owi duchowni, oni jeno miejskie parafie dla siebie zagarniali. Łzy z oczu cieką.

Popatrzyłem na Pedewitza, był do głębi poruszony, choć leż nie dostrzegłem. Przerwał mi pisanie. Posłuchaj, rzekł: Wrocław był cały katolicki, choć już spodobano się niektórym obnoszenia z herezją Lutra. Wszakże okazywali bezczelność jeno wobec nadużytych kapłanów i mnichów, których znieść już nie mogli. Wkrótce jednak ta przyczyna otwarła bramy miasta przed herezją zupełnie otwarcie. Parafialnym kościołem miasta Wrocławia jest właściwie kościół św. Marii Magdaleny. O tę parafię ubiegało się wówczas dwóch, jeden scholastyk, drugi kaznodzieja wrocławski. Spór długo się przeciągał i wikarzy musieli parafię administrować i Słowo Boże głosić. Wreszcie senat zażądał od biskupa własnego pasterza. Ponieważ memoriał senatorów napisany był nieco cierpko, spotkali się z odmową. Nastawali przeto, zwolawszy lud, że chcą mieć własnego pasterza, i to praw-dzi-wego! A gdy tego nie uzyskali od biskupa, sami sobie wybrali proboszcza, Jana Hessa, kaznodzieję katedralnego i kanonika u Świętego Krzyża w Nysie. Tegoż to przedstawili biskupowi Jakubowi, z rezolucją, że dłużej nie można tolerować nadużyć i bałaganu, i dusz zaniedbywania w tak wielkim stopniu, jako dotąd pod zarządkiem najemników

Świadczyć miłość bezdomnym

Ciąg dalszy ze str. 15

p. Berger z Rydułtów, p. Malcharezyk z Raciborza i p. Wiśniewski z Jejkowic.

Książd Genser mówi: Nigdy nie doświadczyłem w życiu tylu widocznych dowodów Boskiej Opatrzności. Najważniejsze, że sprzyja mi zdrowie, którego przedtem nie miałem. Nigdy też nie brakowało mi niczego. Im więcej daję tym biedakom, tym Bóg jest hojniejszy i szerzej otwiera ludzkie serca.

Tak więc nie będzie żadnej przesady, jeżeli takiego ka-

plana nazwiemy autentycznym wyznawcą Chrystusa, bowiem na co dzień spełnia jego wezwanie: Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Zaprawdę powiadam Wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych Mnieście uczynili (Mt 25, 35-36, 40).

Relację z gamowskiego schroniska kończę słowami Papieża, który w 1994 roku zwracając się do wiernych powiedział: Trzeba, ażeby nasze społeczeństwo wróciło w nowy sposób uważliwie na człowieka, jego potrzeby, jego niedolę i cierpienia. Ażeby gotowe było świadczyć sobą, świadczyć gołymi rękami, ale pełnym sercem. Zadania tego podjęli się ludzie, którzy nazywają się dzisiaj Towarzystwem Pomocy św. Brata Alberta.

IRENA KUBICA

KRONIKA DIECEZJI

● 10 sierpnia br. w Głucholazach obchodzono uroczystość odpustową ku czci św. Wawrzyńca. Uroczystą Sumę odprawił i słowo Boże wygłosił bp Jan Bagiński, który na ręce Księża Marianów złożył wyrazy wdzięczności w imieniu diecezji za ich pięćdziesięcioletnią pracę duszpasterską na terenie Głucholaz. Odpust św. Wawrzyńca stał się również okazją pożegnania dotychczasowych duszpasterzy, którzy przekazali głucholazską parafię księżom diecezji opolskiej.

● Od 13 do 15 sierpnia br. na Jasnej Górze uczestniczyli w ogólnopolskiej pielgrzymce Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej kluczborscy i opolscy harcerze z ZHR wraz ze swoim kapłanem, ks. Adamem Leszczyńskim. Harcerze w obecności Prymasa Polski dokonali w kaplicy Cudownego Obrazu aktu zawierzenia Matce Bożej.

● 14 sierpnia br. w miejscowości Lubienie (parafia Popielów) bp Jan Bagiński dokonał aktu wmurowania kamienia węgielnego pod budujący się tam kościół filialny. W uroczystości tej uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych i licznie przybyli wierni.

● 14 sierpnia br. w kościele Wniebowzięcia NMP w Nysie została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. kpt. Jerzy Niedzielski, proboszcz parafii wojskowej w Nysie. Po Mszy św. złożono wieńce pod pomnikiem kombatanów.

● W Wójcicach obchodzono 15 sierpnia br. uroczystość 10-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Łopatynskiej. Uroczystościom przewodniczył kardynał Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski.

● 15 sierpnia br. w katedrze opolskiej odprawiona została Msza św. koncelebrowana w intencji Ojczyzny, którą odprawił: ks. prałat Stefan Baldy, ks. prałat Kazimierz Bochenek i ks. kpt. Augustyn Rosły, kapłan 10 Sudeckiej Dywizji Zmechanizowanej. Homilię wygłosił ks. prałat Stefan Baldy.

● W Raclawicach Śląskich 15 sierpnia obchodzono 50-lecie pobytu w tej parafii obrazu Matki Bożej z Buszeza. Uroczystej Mszy św. jubileuszowej połączonej z odpustem ku czci Matki Bożej Wniebowziętej przewodniczył bp Jan Kopiec.

● 15 sierpnia br. w Dąbrówce Górnej, w dzień odpustu Wniebowzięcia NMP, obchodzono 50-lecie korzystania z tamtejszego kościoła parafialnego przez katolików oraz 110. rocznicę istnienia tej świątyni, która wcześniej należała do wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Uroczystej Mszy św. przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Jan Bagiński.

Przed obchodami 100. rocznicy urodzin Jana Cybisa

Szkice i akwarele

Muzeum Śląska Opolskiego posiada najbogatszy zbiór prac Jana Cybisa. Opolska kolekcja zawiera 81 obrazów olejnych oraz około 900 rysunków i akwarel. Reprezentują one w zasadzie całość dorobku artysty, chociaż na czoło wysuwają się zarówno ilością, jak i jakością dzieła późne, powstałe w latach sześćdziesiątych aż po rok 1972.

Jan Cybis urodził się na ziemi opolskiej, we wsi Wróblin koło Głogówka, w roku 1897 i chociaż koleje życia kazaly mu pozostać poza rodzinną ziemią, często wracał do niej w swojej twórczości i w myślach, o tych „związanych serdecznych” pisał w „Dziennikach 1954–1966”, opublikowanych w 1980 roku.

Pierwszą wystawę twórczości Jana Cybisa opolskie muzeum zorganizowało w grudniu 1973 roku, w pierwszą rocznicę śmierci artysty, dzięki współpracy z jego żoną Heleną Zaremą-Cybisową. Od niej też później zakupiono prace olejne, a także w ramach darów pozyskano około 300 rysunków i kilkanaście akwarel. Prace olejne z wczesnych lat twórczości zakupiono od pierwszej żony artysty – Hanny Rudzkiej-

-Cybisowej, która także obdarzyła opolskie muzeum kolekcją 524 szkiców Jana Cybisa sprzed 1939 roku.

Otwarta w sierpniu ekspozycja w Muzeum Śląska Opolskiego pn. „Jan Cybis 1897–1972. Szkice i akwarele”, jest tylko małym preludem do planowanych wydarzeń w roku 1997. Otóż, w roku jubileuszu 100. rocznicy urodzin Jana Cybisa otwarta zostanie stała ekspozycja jego prac olejnych w aktualnie remontowanym budynku (po dawnym BWA) przy ulicy Ozimskiej. Także na czasowych wystawach eksponowane będą systematycznie wszystkie zgromadzone rysunki i akwarele Jana Cybisa. Z racji tej, że opolskie muzeum posiada wartościowy i duży zbiór ma-

larstwa polskiego, nowo oddany gmach będzie mieścił stałą „Galerię malarstwa polskiego” i wyodrębnioną „Galerię Jana Cybisa”

Tymczasem zachęcamy do obejrzenia eksponowanych (w budynku Muzeum Śląska Opolskiego przy Małym Rynku) rysunków i akwarel Cybisa z różnych okresów jego twórczości, wśród których znajdziemy prace z egzaminu wstępnego na Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu, z czasu pobytu w Krzemieniu, także prace z pleneru w Głucholazach. Wystawę przygotowali: komisarz wystawy Joanna Filipczyk i odpowiedzialna za oprawę plastyczną Bożena Trabuc.

D.S.

Obraz Jana Cybisa z 1936 r. „Kwiaty w kielichu”



Migawka z Karlsztejnu

Dla większości turystów Karlsztejn koło Pragi to przede wszystkim wspaniały zamek i muzeum szopki betlejmskich. Kościół nie budzi zbyt wiele zainteresowania, bo nie jest okazały zewnętrznie i niejako ukryty na zalesionym pagórku. A zajrzeć tam warto. Przy głównym ołtarzu znajdują się relikwie św. Palmacjusza – patrona świątyni. Jego święto przypada 5 października. Św. Palmacjusz miał być żołnierzem rzymskim. Razem z kilkoma innymi żołnierzami chrześcijańskimi stracono go w Trewirze około roku 287. Relikwie znajdujące się w Karlsztejnie otrzymał od papieża król czeski Karol IV, za którego panowania (1346–1378) zbudowano m.in. wspomniany uprzednio zamek. W kościele karlsztejńskim zachował się ładny barokowy ołtarz i także organy oraz ślady gotyckiej architektury. Są też nowości. Pod chórem stoi tradycyjny konfesjonał, ale już się z niego nie korzysta; zastępuje go

pokój spowiedniczy wyposażony w stolik i dwa krzesła, co zapewnia większą dyskrecję i niejako „cieplejszą” atmosferę. Na ławkach umieszczone są kancjonały, z których może korzystać każdy uczestnik nabożeństwa. Odbywają się one tylko raz w tygodniu, w sobotę. Msze św. odprawia przyjezdny kapłan, gdyż karlsztejński „pan farar” zmarł niedawno. Także w pobliskim Ziteniu jest tylko jedna Msza św., ale już w Dobrzehovicach – dwie, Vszenorach – trzy, a w Rzevnicach – cztery. Udział wiernych jest liczebnie niezbyt wielki: dwadzieścia, dziesięć osób, a niekiedy tylko pięć – informuje mieszkanka Karlsztejnu opiekująca się kościołem. Więcej osób przychodziło „za komuny” na znak protestu, a teraz niemal wszystko „bije czołem przed pieniądzem” i nie znajduje czasu na skupienie. Ale – dodaje informatorka – nie trzeba tracić ufności i nadziei!

ZBIGNIEW KOŚCIÓW

(tak nazywali kapelanów). I był to ostatni akt posłuszeństwa wobec swego biskupa...

Pedewitz przerwał na chwilę opowieść. Przeżywał wszystko jak osobistą klęskę. Po chwili dodał: Lecz nie zostali wysłuchani. Przeto własną powagą wprowadzili owego proboszcza do kościoła i nazaczyli mu wszystkie parafialne dochody. Wtedy zostali przez biskupa ekskomunikowani. Wszelako nie podporządkowali się Kościołowi, a przyklaskując Lutrowi, przyjęli jego powabne zasady. Działo się to sześć lat po ogłoszeniu jego reformatorskich tez... – Czyli w roku 1523? – spytałem. Tak, odrzekł. A wiesz, jaka ciekawa jest korespondencja pomiędzy ówczesnym papieżem Adrianem VI i senatem wrocławskim! Ale to już chyba zostawimy na kiedy indziej. Powiedz mi tylko (nachylił się ku mnie), powiedz mi, jak to jest za twoich czasów?

Cóż miałem odrzec? Zaproponowałem mu przejażdżkę moim powozem do niemieckiego Świętowa (teraz, Czytelniku, zwanego Nowym). Chciałem koniecznie zobaczyć stary, kamienny kościół jeszcze przed przebudową. Po drodze opowiedziałem mu o naszych czasach. Szum lasu znad brzegów Białej głuszył moje słowa, słyszał je tylko Jan Feliks Ambroży...

KS. TOMASZ HORAK



Wizerunek cesarza Karola Wielkiego zdobiący ściany zamku Karlsztejnu

Konkurs dla wszystkich

Piosnka

Skończyły się wakacje. Nie przeszkodziły one naszym Czytelnikom, którzy bez względu na porę roku chętnie i coraz liczniej uczestniczą w kolejnych edycjach „Konkursu dla wszystkich”. Zapraszamy więc entuzjastów i sympatyków do udziału w zabawie także we wrześniu. Tym bardziej, że znowu proponujemy Czytelnikom układanie hasła.

„Zajmował uwagę całej kuli ziemskiej, doprowadził do stanu wrzenia zimne umysły dyplomatów, wielkorządów, panów świata, stał się kością niezgody, o którą furia wojny mogła się rozpętać, lecz artysty polskiego nie wzruszył. To siedlisko nowoczesności, istny obraz futurystyczny, ta retorta kolosalna, gdzie się ma wygotować życie potężnej Polski, gdzie ma się w żelazie maszyn narodzić jej wola i wiekuista niezniszczalność jej bytu, nie została zauważona przez artystę polskiego...”. Tak przed laty ubolewał nad ignorowaniem Śląska przez twórców pisarz Stefan Żeromski. A przecież nasz region ma własną bogatą literaturę!

Hasło, które słowo po słowie będziemy odgadywać przez pięć wrześniowych niedziel, pochodzi z wiersza zatytułowanego „Piosnka”. Jego autorem jest urodzony w 1867 roku poeta ludowy Maksymilian Jasionowski. Jak się łatwo domyślić, hasło składać się będzie z pięciu słów.

1. „...Od nieprzyjaciół cheiwości wzgardzona,

Na twe wspomnienie dusza moja rośnie

Jak woniejące ziele w pięknej wiosnie...” napisał m. in. w swym wierszu Maksymilian Jasionowski. Pierwszy wyraz naszego hasła to przymiotnik pochodzący od geograficznego określenia naszej ziemi. Słowo to odpowiada na pytanie „jaka?”.

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (we wrześniu 5 pytań!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi (w postaci hasła) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (we wrześniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

Rozwiązanie „Konkursu dla wszystkich” z lipca bieżącego roku.

Prawidłowa odpowiedź brzmi: Górny Śląsk moja „mała ojczyzna”. Wszystkim, którzy odgadli, serdecznie gratulujemy.

Nagrodę wylosowała p. Maria Birkner z Kottarni.

Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.



CZWARTA RANO

Kto się boi misia?

No, już po wakacjach. Czas powymieniać ploteczki przywiezione z letnich wojaży. Nie byłem specjalnie oryginalny, jak co roku wybrałem się na Podhalę. Nie będę opiewał niewątpliwych uroków tej krainy, poprzestane jedynie na stwierdzeniu, że to jednak trochę inny kraj niż reszta Polski. Oczywiście, po polsku dogadać można się swobodnie. Zresztą, wszelkie problemy językowe nie są chyba aż tak istotne, skoro – wybaczenie mi moje nudziarstwo – grupa Holendrów wzięła mnie za... Irlandczyka. A to z powodu chorągiewki, jaką nosilem przy plecaku. Pogadali my na Krupówkach w Zakopanem jak Holender z Irlandczykiem, wyrażając wspólną radość z tego, że holenderscy siatkarze dołożyli Italiańcom w finale Olimpiady. Wrócmy jednak do górali i plotek, przy Olimpiadzie zostając. Otóż trzeba wiedzieć, że w Zakopanem i okolicach naprawdę żyją tym, czy za dziesięć lat zimowe igrzyska odbędą się właśnie tam. Jedni są zdecydowanie za, drudzy są przeciw, bo widzą parę problemów. A najnowsze plotki zakopiańsko-olimpijskie są takie.

Wiadomo, że za gorącego orędownika Olimpiady pod Tatrami uchodzi pan prezydent. On żadnych problemów nie widzi, można by wręcz powiedzieć, że się tej Olim-

piady po prostu nie boi. Musi jednak odczuwać jakiś podświadomy lęk przed samymi góralami. Zresztą, specjalnie nie ma się co dziwić, skoro w wyborach dostawał tam tyle procent głosów, ile palców u rąk zachowali drwale o najdłuższym stażu. I, co gorsza, zdaje się, że tej obawy nie jest w stanie zmniejszyć nawet oddalenie od Zakopanego o tysiące mil. Otóż, w Avondale Estates koło Atlanty, w specjalnym szalasi, miała swoje stoisko delegacja zakopiańska promująca ideę Olimpiady pod Giewontem. Szalasi ten odwiedził (a raczej miał taki zamiar) pan prezydent ze swoją świtą. Wizyta skończyła się nadszpedzianiem szybko. Gdy prezydent pojawił się w drzwiach, pech chciał, że akurat jednemu z fotoreporterów wewnątrz szalasu wybuchła lampa błyskowa. Pan prezydent w momencie wykonał w tył zwrot i opuścił podhalańską enklawę na amerykańskiej ziemi. Rzecz jasna, nie należy przywiązywać nadmiernej wagi do tego incydentu. Może pan prezydent na przykład przypomniał sobie o jakiejś niecierpiącej zwłoki sprawie państwowej, którą zapomniał załatwić? Do końca świata nie dowiemy się, jaki był prawdziwy powód tego, w klasyczny sposób przeprowadzonego, manewru odwrotu, ale trzeba się

zgodzić co do tego, że nerwy zawiadły naszego wysportowanego przywódcę.

Nie myślcie jednak, że jestem politycznie jednostronny. Zaraz opowiem o tym, jak nerwy nie zawiadły politycznego druha pana prezydenta, a mianowicie pana premiera. Pan premier to jest człowiek o żelaznych nerwach. Wiadomo przecież, że górale za lewicą nie przepadają. Wiadomo jeszcze, że w Tatrach znowu grasuje niedźwiedź. A premier, jakby nigdy nie przyjechał do Zakopanego. Mało tego – wybrał się na wycieczkę w góry (w towarzystwie górali!) i to na wycieczkę poza szlakami turystycznymi. Chciał na własne oczy zobaczyć, gdzie by miała być ta zakopiańska Olimpiada. Tak sobie chodził i oglądał, kozice mu skakały przed oczyma, potem cietrzewie wyfruwały mu spod stóp. Ale co tam kozice i cietrzewie. Z relacji naoczego świadka wynika, że na koniec pan premier omal nie wdepnął w niedźwiedzie g....! I co? I nie! Ani mrugnął okiem (pan premier, nie miś). Niedźwiedzia się nie złąkł. Co prawda nie był to niedźwiedź we własnej osobie, tylko wyraźny znak jego obecności, ale przecież mógł być (ten niedźwiedź) zupełnie niedaleko. Więc chwałę pana premiera za zimną krew.

Jaki z tego morał? Prosty

i od kilku lat ten sam. Na lewicy potrafią współistnieć tacy, co się wystraszą lampy błyskowej, z takimi, co się nawet misia nie boją. Przypuszczam, że na prawicy po takich wydarzeniach mogłyby powstać ze dwa ugrupowania: Przeciwników Lamp

Błyskowych oraz Nieustraszonych Tropicielei Niedźwiedzi. Po czym każde z nich ogłosiłoby się Nowym Ośrodkiem Integracyjnym Prawicy.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Dzieci z Mińska

Od 28 lipca do 18 sierpnia br. na Górze Świętej Anny przebywało trzydzieści czworo dzieci z Mińska na Białorusi. Dzieci odpoczywały w katedralnym ośrodku wakacyjnym, potocznie zwanym „kurnikiem”. Trzytygodniowy czas płynął pod znakiem poznawania najbliższej okolicy. Młodzi goście zza wschodniej granicy zwiedzili sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim, Leśnicę, Strzelce Opolskie i Zdzeszowice. Ponadto odbyły się wycieczki do Krakowa i Opola. Było sporo gier i zabaw oraz innych atrakcji, m.in. spotkanie z burmistrzem Leśnicy i dyrektorem tamtejszego Banku Spółdzielczego, który podarował każdemu dziecku po 10 nowych złotych. Dzieci gościły również w Polskim Radiu „Opole”.

Całość koordynował ks. prałat Stefan Baldy, który już po raz siódmy podejmował na Górze Świętej Anny dzie-

ci dotknięte katastrofą Czernobyla. Pomagały mu w tym panie Elżbieta i Róża z parafialnej Caritas przy opolskiej katedrze, Ala i Tomek, oraz grupa anonimowych sponsorów. Ksiądz Prałat odpowiadając pozytywnie kolejny już raz na apel białoruskiej organizacji „Otklik” (co można przetłumaczyć jako „odzew serca”) sprawił ogromną radość grupie dzieci i ich opiekunkom.

Wala Dubowik, nauczycielka w szkole sanatoryjnej i Lena Szabielskaja, inżynier elektronik z Mińska, nie ukrywały wdzięczności i wzruszenia z powodu wielkiej życzliwości, jakiej w Polsce zaznały. Za naszym pośrednictwem Księdzu Prałatowi i wszystkim, którzy okazali wielkie serce dzieciom, za zaproszenie i organizację wypoczynku, raz jeszcze dziękują.

Z.

Wakacyjna szkoła życia

Pod patronatem Instytutu Szensztackiego o. Romuald Kszuk zorganizował w Łubowicach obóz religijny dla chłopców z diecezji opolskiej i katowickiej.

Namioty ustawiono na polanie za ruinami zamku rodzinno słynnego poety Josepha von Eichendorffa. Mottem przewodnim interesującego programu tego obozu były słowa: Świętość na co dzień. Rano przed krzyżem i obrazem Matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej, podczas apelu modlitewnego, każdy uczestnik podejmował chociaż jedno dobre postanowienie do zrealizowania w danym dniu. A w ciągu dnia odbywały się nauki w grupach. Wspólnie z o. Romualdem omawiano tematy: rzeczywistość, w której żyjemy, prawdziwe wartości, czy wszystko co przyjemne jest dobre, a wszystko co przykre jest złe.

Sporo kontrowersji wywołał temat: Nie prowokuj i nie

daj się sprowokować. Codziennie obozowicze uczestniczyli we Mszy św. odprawianej przez o. Romualda w łubowickim kościele, w kapliczkach na terenie okolicznych wiosek, a także w sanktuarium Matki Bożej podczas pieszej wędrowki do Raciborza.

W niedzielę po Mszy św. rodziny z Grzegorzowic zaprosiły uczestników obozu do swoich domów na obiad. Chłopcy w grupkach odwiedzili też mieszkańców na terenie całej parafii i zaprosili ich na festyn przez siebie zorganizowany. Przy tej okazji otrzymali sporo fantów na nagrody w grach i konkursach.

Nocowanie w namiotach, liczne niewygody, prace gospodarcze, dyżury, warty – także nocne, podporządkowanie się regułom obozu były dla większości uczestników dobrą szkołą życia.

KRYSTIAN NIEWRZOL

Ogłoszenie

PRZEDSIĘBIORSTWO „AGROMA” W OPOLU Spółka z o.o.

Agroma
OPOLE



oferuje

- * ciągniki i maszyny rolnicze
- * sprzęt ogrodniczy
- * części wymienne
- * ogumienie i akumulatory
- * paski klinowe i łożyska
- * oleje i smary

Korzystne ceny
warunki zakupu
do uzgodnienia

SKLEPY

45-124 OPOLE, ul. Budowlanych 50, tel. 545486 do 88
48-120 BABORÓW, ul. Kolejowa 1, tel. 869036
49-200 GRODKÓW, ul. Sienkiewicza, tel. 155261
46-200 KLUCZBORK, ul. K.Miarki 17, tel. 182319

46-100 NAMYSŁÓW, ul. Sycowska 9, tel. 101991
48-200 PRUDNIK, ul. Prążyńska 1, tel. 363472
47-451 TWORKÓW, ul. Dworcowa 1, tel. (036) 196225
47-150 LEŚNICA, ul. Kościuszki 6, tel. (061) 5322

NAJTAŃSZA METODA
OSUSZANIA BUDYNKÓW

- ♦ prace wykonujemy w ciągu jednego dnia
- ♦ dożywotnia gwarancja
- ♦ atest o nieszkodliwości dla zdrowia

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PS
Spółka z o.o. Opole ul. Sienkiewicza 35
tel. (077) 54 36 34 /do godz. 15.00/
tel. (077) 74 34 10 /po godz. 15.00/

Ogłoszenia

CENTRUM Treningowe
Wojakowskich w zakresie
rozwoju pamięci, koncentracji
uwagi i inteligencji. Tel.
55-40-37 Filia nr 1 w Opolu,
ul. Damrota 10/7

9/1/96

REDAKCJA NIE ODPOWIADA
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ.

GOŚĆ TELEWIZYJNY



Wpadło w oko

Mur

– Ja byłem tym, który wytyczył kształt muru berlińskiego – opowiada mężczyzna z wyglądu pięćdziesięcioletni.

Wspomina, że miał wtedy 21 lat, był żołnierzem, działał na polecenie STASI, był przekonany o słuszności tego, co robił, bo tak przecież twierdziła partia. Kiedy malował białą linię na planie miasta, jedną nogą stał na Wschodzie, drugą – na Zachodzie.

Bohaterowie znakomitego reportażu „Poprzez mur” Kamy Veymont przedstawiają historię berlińskiego muru – symbolu podziału świata na dwie części – od momentu jego powstania aż do dnia dzisiejszego. Bo choć już nie dzieli miasta fizycznie, granica między mieszkańcami stolicy NRD i berlińczykami „zachodnimi” istnieje nadal. Jeden z rozmówców opowiada, że po krótkiej euforii, towarzyszącej zburzeniu, nie ma już śladu. Są rodziny, które bardzo się kochały rozdzielone, teraz natomiast nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów. Bo wschodni Niemcy czują się oszukani – trudno im się odnaleźć w rzeczywistości, w której wszystko toczy się wokół pieniądza i nie ma opiekuńczego państwa. Zachodnich natomiast złości obniżenie się poziomu ich

życia – „nasze czynsze wzrosły, emerytury zmalały”. Ale ani jedni, ani drudzy muru nie żalują. Był złem ewidentnym. Do roku 1979 podczas prób przebycia go zginęło 600 osób. W reportażu pokazano wstrząsające zdjęcia archiwalne: ludzi skaczących z okien wychodzących na wolność, wyburzenie stojącego zbyt blisko granicy kościoła, udoskonalanie muru (był mur, zasieki z drutu kolczastego, metalowe maty nabijane gwoździami, wieże wartownicze i oświetlenie tak jasne, że widzieli je astronauty z kosmosu).

Mężczyzna, który wytyczył kształt muru, teraz opiekuje się jego archiwum, zabiega o wpisanie pozostałych kawałków na listę zabytków miasta, czuwa też nad sprzedażą części muru za granicę. 6 segmentów kupił polski lekarz i ustawił w Sosnowcu. Sterczą z łaki wysoko w niebo.

– Chciałbym, żeby przyjechali tu niektórzy, stanęli pod takim kawałkiem muru i dobrze się przyjrżeli, zanim „wybiorą przyszłość” – mówi do kamery właściciel tej niecodziennej kolekcji.

Film Kamy Veymont powinien się stać obowiązkową „pomocą naukową” podczas lekcji najnowszej historii.

jpm

Programy Redakcji Katolickiej

Raj

W programie relacja z dwóch obozów oazowych i wypowiedzi ich uczestników oraz informacje o historii ruchu i jego inicjatorach.

Autorka: Agnieszka Dzieduszycka; TVP 1, środa, godz. 16.00

Credo – magazyn katolicki

Jak już informowaliśmy Magazyn Katolicki po wakacjach zmienił tytuł, a także formułę programową, z pomocą której autor pragnie zachęcić widzów do refleksji nad ogólnym zagadnieniem związanych z wiarą. W pierwszym powakacyjnym wydaniu znajdują się rozważania o fundamentach jako wstęp do dyskusji o wartościach i problemach fundamentalnych – wierze i nauce, wierze i niewierze, kresie ludzkiego poznania.

Ponadto przegląd prasy i książek oraz Audiencja Generalna z Watykanu i słowa Papieża do Polaków.

Reż: Witold Kołodziejcki; TVP 1, czwartek, godz. 18.30



Pierre Corneille (1606–84) dzięki „Cydowi” (1636) zyskał sławę, którą ugruntował cykl tragedii bohaterów z czasów rzymskich. Ojgromnemu powodzeniu sztuki od chwili premiery towarzyszyły gwałtowne polemiki. Zarzucano autorowi plagiat oraz naruszenie klasycznych, arystotelesowych zasad estetyki. Akademia Francuska wytknęła autorowi rozmaite uchybienia, stwierdziła jednak, że utwór ma „niewytłumaczalny urok, który towarzyszy wszystkim jego błędom”. Niewątpliwie urok nowości miało zastąpienie dawnego bohatera tragicznego, daremnie walczącego z fatum, przez kogoś obdarzonego wolnością i siłą wewnętrzną, kto zmagając się ze swymi uczuciami, by ostatecznie wybrać prawdę i piękno, w imię sławy, honoru, obowiązku.

Podstawą telewizyjnej inscenizacji dramatu, wciąż pozostającego w żelaznym repertuarze teatru europejskiego, stała się transpozycja Stanisława Wyspiańskiego.

CYD; reż: Krystyna Janda; wyk: Ewa Gorzelak, Marcin Dorociński, Krzysztof Gosztyła, Dominika Ostalowska, Mariusz Benoit, Franciszek Pieczka; Poniedziałek TVP 1, godz. 20.10 (zdj. PAT)

Programy katolickie w programie ogólnopolskim Polskiego Radia

Niedziela Pr. I	6.55	„Abyś dzień święty święcił”
Pr. I	10.00	„Z życia Kościoła katolickiego”
Pr. II	7.05	„Słowo na dzień”
Pr. III	20.05	„Rozmowy wieczorne” oraz inne audycje poświęcone prezentacji sylwetek interesujących ludzi i zdarzeń z dziedziny kultury
Radio BIS	19.25	„Moja i Twoja nadzieja” – audycja dla młodzieży
Ostatnie niedziele miesiąca Pr. I	22.00	Teatr Polskiego Radia
Poniedziałek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Pierwszy poniedziałek miesiąca Pr. III	0.00–2.00	„Trójka pod księżycem” – audycja „na żywo” wspólnie z dziennikarzami pr. III (noc z poniedziałku na wtorek)
Wtorek, środa Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Czwartek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Radio BIS	10.25	„Ukryte skarby Biblii” – audycja dla dzieci
Radio dla Ciebie	18.05	Audycja publicystyczna „na żywo” (tematy aktualne)
Piątek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”
Pr. II	12.25	„Korzenie jedności”
Radio BIS	13.15	„Samo życie” – audycja „na żywo” (wspólnie z dziennikarzami radia BIS)
Radio BIS	13.45	„Impulsy” – audycja dla chorych
Sobota Pr. II	6.05	„Słowo na dzień”

TVP1	2	POLSAT
7.00 Rolnictwo na świecie	7.00 Echa tygodnia /dla niesłyszących/	6.00 Disco Polo Live
7.15 Tańce polskie – Śladami Oskara Kolberga	7.30 Film dla niesłyszących „Duma i uprzedzenie” [2/6] – serial prod. angielskiej	7.50 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych
7.35 Notowania	8.25 Słowo na niedzielę /dla niesłyszących/	8.15 Smakosze i rozkosze
8.05 Poranek filmowy	8.30 Programy lokalne	8.30 Fashion TV
8.30 Szkoła pod wiatrakami	9.30 Powitanie	9.00 Klip Klaps – najmłodsza lista przebojów
9.00 „Droga do Avonlea” [72/78] – serial prod. kanadyjskiej	9.35 Komentarz polityczny	9.30 Beethoven, odc. 1 – serial animowany
9.50 Likwidator*	10.00 „Życie obok nas” „Przede wszystkim natura” „Agresja w Krainie Czarów” – serial dok. prod. angielskiej	10.00 Disco Relax
9.55 Reportaże „Teleranka”	10.30 Ojczyzna polszczyzna	11.00 Pomoc domowa, odc. 34 – serial komediowy
10.15 W starym kinie: – „Klan urwisów” – film fab. prod. USA	10.50 Spotkanie z Hanna Barbera	11.30 Tajemnicza wyspa, odc. 1 i 2; Kanada-Nowa Zelandia 1995; wyk.: Alan Scarfe, C. David Johanson, Colette Stevenson, Stephen Lovatt, Gordon Michael Woolvett, Andy Marshall, Johan Bach
10.50 Uroczystości dziękczynienia za plony – Dożynki '96. Transmisja z uroczystości dożynkowych na Jasnej Górze w Częstochowie	11.20 Teatr dla Dzieci „Różany zamek”, reż. i scen. Wojciech Molski*	12.30 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Modelka”; reż. Charles Vidor
13.40 Pr. rozrywkowy	12.00 Świat się śmieje – „Ninoczka” – komedia prod. USA /1939 r. 109 min/, reż. Ernest Lubitsch, wyk. Greta Garbo, Melvyn Douglas, Beca Lugosi*	14.30 Ręce, które leczą – program Zbigniewa Nowaka
14.20 Seriale wszech czasów „Pogoda dla bogaczy” [13/34] – serial prod. USA	14.00 „Muzyka blaszanych instrumentów” – film dok. Kamy Veymont	15.00 Benny Hill – serial kom.
15.05 Publicystyka kulturalna	15.00 Familiada – teleturniej	15.30 Dyżurny satyryk kraju – program T. Drozdy
15.20 Pieprz i wanilia	15.30 Kabaret Telewidzów, czyli z wizytą u was	16.00 Informacje
15.55 „Rudy”, „Alek”, „Zośka” – film dok. Benedykty Gliszczyńskiej*	16.00 II Festiwal Kultury Kresowej /2/	16.15 Konkurs Polsat-Sanyo
16.50 Kartka z kalendarza	17.00 „Karino” [13-ost.] „Cena sukcesu” – serial TVP	16.45 Błękiny grom; USA 1983; reż.: John Badham; wyk.: Roy Scheider, Malcolm McDowell, Candy Clark, Daniel Stern
17.00 Teleexpress	17.25 „Taki to mroczny czas” – program poświęcony Krzysztofowi Kamilowi Baczyńskiemu*	18.45 Informacje
17.25 Śmiechu warte	17.50 Halo 2	19.00 Gwiazdka eskadra, odc. 1; USA 1995
17.50 „Dziennik Telewizyjny” – program satyryczny Jacka Fedorowicza	18.00 Programy lokalne	19.50 Wyścigi konne
18.05 „Dr Quinn” [88] – serial prod. USA /emisja z teletekstem/	18.10 Muzyka francuska na polskim dworze – letnia Akademia Muzyki Dawnej – Wilanów '96	20.00 Wichry wojny, odc. 1; USA 1983; wyk.: Robert Mitchum, Ali McGraw, Ralph Bellamy, Polly Bergen, Jan Michael Vincent, Victoria Tennant, John Houseman
19.00 Wieczorynka „Myszka Miki i przyjaciele”	19.05 Va Banque – teleturniej	21.00 Kino satelitarne: „Sprawiedliwość dla wszystkich”; USA 1979; reż. Norman Jewison; wyk. Al Pacino, Jack Warden, John Forsythe, Le Strasberg. Młody prawnik, mając do czynienia z łamaniem prawa w sądzie, wypowiada walkę systemowi sprawiedliwości.
19.30 Wiadomości	19.35 Bezpieczne wakacje	23.10 Na każdy temat
20.10 „Duma i uprzedzenie” [2/6] – serial prod. angielskiej	19.50 Chcecie bajki, oto bajka	0.10 Jose Carreras w Warszawie – relacja z koncertu
21.05 Letnie koncerty Jedynki – „Vox”	20.00 Godzina szczerości z Marcinem Świącieckim	1.15 Pożegnanie
22.00 Sportowa niedziela	21.00 Panorama	
22.25 Racja stanu	21.30 Sport telegram	
22.55 Publicystyka kulturalna	21.40 „Nadzieja i chwała” – film fab. prod. angielskiej /1987r.; 107 min/*	
23.30 „Żołnierska opowieść” – film wojenny prod. francusko-nowozelandzkiej, reż. Larry Parr, wyk. Gabriel Byrne	23.30 „Cztery wieki” – film dok. Mariana Kubery	
1.10 Spotkanie z Orkiestrą /WOSPR/	0.25 Panorama	
2.05 Studio Sport – Puchar Świata w hokeju na lodzie: Kanada – Słowacja	0.30 Muzyczne lato 2 – jazz – Walk Away – 10. urodziny	
4.20 Zakończenie programu	1.25 Zakończenie programu	

* Pozycje oznaczone gwiazdką – omówienia na tej samej stronie

TV POLONIA

8.00 Program dnia	15.00 Biografie: „Józef Garliński” – film dokumentalny
8.05 „Słowo na niedzielę”	15.55 Program na popołudnie i wieczór
8.10 „Wiedzą sąsiedzi, gdzie usel siedzi” – film przyr.	16.00 „Top dance”
8.40 Sylwetki	16.30 „Śpiewnik ilustrowany”
9.10 Uezmy się polskiego	17.00 Teleexpress
9.40 „Pieprz i wanilia”	17.15 „Dog City” – serial anim.
10.20 Poranek muzyczny	17.40 Wspomnień czar: „O czym się nie mówi” – film archiwalny prod. polskiej
11.15 „Skarbice” – magazyn historyczno-kulturalny	19.15 Dobranoc: „Dinobabies”
11.45 „Fortele Jonatana Kota” – film animowany dla dzieci	19.30 Wiadomości
12.00 „Wakacje na polską nutę” – program dla dzieci	20.05 Program rozrywkowy
12.30 „Zamek Łureki” – film dla dzieci	21.00 „Oszołomienie” – film
12.55 „Tata a Marcin powie dział...”	22.35 Program na poniedziałek
13.05 „Spotkania z profesorem Wiktorem Zinem”	22.45 „Bezładna wyspa”
13.25 Sport w kinie: „Za metą start” – film obyczajowy	23.30 Sportowa niedziela
14.30 „Piraci” – teleturniej	23.55 Zaproszenie: „Toruńskie pyszności”
	0.15 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 21.00)
	0.45 Zakończenie programu

Rudy, Alek, Zośka

Trzej przyjaciele, bohaterowie „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Jan Bytnar „Rudy”; szalenie inteligentny, o rozległych zainteresowaniach. Maciej Aleksy Dawidowski „Alek”; chłopak niesłychanie wrażliwy, zawsze gotów nieść pomoc. Tadeusz Zawadzki „Zośka”, prawy, odważny, urodzony wódz, obdarzony charyzmą. Ten pierwszy zmarł w kwietniu 1943 r. w wyniku obrażeń doznanych podczas przesłuchań w al. Szucha. Drugi zmarł tego samego dnia, wskutek ran odniesionych w słynnej akcji pod Arsenalem, zorganizowanej, by wyrwać „Rudego” z rąk Niemców. Trzeci zginął w kilka miesięcy później, w czasie



Z aplauzem przyjęto pierwszy komediowy występ Greta Garbo (na zdjęciu) w „Ninoczce” Ernsta Lubitscha. Filmowi towarzyszył reklamowy slogan „Garbo się śmieje”, choć, jak później ujawniono, naprawdę śmiała się dublerka aktorki. Tytułowa bohaterka, radziecka wystanniczka, była przedostatnim wcieleniem aktorki, która po skrytykowanej „Dwulicowej kobiecie” wycofała się z showbisnesu.

Ninoczka; reż.: Ernst Lubitsch; wyk.: Greta Garbo, Melvyn Douglas, Ina Claire, Bela Lugosi; USA 1939; TVP 2, godz. 12.00 (zdj. PAT)

Likwidator

Seria filmów przestrzegających dzieci przed skutkami lekomyślnych zachowań. Krótkie kreskówki, zrealizowane w konwencji filmu akcji z elementami komiksu, przygotował popularny wśród najmłodszej widowni pan Japa. Ten odcinek uświadamia dzieciom, dlaczego bezpieczniej jest chodzić drogą, gdzie przebywa dużo ludzi oraz co może im grozić w miejscach nieznanymi i odludnymi.

Autor: Krzysztof Janczak; TVP 1, godz. 9.50

Różany zamek

Podstawą scenariusza widowiska stało się zanotowane przez Józefa Lompę – śląskiego działacza narodowego, publicystę, poetę i prozaika, autora podręczników szkolnych i poradników rolniczych – ludowe podanie „O dwóch dzieciątkach na wodę puszczonej”. Bohaterowie opowieści, Promyk i Jutrzenka, wyruszają na poszukiwanie swej prawdziwej matki.

Reż.: Wojciech Molski; wyk.: Matylda Damińska, Adam Fidusiewicz, Justyna Sienczyłło, Maria Gładkowska; TVP 2, godz. 11.20

Taki to mroczny czas

Program dokumentalny poświęcony Krzysztofowi Kamilowi Baczyńskiemu. Sama autorka nazwała program „dokumentem kreacyjnym”. Jest to metaforyczna wędrówka po „krajobrazie duszy” poety. Luiza Jesipowicz połączyła materiały archiwalne, wypowiedzi osób znających Baczyńskiego z impresjami filmowymi do wierszy poety.

Autorka: Luiza Jesipowicz; TVP 2, godz. 17.25

zdobycia niemieckiego posterunku granicznego w Sieczkach. Mieli po zaledwie 22 lata. Film opowiada o ich zbytnim krótkim życiu i o tym, co ich ukształtowało. Autorki filmu wykorzystaly zdjęcia archiwalne, zapiski i listy bohaterów, fotografie z rodzinnych albumów. Przed kamerą wspominają ich przyjaciele z Szarych Szeregów, siostry „Rudego” i „Zośki” i nieżyjąca już dziś matka „Rudego”.

Reż.: Benedykta Gliszczyńska; TVP 1, godz. 15.55.

Nadzieja i chwała

„Nadzieja i chwała” to film na polny autobiograficzny. Aby zrekonstruować obraz Angli swego dzieciństwa, zbudował w Dunkierce długą na 200 m londyńską ulicę, która to

gigantyczna dekoracja uległa zniszczeniu podczas nakręcania sceny bombardowania i pożaru. Nie obyło się jednak bez trudności. Rada miejska zażądała w trakcie realizacji zlikwidowania nakiety, a protestowała przeciwko uciążliwemu sąsiedztwu filmowców, zwłaszcza przeciwko nocnemu nalotowi. Dopiero dzięki skomplikowanym manewrom prawniczym spór został zażegnany.

Reżyser tak mówił o swoim dziele: „Chciałem pokazać rozdźwięk między wojenną rzeczywistością, tak jak ją przeżywali wówczas ludzie, a sposobem przekazywania jej przez radio, filmy, propagandę.”

Reż.: John Boorman; wyk.: Sebastian Rice-Edward, Geraldine Muir, Sarah Miles, David Hayman; Wlk. Brytania 1987; TVP 2, godz. 21.40.

TVP1	2	POLSAT
6.00 Kawa czy herbata?	7.00 Panorama	6.00 Wichry wojny, odc. 1
8.00 „Nie ma jak w domu” [28/158] – serial prod. australijskiej	7.05 Sport telegram /powt./	7.00 Dzień dobry z Polsatem
8.30 Wiadomości	7.10 Poranny magazyn Dwójki	7.55 Poranne informacje
8.40 Szóstka na szóstkę – teleturniej dla dzieci	7.50 Akademia Zdrowia Dwójki	8.00 Polityczne graffiti
9.05 Gimnastyka dla przed-szkolaków	8.00 Program lokalny	8.15 Klub Fitness Woman
9.10 Mama i ja – program dla mamy i trzylatka	8.30 „Zdrówko” [35] – serial	8.30 Candy-Candy, odc. 70 – serial animowany
9.25 Domowe przedszkole	9.00 Świat kobiet	9.00 MacGyver, odc. 39
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach	9.30 Życie obok nas – „Wędkarskie wyprawy – Do Namibii” serial prod. angielsko-szwedzkiej	10.00 Żar młodości, odc. 1
10.05 „Doktor Quinn” /88/ – serial prod. USA /powt./	10.00 Krzyżówka 13-latków	11.00 Airwolf, odc. 1
11.00 Przyjemne z pozytecznym	10.25 Bezpieczna droga	12.00 Disco Polo Live
11.20 Programik dla zwierzątek	10.30 Familiada – teleturniej /powt./	13.00 Program rozrywkowy
11.30 „Maciek, rower i ekonomia” [1/2] – serial dla dzieci	10.55 II Festiwal Kultury Kresowej – koncert galowy	14.00 Dyżurny satyryk kraju – pr. T. Drozdy
11.40 Szkice z pamięci	11.50 Bezpieczna droga	14.30 Nie tylko dla dam
12.00 Wiadomości	12.00 Koncert na życzenie	15.00 HALOGRAMY
12.10 Agrobiznes	12.50 Bezpieczna droga	15.20 Ye!Ye!Ye!
12.20 Magazyn Notowań	13.00 Panorama	15.30 Beethoven – serial animowany dla dzieci
12.40 Giełda pracy, giełda szans	13.20 „Hartowie na Dzikim Zachodzie” [11/26] – serial prod. USA	16.00 Informacje
13.05 Piraci – teleturniej	14.05 Bezpieczna droga	16.15 Twój lekarz – magazyn medyczny
13.25 „Dzikie kwiaty wzdłuż linii rozejmowej” – film	14.25 Clipol – magazyn muzyczny	16.45 Trzy kwadraty
13.50 Alfa	15.00 „Orson i Olivia” [23/26] – serial anim.	17.15 Kalambury
14.10 Za granicą wieku (1)	15.25 Akademia Zdrowia Dwójki	17.45 Alf, odc. 72
14.25 Agenda 21	15.35 Sport w szkole i na trze-paku	18.15 Świat według Bundych, odc. 1
14.50 Program dnia	15.55 Bezpieczna droga	18.45 Informacje
15.00 Wiadomości	16.00 Panorama	19.00 MacGyver, odc. 40;
15.10 Miniatury włoskie	16.10 Przygoda z wojskiem	19.50 Losowania LOTTO
15.30 „Watatatow” – serial prod. kanadyjskiej*	16.35 Gol – magazyn piłkarski	20.00 Film na telefon: Taniec ulicy; USA 1992; reż.: Ted Mather, wyk.: Carlos Gomez, Daniel Quinn, Sally Stewart, Christina Haack. W kalifornijskiej metropolii Billy James prowadzi szkołę tancerzy ulicznych. Młodzieżowy gang przestępców robi wszystko, aby pozbyć się tancerzy ze swojego terenu. Tymczasem szef gangu zakochuje się w jednej z tancerek... i w samym tańcu.
16.00 Dla dzieci gimnastyka umysłu	17.00 Dopóki żyje ostatni świadek – program monograficzny poświęcony rocznicy września 1939 roku*	Oszukany; USA 1971; reż.: Don Siegal, wyk.: Clin Eastwood, Geraldine Page, Elizabeth Hartman, Jo Ann Haris. Adaptacja powieści Thomasa Culinana. Ranny żołnierz Unii znajduje schronienie na pensji dla dziewcząt i rozkochuje w sobie wszystkie uczennice. Dyrektorka szkoły wymyśla okrutną zemstę...
16.15 Dla młodych widzów: Miotła	17.30 Program lokalny	22.00 Informacje i biznes informacyjne
16.25 Muzzy in Gondoland (1) – język angielski	18.00 Panorama	22.25 Polityczne graffiti
16.30 Luz – pr. dla młodzieży	18.10 Programy lokalne	22.35 Ulice San Francisco, odc. 27
16.50 Karta z kalendarza	18.35 Kolo Fortuny	23.30 Magazyn sportowy
17.00 Teleexpress	19.05 Kobiety takie jak my – wywiad z prezydentem Irlandii Mary Robinson	0.40 Żar młodości, odc. 1
17.25 „Murphy Brown” [73/102]	19.35 Krzyżówka 13-latków	1.35 Pożegnanie
18.00 Forum – pr. publ.	20.00 „Z archiwum X” /19/ – serial prod. USA	
18.45 Katolicki magazyn informacyjny	20.45 Bezpieczna droga	
19.00 Wieczorynka	21.00 Panorama	
19.30 Wiadomości	21.30 Sport telegram	
20.10 Teatr Telewizji – Pierre Corneille „Cyd”, reż. K. Janda	21.40 Auto – magazyn motoryzacyjny	
21.30 Echo dnia	22.05 „M.A.S.H.” [21] – serial	
22.05 Tydzień Prezydenta	22.30 Ogród sztuk	
22.25 MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna	23.05 Wołanie o pomoc	
23.00 Wiadomości	23.35 Anton Bruckner – VII Symfonia	
23.10 Mistrzowie kina – Andrzej Munk – „Eroica”**	0.45 Panorama	
1.00 Studio Sport	0.55 Reportaż	
3.25 Zakończenie	1.05 „Napoleon” [1/2] – film fab. prod. francuskiej	
	3.00 Zakończenie programu	



Film Andrzeja Munka, zaliczany do wybitnych osiągnięć „szkoły polskiej”, to swoisty rozrachunek z mitologizowaniem wojennej przeszłości. W obu luźno ze sobą związanych nowelach reżyser skupił swoją uwagę na temacie bohaterstwa. „Eroica”, pierwszy polski film szerokoekranowy, została prawie całkowicie zrealizowana w plenerach, głównie w Warszawie, Bukowinie i na Śląsku.

Reż: Andrzej Munk; wyk: Edward Dziewoński, Barbara Polomska, Ignacy Machowski, Leon Niemczyk, Kazimierz Opaliński, Kazimierz Rudzki; Polska 1958; TVP 1, godz. 23.10 (zdj. PAT)

Maciek, rower i ekonomia (1)

Edukacyjny serial Pawła Pitera powstał według książki prof. Kamili Wileczyńskiej „Maciek chce być dobrym gospodarzem”. Film jest adresowany do dzieci w wieku 10–12 lat. Młodzi telewidzowie poznają znaczenie podstawowych pojęć ekonomicznych, jak inwestycje, zysk, strata. Akcja pierwszego odcinka rozpoczyna się wiosną na przednówku. Podczas Wielkanocy spotyka się przy świątecznym stole cała rodzina Maćka. Rodzice rozmawiają o planach na najbliższy rok. Ojciec zastanawia się nad nową inwestycją.

Reż: Paweł Pitera; wyk: Janusz Bukowski, Ewa Wawrzoni, Michał Bukowski, Janek Prosiński; TVP 1, godz. 11.30

Watatatow (1)

Watatatow to okrzyk, którego używają młodzi ludzie dla wyrażenia emocji. Bohaterowie serialu mają po kilkanaście lat, znają się ze szkoły, podwórka, ulicy. Łączy ich środowisko, bliskie sąsiedztwo; różni – sposób podejścia do wielu spraw. Twórcy serialu analizują postawy i zachowania młodzieży kanadyjskiej w najrozmaitszych, czasem trudnych, sytuacjach życiowych.

Bohaterami pierwszego odcinka są Michał i jego siostra Stefania. Do ich mamy przyjeżdża właśnie w odwiedziny jej przyjaciółka Agata z synem. Michał wstydzi się przedstawić Mateusza swoim kolegom. Uważa, że pokazywanie się w towarzystwie tak nieodpowiednio ubranego chłopaka może jego samego narazić na śmieszność.

Reż: Claude Boucher; wyk: Carol Chatel, Hugo St-Cyr, Karine Pelletier; Kanada 1992; TVP 1, godz. 15.30

TV POLONIA

Konserwacja do godz. 15.00	zaprasza na „Spotkanie przyjaciół Romana Kołakowskiego” – program roz.
15.00 Panorama (powt. z pr. 2 z godz. 13.00)	22.30 Panorama (retransmisja z pr. 2 godz. 21.00)
15.20 Program dnia	23.00 Przegląd publicystyczny
15.30 „Spotkania z literaturą”	24.00 Reportaże muzyczne: Artur Rubinstein
16.00 Film z Niepokalanowa: „Na rogu świata i nieskończoności: Wolność” – film dokumentalny	0.25 Spotkania z prof. Wikto-rem Zinem
16.30 „Sportowy tydzień”	0.50 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 24.00)
17.00 Teleexpress	1.00 „Złoto Alaski” – serial
17.15 Program dla dzieci: „Ciuch-cia”	2.00 „Top dance”
17.45 „Krzyżówka szczęścia”	2.30 „Sportowy tydzień” (powt.)
18.15 „Złoto Alaski” – serial	3.00 Panorama (powt. z godz. 22.30)
19.15 „Top dance”	3.30 Czarne, białe i w kolorze: „Mistrz” – film fabularny
19.45 Program wieczoru	4.45 Program na wtorek
19.50 Dobranocka: „Reksio”	4.50 Program rozrywkowy
20.00 Wiadomości	5.30 „Krzyżówka szczęścia”
20.30 Czarne, białe i w kolorze: „Mistrz” – film	6.00 Przegląd publicystyczny
21.45 Program na wtorek	
21.50 Piwnica pod Żłotym Psem	

Dopóki żyje ostatni świadek

Specjalne wydanie magazynu będzie w całości poświęcone wydarzeniom września 1939 roku. Ludzie, o których mowa, zapewne nie żyją. Krewni lub autorzy relacji chcieliby jednak poznać okoliczności ich zaginięcia, szczegóły związane ze śmiercią, miejsce pochówku.

Rodzina Pszczółków uciekała w kierunku Garwolina, kiedy 14-letnia wówczas Irena została ranna. Miała być odwieziona do szpitala w Garwolinie, jednak kiedy reszta rodziny tam dotarła, szpital płonął i nikt nie wiedział co się stało z dziewczynką.

Po 17 września do Nowego Dworu przyjechało kilka ciężarówek z żołnierzami w polskich mundurach. Za-

brali z domów nie zmobilizowanych przed wrześniem rezerwistów i wywieźli w nie wiadomym kierunku. Po wywiezionych zaginął wszelki ślad, istnieje podejrzenie, że była to akcja NKWD.

Komandor Bogusław Krawczyk był dowódcą okrętu podwodnego „Wilk”, który w 1939 r., jako pierwszy przedarł się do Anglii. Oficjalnie podaje się, że komandor zginął śmiercią samobójczą w 1941 r., pewne fakty wskazują jednak, że mogło to być zabójstwo.

W Pikieliszkach koło Nowej Wilejki na Litwie, w zakładzie mieszczącym się w dworku przekazanym przez Józefa Piłsudskiego, mieszkało i uczyło się 64 upośledzonych chłopców.

We wrześniu, w czasie inwazji sowieckiej, dzieci zostały rozstrzelane, a opiekujący się nimi zakonnicy – powieszani.

Oficer policji lwowskiej Antoni Wysocki został wraz z innymi wyprowadzony 24 września z miasta przez wojsko radzieckie. Po kilku dniach do jego rodziny dotarła informacja o mogile w Winnikach. Wiele wskazywało, że leżał w niej Antoni Wysocki zamordowany przez Rosjan. Co stało się z mogiłą i jakie były losy pozostałych policjantów?

Uzupełnieniem tych relacji i apeli do widzów jest rozmowa Adama Rosenbuscha z prof. Andrzejem Garlickim.

Autorzy: Michał Bogusławski, Adam Rosenbusch; TVP 2, godz. 17.00

TVP1	2	POLSAT
6.00 Kawa czy herbata?	7.00 Panorama	6.00 Alf, odc. 72
8.00 „Nie ma jak w domu” [29/158] – serial	7.05 Sport telegram /powt./	6.25 Świat według Bundych, odc. 1
8.30 Wiadomości	7.10 Poranny magazyn Dwójki	7.00 Dzień dobry z Polsatem
8.40 Teatr jak życie – reportaże	7.50 Akademia Zdrowia Dwójki	7.55 Poranne informacje
9.05 Gimnastyka – Mamo, tato pobaw się ze mną	8.00 Program lokalny	8.00 Polityczne graffiti
9.10 Mama i ja – program dla mamy i trzylatka	8.30 „John, George i reszta” [19/22] – serial prod. USA	8.15 Klub Fitness Woman
9.25 Domowe przedszkole	9.00 Świat kobiet	8.30 Czarodziejka z księżycia, odc. 83 – serial animowany dla dzieci
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach	9.30 „Magia kina” [9/18] – „Elektroniczne marzenia” serial prod. USA*	9.00 MacGyver, odc. 40 – serial sensacyjny
10.05 „Sara Dane” [6/8] – serial prod. australijskiej	10.00 Wehikul czasu: – program dla dzieci	10.00 Żar młodości, odc. 2
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka	10.25 Familiada – teleturniej /powt./	11.00 Airwolf, odc. 2
11.20 Zanim powiesz – rozwód – „Czy już czas”	10.50 Podróże w czasie i przestrzeni – serial dok. prod. francuskiej*	12.00 W drodze – magazyn redakcji programów religijnych
11.30 „Alfabet polskich rzek”	12.00 Koncert na życzenie: – Leonard Bernstein „Spotkania z muzyką” /1/	12.30 Magazyn sportowy
11.45 „...swego nie znacie. Katalog zabytków”	13.00 Panorama	14.00 Ręce, które leczą – program Zbigniewa Nowaka
12.00 Wiadomości	13.20 „Zakazana miłość” [114/127] – serial prod. wenezuelsko-hispańskiej	14.30 4x4 – mag. motoryzacyjny
12.10 Agrobiznes	14.15 Muzyczne nowości Dwójki	15.00 HALOGRA!MY
12.20 Magazyn Notowań	14.25 Clipol – magazyn muzyczny	15.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
12.40 W rajskim ogrodzie	15.00 „Harry Świrek” [1/20] – serial prod. angielskiej, reż. Alex Kirby, wyk. Gareth Parrington, Mike Walling, Jackie Lye*	15.30 Ufozaury, odc. 1 – serial animowany
13.05 Nie ma się z czego śmiać	15.25 Akademia Zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny /powt./	16.00 Informacje
13.25 Film dokumentalny	15.35 Sportowe hobby	16.15 Wrażliwość – program dla młodzieży
13.50 Oczywiście, nieoczywiście – Kultura Tatarów	16.00 Panorama	16.45 Telepuzzle
14.15 Telekomputer	16.10 Moj mały świat	17.15 Kalambury
14.30 Historia obyczajów /1/	16.30 5x5 – wygramy razem – teleturniej	17.45 Alf, odc. 73
14.50 Program dnia	17.10 Magazyn katolicki	18.15 Świat według Bundych, odc. 2
15.00 Wiadomości	17.30 Program lokalny	18.45 Informacje
15.10 Alfa	18.00 Panorama	19.00 Drużyna „A”, odc. 27; USA
15.30 „Przygody Bystrego Billa” – serial	18.10 Programy lokalne	19.50 Losowania LOTTO
16.00 Dla dzieci – Tik Tak	18.35 Koło fortuny – teleturniej	20.00 Ostry dyżur, USA 1995; prod. Michael Crichton, wyk.: George Clooney, Anthony Edwards, Sherry Stringfield, Noah Wyle, Eric La Salle. Pilot drugiej serii najpopularniejszego serialu ostatnich lat. Osobiste i zawodowe dylematy lekarzy i pielęgniarek pracujących w „E.R.” (Emergency Room), czyli ostrym dyżurze szpitala w Chicago.
16.25 Muzzy in Gondoland /2/ – język angielski dla dzieci	19.05 Reporterzy Dwójki przedstawiają	22.00 Informacje i biznes informacyjne
16.30 Program dla młodych widzów	19.35 Wehikul czasu /powt./	22.25 Polityczne graffiti
16.50 Kartka z kalendarza	20.00 Program publicystyczny*	22.35 Ulice San Francisco, odc. 28
17.00 Teleexpress	21.00 Panorama	23.30 Sztuka sprawiedliwości – magazyn prawniczy
17.25 „Nie z tego świata” [33/48] – serial	21.30 Sport telegram	23.55 Wywiad tygodnia – program publicystyczny
18.00 Listy o gospodarce	21.40 „Bara bara” – film dok. Marii Zmarz-Koczanowicz i Michała Arabudzkiego	0.30 Żar młodości, odc. 2
18.30 Klinika Zdrowego Człowieka*	22.50 Akademia Filmu Polskiego – dramat psychologiczny z 1980 roku	1.35 Pożegnanie
19.00 Wieczorynka	0.35 Panorama	
19.30 Wiadomości	0.45 Goście Agnieszki Duczmal	
20.10 „Chłopięcy świat” – dramat psychologiczny – film prod. USA*	1.30 Zakończenie programu	
22.05 Echa dnia		
22.35 Sejmograf – magazyn sejmowy		
22.45 „Umieralnie” – film dok. prod. angielskiej		
23.25 Wiadomości		
23.35 „Żywioty Grochowiaka” – film dok.		
0.30 „Kobieta zawiedziona” – film fab. prod. włoskiej		
2.00 Zakończenie programu		



Druga i trzecia część serialu przygodowego pt. „Harry Świrek” emitowanego w TVP w ubiegłym roku. Bohaterem serialu jest chłopiec, Harry Holdsworth (w tej roli Gareth Parrington, na zdjęciu) który dostał w spadku gadającą papugę. Świrek jest niezwykle mądrym, zajmuje się magią, choć na razie sztuczki mu nie wychodzą.

Emisja w „Dwójce” o godz. 15.00. (Zdj. PAT)

Podróże w czasie i przestrzeni

Przewidywanie erupcji wulkanów oraz trzęsień Ziemi z nimi związanych – czy współczesna nauka jest w stanie zapobiec nieszczęściom? Haroun Tazieff mówi o osiągnięciach wulkanologów i problemach, jakie są udziałem naukowców zajmujących się tymi badaniami.

Film dokumentalny. Francja 1994. TVP 2, godz. 10.50.

Chłopięcy świat

Robert Getchell („Alicja już tu nie mieszka”) napisał scenariusz tego filmu na kanwie autobiograficznej książki Tobiasa Wolffa, w której autor wspomina swe lata dorastania, trudny okres spędzony w domu swego ojczyma. Wolff jest dziś uznanym pisarzem, zdobywcą prestiżowych nagród i profesorem literatury w Syracuse University. Akcja filmu rozgrywa się w latach 50. Szkołki reżyser Michael Caton-Jones ukazuje klimat tych czasów w rytm przebojowych utworów, m.in. Franka Sinatry, Nat King Cole’a, Fatsa Domino, których słuchają młodzi chłopcy. Mistrzowski popis gry dali aktorzy, którzy nie wymagają specjalnej rekomendacji – Robert de Niro oraz Ellen Barkin, o roli której pisano, iż jest jedną z najlepszych kreacji współczesnego kina amerykańskiego. Na tle gwiazdorskiej obsady nie gorzej wypadł młody, niedoświadczony Leonardo Di Caprio (odtworzył rolę Tobiasa Wolffa), którego chwalono za sugestywną i przekonującą grę.

Reż. Michael Caton-Jones. Wyst.: Robert de Niro, Ellen Barkin, Leonardo Di Caprio. USA 1993. TVP 1, godz. 20.10

TV POLONIA

7.00 Reportaże muzyczne	19.15 Przeboje Muzycznej Jedynki
7.25 „Spotkania z literaturą”	19.45 Programi wieczoru
7.55 „Sportowy tydzień” (powt.)	19.50 Dobranocna
8.30 Wiadomości	20.00 Wiadomości (powt.)
8.40 „Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej”	20.30 „Matki, żony, kochanki”
9.00 Program dla dzieci	21.50 Program dnia
9.30 Film z Niepokalanowa	21.55 „Cicha przystań” – film dok.
10.00 „Złoto Alaski” – serial	22.30 Panorama (powt.)
11.00 „Skarbiec”	23.00 Wspólnota w kulturze:
11.30 Koncert – „Mafia” (powt.)	23.30 Uczmy się polskiego
12.00 Wiadomości	24.00 „Krzyż kresowy” – rep.
12.15 Film fabularny	0.35 Szkoła tańca ludowego
13.30 Program rozrywkowy (powt.)	0.50 Panorama (powt.)
14.30 „Express reporterów” (powt.)	1.00 „Białe tango” – serial TVP
15.00 Panorama (powt.)	2.00 Przeboje Muzycznej 1
15.30 Z archiwum folkloru: „Orawa”	2.30 Zaproszenie – program
16.00 Historia – współczesność	3.00 Panorama (powt.)
16.30 Zaproszenie – program	3.30 „Matki, żony, kochanki”
17.00 Teleexpress	4.50 Program na środę
17.15 „Stawiam na Polka Banana”	4.55 „Cicha przystań” – film
17.45 „Krzyżówka szczęścia”	5.30 „Krzyżówka szczęścia”
18.15 „Białe tango”	6.00 Wspólnota w kulturze
	6.25 Uczmy się polskiego

Magia kina. Elektroniczne marzenia

Tym razem w serialu dokumentalnym poświęconym kinowemu efektom specjalnym – grafika komputerowa. Technika ta otworzyła przed światem filmu zupełnie nowe możliwości kreacji obrazu. Superszybkie komputery graficzne, nowoczesne oprogramowanie oraz obrazy wysokiej rozdzielczości przyczyniają się do uatrakcyjnienia widowisk kinematograficznych. W filmie prezentacja najbardziej znanych firm zajmujących się produkcją grafiki komputerowej, a także fragmenty wielu filmów.

Reż.: Gary Benz. USA 1992. TVP 2, godz. 9.30.

Klinika Zdrowego Człowieka

W programie prezentacja znanej miejscowości uzdrowskiej, jaką jest Ciechocinek. Słynne cieplice solankowe, jodoborowe i żelazowe służą do leczenia balneologicznego. Po uzdrowisku oprowadza dr Piotr Kalmus, który opowiada o roli lecznictwa uzdrowskiego we współczesnej medycynie, zaletach medycyny naturalnej, rodzajach zabiegów stosowanych w Ciechocinku, znaczeniu leczenia ruchem. Gościem programu jest również prof. dr Irena Ponikowska, kierownik Katedry Balneologii i Chorób Przemiany Materii Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

Autorka: Maryla Kolačzkowska. TVP 1, godz. 18.30.

Teresa Torńska przedstawia

Nowy cykl programów prowadzonych przez znaną publicystkę, pisarkę podejmującą problematykę polityczną. W tym programie będzie jednak unikać polityki i mówić o problemach społecznych. Znajdą się wśród nich np. spory sąsiedzkie, konsekwencje rozwodów czy kłopoty ojców samotnie wychowujących dzieci. Nie będą to rozważania specjalistów, lecz samych zainteresowanych. Obecni na sali widzowie na gorąco będą mogli zadawać pytania, wygłaszać opinie. Na początek program pt. „Powroty” dotyczący zagadnień powrotów do kraju po dłuższym pobycie za granicą.

Reż. Jerzy Szwierc. TVP 2, godz. 20.00

TVP1	2	POLSAT
6.00 Kawa czy herbata?	7.00 Panorama	6.00 Alf, odc. 73
8.00 „Nie ma jak w domu” [30/158] – serial prod. australijskiej	7.05 Sport telegram	6.25 Świat według Bundych, odc. 2
8.30 Wiadomości	7.10 Poranny magazyn Dwójki oraz Dziennik krajowy	7.00 Dzień dobry z Polsatem
8.40 Tęczy Music Box	7.50 Akademia Zdrowia Dwójki	7.55 Poranne informacje
9.05 Gimnastyka	8.00 Program lokalny	8.00 Polityczne graffiti
9.10 Mama i ja – program dla mamy i trzylatka	8.30 „Moje trzy córki [3/13] – serial prod. USA	8.15 Klub Fitness Woman
9.25 Domowe przedszkole	9.00 Świat kobiet	8.30 Ufozaury, odc. 1 – serial animowany dla dzieci
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach	9.30 „Walcząc o ich przetrwanie” [1/13] – serial dok. prod. franc. /o sposobach życia zwierząt/*	9.00 Drużyna „A”, odc. 27 – serial sensacyjny
10.00 „Miłosne rozterki” [8/9] – serial prod. niem.	10.00 Truskawkowe studio	10.00 Żar młodości, odc. 3 – serial obyczajowy
10.50 Reportaż	10.25 Dialogi polskie: „Nierzezywistość”	11.00 Airwolf, odc. 3
11.00 Zrób to tak, jak my – Torba dla każdego	11.10 Piosenki Pstrąga	12.00 Disco Relax
11.15 Poradnik balaganiarza – Balagan finansowy	12.00 Wiedeńskie koncerty na szlaku	13.00 Oskar – magazyn nowości filmowych
11.30 Książki, które wstrząsnęły światem – Kapitał	12.35 Skrzydła bliżej marzeń	13.30 Sztuka sprawiedliwości – magazyn prawniczy
11.50 „Arcydziela” [1/45] – serial dok. prod. ang.*	13.00 Panorama	14.00 Kuba zaprasza
12.00 Wiadomości	13.20 „Doktor z alpejskiej wioski” [10/13] – „Sens życia” – serial prod. austriacko-włoskiej	14.30 Twój lekarz – magazyn medyczny
12.10 Agrobiznes – rolniczy program informacyjny	14.10 Muzyczne nowości Dwójki	15.00 HALOGRA!MY
12.20 Magazyn Notowań	14.25 Clipol	15.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
12.40 „W plener”*	15.00 „Sylvan” [6 /26] – serial anim. prod. hiszpańskiej	15.30 Czarodziejka z Księżyca, odc. 84 – serial animowany dla dzieci
13.05 Teleturniej sportowy	15.25 Akademia Zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny /powt./	16.00 Informacje
13.25 Gdzie są pieniądze	15.35 Program publicystyczny	16.15 Link Journal – magazyn mody
13.50 Mistrzowie – Maria Janion*	16.00 Panorama	16.45 Gwiazdy i rozgwiezdy
14.20 Oświatowe informacje	16.10 Pejzaże wsi polskiej	17.15 Kalambury
14.25 Łowcy tajemnic – Latająca forteca*	16.30 5 x 5 – Wygramy razem – teleturniej audiotele: 0-70035217*	17.45 Alf, odc. 74
14.40 Dzieje jednego wynalazku – Łazienki	17.00 Seans filmowy	18.15 Świat według Bundych, odc. 3
14.50 Program dnia	17.30 Programy lokalne	18.45 Informacje
15.00 Wiadomości	18.00 Panorama	19.00 MacGyver, odc. 41 – serial sensacyjny
15.10 Ekonomiczne opaly rodziny Kowalskich „Kowalski i jego rodzina”	18.10 Programy lokalne	19.50 Losowania LOTTO
15.30 „Nieustraszeni” [1] – serial prod. kanad.	18.35 Jeden z dziesięciu – teleturniej audiotele: 0-70075800	20.00 Film tygodnia: „Złote dziecko; USA 1986; reż. Michael Ritchie, wyk.: Eddie Murphy, Charlotte Lewis, Charles Dance
16.00 Telesawody	19.05 Ekspres reporterów	22.00 Informacje i biznes informacja
16.25 Muzzy in Gondoland /3/ – język angielski dla dzieci	19.35 Truskawkowe studio /powt./	22.25 Polityczne graffiti
16.30 Dla młodych widzów – Raj	20.00 „Kraina szczęścia” – kom. obyczajowa prod. fińskiej /1993 r. 58 min/, reż. Poelonen Marrku, wyk. Kaitue Katariina, Koivula Pertti	22.35 Ulice San Francisco, odc. 29
16.50 Kartka z kalendarza	21.00 Panorama	23.30 Kalejdoskop – program publicystyczny
17.00 Teleexpress	21.30 Rewelacja miesiąca	23.55 Motowiadomości
17.25 „Inny świat” [28/44] – serial prod. USA	22.35 „Viridiana” – film fab. 0.05 Panorama	0.30 Żar młodości, odc. 3
18.00 Miliard w rozumie – teleturniej	0.15 „ZEK – międzynarodowy gulag” – film dok. prod. franc.	1.35 Pożegnanie
18.30 Sensacje XX wieku	1.30 Zakończenie programu	
19.00 Wieczorynka		
19.30 Wiadomości		
20.10 Studio Sport		
22.15 Echa dnia		
22.50 Studio Sport		
23.30 Wiadomości		
23.40 Sceny domowe		
0.10 „Mężowie i kochankowie”		
1.40 Zakończenie programu		



„5x5 – wygramy razem” to teleturniej prowadzony przez Marka Grabowskiego (na zdjęciu z uczestnikami kolejnego wydania).

Emisja w „Dwójce” o godz. 16.30. (Zdj. PAT)

Arcydziela.

Łukasz Cranach Starszy: Adam i Ewa w Raju

Interesujący cykl produkcji brytyjskiej przedstawia perły malarstwa z najsłynniejszych galerii Europy Zachodniej i Ameryki. Są wśród nich dzieła dawnych mistrzów, twórców sztuki nowoczesnej i wybitnych malarzy lat osiemdziesiątych naszego stulecia. Każdy z 45 odcinków szczegółowo prezentuje jedno dzieło, zawiera również informacje o autorze, a w niektórych przypadkach odwołania do innych jego obrazów. Jeśli to konieczne, by uwidocznić nowatorstwo lub oryginalność mistrza, realizatorzy cyklu sięgają także po dzieła mu współczesnych. Cykl otwiera prezentacja maleńkiego wymiarami arcydzieła Łukasza Cranacha Starszego, znajdującego się w zbiorach galerii malarstwa Państwowego Muzeum Dziedzictwa Kulturalnego Prus w Berlinie. Obraz jest wykonany w 1531 r. ilustracją fragmentu Biblii, opisującego moment, w którym Adam i Ewa ulegając namowom węża sięgnęli po zakazane jabłko.

Wielka Brytania 1989. TVP 1, godz. 11.50.

W plener

Bohaterką programu jest Krystyna Piątkowska, architekt krajobrazu, dziś już na emeryturze. Gości ekipę telewizyjną w swojej ukochanej chacie przerobionej ze starego spichlerza, gdzieś daleko nad Bugiem. Przez wiele lat swego zawodowego życia pani Krystyna pracowała jako urbanistka m.in. nad kształtem zieleni w Warszawie. Nie wszystkie z ówczesnych marzeń udało jej się urzeczywistnić. Dziś, choć sporo czasu zabierają jej różne zajęcia społeczne, nareszcie realizuje swoje pomysły. W programie podzieli się swoimi przemyśleniami na temat roli przyrody w zdrowym siedlisku człowieka.

Autor: Andrzej Radomiński, TVP 1, godz. 12.40

wych Remy Chauvin, który od pięćdziesięciu lat bada tajemnice mrówek i pszczół.
Realizacja: Wincent Rouselet-Blanc. Francja 1995. TVP 2, godz. 9.30.

dla polskiej humanistyki spotkań, pracowników naukowych uczelni, studentów.

Scen. i reż.: Krzysztof Bukowski. TVP 1, godz. 13.50.

Łowcy tajemnic. Latająca forteca

W pierwszym po wakacjach programie Mariusz Turbo przedstawia poszukiwania zatopionej w jeziorze, w okolicach Szczecina, amerykańskiej „latającej fortecy”. Lotnictwo alianckie w czasie II wojny światowej kilkadziesiąt razy atakowało te tereny, z powodu znajdującej się tam fabryki benzyny syntetycznej. Jeden z samolotów został zestrzelony nad Policami. Teraz szukali go pletwonurkowie.

Autor: Mariusz Turbo. TVP 1, godz. 14.25.

Mistrzowie. Maria Janion

Program studyjno-filmowy prezentujący sylwetkę profesora Marii Janion. Opublikowała ona wiele antologii, esejów, szkiców i rozpraw poświęconych romantyzmowi i jego dziedzictwu. Poruszając się w kręgach literatury najwyższego lotu sporo uwagi zawsze poświęcała kulturze masowej, nie okazując jej bynajmniej lekceważenia. Unikatowe zdjęcia z gdańskich seminariów Marii Janion wzbogacono wspomnieniami uczestników tych znaczących

Walcząc o ich przetrwanie. Naukowcy i zwierzęta

Francuski serial dokumentalny przedstawia pracę biologów na całym niemal świecie. Prezentuje naukowców w kanadyjskim Quebecu, którzy obserwują życie baribali. Naukowiec Michael Crete zajmuje się z kolei określeniem pogłowia jeleni wirginijskich i ustaleniem przyczyn spadku ich liczebności. Na zachodzie wyspy Vancouver naukowcy z Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej prowadzą obserwacje fok. Na francuskiej wsi pracuje profesor biologii na Sorbonie i pracownik Narodowego Centrum Badań Nauko-

TV POLONIA

7.00 Z archiwum folkloru	17.00 Teleexpress
7.30 „Wiedzą sąsiedzi, gdzie susel siedzi” – film przyrodniczy	17.15 „Wakacje na polską nutę”
8.00 „Skarbiec” – magazyn his.	17.45 „Krzyżówka szczęścia”
8.30 Wiadomości	18.15 Teatr: „Spieszmy się kochać”
8.40 Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej (powt.)	18.50 Kultura duchowa narodu
8.55 „Stawiam na Tolka Banana”	19.45 Program wieczoru
9.30 Historia – współczesność	19.50 Dobranoeka: „Lis Leon”
10.00 „Białe tango” – serial	20.00 Wiadomości (powt.)
11.00 „Krzyż kresowy” – rep.	20.30 „Olimpiada 40” – film
11.30 Przeboje Muzycznej 1	22.10 „Opole’96
12.00 Wiadomości	22.30 Panorama (powt.)
11.10 Program dnia	23.00 „Ze sztuką na ty” – Malta’96
12.15 „Matki, żony, kochanki”	24.00 Uczmy się polskiego:
13.35 „Auto-Moto-Klub”	0.30 Zaproszenie
13.55 Biografie (powt.)	0.50 Panorama (powt.)
15.00 Panorama (powt.)	1.00 Teatr: „Spieszmy się kochać”
15.20 Program dnia	1.35 Kultura duchowa narodu
15.30 „Wielka historia małych miast” – „Czerwiński”	2.30 „Auto-Moto-Klub”
16.00 Reportaż	3.00 Panorama (powt.)
16.30 „Auto-Moto-Klub”	3.30 „Olimpiada 40” – film
	5.10 „Opole’96 (powt.)
	5.25 „Krzyżówka szczęścia”
	5.55 „Ze sztuką na ty” – (powt.)

TVP1	2	POLSAT	TV POLONIA
6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „Nie ma jak w domu” 8.30 Wiadomości 8.40 Bractwo przygody i zabawy 9.05 Gimnastyka 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 9.50 Porozmawiamy o dzieciach 10.00 „Cagney i Lacey” – serial 11.00 Gotowanie na ekranie 11.20 Zielone pogotowie 11.30 Mała, wielka, niebieska kula 11.45 Nauka języka angielskiego 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn Notowań 12.40 Portfel 13.05 Filmówka – reportaż 13.25 Taki jest świat – mag. 13.50 Ciało i wyobraźnia 14.10 Blues Rock Guitar 14.20 Joystick 14.30 Jeśli nie Oxford, to co? 14.50 Program dnia 15.00 Wiadomości 15.10 Świat ze słów 15.30 „Różowa pantera” – serial 16.00 Śmieciostyka: Moda 16.25 Muzzy in Gondoland 16.30 Dla młodych widzów 16.50 Kartka z kalendarza 17.00 Teleexpress 17.25 „Kate i Allie” – serial 18.00 Filmidło 18.30 Credo – magazyn katolicki 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 „Morderstwo” – serial 21.05 „Maleńki” – film dok. 21.50 Echa dnia 22.20 Diariusz 22.30 Pegaz 23.00 Wiadomości 23.10 Zawsze po 21-ej 23.40 „Lorelai” – film 1.25 Siódemka w Jedyńce 2.00 Studio Sport	7.00 Panorama 7.05 Sport telegram 7.10 Poranny magazyn Dwójki 7.50 Akademia Zdrowia Dwójki 8.00 Program lokalny 8.30 „Dzieciaki, kłopoty i my” – serial prod. USA 9.00 Świat kobiet 9.30 „Melanezja – inna planeta” – serial dok. 10.00 Klub Pana Rysia 10.25 TV – Moto Sport 10.50 „Ostatni z Czartaka, czyli Franciszek Suknarowski i inni” – film dok. 12.00 Koncerty na życzenie 13.00 Panorama 13.20 „Okavango” – serial przyg.* 14.05 Muzyczne nowości 14.25 Clipol – mag. muzyczny 15.00 „Conan – łowca przygód” – serial prod. USA 15.25 Akademia Zdrowia Dwójki 15.35 Apetyt na zdrowie 16.00 Panorama 16.10 Za metą 16.30 5 x 5 – teleturniej 17.00 30 ton!, lista przebojów 17.30 Programy lokalne 18.00 Panorama 18.10 Programy lokalne 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Polaków portret własny 19.35 Klub pana Rysia 20.00 Program publicystyczny 21.00 Panorama 21.30 Sport telegram 21.35 Halo weekend 21.45 „Łzy ministra” – thriller 22.35 Spotkania z Leszkiem Kołakowskim (I) 22.55 Studio Teatralne Dwójki 0.35 Panorama 0.45 Zakończenie programu	6.00 Alf, odc. 74 6.30 Świat według Bndych 7.00 Dzień dobry z Polsatem 7.55 Poranne informacje 8.00 Polityczne graffiti 8.15 Klub Fitness Woman 8.30 Czarodziejka z Księżycą, odc. 84 – serial 9.00 MacGyver, odc. 41 10.00 Żar młodości, odc. 4 11.00 Airwolf, odc. 4 12.00 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych 12.30 Magazyn 13.00 Magazyn 14.00 Motowiadomości 14.30 Link Journal 15.00 HALOGRA!MY 15.20 Ye!Ye!Ye! 15.30 UFOzaury, odc. 2 16.00 Informacje 16.15 Nie tylko dla dam 16.45 Portret pamięciowy – program Macieja Zembatego i Jacka Janczarskiego 17.15 Alf, odc. 75 17.45 Świat według Bundych, odc. 4 18.45 Informacje 19.00 Drużyna „A”, odc. 28 19.50 Losowania LOTTO 20.00 Zaginiony, USA 1995 22.00 Informacje i biznes informacyjne 22.25 Polityczne graffiti 22.35 Ulice san Francisco, odc. 30 23.30 Sztuka informacji 23.55 4 x 4 magazyn motoryzacyjny 0.30 Żar młodości, odc. 4 1.35 Pożegnanie	7.00 Kultura duchowa narodu 7.45 „Wielka historia małych miast” (powt.) 8.30 Wiadomości 8.40 „Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej” (powt.) 8.55 „Na polską nutę” 9.25 Reportaż (powt.) 9.55 „Cztery pancerni i pies” 11.00 „Uezmy się polskiego” 11.30 „Top dance” 12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 „Olimpiada 40” – film 13.55 „Opole’96” 14.10 „Bezludna wyspa” 15.00 Panorama (powt.) 15.20 Program dnia 15.30 „Credo” – magazyn katolicki 16.00 „Przegląd kronik filmowych” 16.30 Przegląd prasy polonijnej 17.00 Teleexpress 17.15 „Szalenstwo Majki Skowron” 17.45 „Krzyżówka szczęścia” 18.15 „Rodzina Połanieckich” 19.45 Program wieczoru 19.50 Dobranocka 20.00 Wiadomości (powt.) 20.30 Teatr satelitalny 22.30 Panorama (powt.) 23.00 „Spojrzenia na Polskę” 23.20 „Skąd ta wrażliwość?” 23.55 Łańcut’81 0.30 Reportaż 0.50 Panorama (powt.) 1.00 „Rodzina Połanieckich” 2.30 „Przegląd prasy polonijnej” (powt.) 3.00 Panorama (powt.) 3.30 Teatr satelitalny: „Rodzina” 5.30 „Krzyżówka szczęścia” 6.00 „Spojrzenia na Polskę” – program publicystyczny 6.20 „Skąd ta wrażliwość?”

Piątek 06.09.1996

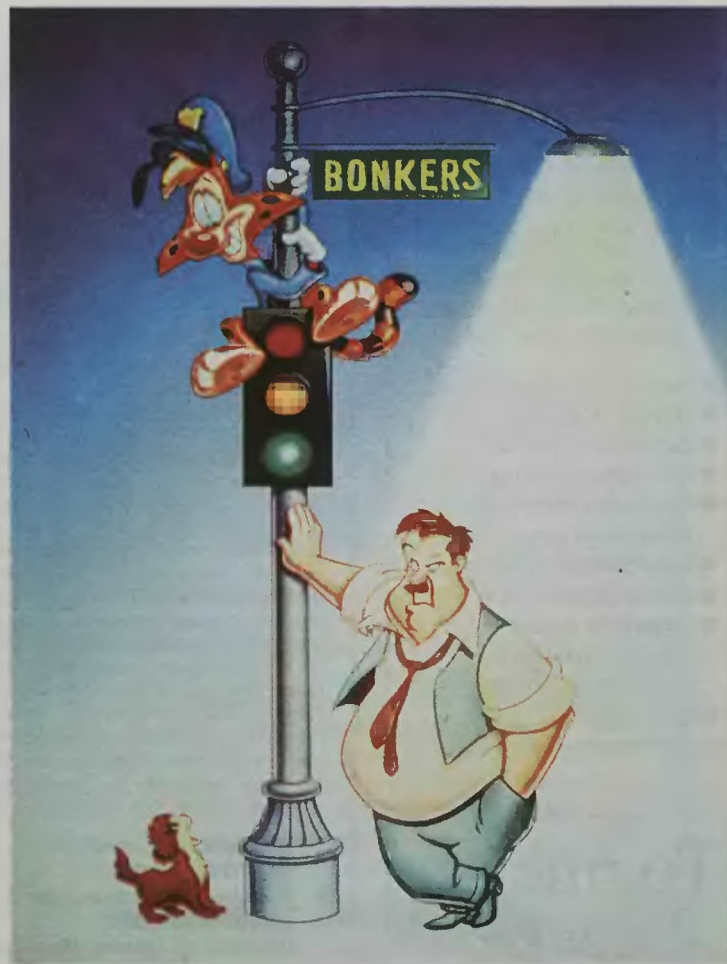
TVP1	2	POLSAT	TV POLONIA
6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „Nie ma jak w domu” 8.30 Wiadomości 8.40 Klapsik 9.05 Gimnastyka 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 10.00 „Kroniki młodego Indiany Jonesa” – serial 11.00 Kalendarz pani domu 11.20 Opowieści o smaku 11.30 Łyk matematyki 11.45 Chochlikowe psoty 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn Notowań 12.40 Dzieci takie jak nasze 13.05 Aukcja – teleturniej 13.25 Sto lat 13.35 Żyć skuteczniej 13.50 Francja gościem TE 14.50 Program dnia 15.00 Wiadomości 15.10 Małżeństwo doskonałe 15.30 „Dziewczyna z oceanu” 16.00 Dla dzieci Ciuchcia 16.25 Muzzy in Gondoland 16.30 Dla młodych widzów 16.50 Kartka z kalendarza 17.00 Teleexpress 17.25 „Tata, a Marcin...” 17.35 Goniec 17.55 Bezpieczniej 18.10 Randka w ciemno 18.50 Weekend w Jedyńce 19.00 Wieczorynka „Paddy” 19.30 Wiadomości 20.10 „Wielki błękit” 22.35 Echa dnia 23.10 Wiadomości 23.20 Jazda w czasie 23.50 Koncert 0.20 „Poza prawem” – film 2.05 Studio Sport	7.00 Panorama 7.05 Sport telegram 7.10 Poranny magazyn Dwójki 7.50 Akademia Zdrowia Dwójki 8.00 Program lokalny 8.30 „Pełna chata” – serial 9.00 Świat kobiet 9.30 „Odkrywanie 7. kontynentu” – serial dok. 10.00 Paragon – quiz 10.30 Program publ. 11.00 Uśmiechnij się 12.00 Koncerty letnie 13.00 Panorama 13.20 „Awanturnik z Tortugi” – film przyg. 15.00 „Prawdziwe przygody Profesora Thompsona” – serial anim. 15.25 Akademia Zdrowia Dwójki 15.35 „Pol” – film dok. 16.00 Panorama 16.10 Zwierzęta wokół nas 16.35 Jeden na jeden – program W. Szaranowicza 17.05 Mixer – mag. młodzieżowy 17.30 Programy lokalne 18.00 Panorama 18.10 Programy lokalne 18.35 Va Banque – teleturniej 19.05 Pr. publicystyczny 19.35 Paragon – quiz dla młodzieży 20.00 Spotkanie z balladą /I/ 21.00 Panorama 21.30 Sport telegram 21.40 „...I nie żałuj tego” – film dok. 22.35 Rozwiązanie konkursu „Audiotele” 22.45 „Roseanna” – film krym. 0.20 Panorama 0.30 Muzyka rozrywkowa 1.05 Zakończenie programu	6.00 Alf – serial komediowy 6.30 Świat według Bundych – serial komediowy 7.00 Dzień dobry z Polsatem 7.55 Poranne informacje 8.00 Polityczne graffiti 8.15 Klub Fitness Woman 8.30 UFOzaury – serial anim. dla dzieci 9.00 Drużyna „A”, odc. 28 10.00 Żar młodości, odc. 5 11.00 Airwolf, odc. 5 12.00 Klipsy – najmłodsza lista przebojów 12.30 Wrażliwość – program dla młodzieży 13.00 Nie tylko dla dam 13.30 Kalejdoskop 14.00 Sztuka informacji 14.30 Portret pamięciowy – program Macieja Zembatego i Jacka Janczarskiego 15.00 HALOGRA!MY 15.20 Ye!Ye!Ye! 15.30 Czarodziejka z Księżycą, odc. 85 – serial 16.00 Informacje 16.15 Kuba zaprasza 16.45 Alf, odc. 76 – serial 17.15 Klub satyryków 18.15 Świat według Bundych 18.45 Informacje 19.00 MacGyver, odc. 42 19.50 Losowania LOTTO 20.00 Król Ralph, USA 1991 22.00 Informacje i biznes informacyjne 22.25 Polityczne graffiti 22.35 Biznes tydzień 22.45 Nocny dreszcz – film 0.20 Program rozrywkowy 1.15 Żar młodości 2.10 Pożegnanie	7.00 „Śpiewnik ilustrowany” 7.30 „Bataliony” – film przyr. 8.00 „Credo” – mag. katolicki 8.30 Wiadomości 8.40 „Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej” 9.00 „Szalenstwo Majki Skowron” 9.30 „Przegląd kronik filmowych” 10.00 „Rodzina Połanieckich” 11.30 Program rozrywkowy 12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 „Czterdziestolatek” – serial 14.00 Program rozrywkowy (powt.) 15.00 Panorama (powt.) 15.20 Program dnia 15.30 „Mała muzyka” 16.00 „Express reporterów” 16.30 Hity satelity 17.00 Teleexpress 17.15 „Wakacje” – serial 18.15 „Fitness Club” – serial 18.45 „Szalom Polin” – telet. 19.15 „Paler” 19.45 Program wieczoru 19.50 Dobranocka 20.00 Wiadomości (powt.) 20.30 „Dom” – serial obycz. 21.55 Program na sobotę 22.00 Komedianci 22.30 Panorama (powt.) 23.00 „Opole’96” 24.00 „Męski striptiz” 0.30 „Opole’96” 0.50 Panorama (powt.) 1.00 „Fitness Club” 1.30 „Szalom Polin” – teleturniej 2.00 „Paler” – mag. muzyczny 2.30 Hity satelity (powt.) 3.00 Panorama (powt.) 3.30 „Dom” 5.00 Komedianci 5.30 Uezmy się polskiego 6.00 „Opole’96” 7.00 „Bezludna wyspa”



Sympatyczny serial przygodowy, który może oglądać cała rodzina. Jessica McKenzie wraz z mężem i dwójkiem dzieci przyjeżdża do Afryki, by załatwić sprawy spadkowe. Na miejscu dowiaduje się, że jej zmarły wuj zyczył sobie, aby osiadła tu na stałe. Pani McKenzie namawia męża, żeby przynajmniej przez jakiś czas zgodził się pozostać w Afryce. Jack, który jest z zawodu prawnikiem, nie widzi tu dla siebie miejsca i chce jak najszybciej wracać do Los Angeles. W końcu ulega prośbom żony, ale wówczas okazuje się, że zmarły pozostawił długi, które musi spłacić spadkobierczyni. Jessica zastanawia się, jak zdobyć na to środki.

Okavango (I); reż: Danie Odendall; wyk: Michele Scaramelli, Wayne Crawford, Steve Kanaly, Fats Bookdane, Lance Scott; USA 1992; TVP 2, godz. 13.20 (zdj. PAT)

TVP1	2	POLSAT
7.00 W drugim planie	7.00 Panorama	6.00 Disco Relax
7.15 Z Polski – reportaż	7.10 Folkowe nuty	7.50 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie	7.30 Tacy sami	8.15 Smakosze rozkosze
8.00 Agrolinia	7.50 Spotkania z językiem miogowym	8.30 Co jest grane? – program muzyczny dla dzieci
8.30 Wiadomości	8.00 „Faz-mania” – serial anim. prod. USA	9.00 Plac słoneczny – program dla dzieci
8.40 Śpiewanki rodzinne	8.20 Powitanie	9.30 Candy-Candy – serial animowany
9.05 Ziarno*	8.30 Programy lokalne	10.00 Rajską plażę, odc. 197/198 – serial dla młodzieży
9.35 5-10-15 – program dla dzieci i młodzieży	9.30 Skąd nasz ród – pr. etycko-muz.	11.00 Przypadkowy świadek, USA 1987; reż. Eric Laneville
10.30 Planetarium	10.00 Małe ojczyzny „Oberek”	12.15 Zakazane piosenki – film TVP
11.00 Z żołnierskiego plecaka	10.30 Kino bez rodziców – Spotkania z Hanna Barbera – Molly [1/13]	14.00 Jose Carreras w Warszawie – reportaż
11.30 Eurofolk 1/1	11.30 „Życie obok nas” – serial prod. jap.	14.30 Oskar – magazyn filmowy
12.00 Wiadomości	12.00 „Lalka” [1/9] – film fab. prod. TVP, reż.: Ryszard Ber, wyk. Jerzy Kamas, Małgorzata Braunek, Bronisław Pawlik	15.00 Stalin, odc. 1/3, Wielka Brytania, reż. i scenariusz Jonathan Lewis i Tony Cash
12.10 „Rozmowy dokumentalne” – film dok.	13.20 Kardiologia	16.00 Informacje
13.00 Walt Disney przedstawia – „Szmergiel” – film prod. USA	13.30 Wynton Marsalis i muzyka (I) „Marsalis o rytmie”	16.15 Oto Polska – magazyn reporterów
14.20 Pieprz i wanilia*	14.25 „Na tronie” – program satyryczny	16.45 Egzamin dojrzałości – program rozrywkowy
14.50 Dźwiękowe pocztówki	15.00 Familiada – teleturniej	17.45 Sopot Molo Festival – Brzmienie EB – relacja
15.00 Z kamerą wśród zwierząt	15.30 „25 klatek na sekundę” – serial TVP, reż. Janusz Zaorski	18.45 Informacje
15.20 „Teatr na bruku” reportaż Krzysztofa Miklaszewskiego	16.00 Atlas polskiego rocka	19.00 Disco Polo Live
15.35 Nowożeńcy – teleturniej	17.00 „Zagubiony w czasie” [19/51] – serial prod. USA	19.50 Losowania LOTTO
16.05 „Bill Cosby show” [66/126] – serial komediowy prod. USA	17.50 Bezpieczne wakacje	20.05 Wieczór filmowy: Film tygodnia: „Miasteczko Twin Peaks”, USA 1989; reż. David Lynch, Mark Frost i inni, wyk. Kyle MacLachlan, Michael Ontkean, Piper Laurie, Joan Chen, Madechen Amick, Dana Ashbrook, Sherilyn Fenn. Pilot magicznej, niepokojącej opowieści o mieszkańcach amerykańskiego miasteczka. W Twin Peaks ginie Laura Palmer, pozostawia po sobie intymny dziennik. Śledztwo prowadzi agent Dale Cooper.
16.30 Na przełomie	18.00 Panorama	21.50 „Ludzie – koty”; USA 1982; reż. Paul Schrader; wyk.: Nastassia Kinsky, Malcolm Mc Dowell, John Heard, Anette O'Tolle i inni
16.50 Kartka z kalendarza	18.10 Programy lokalne	23.50 Życie jak sen, odc. 109
17.00 Teleexpress	18.35 Va Banque – teleturniej	0.20 Program rozrywkowy
17.20 Od przedszkola do Opola	19.05 Wydarzenia tygodnia	1.15 Critters, cz. 1; USA 1986;
18.00 „Słoneczny patrol” – serial prod. USA	19.35 Szalone liczby – program dla dzieci i młodzieży	2.45 Pożeganie
19.00 Wieczorynka	20.00 Atlas polskiego rocka	
19.30 Wiadomości	21.00 Panorama	
20.00 „Bez przebaczenia” – western prod. USA*, reż. Clint Eastwood, wyst. Clint Eastwood, Gene Hackman, Morgan Freeman, Richard Harris i inni*	21.30 Słowo na niedzielę	
22.20 Sportowa sobota	21.35 „Jaś Fasola” – program prod. ang.	
22.55 Kabaret Olgi Lipińskiej	22.20 „Sucha biała pora” – dramat polit. prod. USA; reż.: Euzban Paley, wyk. Donald Sutherland, Janet Suzman, Zakes Mokae	
23.40 Życie moje – program Małgorzaty Śnakowskiej	0.05 Panorama	
0.25 „Zaginiony w akcji” – dramat wojenny prod. USA /1984 r. 96 min./, reż. Joseph Zito, wyk. Chuck Norris, David Fress	0.15 Sport telegram	
2.00 Studio Sport Puchar Świata w hokeju na lodzie	0.20 Muzyka	
4.20 Zakończenie programu	1.00 Zakończenie programu	



Widzowie poznają nowego bohatera disneyowskich kreskówek. Zwariowany ryś Bonkers w polskiej wersji językowej nosi imię Szmergiel. Nazywany jest też zwyczajnie, Rysiul. W pierwszym odcinku bohater właśnie stracił pracę w wytwórni filmowej. Nowy właściciel postanowił zmienić profil działalności, zwolnił bohaterów wszystkich kreskówek. Nie będą już występować na ekranie, muszą znaleźć sobie inne zajęcie.

Szmergiel; USA 1993; TVP 1, godz. 13.00 (zdj. PAT)

Ziarno

Pierwsze powakacyjne wydanie magazynu w znacznie zmienionej formule. Jak zapewniają autorzy programu, Ziarno będzie żywsze, ruchliwsze, z piosenkami i różnymi niespodziankami. Oczywiście jego najistotniejszą treścią będą rozważania wokół Ewangelii.

W dzisiejszym wydaniu dociekliwa Marysia chce się dowiedzieć, co to jest Ruch Focolari i jak jego uczestnicy rozumieją pojęcie jedności.

TVP 1, godz. 9.05

Ogłoszenie

	KATOWICE 3 Maja 15 tel. 153-99-26 Sokolska 16 tel. 598-220
	CHORZÓW Powstańców 15 tel. 411-301
	BYTOM Podgórna 2 tel. 182-52-53
	MYSŁOWICE Wyspiańskiego 2 tel. 122-20-11 w. 5500

TV POLONIA

8.00 Program dnia	20.00 Wiadomości
8.05 „Dance Maxx”	20.30 „Ucieczka z kina Wolność” – dramat
8.30 Wiadomości	21.55 Program na niedzielę
8.40 Szkoła tańca ludowego	22.00 „Sen” – recital
8.55 Hity satelity (powt.)	22.30 Panorama (powt.)
9.15 Uczmy się polskiego	23.00 „Opole’96”
9.45 Brawo! Bis!	23.45 Program na niedzielę
12.00 Wiadomości	23.50 „Kroll” – dramat
12.10 Brawo! Bis!	1.25 „Pama’96”
13.00 „11 + 1” – program oddziałów terenowych	2.45 Język na telefon
14.00 Kino familijne	3.00 Panorama (powt.)
15.30 „11 + 1”	3.30 „Ucieczka z kina Wolność”
16.30 „Język na telefon”	4.55 Program na niedzielę
16.45 „11 + 1” – program oddziałów terenowych	5.00 „Sen” – recital
17.00 Teleexpress	5.30 „Opole’96”
17.20 Sport z satelity	6.15 Listy od widzów (powt.)
18.30 „Czterdziestolatek dwadzieścia lat później”	6.30 „Czterdziestolatek dwadzieścia lat później”
19.30 Listy od widzów	7.30 „Skarbiec” – magazyn historyczno-kulturalny (powt.)
19.40 Program na wieczór	
19.50 Dobranoc	

Pieprz i wanilia. Tropem złota

Kultury Nowego Świata, choć młodsze od cywilizacji z drugiej półkuli globu, sięgają daleko w przeszłość. W południowym Ekwadorze odkryto narzędzia i ślady obecności człowieka z dwudziestego tysiąclecia przed naszą erą. Tropami prekolumbijskich cywilizacji andyjskich podążali autorzy filmu podczas swej ostatniej podróży do Peru i Boliwii. Efektem tej wyprawy jest nowy cykl programów. W pierwszym odcinku przedstawia dzieje odnalezienia ostatniej stolicy Inków – Vilcabamby.

Autorzy: Elżbieta Dzikowska, Tony Halik, Roman Kančíruk. TVP 1, godz. 14.20

Bez przebaczenia

„Film jest nie tylko najlepszym westernem w dorobku Eastwooda, ale także jednym z najinteligentniejszych filmów tego gatunku, jaki kiedykolwiek powstał” – pisał po angielskiej premierze jeden z recenzentów. Dzieło Eastwooda zdobyło aż dziewięć nominacji do Oscara. Słynne statuetki przyznano za najlepszy film, za reżyserię oraz montaż, a także dla najlepszego aktora drugoplanowego – Gene Hackmana. Historia rewolwerowca, który porzucił dla ukochanej kobiety swój proceder, po to, by zarabiać na utrzymanie rodziny uczeiwią pracą, czekała na sfilmowanie od końca lat 70. Sam reżyser i odtwórca głównej roli, tak wspominał

powody zwleknięcia z realizacją: „Musiałem najpierw dorosnąć do roli starszego się rewolwerowca”. Kiedy wreszcie w roku 1991 przystąpił do kręcenia zdjęć, nikt w Hollywood nie wierzył w powodzenie jego przedsięwzięcia. Wprawdzie „Tańczący z wilkami” Kevin Costnera odniósł oszałamiający sukces, jednak od dawna mówiło się o zmierzchu westernu. Efekt przeszedł wszelkie oczekiwania i pociągnął za sobą ponowne zainteresowanie tym gatunkiem filmowym.

Reż.: Clint Eastwood. Wyst.: Clint Eastwood, Gene Hackman, Morgan Freeman, Richard Harris. USA 1992. TVP 1, godz. 20.00.

**GABINET LEKARSKI
LECZENIE OZONEM
LASEREM I POLEM
MAGNETYCZNYM**

Katowice, ul. Dworcowa 3
od 15.30 do 17.00
tel. 106-13-85, 580-334
Bielsko-Biała
ul. Komorowicka 23
wtorki, czwartki 18.00
sobota 12.00, tel. 492-68

- miażdżyca kończyn dolnych
- choroba Buergera
- owrzodzenia podudzi
- SM (stwardnienie rozsiane)
- choroby reumatyczne i zwyrodnieniowe
- paradontoza
- ostrogi piętowe
- przewlekłe zapalenie gruczołu krokowego, zatok, gardła i krtani
- nerwobóle

To miejsce
czeka
na Twoją
reklamę



Agroma

ŚWIERKLANIEC
42-622 Świerklaniec, ul. Parkowa 36 woj. katowickie

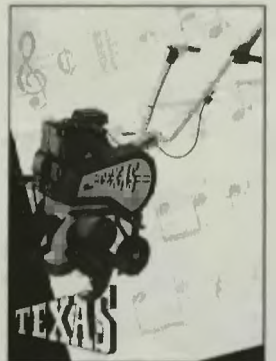
TEL. 184-48-62 FAX 184-48-83

Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” z siedzibą w Świerkłańcu istnieje od roku 1957. Firma prowadzi wielozakresową działalność handlowo-usługową, pełniąc rolę największego dystrybutora maszyn i części zamiennych dla rolnictwa na terenie województw: katowickiego, częstochowskiego i bielskiego. „AGROMA” posiada w sprzedaży połęzny, liczący blisko 40 tysięcy pozycji, asortyment towarowy renomowanych firm. Listę otwiera szeroka gama części zamiennych do sprzętu rolniczego i ciągników polskich i zagranicznych – m.in. URSUS DT-75, MTZ „Białorus-Jumuz” z osprzętem budowlanym, „Ostrówek” oraz przyczep. Oferta obejmuje ponadto zarówno gotowe maszyny, jak i części zamienne np. do kombajnów „Bizon” i „Rekord”, pras, kosiarek, kopaczek, kombajnów ziemniaczanych i buraczanych, pługów, opryskiwaczy i siewników, a także pełny wybór ogumienia, akumulatorów, pasków klinowych, akcesoriów, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, narzędzi i sprzętu pozarolniczego. „Agroma” proponuje cały wachlarz wyrobów z PVC i PE – rur wodnokanalizacyjnych, gazowych, osłonowych, węży oraz systemów rynnowych firmy „GAMRAT”. Jest ona również dealerem światowej klasy sprzętu ogrodniczego firmy „TEXAS” i armatury wodnej „GEKA-KARASTO”. Prócz wyżej wymienionych, w ofercie asortymentowej znajdują się wyroby tak znanych producentów, jak m.in. „URSUS”, „SIPMA”, „FAMAROL”, „PILMET”, „STOMIL” Dębica, WPH Wrocław, „CENTRA”, a w najbliższej przyszłości „WARYŃSKI”, „FADROMA”. „AGROMA” udziela gwarancji na sprzedawany towar, sprawując serwis gwarancyjny i pogwarancyjny z dojazdem do klienta. Jako bezpośredni dealer oferuje ceny producentów, a stałym klientom zapewnia preferencyjne upusty cenowe i przedłużone terminy płatności (stosowana jest także sprzedaż ratalna bez konieczności zaciągania kredytów bankowych). Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” w sposób wyjątkowo płynny i elastyczny dostosowało się do walnorynkowych realiów. Odbyło się to między innymi dzięki gruntownej modernizacji, jakiej poddało system prowadzenia sprzedaży w głównej siedzibie firmy w Świerkłańcu.

Wprowadzenie nowoczesnego systemu komputerowego pozwoliło na sprawniejszą i szybszą obsługę klientów, a uzyskanie tą drogą większego pakietu informacji w znacznie krótszym czasie ułatwia nie tylko samo zarządzanie, ale i poprawia sprawność decyzyjną na każdym stanowisku. Jeden z najważniejszych elementów strategii rozwojowej stanowi realizowana już od kilku lat systematyczna rozbudowa bazy handlowej, umożliwiająca bezpośrednie dotarcie do odbiorcy w terenie – czego efektem jest z kolei wyraźne umocnienie pozycji firmy na rynku. Działania podejmowane w tym zakresie idą w dwóch zasadniczych kierunkach: zawierania umów współpracy ze sklepami prowadzącymi działalność handlową o zbliżonym profilu, a przede wszystkim budowania sieci własnych sklepów. Na dzień dzisiejszy „AGROMA” posiada sześć takich placówek:

Skoczów, ul. Krzywa 4,
tel. (033) 533-033
Szczekociny, ul. Lelowska 9,
tel. (034) 557-097
Wozniki, ul. Obrony Narodowej 12,
tel. (034) 573-697

Praszka, ul. Kopernika 6,
tel. (034) 591-058
Częstochowa-Grabówka,
ul. Gminna 75
Tarnowskie Góry, ul. Staropolska 2,
tel. (032) 185-54-38



Na zdjęciu glebogryzarka firmy „Texas”

„AGROMA” uczestniczy w wielu targach i wystawach promując sprzedawane maszyny i sprzęt rolniczy. Najbliższe terminy wystaw to „POLAGRA '96” w Poznaniu w dn. 19-24.09.96 oraz pokaz pracy i zastosowania wielofunkcyjnej glebogryzarki firmy „TEXAS” z wykorzystaniem w ogrodnictwie, sadownictwie, utrzymaniu terenów zielonych organizowany w dn. 28.09.96 a godz. 12.00 (sobota) w Świerkłańcu k. Piekar Śląskich w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji /obok Pałacu Kawalera.

Impreza na którą serdecznie zapraszamy połączona będzie z festynem rekreacyjnym licznymi atrakcjami i niespodziankami.

92/M/96

**WYTWÓRNI
MATERACÓW
GORCZYCOWYCH
KAMI**

LECZNICZE MATERACE GORCZYCOWE

**SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA
BEZPOŚREDNIO Z WYTWÓRNI**
Drodzy Państwo!!!

Któż z nas nie słyszał o leczniczym oddziaływaniu nasion gorczycy białej na ludzki organizm - chyba każdy. Dowodem ich leczniczego wpływu są liczne badania prowadzone w wielu klinikach świata zajmujących się medycyną naturalną. Stwierdzono, iż wydzielają silne lecznicze promieniowanie bioenergotermiczne oraz zapobiegają szkodliwemu promieniowaniu żył i cieków wodnych (zbiór materiałów jest do wglądu w naszej wytwórni).

Dało to początek produkcji **LECZNICZYCH MATERACÓW GORCZYCOWYCH**, których zawartość stanowią specjalne nasiona gorczycy białej. Dotychczas materace te były dostępne w składach aptecznych Europy Zachodniej, głównie w Szwajcarii, Niemczech i Francji.

Teraz dzięki naszej wytwórni, która jest producentem materaców i w związku z tym oferuje je po niższej cenie (39,50 zł), mogą Państwo otrzymać taki materac pocztą prosto do domu.

Materace są bardzo wygodne w używaniu - wystarczy przed snem rozłożyć pod prześcieradłem!!!

ZAUWAŻONO U CHORYCH NA NIŻEJ WYMIENIONE SCHORZENIA BARDZO WIDOCZNE POZYTYWNE EFEKTY LECZNICZEGO PROMIENIOWANIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH

- | | |
|--|-------------------------------|
| - ŁUSZCZYCA - zmniejszają chorobowe zmiany skóry | - NERWOBÓLE |
| - OTYŁOŚĆ - regulują przemianę materii | - ASTMA |
| - NADCIŚNIENIE - regulują ciśnienie | - LUMBAGO, ISCHIAS |
| - PROSTATA - łagodzą objawy choroby | - BÓLE GŁOWY (MIGRENA) |
| - REUMATYZM ZNIEKSZTAŁCAJĄCY - (ZWYRODNIENIOWY) | - BÓLE MIĘŚNIOWE, |
| - REUMATYZM | - OBRZĘKI POOPERACYJNE |
| | - MIAŻDŻYCA - udrażniają żyły |
| | - KORZONKOWE BÓLE KRĘGOSŁUPA |

Badania naukowe dowodzą, że promieniowanie żył wodnych i urządzeń technicznych (telewizor, komputer) może powodować:

BEZSENNOŚĆ, NERWICE, DRŻENIE RĄK, KŁUCIE SERCA, POCENIE SIĘ, PODATNOŚĆ NA CHOROBY SERCA, NEREK, ŻOŁĄDKA, NOWOTWORY, DEPRESJE, STRESY, CHOROBY OCZU.

ABY WYELIMINOWAĆ SZKODLIWE PROMIENIOWANIE,
NALEŻY UŻYWAĆ MATERACA Z GORCZYCY
WYSYŁAMY MATERACE O WYMIARACH - 1,5 m x 65 cm

UWAGA! Zbiór materiałów potwierdzających skuteczność materaców jest do wglądu dla każdego w naszej wytwórni

CENA MATERACA - TYLKO 39 zł 50 gr

**ZAMAWIAJĄC WYROBY BEZPOŚREDNIO W NASZEJ WYTWÓRNI
PŁACICIE PAŃSTWO NAJTANIEJ**

Wyroby gorczycowe z Wytwórni KAMI są najwyższej jakości dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu w ich produkcji, dlatego też zyskały najwyższe uznanie u Klientów nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

A OTO INNE LECZNICZE WYROBY GORCZYCOWE, KTÓRE MAMY

**PRZYJEMNOŚĆ OFEROWAĆ PAŃSTWU W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ:
RĘKAWICE GORCZYCOWE** - stosowane w schorzeniach reumatycznych i zwyrodnieniowych rąk. Działają przeciwbólowo.
2 szt. - Cena kompletu - 18 zł 90 gr

PAS GORCZYCOWY - zalecany w schorzeniach korzonkowych oraz bólach kręgosłupa, jak również zapobiegawczo w chorobach nerek. Regulowane płynne zapieczętowanie korzystać z pasa osobom o różnych wymiarach (od 50 cm do 1,40 m w talii). Działanie przeciwbólowe.
1 szt. - Cena 23 zł 90 gr

NAŁOKIETNIKI GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych stawu łokciowego. Działają przeciwbólowo.
1 szt. - Cena 9 zł 80 gr

NAKOLANNIKI GORCZYCOWE - działanie identyczne jak wyżej wymienione. Konstrukcyjnie dostosowane do stawu kolanowego.
1 szt. - Cena 11 zł 90 gr

SIEDZISKO GORCZYCOWE wym. 1,2 x 0,5 m, działa identycznie jak materac. Skonstruowane jest tak, aby można je było bezpośrednio zamocować na fotel kierowcy lub krzesło.
1 szt. - Cena 43 zł 90 gr

**Promocja specjalnie dla Czytelników
GOŚCIA NIEDZIELNEGO!!!**

Każdy zamawiający któryś z naszych wyrobów otrzyma **BEZPŁATNIE** specjalną poduszkę gorczycową stosowaną w schorzeniach miejscowych (do przykładania) – np. w bólach stawowych, kręgosłupa itp. oraz specjalny woreczek gorczycowy, chroniący przed schorzeniami serca.

ABY ZAMÓWIĆ KTÓRYŚ Z PROPONOWANYCH PRZEZ NAS WYROBÓW, WYSTARCZY WYCIĄĆ I WYSŁAĆ POD ADRESEM NASZEJ WYTWÓRNI KUPON ZAMÓWIENIA:

**WYTWÓRNI MATERACÓW GORCZYCOWYCH „KAMI”
36-100 KOLBUSZOWA, UL. WIKTORA 2**

Zamawiam materac gorczycowy	szt. (39zł 50 gr)
Zamawiam rękawice gorczycowe	szt. (18 zł 90 gr) (2 sztuki - komplet).
Zamawiam pas gorczycowy	szt. (23 zł 90 gr)
Zamawiam nałokietnik	szt. (9 zł 80 gr)
Zamawiam nakolannik	szt. (11 zł 90 gr)
Zamawiam siedzisko gorczycowe	szt. (43 zł 90 gr)
plus bezpłatny woreczek i poduszkę	szt.

Mój adres:
Imię i nazwisko:
Miejscowość, kod:
Ulica:

ZAMÓWIENIE

 Opłata przy odbiorze
Doliczamy tylko opłatę pocztową

Dzieci
a szkoła

Dysmatematyczność

W szkolnym życiu spotykamy dzieci, które mają trudności w nauce matematyki. Nic w tym szczególnego. Niska inteligencja zbiega się z niepowodzeniem w nauce przedmiotów ścisłych. Zdziwienie pojawia się, kiedy dzieci o normalnym rozwoju intelektualnym, mające bardzo dobre oceny z innych przedmiotów, w przypadku matematyki wykazują całkowitą bezradność. U tych dzieci występują zaburzenia podstawowych zdolności matematycznych, tzn. takich dyspozycji psychicznych, jak szybkie kojarzenie, giętkość myślenia, wyobraźnia przestrzenna i liczbowa, a ponadto umiejętność uogólniania oraz wygimnastykowana pamięć. Zdolności matematyczne to predyspozycja do uczenia się pewnej abstrakcji, jaką niewątpliwie jest matematyka.

Z prowadzonych jeszcze w latach 70. badań wynika, że wówczas dotkniętych brakiem zdolności matematycznych było około 7 procent uczniów. Badania z początku lat 90. wskazują, że dysmatematyczność dotyczy już 20 procent uczniów, z tendencją dalszego przyrostu. Brak zdolności matematycznych przestał stanowić margines życia szkolnego. Niestety, przyczyn tego zjawiska jeszcze ostatecznie nie wyjaśniono. Badacze jednak poznali ich część.

Jednym z głównych czynników rozwoju małego dziecka jest zabawa. Tymczasem dzieci w coraz mniejszym stopniu oddają się kształcącym zabawom, zwłaszcza konstrukcyjnym i dydaktycznym. Czas, który dotąd dziecko spędzało na zabawie, teraz poświęca na bezmyślne oglądanie kolorowych kreskówek w telewizji.

Najprostsze zabawki – plastelina, kredki i papier, klocki – świetnie kształtują wyobraźnię. Obecnie zostały wyparte przez wyszukane elektroniczne urządzenia, które w aspekcie wychowawczym nie przedstawiają żadnej wartości. Nie wymagają myślenia, lecz sprawnego naciskania kilku przycisków. Innymi słowy, ćwiczą co najwyżej refleks, ale nie wymagają żadnej... refleksji.

Spustoszenia w zasobie pojęć liczbowych powoduje nadużywanie od maleńkości kalkulatora. Zastąpienie umysłowego wysiłku wciskaniem elektronicznej klawiaturki powoduje, iż dzie-



Zdjęcia: Józef Wolny

ci tracą możliwość dostrzeżenia relacji pomiędzy liczbami, ich wzajemnych powiązań operacyjnych. Tą drogą nie nabywa się sprawności rachunkowej ani matematycznych nawyków.

Innym przykładem jest wyparcie tradycyjnej tarczy zegarowej przez elektroniczne wyświetlacze czasu. Tradycyjna tarcza została uznana za znakomity środek do konkretyzacji pojęć związanych z czasem. Pozwala budować intuicję dotyczące upływu czasu, sprawnie ujmować związki między jednostkami pomiarowymi. Wreszcie znakomicie ułatwia rozwiązywanie zadań. Nadal stosuje się w dydaktyce tradycyjne tarcze. Jednak... brak co-

dziennego obycia z nimi przez dzieci jest coraz bardziej widoczny w praktyce szkolnej. Z przytoczonych przykładów widać, że cywilizacja techniczna – otwierając przed ludzkością nowe perspektywy – wyrządza także liczne szkody. Cywilizacja obrazkowa (telewizja i wideo!) spowodowała bardzo niekorzystne zmiany w modelu kształcenia równoległego, czyli w edukacji pozaszkolnej. Dysmatematyczność jest właśnie takim ubocznym produktem owego modelu wychowania. Ale, czy czasem nie dzieje się tak na nasze – rodziców – życie?

MARCIN PASZKOWSKI

Sprawa na dziś

Tradycyjna szkoła

Rozmowa z dr DANUTĄ ELSNER, dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Katowicach.

– Wojewódzki Ośrodek Metodyczny jest placówką, podległą Kuratorium Oświaty, zajmującą się doskonaleniem nauczycieli. W niektórych województwach jest po kilka takich ośrodków.

– Tak, bywa bowiem często, że nauczyciel wynosi ze studiów wszechstronną wiedzę, posiada wysokie kwalifikacje. Nie zawsze potrafi jednak te swoje wiadomości „sprzedać” na lekcji. Naszym zadaniem jest zatem pomóc nauczycielom w opanowaniu metodyki nauczania, w zorganizowaniu odpowiedniego warsztatu pracy, w zdobyciu umiejętności nawiązywania kontaktów z uczniami. Obecnie w województwie katowickim pracuje około 63 tysięcy nauczycieli. Zależy nam, aby u nas otrzymali ofertę prezentującą wszystko to, co najlepsze i najnowocześniejsze w szkole. Wychodzimy z założenia, że jeśli nauczyciel nie trafia do nas, by się doskonalić i zdobywać nowe umiejętności, to nie jest to jego zła wola. Często nie ma po prostu warunków, aby to uczynić. W takiej sytuacji jest przecież wiele kobiet – nauczycielek, mieszkających w dużej odległości od Katowic, obarczonych rodziną, nie posiadających samochodu. W związku z tym zamierzamy w ciągu najbliższych miesięcy zakupić samochód, by móc nim dotrzeć ze sprzętem przenośnym do szkół w terenie. W ten sposób będziemy mogli przed-

stawić swą ofertę w czasie posiedzeń samokształceniowych rad pedagogicznych już na miejscu.

– Trzeba przyznać, że jest to oferta bardzo wszechstronna.

– W najbliższym roku szkolnym planujemy zorganizowanie 97 kursów i 296 warsztatów. Te ostatnie odbywają się przeważnie w gabinetach przedmiotowo-metodycznych w szkołach, i tu znów odchodzimy od praktyki koncentrowania zajęć w samym Ośrodku, zapewniając w ten sposób nauczycielom możliwość korzystania z naszych propozycji. Przygotowujemy także liczne konferencje metodyczne i naukowo-dydaktyczne. Aż około 1400 odbędzie się w terenie. Tematy będą dotyczyły szerszych zagadnień, którymi zainteresowani są wszyscy nauczyciele i całe rady pedagogiczne. Między innymi związane one będą z programami szkolnymi czy komunikacją społeczną.

– Każdy z nas posiada różnego rodzaju doświadczenia związane ze szkołą. Jaka jest ta nasza polska szkoła, czego jej brakuje?

– Jest to pytanie o filozofię naszej działalności. Jeśli przyjąć tzw. teorię optymizmu pedagogicznego, to uważam, że w każdej sytuacji można coś zrobić, coś poprawić. Polska szkoła jest na dobrym poziomie, otwarta na wiedzę, ale bardzo tradycyjna. Jest odzwierciedleniem stosunków społecznych panujących w kraju. Najbardziej rażą swoiste feudalne kontakty interpersonalne, nie tylko między nauczycielem a uczniem, ale także między nauczycielem a dyrektorem itp. Ale przecież takie struktury panują w całym kraju, szkoła nie jest odizolowana od reszty społeczeństwa. W szkole często zabija się indywidualizm, nie rozwija osobowości. To trzeba zmienić, to próbujemy robić na „własnym podwórku”.

– W kierowaniu placówką, korzysta Pani ze sprawdzonych wzorów zachodnich, głównie angielskich, wprowadzając nowoczesny system zarządzania i informacji. Najważniejszy jest bowiem dla Was klient – nauczyciel.

– Nie możemy zmienić całego świata, ale WOM jest tym miejscem, w którym zmiany są na pewno możliwe.

KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA

Sposób na...



Umiejętność zapamiętywania przyda się uczniom, ale nie tylko. Pamięć należy ćwiczyć przy każdej okazji, starając się zapamiętać np. różne daty, cyfry, nazwy i numery. Podczas przyswajania materiału do-

brze jest – czytając uważnie – podkreślać sobie najważniejsze fragmenty tekstu. Wzory lub reguły do zapamiętania najlepiej przepisać na osobnej kartce (prawidłowo!) i powiesić nad biurkiem. Jeśli mamy kłopoty z wypo-

wiedziami ustnymi, możemy je nagrywać na magnetofon i następnie korygować. Pokój, gdzie się uczymy, powinien być wietrzony, a w pracy należy robić przerwy na krótką gimnastykę czy posłuchanie muzyki.

Zdrowie dziecka

Kłopoty ze snem

Na sen, niezbędny jak tlen i pokarm, przypada 1/3 czasu naszego życia. Czas trwania snu kilkutygodniowego niemowlęcia wynosi 2/3 doby, a u człowieka 90-letniego tylko 1/4 doby. Najczęściej występującym zaburzeniem snu jest bezsenność (rzadko występująca u ludzi poniżej 30. roku życia), której uciążliwość zwiększa się z wiekiem, a cierpi z tego powodu około 1/3 populacji.

U dzieci kłopoty ze snem są innego rodzaju. Zapotrzebowanie na sen stopniowo zmniejsza się, i jest bardzo indywidualne. Niektóre niemowlęta śpią większą część dnia nawet kiedy skończą już pół roku, inne nawet w pierwszych sześciu miesiącach mają tylko krótkie drzemki w ciągu dnia, a po upływie pół roku wystarcza im w dzień pół godziny snu. Około 2. roku życia wiele dzieci zaczyna niechętnie odnosić się do snu w południe. Również starsze dzieci potrzebują niejednakowych godzin wypoczynku sennego, a niektóre nawet mniej niż ich rodzice. Trudności wiążą się z ułożeniem dziecka do snu i opóźnionym zasypianiem. W opanowaniu ich duże znaczenie ma konsekwentne wprowadzenie dobrych nawyków. Pomocny jest codzienny ceremonial przygotowania do snu: regularność wieczornej kąpieli, przyjemność bajki opowiedzianej przez jednego z rodziców, a potem pozosta-



wianie uchylonych drzwi do sypialni, przyciemnionej nocnej lampki i ukochanej lalki lub misia w łóżku. Przeszkadzają w zasypianiu: wysoka temperatura w pokoju, brak dopływu świeżego powietrza, nadmierny hałas (chodzenie na palcach nie jest pożądane), szczególnie zaś przedłużone oglądanie telewizji.

Przyczyny budzenia się niemowląt (głód, zimno, przegrzanie, hałas, jasne światło) i starszych dzieci mogą wynikać z chorób (również tzw. banalnych), a niekiedy nie dają się ustalić. Powodem może być lunatyzm, lęki nocne, zmora nocna. Źle śpią dzieci, które kładzione są spać dopiero kiedy są krańcowo zmęczone. Trzeba spróbować przedłużyć dzienną drzemkę lub położyć uparcie do łóżka wcześniej. Z drugiej strony do dobrego snu musi dziecko dojrzeć dostatecznym zmęczeniem.

Odwrotna metoda polega na późniejszym kładzeniu dziecka do łóżka lub skróceniu drzemki

w ciągu dnia. Placz rozbudzonego kieruje postępowaniem rodziców: płaczu „bez przekonania” można nie słyszeć, jednak narastający – wymaga pieczyoty, przytulenia w ramionach (nie za długo), a powtarzający się trzeba próbować ignorować.

Weczesne budzenie się może mieć za przyczynę przedwczesne kładzenie dziecka do łóżka i rychłe zasypianie. Ale są też ranne ptaszki, które bez powodu budzą się przed rodzicami, aby śpiewać, bawić się zabawkami lub rozpaczliwym płaczem przyzywać rodziców do siebie. Spełnienie życzenia zagraża powstaniem kłopotliwego nawyku. Niektóre dzieci nie wymagają, zwłaszcza z biegiem czasu, tak długiego okresu snu, jaki im rodzice zalecają, dlatego zachodzi potrzeba rozsądnych kompromisów w stanowiącym z reguły postępowaniu.

DOKTOR STANISŁAW

Lasy giną!

Ubiegłe, słoneczne lata powodowały wysuszenie leśnej ściółki. Co pewien czas pojawiały się komunikaty o zakazie wehodenia do lasu. Mimo to – co chwilę wybuchaly groźne pożary. Najtragiczniejszy, który powinien wstrząsnąć sumieniami podpalaczy – tych przypadkowych (wyrzucających niedopałki, palących ogniska w miejscach niedozwolonych, zostawiających na leśnych polanach szklane butelki, które w sprzyjających okolicznościach zamieniają się w soczewki), jak i tych najgroźniejszych, roz-

myślnych podpalaczy – miał miejsce w okolicach Rud Raciborskich.

Tegoroczne lato jest zgoła odmienne. Co trochę pada i to bynajmniej nie są deszczyki, ale obfite ulewę. Każdy myślał, że polskie lasy odżyją – a tu dzieje się coś wręcz przeciwnego. Giną! – i to w sposób o wiele bardziej zatrważający. W moim ulubionym lesie (Natalin Masłońskie) ściele się przerażający dywan tegorocznych przyrostów. Zupełnie jakby ktoś poprzycinał sosny.

Naukowcy uważają, że długa, mroźna zima i 30-stopniowe upały w kwiet-

niu, czyli warunki klimatyczne, spowodowały rozwój chorób i osłabienie drzewostanu. Z przemarzniętej gleby drzewa nie były w stanie pobrać wilgoci podczas sezonu wegetacyjnego. Słabe drzewa nie potrafiły obronić się przed inwazją szkodników (igłówka sosnowa, brudnica mniszka, osnuje, boreczniki). Doskonale warunki rozwoju miały także pasożytnicze grzyby. Część drzew bezpowrotnie obumarła – jak najszybciej należy znaleźć sposób na ratowanie pozostałych.

W.K.

Kącik dla Mamusi – konkurs

Noce i dni Joanny

Mam to jeszcze świeżo w pamięci: poród, pierwszy płacz, pierwsze karmienie, wszystko pierwsze, wzruszające, niepowtarzalne, najpiękniejsze. Od tych pierwszych chwil minęło pięć miesięcy, a oboje z mężem wciąż jeszcze nie potrafimy przejść do porządku dziennego nad tym cudem, jaki Pan Bóg uczynił w naszym życiu. Dyskusja wokół aborcji wydaje się jakimś kolosalnym nieporozumieniem. Przecież przed rokiem nosiłam pod sercem tego samego człowieczka, którego teraz możemy już tulić w swoich ramionach i który tak pięknie się do nas uśmiecha.

Nie sposób na tym skrawku papieru podzielić się wszystkimi przemyśleniami i doświadczeniami mojego, bądź co bądź, jeszcze krótkiego macierzyństwa. Niemniej chciałabym napisać o dwóch sprawach, które przeżywałam najintensywniej. Karmię naszego synka wyłącznie piersią i wszystkim przyszłym mamom pragnę powiedzieć, że jest to coś niepowtarzalnego. Powiodło mi się – myślę – dlatego, że przez całą ciążę gorąco się o to modliłam i bardzo, bardzo tego pragnęłam. Nigdy nie stwarzałam sobie żadnych problemów, nie analizowałam i nie zastanawiałam się, czy mam dużo pokarmu, czy jest dobry, nie kupiłam wcześniej butelki i mleka „na wszelki wypadek”. Po prostu przyjęłam za pewnik, że mój pokarm jest taki, jaki być powinien i dla mojego dziecka jest najlepszy. Dlatego o tym piszę, ponieważ powodzenie w karmieniu w bardzo dużym stopniu zależy od nastawienia psychicznego. Nie uległam też radom, według których panaceum na wszelkie zło: płacz, nieprzespane noce itp., jest podanie dziecku butelki. Nie dałam się „skusić”. I tak oto od pięciu miesięcy nie przespałam ani jednej całej nocy, wstaję po kilka razy i może jestem bardziej zmęczona, ale też szczęśliwa. A wszystkie nieprzespane noce nasz synek wynagradza mi, kiedy podczas ssania wpatruje się we mnie swoimi dużymi oczkami i przepięknie się do mnie uśmiecha.

Wszystko, co do tej pory napisałam, brzmi bardzo optymistycznie, ale wiadomo, że w trakcie tych pięciu miesięcy były nie tylko takie piękne chwile, lecz był i strach, niepokój, bezsilność, lzy. Wszyscy rodzice to znają. To, co wspominam najgorzej, to problem: czy mogę nosić swoje dziecko na rękach? Nasz synek od początku bowiem nie był dzieckiem, które po prostu można było położyć w łóżeczku. Od pierwszych dni żywo domagał się przytulania i noszenia na rękach. Tak, jakby było mu to niezbędne do życia, na równi z jedzeniem i snem. W tym kontekście słyszane dziesiątki razy z ust cioć, sąsiadek i znajomych tak samo brzmiące zdanie: „A noście. No, jak go nauczyliście, tak teraz macie” – doprowadzało mnie do rozpacz. Zaczęłam się wstydić, że noszę swoje dziecko, i bać się, że to moja pierwsza porażka wychowawcza, że je psuję i rozpieszczę. Uległam więc temu powszechnemu zakazowi noszenia i skorzystalam z rad typu: „Trzeba dać mu się wykrzyzczyć, i to konsekwentnie aż do skutku”. Słyszając rozdzierający płacz synka, który jako kilkutygodniowe niemowlę dokładnie nic nie rozumiał z tego, czego chciałam go w ten sposób nauczyć, przeżywałam prawdziwe katusze. Tym bardziej, że to „wykrzykiwanie” odnosiło wręcz odwrotny skutek. Szlochając coraz bardziej tulił się do nas. Po kilku razach powiedziałam „dość”. Wychowywanie dziecka to nie tresowanie zwierzątka. I zaczęłam nosić na rękach, w nosidelku, jak się dało, nie zważając na to, co powiedzą inni.

A tymczasem nasz synek sam coraz częściej rezygnuje z przyjemności noszenia na rękach. Coraz częściej leży w łóżeczku i sam bawi się zabawkami zawieszonymi nad jego główką. Jest radosny, uśmiechnięty i bardzo przyjaźnie do wszystkich nastawiony.

I tutaj chciałabym podziękować swoim rodzicom za cierpliwość i za to, że nie poparli tego powszechnego zakazu noszenia. Dziadek wytrwale nosi, a bez mądrych babczyńskich rad do wszystkiego musielibyśmy dochodzić okrutną drogą i zbyt często uczyć się na swoich błędach. W ogóle, bez dziadków zginęlibyśmy marnie. I szkoda tylko, że druga babcia i drugi dziadek mieszkają bardzo daleko, bo bardzo ich nam tu brakuje.

Joanna

Chyba następny konkurs będzie dla babć i dziadków! Tak wiele im nieraz zawdzięczamy... Kończymy nadsyłanie listów na ten konkurs. „Kącik dla Mamusi” – jak sugerują niektóre Czytelniczki – może pozostać, jeżeli mamy zechęć pisać. Zaczniemy też przedruk w odcinkach wypowiedzi Teresy Liszez na temat „Kobieta w społeczeństwie wobec dylematu – kariera zawodowa czy rodzina”, zamieszczonej w „Pomoście”.

MARTA



Porady działkowca

Suszenie warzyw

Suszenie to jeden z najstarszych sposobów konserwowania żywności. Jest to sposób stosunkowo tani. Podczas suszenia usuwana jest woda pod wpływem podwyższonej temperatury. Niestety, podczas su-

chew, seler oraz zielone części – natkę pietruszki, liście selera korzeniowego i naciowego, pory, koper.

Jesienią i zimą można suszyć warzywa wykorzystując do tego celu płyty kuchenne, kaloryfery oraz

zachowuje się ładna pomarańczowa barwa suszu marchwi i mniejsze są straty składników odżywczych. Marchew powinno się suszyć początkowo w dość wysokiej temperaturze 70–80 °C przez około 2 godziny, a potem w temperaturze niższej (ok. 50–60 °C).

Korzenie pietruszki, pasternaku i selera nie wymagają blanszowania. Obrane korzenie kroji się najczęściej w talarki. Można je nawlekać na nitki, rozkładać warstwą na sitach i rylniakach. Korzenie pietruszki i pora nie wymagają tak wysokiej temperatury suszenia jak marchew, wystarczy początkowo temperatura 60 °C, a potem może być obniżona do 50–40 °C. Natomiast suszenie liści pietruszki korzeniowej, selera korzeniowego można przeprowadzać w temperaturze ok. 50 °C.

Podane wyżej temperatury suszenia mają charakter orientacyjny.

Susz z warzyw korzeniowych powinien być elastyczny, nieznacznie lamliwy.

Susz warzywny powinno się przechowywać w opakowaniach szczelnie zamkniętych, które chronią przed dostępem światła, wilgoci, np. w słojach, puszkach, umieszczonych w szalkach, schowkach itp.

(WA-SAD)



szenia następują pewne straty witamin, zwłaszcza witaminy C, ale inne składniki odżywcze zostają zachowane.

Warzywa suszone zawsze są przydatne i często konieczne do przygotowania np. zup, sosów. Gospodynie domowe powinny mieć przygotowane przy najmniej niewielkie ilości suszu. Surowiec działkowcy mają pod ręką i w zasadzie nie z działkowych plonów nie powinno się zmarnować.

Do suszenia nadaje się wiele gatunków warzyw. Można suszyć warzywa korzeniowe: pietruszkę, mar-

różnorodnego rodzaju piecyki. Wygodnym sposobem jest nawlekanie pokrojonych w plasterki warzyw na nitki i wieszanie takich wianuszków przy kaloryferach, lub suszenie na nich, np. w małych brytfankach.

Warzywa przed suszeniem należy przebrać, oczyścić i dobrze wymyć. Niektóre z nich, np. marchew, trzeba poddać tzw. zblanszowaniu, które polega na 2–3 minutowym obgotowaniu we wrzącej wodzie, a następnie szybkim schłodzeniu przez zanurzenie na moment w zimnej wodzie. Przy blanszowaniu

Tajemnice ziół

Nagietkowe słoneczko

Kwitnie od czerwca aż do jesiennych chłódów. Około godziny 9 rano można wróżyć z wyglądu koszyczka nagietka: jeśli płatki rozwiną się zupełnie, będzie pogoda przez cały dzień.

Ojczyzną nagietka są Wyspy Kanaryjskie. Chętnie siany w ogródkach (jest rośliną jednoroczną), wazonie długo utrzymuje świeżość. Kwiaty mają różne odcienie, od żółci do ciemnopomarańczowego; te ostatnie stosuje się w lecznictwie już od starożytności.

Calendula officinalis – u nas także dawniej zwany „miesiączek” – nagietek używany jest zewnętrznie i doustnie. Ma działanie przeciwzapalne, przeciwskurczowe, przyspiesza ziarninowanie i gojenie ran. Doskonale reguluje też stany skurczowe w przewodzie pokarmowym i funkcje woreczka żółciowego, zapobiega uszkodzeniom błony śluzowej żołądka, łagodzi stany zapalne gardła i jamy ustnej, spojówek i powiek (jęczmień), pomaga leczyć trądzik, egzemy i opryszczki.

Jako surowca leczniczego używa się płatków kwiatu. Temperatura suszenia w cieniu nie powinna przekraczać 40 °C. Suszone na słońcu tracą barwę.

Napar: 1 łyżkę suszonych płatków kwiatu nagietka zalewamy szklanką wrzątku, odstawiamy pod przykryciem na 10–15 minut. Po odciedzeniu można używać zarówno zewnętrznie (np. do płukania gardła, przemywania oczu, miejsc



ukąszonych przez owady, owrzodzeń, oparzeń i odmrożeń), jak i wewnętrznie, pijąc 2 razy dziennie po pół szklanki (np. przy bolesnym miesiączkowaniu już na tydzień przed przewidywaną menstruacją).

Mówi się także o antybiotycznym i przeciwnowotworowym działaniu nagietka. Wchodzi on w skład takich leków ziołowych, jak Vagosan, Calendulin czy Hemostin.

W kuchni używano świeżych liści nagietka jako dodatku do sałatek, natomiast barwnika z płatków kwiatu (kalenduliny) do zabarwiania produktów spożywczych.

Obecność karotenów i flawonoidów powoduje, że nagietkowy surowiec (wyciągi alkoholowe i olejowe) stosuje się do kremów i innych kosmetyków pielęgnujących skłoną do infekcji, zaczerwienioną i popękana skórę.

Dawne elegatki barwiły nagietkiem tkaniny. Farbowały także nim włosy – na rudo. W zapisie z 1551 roku czytamy na ten temat: „Niektórzy stosowali go, aby uczynić swoje włosy złotymi... nie byli jednak zadowoleni z koloru...”

EWA



W naszej kuchni

Jak suszyć owoce?

Jest to najstarszy sposób utrwalania żywności i z pewnością ekonomiczny. Z suszonych owoców możemy gotować zupy i kompoty, a także używać je jako nadzienia. Suszyć należy możliwie szybko, nie dopuszczając do zanieczyszczenia suszu. Chronimy przed wilgocią, światłem i powietrzem.

Jablka

Suszymy w postaci krążków lub ósemek, obranych i wydrążonych z gniazd nasiennych. Jabłka przeznaczone na susz powinny być twarde ale dojrzałe. Skórki z jabłek również możemy suszyć, układając w ciepłym piekarniku na blasze wyłożonej czystym papierem. Drzwi piekarnika powinny być uchylone, by zapobiec przypaleniu suszu. Z suszonych skórek jablko-



wych można robić aromatyczną herbatę.

Gruszki

Dojrzałe, zdrowe i twarde gruszki suszymy albo w całości (małe), albo po przekrojeniu na połówki. Jeśli przy tym pokropimy je sokiem z cytryny, nie będą ciemnieć. Gruszki przed suszeniem należy obgotować. Całe – w skórce wrzucamy do wody na 8 minut; obrane i pokrojone – na 5 minut. Suszymy po osączeniu z wody.

Owoce dzikiej róży

Jędrne, dobrze zabarwione owoce suszymy w całości lub w połówkach. Wydrążone z nasion schną prędzej, przy czym nadają się nie tylko do naparów, ale –

sproszkowane – do witaminizowania i dosmakowywania innych potraw. Najlepiej wysuszyć owoce prędko, w ciągu 3–4 godzin: przez 10 min. w temp. 80–100 °C, potem stopniowo obniżając do 50–60 °C, przy zapewnionej wentylacji.

Śliwki

Najsmaczniejsze są węgielki, ale można też suszyć renklody, mirabelki czy luboszki. Do suszenia nadają się owoce dojrzałe, przywidnięte przy szypulce. Śliwki można suszyć w słońcu lub piekarniku. Po umyciu obgotujemy 2–3 min. we wrzątku i studzimy zimną wodą. Temperatura suszenia nie powinna przekraczać 80 °C.

Z przepisów Babuni

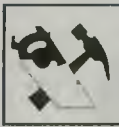
Olej nagietkowy znakomity jest do oczyszczania cery, zwłaszcza tłustej, z wargami. Domowym sposobem możemy go uzyskać, ubijając w słoiku świeże koszyczki kwiatowe nagietka i – po zamknięciu słoika pokrywką – wystawiając na słońce. Napar z nagietka również działa oczyszczająco na skórę.

Maść z nagietka nadaje się do leczenia schorzeń skóry. Jeśli chcemy ją przyrządzić w domu, musimy usmażyć 1,5 łyżki świeżych płatków na nie solonym smalcu. Lekko przestudzoną masę przeciera się przez gęste, wygotowane płótno. Ranki, owrzodzenia, pęknięcia skóry smarujemy cieniutką warstwą.

Dobra rada

Dynię, a także kabaczki i cukinię – dojrzałe i nie uszkodzone – możemy przechowywać w chłodnym miejscu do połowy zimy. Należy je tylko zabrać z ogrodu przed przymrozkami, po zaszchnięciu liści, w pogodny i suchy dzień.



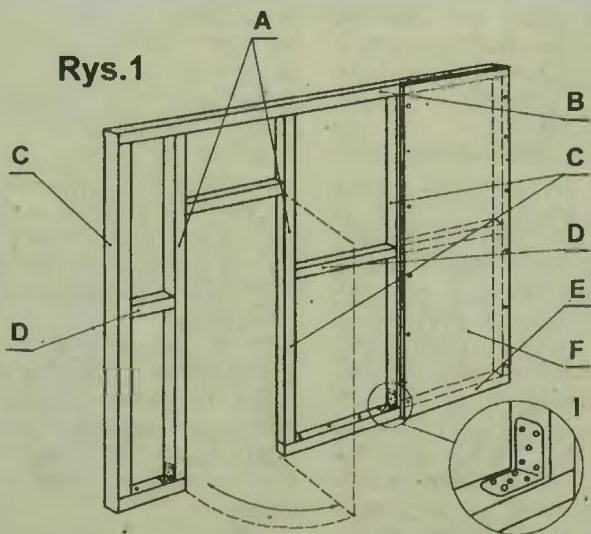


Majsterkujemy

Ścianka działowa

Właściele mieszkań w starych kamienicach stają czasem przed koniecznością podzielenia dużego pokoju na dwie części. Budują wtedy po prostu ściankę działową z cegieł. Rozwiązanie takie jednak wiąże się z zakupem cegieł, cementu, piasku, wapna, a przede wszystkim z wynajęciem murarza, aby robota była wykonana fachowo. Później taką ściankę trzeba otynkować. Dlatego dzisiaj proponujemy alternatywne

rozwiązanie – ściankę działową wykonaną z drewnianych lat i płyt gipsowo-kartonowych. Jest to rozwiązanie z pewnością tańsze, mniej „brudzące”, a ponadto można je wykonać we własnym zakresie. Ścianka nie wymaga też tynkowania, wystarczy ją pomalować.



Zajmijmy się najpierw zgromadzeniem materiałów: lat z drewna świerkowego o przekroju 6 x 5 cm (lub większym), płyt gipsowo-kartonowych o grubości ok. 1 cm (najlepiej użyć płyt o wysokości równej wysokości pokoju), płyt styropianowych lub z wełny mineralnej (jeśli chcemy wytłumić i ocieplić wykonaną ściankę), wkrętów do drewna, metalowych profili

Przystępujemy do wykonania ramy ścianki. Po wyznaczeniu na podłodze położenia dolnejłaty (poz. E), ucinamy latę na potrzebny wymiar i wiercimy otwory na wylot. Następnie przykładamy ją do podłogi, zaznaczamy położenie otworów, wykonujemy otwory pod kolki rozporowe i przykręcamy latę do podłogi. W podobny sposób postępujemy z montażemłaty sufitowej (poz. B), z tym, że jej położenie względemłaty mocowanej do podłogi wyznaczamy za pomocą pionu lub poziomnicy i prostej listwy. Jeśli w budowanej przez nas ściance planujemy umieszczenie drzwi (na rysunku zaznaczone linią przerywaną), musimy zamocować ich ościeżnicę, obramo-

wując ją dwiema pionowymi latami (poz. A).

Rozmieszczenie lat pionowych (poz. C) uzależnimy od szerokości płyt gipsowo-kartonowych. Po dokładnym wymierzeniu odległości między latą górną i dolną, przycinamyłaty pionowe, rozmieszczamy je odpowiednio i przykręcamy do lat górnej i dolnej za pomocą profili giętych i wkrętów do drewna (powiększenie I). W połowie wysokości lat pionowych mocujemy z koleiłaty poziome (poz. D), które spełniają rolę stabilizującą.

Kiedy konstrukcja nośna jest już gotowa, przycinamy płyty gipsowo-kartonowe do odpowiednich wymiarów, wycinamy przy tym wszystkie potrzebne kształty, załamania i otwory na gniazdka. Używamy do tego celu ostrego noża, którym nacinaamy płytę, a następnie łamiemy ją w miejscu nacięcia opierając na krawędzi deski lub stołu. Wszystkie nietypowe nacięcia wykonujemy pilką lub wyrzynarką, natomiast otwory pod ewentualne gniazdkaczy wyłączniki – wiertłem pilkowym (do wycinania dużych otworów). W czasie przenoszenia płyt staramy się trzymać je w pozycji pionowej, gdyż przenoszenie ich w pozycji poziomej może doprowadzić do ich pęknięcia. Następnie przykręcamy płyty (poz. F) po jednej stronie ścianki. Robimy to tak, by łby wkrętów zagłębiały się w płytę, pozostawiając niewielki otwór, który potem szpachlujemy. Szpachlujemy również szczeliny pomiędzy płytami. Jeśli chcemy wykonać izolację cieplną ścianki działowej, to międzyłaty jej konstrukcji wkładamy przycięte wcześniej do odpowiednich wymiarów płyty styropianowe lub z wełny mineralnej. Po jej włożeniu mocujemy płyty gipsowo-kartonowe po drugiej stronie konstrukcji ścianki, szpachlujemy otwory oraz szczeliny, a na końcu malujemy lub tapetujemy całą ściankę.

BARTŁOMIEJ



Domowy zwierzynek

Świnka morska

Jednym z popularniejszych zwierząt trzymanych w domach jest świnka morska – zamorski gryzoń przypominający wyglądem małą świnkę.

Zwierzę to, inteligentne i bardzo komunikatywne, zostało sprowadzone do Europy z Ameryki Południowej w XVI wieku. Odznacza się łagodnością, nie jest kłopotliwe, nie wymaga również wyszukanych warunków do życia. Łatwo się oswaja i potrafi okazywać swe przywiązanie. Charakteryzuje się walcową budową ciała, krótkimi kończynami oraz brakiem ogonka. Często wydaje odgłosy przypominające chrząkanie – zwłaszcza, gdy jest głodne lub zadowolone.

Istnieje wiele odmian świnek morskich, różniących się ubarwieniem i fakturą sierści. W hodowli występują świnki gładkowłose (lacieate, białe, rude, czarne), świnki rozetkowe oraz najbardziej atrakcyjne, długowłose świnki angorskie.

Chcąc mieć zwierzę zdrowe, najlepiej nabyć świnkę w sklepie zoolo-

gicznym. Można tam również od razu kupić dla niej odpowiednie pomieszczenie oraz niezbędne jego wyposażenie (legowisko, karmniki, poidełko, gryzaczki). Można również samemu urządzić jej dom – nadaje się na to mienna drewniana skrzynka, względnie klatka z metalowej siatki, szklane akwarium czy pojemnik z tworzywa sztucznego. Im on będzie większy, tym lepiej dla samopoczucia jego mieszkańca lub mieszkańców. Dno domku należy wyłożyć czymś, co nie przepuszcza wilgoci, i przykryć ściółką, najlepiej torfem z trocinami. Urządzając pomieszczenie dla świnek pamiętajmy o zabudowaniu w nim kryjówek, tuneli i różnych skałek.

Świnki morskie, gdy mają odpowiednie warunki, żyją 6–8 lat. Szkodliwe są dla nich duże zmiany temperatur, przeciągi oraz zbyt suche powietrze. Nie powinny przebywać ani w miejscach zbyt mocno nasłonecznionych, ani zacienionych. Należy również pamiętać, iż są to zwierzęta towarzyskie i źle znoszą życie w samotności. Pozostawione same sobie, gdy dookoła niewiele się dzieje, stają się smutne, melancholijne, a z czasem mogą się nawet rozchorować.

Gryzonie te można żywić gotowymi pokarmami nabywanymi w sklepach zoologicznych. Należy jednak takie pożywienie uzupełniać paszami naturalnymi, warzywami, owocami oraz gałązkami klonu, topoli czy akacji.

Świnka morska wymaga odpowiedniej pielęgnacji. Należy dbać o czystość w jej domu. Wskazane jest częste szczotkowanie sierści świnki. Należy kontrolować długość jej pazurków oraz zębów.

SZYMON

Rada

majsterkowicza

Niewielkie plamy i dziury na wykładzinie dywanowej

Jeżeli nie można w żaden sposób zlikwidować plamy lub wypalonej dziury na wykładzinie dywanowej, nie trzeba od razu wymieniać całej wykładziny. Należy po prostu usunąć zaplamiony fragment, zastępując go nowym. W tym celu z zapasowego kawałka wykładziny wycinamy bardzo ostrym nożem (które w różnych rozmiarach i kształtach są dostępne w sklepach z artykułami dla majsterkowiczów) potrzebny kształt. Następnie przykładamy kawałek, z którego wycinaliśmy, tak aby wycięty otwór znalazł się na plamie. Dobrze przytrzymując prowadzimy nóż wzdłuż krawędzi otworu i wycinamy dokładnie taki sam kształt. W powstały w ten sposób otwór wkładamy wycięty wcześniej, dobrze dopasowany kawałek wykładziny.

Czy Szekspir był lekarzem?

Historia literatury zna takie przypadki, kiedy lekarz chwytając pióro, poświęcając się działalności pisarskiej. Niedawno brytyjski historyk Lance Fogan wystąpił z oryginalną hipotezą, że Szekspir był z wykształcenia lekarzem.

Wprawdzie nie uprawiał tego zawodu, zajmując się literaturą i teatrem, ale jego wiedza medyczna i lekarskie zainteresowania są wyraźnie widoczne w całej twórczości. We wszystkich jego utworach problematyka medyczna pojawia się bardzo często. Są opisy schorzeń, porównania związane z anatomią i fizjologią organizmu ludzkiego. Występują jako różnego rodzaju dygresje, nie mające najczęściej bezpośredniego związku z akcją.

U Szekspira widać wyraźnie ślady znajomości podręcznika anatomii, który ukazał się w 1615 r. w Anglii. A może długoltni pobyt w ziemiańskich, rycerskich i magnackich ośrodkach w Lea Hall, Rufford czy Knowsley sprawił, że sięgnął po książki i traktaty medyczne?

Wysunięto też inną hipotezę. W 1607 roku córka Szekspira wyszła za mąż za lekarza Johna Halla (studiował medycynę w Cambridge, a dyplom przyznało mu kolegium lekarskie biskupa w Worcester). Być może Szekspir czerpał wiedzę medyczną od własnego zięcia.

(has)

KATOLICKIE BIURO PIELGRZYMKOWE
 UL. GÓRSKIEGO 1/95, 00-033 WARSZAWA
 TEL./FAX (022) 27-67-39, 27-96-21,
 czynne: 9.00 - 18.00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO:

- * ZIEMI ŚWIĘTEJ: 10.10-18.10.96; 25.11-03.12.96; 14.11-22.11.96;
- * EGIPCI I ZIEMI ŚWIĘTEJ: 13.10-25.10.96; 30.10-12.11.96; 14.11-24.11.96;
- * LOURDES+ FATIMY: 11.10-28.10.96;
- * WŁOCH: 11-21.10.96r.;
- * USA I MEKSYKU (Guadelupe): 10-24.11.96r.

ATRAKCYJNE PROGRAMY • BARDZO DOBRE WARUNKI
 • WSPANIALI PRZEWODNICY

204/96

HURTOWNIA „ZRÓDŁO”
KSIĄŻKI KATOLICKIE I DEWOCJONALIA
 ul. Kątowa 4
 31-404 KRAKÓW
 tel. (0-12) 33-26-52,
 fax (0-12) 32-68-27

POLECA:

- * katechizmy kl. I-VIII
- * pomoce katechetyczne kl. 0- VIII
- * materiały katechetyczne dla szkół ponadpodstawowych
- * zeszyty do religii
- * książki wydawnictw katolickich
- * kasety wideo i audio
- * albumy, galanterię papierniczą
- * dewocjonalia krajowe i z importu

Hurtownia czynna:
 poniedziałek - piątek 8-16
 sobota 8-12

ZAPRASZAMY

259/96

DZWONY
LUDWISARNIA FELCZYŃSKICH
 44-171 TACISZÓW, UL. GLIWICKA 67
 TEL. 090, 310-340

Biuo przyjmowania zleceń
 44-100 GLIWICE, ul. Kochanowskiego 31/18
 Tel. 0-32/38-29-86

Zbigniew Felczyński
Twórcy Śląskiego Dzwonu Nadziei

25/96

UWAGA KATECHECI!
 Wydawnictwo Arka poleca:

ĆWICZENIA DO NAUKI RELIGII
 (klasy: 0 do 8)

Wydawnictwo Arka
 60-187 Poznań
 ul. Templińska 29
 tel. (0-61) 68-16-71
 53-63-37 w. 56

- już cztery lata pomagają dzieciom w pogłębianiu wiary i zdobywaniu wiedzy
- uzyskały pozytywne recenzje Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie oraz Sekcji Katechetyki KUL
- wysoko cenione i lubiane przez katechetów w całym kraju

Dystrybucja i informacje:
LESZEK BIAŁASIK
 64-500 Szamotuły, ul. 27 Stycznia 18, tel. (0668) 24-149

151/96

SALON WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
 PPHU „DIMEX” sp. z o.o.
 KATOWICE, ul. Krasińskiego 24

OFERUJE:

GRYS GLAZURĘ TERAKOTĘ

Bezpośrednio od producenta
 Produkcji:
 Czeskiej - Ch.K.Z. Chlumčany, HOB • Francuskiej - FRANCE ALFA
 Polskiej ZPiWS „Józefów”

tel. (032) 156-22-74, 156-22-90, fax (032) 157-29-70,
 156-43-40, tlx 312008 dimex pl.

85/M/96

P.P.H.U. „NOWEX”
 oferuje

- Pokrycia dachowe
- Okna dachowe „FAKRO”
- Folie dachowe
- Wyłazy dachowe
- Systemy rynnowe
- Materiały izolacyjne i ocieplające
- Okna PCV
- Płyty gipsowo-kartonowe RIGIPS

41-700 Ruda Śląska
 ul. Kasprowicza 24,
 tel. 422-171
 481-041 w. 210

87/AK95

„REGO-TOUR”
 40-089 Katowice, ul. Młyńska 21
 tel./fax (032) 106-88-16, 1539-409
 tel. kom. 090-301-251, 090-301-254

Rok założenia 1989
 CZŁONEK POLSKIEJ IZBY TURYSTYKI

WŁOCHY HISZPANIA GRECJA FRANCJA	FATIMA-PORTUGALIA ze zwiedzaniem całej Hiszpanii i przepłynięciem do Afryki (Ceuta) 17.09-05.10	Hong Kong Chiny Macao 15-26.09
Wczasy krajowe	EGIPT świątynie, grobowce, rejs po Nilu, rafy koralowe 16.09-28.09	USA MEKSYK PERU KENIA MAURITIUS MAROKO
Imprezy grupowe na zamówienie	WYNAJEM AUTOKARÓW	ZIEMIA ŚWIĘTA 07.11-15.11

ZAPRASZAMY - KONKURENCYJNE CENY!
ZADZWOŃ - WYŚLEMY KATALOG

254/96

ZIELARNIA WYSYŁKOWA POLECA !!!

ZIOŁOWE ZESTAWY LECZNICZE
 WEDŁUG RECEPTUR
KSIĘDZA CZESŁAWA KLIMUSZKI

Ziołolecznictwo w ostatnim okresie nabiera coraz większego znaczenia we wspomaganie medycyny konwencjonalnej. Coraz więcej osób przekonuje się o bardzo dużej skuteczności ziół w likwidowaniu różnorodnych dolegliwości.

Najstojniejszym polskim zielarzem był bez wątpienia ksiądz **CZESŁAW KLIMUSZKO**, który pozostawił po sobie bardzo wiele publikacji na temat ziół i ich zastosowania w ziołolecznictwie. Aby umożliwić również Państwu skorzystanie z tego bogatego dorobku księdza Klimuszki nasza Zielarnia Wysyłkowa oferuje gotowe zestawy ziół wg **RECEPTUR KS. KLIMUSZKI W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ**. Wysyłamy ziołowe komplety, których skuteczność potwierdzona jest przez setki listów od osób, które już skorzystały z naszych ziół, przeciwko chorobom:

1. ŁOSZCZYCA	10. KAMICA ŻÓŁCIOWA	19. ASTMA
2. OTYŁOŚĆ	11. MARSKOŚĆ WĄTROBY	20. CUKRYCZA
3. PROSTATA	12. WRZODY ŻOŁĄDKA	21. PADACZKA
4. HEMOROIDY	13. WRZODY DWUNASTNICY	22. NADCIŚNIENIE
5. ŻYLAKI	14. MIGRENA	23. STWARDNIENIE ROZSIANE
6. ŁYSIENIE	15. BEZSIENNOŚĆ	24. GRZYBICA
7. REUMATYZM	16. NERWICA	25. NERWICA SERCA
8. IMPOTENCJA	17. TRĄDZIK POSPOLITY	
9. MIAŻDŻYCA	18. TRĄDZIK RÓŻOWATY	

Wszystkie wysyłane przez nas zioła mają atesty MZIOS.

W związku z dużym zainteresowaniem naszymi zestawami ziołowymi i nowymi zbiorami tegorocznych ziół udało nam się obniżyć ceny naszych zestawów.

Teraz kosztują:
 Połowa kuracji - tylko 18 zł 90 gr
 Cała kuracja - tylko 38 zł

OFERTA SPECJALNA!!! W naszej ofercie specjalnej proponujemy Państwu pięknie wydaną książkę autorstwa ks. KLIMUSZKI pt. „WRÓĆMY DO ZIOŁ LECZNICZYCH”, w której zawartych jest między innymi 151 receptur mieszanek ziołowych na wszelkie schorzenia - cena 19 zł.

A OTO CO MÓWIĄ CI, KTÓRZY JUŻ SKORZYSTALI Z NASZYCH ZIOŁ:

KOCHANI!!!
 Jakież cztery lata temu nie wiadomo skąd, na łokciach i głowie pojawiła mi się łuszczyca. Próbowałam dosłownie wszystkiego, aby ją wyleczyć (wyglądała okropnie), lecz dopiero dzięki Waszym ziołom wg ks. KLIMUSZKI są bardzo widoczne efekty leczenia. Proszę o przysłanie mi drugiego kompletu ziół.
 Pozostaję z wdzięcznością Irena z Przemyskiego.

SZANOWNI PAŃSTWO!!!
 Cierpię od pewnego czasu na hemoroidy, które nie dają mi żyć. Kiedyś przypadkiem wpadła mi w ręce Wasza oferta odnośnie ziół ks. KLIMUSZKI i skorzystałem z niej. To nieprawdopodobne, ale już po użyciu pierwszego zestawu czuję się o wiele lepiej. Proszę o szybkie przysłanie mi drugiego zestawu, aby nie przerywać kuracji.
 Z poważaniem Henryk M.-Piła.

WYTNIJ I WYŚLIJ POD ADRESEM:

ZIELARNIA WYSYŁKOWA
 36-100 Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II, skr poczt. 11

Zamawiam zestaw ziół przeciwko chorobie:

1. (cała/pół)kuracji

2. (cała/pół)kuracji

3. Zamawiam książkę szt.

Mój adres:
 Imię, nazwisko

Miejscowość, kod

Ulica

ZAMÓWIENIE

Opiata przy odbiorze.
 Dotarczamy tylko opłatę pocztową.

304/2/95

ODLEWNIA DZWONÓW
JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka
 37-700 Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. 70-73-52
 rok założenia 1808

spadkobierca w linii prostej firm:
Eugeniusz Felczyński w Przemyślu
Ludwik Felczyński i S-ka w Przemyślu
Bracia Felczyńscy oraz Franciszek Felczyński w Katuszu

Odnaczona najwyższymi medalami na wystawach krajowych i zagranicznych oferuje Czcigodnym Klientom wykonanie najlepszej jakości dzwonów kościelnych, okrętowych i okolicznościowych, w kraju i za granicą, w zespołach 2, 3, 4, 5-głosowych o pięknym harmonicznym brzmieniu, od 10 do 10 000 kg.

SPECJALNOŚĆ FIRMY:
 doharmonizowanie zestawów dzwonów do posiadanych przez Parafie


FIRMA GWARANTUJE:
 jakość dzwonów i głosów, idealne zharmonizowanie, minimum 5 tonów pobocznych, trwałość minimum 25 lat

Prosimy o zwrócenie uwagi na nasz adres:

JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka

Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. 70-73-52, tel./fax 71-00-23

BIURO PODRÓŻY
 CZESKI CIESZYN, Bezručova 36
 m od dworca kolejowego
 /fax.: 00-42-69-637 1596
 00-42-659-56137



BEZPOŚREDNI ORGANIZATOR

- pielgrzymki i wycieczki dla parafii, wspólnot, szkół...
- Lourdes, Fatima, Izrael, Włochy, Grecja, Mariazell, Praga...
- terminy dowolne dla grup już od 25 osób
- przestrzegamy Konwencji Genewskiej w sprawie przewozu osób - przyjeżdżamy do Państwa dla ustalenia szczegółów

Korzystna relacja ceny do poziomu usług

„AUTO DLA WAS”
 ul. Dworcowa 2, Katowice, tel. 157-57-07, 106-87-06
 poniedziałek-piątek 9.00-17.00

wplacając 3% wpisowego + 1% kosztów administracyjnych możesz stać się właścicielem samochodu, a pozostałą część spłacić w 50 nieoprocentowanych ratach np.

RATY NA SAMOCHODY

1. Fiat 126 el cena 11 100 zł
 wpisowe 3% = 333 zł
 + 1% koszty administracyjne = 111 zł
 50 rat po: 222 zł
2. Fiat Cinquecento 701 cena 17 700 zł
 wpisowe 3% = 531 zł
 + 1% koszty administracyjne = 177 zł
 50 rat po: 354 zł
3. Fiat Uno cena: 25 900 zł
 wpisowe 3% = 777 zł
 + 1% koszty administracyjne = 259 zł
 50 rat po: 518 zł
4. Polonez Caro cena: 19 400 zł
 wpisowe 3% = 582 zł
 + 1% koszty administracyjne = 194 zł
 50 rat po: 388 zł
5. Opel Corsa cena: 27 000 zł
 wpisowe 3% = 810 zł
 + 1% koszty administracyjne = 270 zł
 50 rat po: 540 zł
6. samochody HICO i NEXIA
7. oraz samochody używane

„AUTO DLA WAS”, ul. Dworcowa 2, Katowice,
 tel. 157 57 07, 106 87 06, pn. - piątek 9.00 - 17.00

- Filie:
1. Nowa Sól, ul. 9 Maja 14, pok. 10, tel. (0 688) 72 491 w. 37, fax 748 96
 2. 25-509 Kielce, ul. Leśna 3, tel. (041) 423 26, fax (041) 444 60
 3. OST „Gromada”, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 17, tel. (017) 628 239
 4. OST „Gromada”, 37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 16, tel. (010) 54 28
 5. OST „Gromada”, 39-400 Tarnobrzeg, ul. Piłsudskiego 6, tel. (015) 22 36 93
 6. „ALABAMA”, Jastrzębie Zdrój, ul. Opolska pawilon 722, tel. (036) 716 741 KRIDYI DLM s.c.
 1. Wodzisław Śląski ul. Piłsudskiego 10, tel. (036) 554 430
 2. Wodzisław Śląski, ul. Średnia 5, tel. (036) 552 333 w. 40
 3. Pszów D.H. LUBIAT, tel. (036) 558 868
 4. Cieszyn, ul. Szersznika 3 (Hotel Rafael), tel. (090) 301 626
 5. Rybnik, ul. Chrobrego 6, D.H. HERMES, tel. (036) 265 37
 6. Jastrzębie Zdrój, ul. Harcerska 1b D.H. GWARTEK, tel. (036) 714 570 w. 240

Firma „AUTO DLA WAS” poszukuje do współpracy w sieci sprzedaży swoich samochodów Biuro Podróży oraz innych firm.

ROSA



- słupy i oprawy oświetlenia zewnętrznego
- ponad 2000 wzorów w stylach klasycznym i współczesnym
- zewnętrzna warstwa z tworzywa sztucznego
- do ciągów ulicznych, parków, ogrodów

Zakład Handlowo-Usługowy „Rosa” sp. z o.o.
 ul. Hołdunowska 9, 43-143 Łędziny
 tel./fax (032) 11-66-014, tel. (032) 11-67-576

EKO biuro

tanie kserokopiarki



032-176-32-90
0-90-31-46-90

Agencja Turystyczna

WYJAZDY DO MEDJUGORIE:
 15-22.10.96; 04-11.11.96, 15-22.11.96.
 KOSZT 220 zł + 70 DEM

PIELGRZYMKI DO MARIAZELL, EINSIEDL, LA SALETTE, LOURDES I ROCAMADOUR

WYCIEZKI OBJAZDOWE PO EUROPIE Z TYGODNIOWYM WYPOCZYNKIEM

HISZPANIA ZAMKI NAD LOARĄ

KOMFORTOWY AUTOKAR, HOTEL, UBEZPIECZENIE

44-8000 Zabrze, Włocławek 232
 tel. 177-56-11 w. 485
 177-21-11

Polski Handel Spożywczy Spółka Akcyjna w Warszawie Oddział Katowice ul. Gliwicka 20

PHS S.A.

U nas znajdziesz to, czego potrzebujesz

Jesteśmy największą siecią dystrybucyjną w kraju. Na terenie województwa posiadamy sieć hurtowni i 100 sklepów, w tym Supersklepy

i Tanie Sklepy

Będzin, ul. Jasna 3
 Bytom, ul. Browarniana 2
 Jaworzno, ul. Towarowa 42
 Katowice, ul. Wiertnicza 180
 Klucze, ul. XXX-lecia PRL 1
 Olkusz, ul. Konopnickiej
 Tarnowskie Góry, ul. Lewka
 Wolbrom, ul. Miechowska 500
 Zabrze, ul. Dzierżonia
 Jędrzejów, ul. Dojazd 1a

Bytom, ul. Przemysłowa 9
 Chorzów, ul. Legnicka 84
 Katowice, ul. Chrobrego 32
 Katowice, ul. Gliwicka 20
 Katowice, ul. Kamienna 4a
 Racibórz, ul. Ogrodowa 46
 Sosnowiec, ul. Ptasia 3
 Tychy, ul. Wałowa 41
 Zabrze, ul. Pyskowska 3
 Zawiercie, ul. Daszyńskiego 55

W sklepach tych oferujemy atrakcyjne niskie ceny, gwarantujemy wysoką jakość towarów

15/HZ/96

KUPNO-SPRZEDAŻ

GALERIA sztuki w Gliwicach zakupu antyki, malarstwo polskie i obce, meble, wyroby ze srebra, złota, porcelany, monety, zegarki i inne. Gliwice, ul. Dolnych Waiów 13, tel. 31-82-09, 31-63-35.

1/HZ/96

ANTYKWARIAT - Bytom, ul. Piekar-ska 61, tel. (0-32) 182-53-21. Skupuje meble, zegary, porcelanę, obrazy, widokówki, aparaty fotograficzne oraz inne sprzęty wyprodukowane przed 1945 rokiem.

3/HZ/96

SIATKĘ ogrodz. ocynk. plastikowaną, twardą, ϕ 3,2 mm, ciemnozieloną, odporną na -35°C i +200°C, trwałą do 30 lat i inne o szerokości 800-3000 mm. Oferuje tanio Zakład tel. (032) 115-28-97, (036) 252-93 (wraz z osprzętem).

173/96

KSIĄŻKI niemieckie sprzed 1945 r. stale skupuje. Oferty: A.G. 41-500 Chorzów, skrytka 145 lub tel. 411-623 po 17.00.

63/96

SPRZEDAM tanio działki w Między-brodziu Białym, 6-arew położone na stoku z dojazdem. Rybnik, Wrębo-wa 8e/42.

246/96

CHRYZANTEMY bylinowe (złoczenie) zimujące w gruncie, nowe atrakcyjne odmiany, także białe. Instrukcje uprawy w ogrodzie i uzyskania kwiatów na Święto Zmarłych. Wieloodmianowe kolekcje, 20 sztuk - 16 zł. Nowy KAT-ALOG gospodarstwa. Trzydzieści stron kredowego papieru, kolorowe zdjęcia, opisy. Krzewy, drzewa, byliny, pnącza, róże. Ponad 200 gatunków, cena - 6 zł. Ogrodnictwo „Suscy i Syn”, 38-300 Gorlice, P.O. box 95.

317/R/96

PARAFIA rzymskokatolicka 22-113 Kamień Lubelski, zakupu organy elek-troniczne, nadające się do kościoła lub inny podobny instrument muzycz-ny.

258/96

SKLEP „ANTYKI” Katowice, ul. Ma-riacka 2, tel. 10-68-170 skupuje me-ble, wyroby ze srebra, zegary, aparaty fotograficzne, porcelanę, widokówki oraz inne przedmioty sprzed 1945 ro-ku.

295/R/96

SPRZEDAM rzeźbę - postać Chrystu-sa Miłosiernego brąz wys. 150 cm, tel. 419-457.

298/R/96

SPRZEDAM stylową sypialnię, tel. (032) 58-18-58

261/96

USŁUGI

SZATY liturgiczne, chorągwie, balda-chimy wykonuje Hafciarstwo, ul. Mi-ckiewicza 1, Chorzów-Batory, tel. 465-576.

34/96

WITRAŻE nowe - projektowanie, re-nowacja. Gliwice 10, Toszecka 192, 032-388828, K. R. Mysiakowsky.

364/96

SZTANDARY: szkolne, OSP, komban-tanckie, wojskowe, związkowe itp. Haftuje Beata Matura, (012) 58-02-16.

4/III/96

ZEGARY wieżowe, produkcja, napra-wa P.W. „ROMA” Katowice, ul. Mie-leckiego 10/8, F. Bloch, tel. 1-068-233.

223/R/95

ORGANOWE głosy - prospekty wyko-nuje firma Ryszarda Chacińskiego o 40-letniej ciągłości. 05-230 Kobył-ka Turów, ul. Poniatowskiego 17.

11/96

WITRAŻE - projektowanie, wykona-nie i montaż oferują artyści plastycy. Kraków, tel. 012/43-66-78.

20/96

60 LAT tradycji, pełny zakres usług, projektowanie, wykonawstwo, reno-wacja, fachowość, terminowość, so-lidność - pracownia witraży. B. Ro-mańczyk, 41-100 Siemianowice Śl.; ul. Sienkiewicza 17, tel. 128-17-97.

5/HZ/96

NAGROBKI - renowacja, naprawa, usługi kamieniarskie, tel. 150-33-80.

184/96

NIEMIECKIE biuro udziela wszel-kiej pomocy celem uzyskania do-wodu obywatelstwa niemieckiego. Tel. 0049201/309415; PL-0-32/413891 po godz. 18.00.

72/96

KAMIENIARSTWO Jan Patalong, My-słowice-Krasowy, tel. 090301015 po-leca: nagrobki, parapety oraz inne wy-roby z granitu, lastryka, mozaiki mar-murowej. Niskie ceny, krótkie termi-ny. Gwarancja jakości, raty!

94/96

STOLARSKO meblowe - meble ku-chenne, pokojowe - wykończenia domków, parafii, kościołów - inne. Stolarska, Kraków, Kalwaryjska 25, tel. (012) 56-22-33, fax 56-42-56.

31/BOK/96

ZABEZPIECZANIE kominów rurami kwasoodpornymi. Usługi wysokościo-we - malowanie dachów, wież kościelnych. Katowice telefon 150-15-57.

152/R/96

DARJAN montaż wodomierzy, instalacje wod-kan, instalacje CO, układanie boazerii, malowanie, tapetowanie. Siemianowice Śl. ul. M.C. Skłodow-skiej 13/7, tel. 128-78-73 do 19.00.

155/96

CYKLINOWANIE, tel. 150-33-80.

95/96

ZŁOCENIE i srebrzenie naczyń litur-gicznych, 44-200 Rybnik, ul. Hallera (targowisko), tel. grzecznościowy 22-136.

15/W/96

SKŁAD komputerowy, druk gazetek parafialnych, kalendarzy, druków. Ry-dułtowy, ul. Raciborska 153, tel. grzecz. (0-36) 577-417.

17/W/96

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerek meblowych, żaluzji 154-45-19, 106-52-14.

2/P/96

PRZEZROCZA, Jómara Działowa 10, 43-316 Bielsko-Biała.

275/R/96

STARE zegary i zegarki naprawa - Za-kład Zegarmistrzowski Katowice, ul. Te-atralna 14, tel. 1538-467.

241/R/96

WYTWÓRNIA Lamp Mosiężnych i Witra-ży z 30-letnią tradycją wykonuje oświe-tlenie kościołów. Katowice, Kościuszki 57, tel. (032) 517-636, (032) 156-18-64 wieczorem.

249/R/96

POMIARY elektryczne ochrona p. po-rażeniowa. Bytom, tel. (032) 189-21-86.

33/BI/96

HANDLOWIEC, tereny byłego ZSRR szerokie kontakty, podjęcie stałą reprezentację firmy polskiej, inne propozycje, tel./fax (022) 40-54-68, 02-906 Warszawa 34 skr. poczt. 61.

245/96

PRACA

ZACHODNIOEUROPEJSKA izba księ-gowych w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3, tel. 501-201 w. 380 poszukuje sa-modzielných, dynamicznych osób do zorganizowania filii i prowadzenia działalności szkoleniowej izby.

247/96

RÓŻNE

KORESPONDENCYJNIE. Kursy: jęz. angielski, niemiecki, informacje: „Bemawi”, 43-267 Suszec, ul. Sło-neczna 3.

67/96

DOMY mieszkania, działki w górach koło Krynicy oferuje Biuro Handlowe 33-330 Grybów, ul. K. Wielkiego. Tel. 018-45-02-07.

73/96

WYPADEK samochodowy? Pomaga-my dochodzić odszkodowań oby-wateliom Polski poszkodowanym przez ob-cokrajowców oraz obywateliom Nie-miec poszkodowanym w Polsce! D - tel. 0049171/314-64-92; PL - tel./fax (032) 412-697. Nawiążemy współpracę z rzeczoznawcami oraz właścicielami Pomocy Drogowej.

77/96

POKÓJ dla dwóch studentek w Kato-wicach, tel. (032) 154-63-69 wieczorem.

296/R/96

ODMAWIJ z nami Różaniec! Bractwo Różańcowe, Freta 10. 00-227 Warszawa.

86/R/96

ZDROWIE

DIAGNOSTYKA endoskopowa przewo-du pokarmowego oraz leczenie. Tel. 583-092.

43/96

APARATY słuchowe dobór, serwis. Katowice, Piaskowa 8, 156-47-41, Sosnowiec, Sadowa 10, 66-61-13, 66-95-00.

219/R/95

VIPSOGAL - na łuszczycę, Katowice, tel. (032) 106-14-37.

30/R/96

GABINET psychologiczny - badania, terapia, nerwice, alkoholizm. Tel. 127-59-97.

118/96

GABINET leczenia biorezonansem „BI-COM” Sosnowiec, ul. Warszawska 20. Testy alergiczne na 270 alergenów; szybkie odczulanie bez leków. Leczy-my również astmę, trądzik, łuszczycę, epilepsję, nerwice, migreny, zaburze-nia hormonalne, choroby serca i krą-żenia, choroby przewodu pokarmowe-go, cukrzycę. Informacja i zapisy co-dziennie 8.00-20.00, tel. 66-92-72.

226/R/96

SPECJALISTYCZNE usługi lekarskie dla starszych osób. Informacja od 9.00 do 12.00, tel. (032) 155-23-24. Lek. geriatra Jarosław Derejczyk.

331/95

GABINET biorezonansu. Kraków, ul. Włoczków 20. Testy alergiczne (bez pobierania krwi) aparatem „Bicom” na 90 alergenów - wynik natychmiastowy; szybkie odczulanie alergii bez leków; terapia bólu; terapie w choro-bach przewlekłych; astma, reuma-tyzm, neuralgie, katar sienny; terapie bólów stawowych, menstruacyjnych, dolegliwości okresu przekwitania; konsultacje specjalistów. Gabinet czynny codziennie od 15.00 do 18.00. Rejestracja tel. 34-31-26 lub 22-17-75 od 8.00 do 11.00.

82/96

„POLIMED” Katowice, ul. 3 Maja 10/1, konsultacje wszelkich specjali-stów, USG, EKG, gastroscopia, labora-torium.

21/HZ/96

WIZYTY domowe lekarzy, pielę-gniarek. „POLIMED” Katowice, tel. 153-88-76, 510 500.

20/HZ/96

ABY pozbyć się jankania, przyjedź w środę (każdą) na ul. Erazma Ciołka 12 sala 231 w Warszawie (11.00-14.00), albo zatelefonuj 725-83-54 Warszawa.

293/R/96

MOŻEMY pomóc tam gdzie zawiody inne sposoby leczenia. Rewelacja Eu-ropejska!!! Komputerowe leczenie niemiecką aparaturą „Bicom” wszyst-kich trudnych chorób, bezlekowo, bezoperacyjnie, bezboleśnie, np. pro-stata, wrzody, cukrzyca, reumatyzm, nerwice, łuszczyca, epilepsja, poraże-nie itp. Wykonywanie bezbolesnych testów aż 270 alergenii i natychmiasto-we odczulanie. Antyalkoholowe, an-lynikotynowe i odchudzające terapie. Gabinety i zespół lekarzy: Wrocław, Oleśnicka 21. Zapisy (071) 72-05-22; Opole, Ozimska 48 b. tel. (077) 53-91-61; Leszno, Krasieńskiego 8, tel. (065) 20-80-39. Ubogim renci-stom zniżki. Lecząc się bicomem oszczędzacie na lekach.

402/96

TURYSTYKA

EKSPRESOWY przewóz osób z domu do domu. Śląsk-Westfalia, Zagłębie Ruhry i okolice, Mikołów (032) 126-11-66.

266/R/95

DOLNY Śląsk! Pielgrzymki do Włoch, Francji, Portugalii... Wiele terminów! Zapraszamy Twoją parafię, grupę, Cie-bie... B.P. SUN DESTINATION, (071) 345-59-26.

230/96

ZAKOPANE Ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy pw. Miłosierdzia Boże-go. Szukasz ciszy i skupienia, chcesz odpocząć w górach łącząc wypoczy-nek fizyczny ze wzmocnieniem swego ducha - zapraszamy. Księża Mariane Zakopane, Cyrhla 37, tel. (0165) 610-61, 610-19, fax (0165) 610-62.

250/96

ZAPRASZAMY w rodzinne strony Ja-na Pawła II Beskidy Wadowice. Noc-leg z wyżywieniem, pełny komfort 28 zł. (033) 75-12-22

310/R/96

NOWO OTWARTA HURTOWNIA CHEMII GOSPODARCZEJ I KOSMETYKÓW

PEŁNY ASORTYMENT 1320 POZYCJI



WSZYSTKICH FIRM POLSKICH ORAZ IMPORTOWANE



**Korzystne rabaty
Bezpłatny transport**

PPIU spółka z o.o., 43-190 Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 6
czynne 8.00-16.00
tel. 1-262-443, 1-262-910 w. 122, tel./fax 1-260-992

88/96

GOŚĆ NIEDZIELNY CENNIK OGŁOSZEŃ

Informujemy szanownych Klientów o zmianie cen za ogłoszenia od 1 września 1996 roku.

Ceny ogłoszeń w wydaniu ogólnopolskim:

1. REKLAMA CZARNO-BIAŁA:	
- 1 moduł (45 x 48 mm)	80,00 / 800 000,-
- 1 moduł (45 x 48 mm) przy powierzchni przekraczającej 9 modułów	60,00 / 600 000,-
- 1 kolumna (35 modułów, 242 x 355 mm)	2 100,00 / 21 000 000,-
- 0,5 kolumny	1 050,00 / 10 500 000,-
- 0,25 kolumny	525,00 / 5 250 000,-

2. OGŁOSZENIA DROBNE
(1 wiersz czyli 25 znaków tzn.: litera, cyfra, znak interpunkcyjny, przerwa między wyrazami)
- 1 wiersz 1,50 / 15 000,-

3. NEKROLOGI I PODZIĘKOWANIA (94 x 75 mm) 25,00 / 250 000,-

BONIFIKATA
za ogłoszenia na stronach mutacyjnych (strony 15-18):
- **40 %** ogólnopolską, katowicką,
- **50 %** opolską, warszawską,
- **60 %** bielską, gliwicką, krakowską, koszalińską, sando-mierską, kielecką, wrocławską.

DOPLATY OGÓLNE:
- **40 %** - reklama kolorowa
- **40 %** - reklama na stronach red. i TV
- **50 %** - artykuły sponsorowane na str. redakcyjnych
- **40 %** - artykuły sponsorowane na str. reklamowych
- **50 %** - reklama w wydaniach świątecznych
- **10 %** - ZA KAŻDĄ - za umieszczenie ogłoszenia w więcej niż jednej mutacji.

ZNIŻKI:
ZA POWTÓRZENIA:
- **40%** (lub **20%** - ze zmianami tekstu) - 51 edycji (cały rok);
- **20%** (lub **10%** - ze zmianami tekstu) - 26 edycji (np. co dwa tygodnie);
- **13%** - 17 edycji (np. co trzy tygodnie);
- **9%** - 12 edycji (np. raz w miesiącu);
- **6%** - 8 edycji (przez dwa miesiące);
- **3%** - 4 edycje (cały miesiąc);
(zmiany tekstu nie dotyczą reklam na kliszach);

- **20 %** dostarczenie klisz o odpowiednich wymiarach;
- **15 %** dostarczenie dyskietki z przygotowaną reklamą na komputer Macintosh o odpowiednich wymiarach oraz w programach: Adobe Illustrator 5.5 lub Adobe Photoshop 3.0;
- **10 %** za reklamy, których koszt przekracza 2 100,00 zł (netto) miesięcznie;
- **25 %** ogłoszenia powołaniowe.

DOPLATY I BONIFIKATY NIE SUMUJĄ SIĘ.
Do cen dolicza się podatek VAT w wysokości 22%
Nie zamieszczamy ogłoszeń, które propagują treści sprzeczne z profilem naszego pisma.



JOPEK

FABRYKA
CERAMIKI
BUDOWLANEJ

WACŁAW
JOPEK

FABRYKA
CERAMIKI
BUDOWLANEJ

Cegielnia w Radziejowicach Sp z o.o. ul. Przemysłowa 2 41-935 Bytom tel. (032) 1865 201 - 4 fax (032) 1865 205 tlix 314523	Cegielnia w Sierakowicach Sp z o.o. ul. Kozielska 1 44-156 Sierakowice k. Gliwic tel. (032) 384 450 - 4 tlix 316 608 cerb.pl	Cegielnia w Paczkowie Sp z o.o. ul. Robotnicza 15 48-370 Paczków tel. (077) 31 61 61
--	--	---

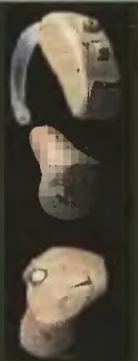
DAR NATUREY + TECHNOLOGIA

**Uwaga! Od 1 września 1996 r.
nowe ceny za ogłoszenia i reklamy.
Patrz str. XV**

**APARATY SŁUCHOWE
TO WYMYŚLIŁ**

PHILIPS

ZAPRASZAMY:
od 10.00 do 16.00 soboty od 10.00 do 12.00
KATOWICE, RACIBORSKA 17
tel. 510-902, 1-523-468



Agencja Turystyczna WAVE **DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKOWE**
ul. M. Obłatów NMP 11, 40-129 Katowice tel./fax (032) 586-694
Zapraszamy na szlak pielgrzymkowy

Wspólnoty parafialne, grupy modlitewne, stowarzyszenia, kluby - trasa, program, warunki noclegowe, świadczenia żywieniowe, standard autobusów do użytku

- * Sanktuarium Maryjne Paryż - Fatma-Lourdes-Marzell 03-23 10 (21 dni)
- * Guadelupe - Meksyk * Sanktuarium Alpejskie - La Salette-Engledeln-Altoing
- * Szlak św. Pawła - Grecja 22.09-05.10 (14 dni)
- * Sanktuarium Francji - Lourdes-Paray le Monial-La Salette
- * Szlak Polnocny - Larcuz-Banqueux-Bearring * Włochy-Rzym-Amyz-Jureto 05-15.09 (11 dni)
- * Szlak Ostrobrzeski - Wilno-Kowno-Strawle
- * Ziemia Święta - Izrael 30.10-10.11 (12 dni), 06-17.11 (12 dni)
- * Szlak św. Patryka - Anglia-Irlandia
- * Medjugorje 22-29.09 (8 dni) * Szlak św. Olafa - Skandynawia
- * Rekolekcje - Taizé-Paray le Monial-Lisieux

Organizujemy wyjazd NSZZ „Solidarność” do Włoch
Już przyjmujemy zapisy dla grup na wyjazd do STUTTGARTU na europejskie Spotkanie Młodych TAIZÉ - XII '96.
Zapraszamy wszystkich pielgrzymów na spotkanie pielgrzymkowe na Górze Świętej Anny 26 i 27.10
oraz rocznicę jubileuszu V rocznicy istnienia naszego biura

SUPERPOL

Katowice
Plac Oddziałów Młodzieży Powstańczej 5/3
(dawny Plac Andrzeja)
Tel. 517-220, 1539-534; fax 1539-632

Licencjonowane Linie Autokarowe

NIEMCY:

Bielefeld
Paderborn
Hamm
Dortmund
Bochum
Essen
Düsseldorf
Kolonja
Bonn

WŁOCHY:

Bolonia
Florenceja
Rzym



Przejazdy komfortowymi autokarami
(WC, wideo, klimatyzacja, minibar)
Atrakcyjne ceny oraz zniżki

ZAPRASZAMY

PROGRAM DO KOMPLEKSOWEJ
OBSŁUGI BIURA PARAFIALNEGO

Fara 2.0

dla systemu MS Windows, firmy:

CHEMECO-Soft

ul. M. Patriotów 4/15; 44-122 GLIWICE
tel./fax (032) 152-28-35

Bezpłatne „Demo”

po dostarczeniu 4 dyskietek

Informacje w sprawie programu

tel. (032) 31 30 51 wew. 254

(telefon Instytutu Chemii Nieorganicznej)

Zainwestuj w siebie!



Obecnie w sprzedaży tomy 1-5, tom 6 na przełomie 1998 i 1997 r.
Cena całości ok. 750,- zł. Klienci otrzymują rachunek uproszczony lub
fakturę VAT, które mogą być podstawą do odliczenia od podatku
opodatkowania

**6-tomowa Nowa encyklopedia
powszechna PWN**

■ Zbiór informacji o świecie i Polsce ■ 85 tysięcy haseł
ze wszystkich dziedzin życia, wiedzy i kultury od czasów
najdawniejszych po schyłek XX w ■ Najnowszy stan wiedzy
■ 8 tysięcy ilustracji

Zamawiam i zobowiązuję się do odbioru za zaliczeniem pocztowym wszystkich

tomów 6-tomowej Nowej encyklopedii powszechnej PWN

Proszę o przesłanie mi wszystkich dotychczas wydanych tomów Encyklopedii,

a pozostałych w miarę ich ukazywania się

Proszę o wysłanie mi po jednym tomie Encyklopedii w odstępach miesięcznych

Nazwisko i imię (firma, jeśli dotyczy)

Ulica, nr domu, nr mieszkania

Kod pocztowy, miejscowość

Forma jest płatnikiem VAT Upoważnam PWN do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy

NIP

pieczęć, podpis

Zamówienie wypełnione drukowanymi literami prośbą przesyłać na adres

Magazyn Wysyłkowy, Wydawnictwo Naukowe PWN

00 251 Warszawa, ul. Miodowa 10, tel. 635 09 77, fax 26 09 50

PARKIET

**FIRMA
MYSIAK**

**NAJWIEKSZA
NA ŚLĄSKU**

HURTOWNIA PARKIETU

- ◆ układanie, cyklinowanie
- ◆ lakierowanie parkietów
- ◆ montaż boazerii

ZAPRASZAMY DO
WSPÓŁPRACY PRODUCENTÓW
PARKIETÓW I MOZAIK

Świętochłowice-Lipiny
ul. Sądowa 2, tel. 45 24 47
Ruda Śląska 1, ul. Bankowa 10
telefon firmy: 48 48 93